



Paweł  
Ruszkowski

**ENERGETYKA  
W GOSPODARCE  
I SPOŁECZEŃSTWIE**

Paweł Ruszkowski

# **Energetyka w gospodarce i społeczeństwie**

**Monografia naukowa  
z komentarzami ekspertów:**

Zbigniewa Kamieńskiego,  
Marka Kossowskiego,  
Moniki Morawieckiej,  
Piotra Siennickiego  
oraz  
Grzegorza Wiśniewskiego

Warszawa 2024

# C O L L E G I U M C I V I T A S

Zezwala się na korzystanie z publikacji autorstwa Pawła Ruskowskiego *Energetyka w gospodarce i społeczeństwie* na licencji Creative Commons: Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0) – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej i wskazania Pawła Ruskowskiego, a także Collegium Civitas, jako właścicieli praw do tekstu. Tekst licencji dostępny na stronie internetowej: <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/legalcode.pl>.



*Wszystkie tabele i zestawienia, o ile nie zaznaczono inaczej, są opracowane i stworzone przez autora.*

## **Recenzenci:**

dr hab. **Anna Fornalczyk**

dr hab. **Andrzej Przestalski**, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Redakcja:** Marek Gawron

**Redakcja językowa i korekta:** Magdalena Kopacz

**Opracowanie typograficzne i skład:** Marek W. Gawron

**Projekt okładki:** Tomasz Mucha

**ISBN print** 978-83-66386-47-1

**e-ISBN** 978-83-66386-48-8

**DOI:** <https://doi.org/10.6084/m9.figshare.26661247>

**Wydawca:** Collegium Civitas

Pałac Kultury i Nauki, XII piętro

00-901 Warszawa, plac Defilad 1

tel. 500 807 895

e-mail: [wydawnictwo@civitas.edu.pl](mailto:wydawnictwo@civitas.edu.pl)

<http://www.civitas.edu.pl>

**Druk:** Elpil

08-110 Siedlce

ul. Artyleryjska 11

e-mail: [info@elpil.com.pl](mailto:info@elpil.com.pl)

**Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa MNiSW:** 19800

## Spis treści

Od Autora ..... 5

### Rozdział I

#### Zmiany transformacyjne w gospodarce i społeczeństwie w latach 1989-2023 ..... 9

Zmiany systemu społecznego w Polsce: socjalizm – kapitalizm rynkowy – kapitalizm państwowy? ..... 9

Mocne i słabe strony modernizacji naśladowczej ..... 10

W kierunku kapitalizmu państwowego ..... 15

Zalety i wady kapitalizmu państwowego ..... 22

### Rozdział II

#### Upaństwowienie energetyki: zablokowanie prywatyzacji – koncentracja – korporatyzacja i upolitycznienie ..... 27

Branżowa specyfika transformacji energetyki krajowej ..... 27

Od konsolidacji poziomej do konsolidacji pionowej – w jedności siła ..... 32

W kierunku wielkich korporacji ..... 36

Kim są depozytariusze polskiej energetyki? ..... 39

*Polityczni depozytariusze kapitału państwowego ..... 40*

*Elity branżowe jako wpływowa kategoria depozytariuszy ..... 42*

*Depozytariusze związkowi ..... 43*

*Depozytariusze – operatorzy systemu elektroenergetycznego ..... 44*

*Depozytariusze w prywatnym biznesie ..... 46*

Transformacja energetyki jako pole gry ..... 47

#### *Jak dziś powinniśmy zmieniać polską energetykę?*

Komentarz Zbigniewa Kamieńskiego do rozdziału II ..... 51

#### *Teraźniejszość to przyszłość czy przeszłość polskiej energetyki*

Komentarz Marka Kossowskiego do rozdziału II ..... 56

### Rozdział III

#### Energetyka odnawialna w politycznym polu gry ..... 61

Czynniki wewnętrzne i zewnętrzne transformacji energetycznej ..... 61

Polityka energetyczno-klimatyczna Komisji Europejskiej a państwa członkowskie ..... 61

Doświadczenia transformacji energetycznej w Niemczech ..... 64

Polskie pola gry o energetykę odnawialną ..... 65

*Gra o fotowoltaikę ..... 67*

*Gra o energetykę wiatrową ..... 71*

*Fotowoltaika – reaktywacja ..... 75*

*Gra o społeczny status prosumentów ..... 77*

Gramy dalej ..... 80

#### *Energetyka odnawialna w Polsce: klimat, ceny i bezpieczeństwo*

Komentarz Moniki Morawieckiej do rozdziału III ..... 83

*Kilka uwag w kwestii energetyki wiatrowej*  
Komentarz Piotra Siennickiego do rozdziału III ..... 88

*Ważne, ale pomijane w debacie eksperckiej i publicznej zagadnienia dotyczące energetyki odnawialnej*  
Komentarz Grzegorza Wiśniewskiego do rozdziału III ..... 91

## **Rozdział IV**

**Bełchatów 2030: alternatywne scenariusze transformacji ..... 106**

- Energetyka wobec transformacyjnej presji ..... 106
- Bełchatów – strategia kontynuacji ..... 108
- Bełchatów – strategia konwersji kapitałów ..... 110
- Elektrownia Bełchatów jako społeczność zakładowa ..... 113
- Społeczność zakładowa branży elektroenergetycznej a społeczności lokalne ..... 115

## **Rozdział V**

**System społeczny: między liberalizmem a konserwatyzmem ..... 119**

- Koncepcja systemu społecznego ..... 119
- Koncepcja polaryzacji świadomości społecznej ..... 121
- Koncepcja struktury społecznej – model autorski Pawła Ruszkowskiego, Andrzeja Przystalskiego i Pawła Maranowskiego (2020) ..... 125
- Koncepcja grup interesów ..... 127

## **Rozdział VI**

**Energetyka a opinia publiczna ..... 131**

- Dylemat strategiczny polskiej energetyki ..... 131
- W kierunku neutralności klimatycznej ..... 133
- Opinia publiczna wobec farm wiatrowych ..... 136
- Studenci o transformacji energetycznej ..... 139

## **Rozdział VII**

**Świadomość energetyczna a polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego ..... 141**

- Zarys koncepcji polaryzacji światopoglądowej społeczeństwa polskiego ..... 141
- Hipotezy badawcze oraz ich weryfikacja ..... 143
- Podsumowanie ..... 147

## **Rozdział VIII**

**Transformacja energetyczna w świadomości klas i warstw społecznych ..... 149**

- Między orientacją pro transformacyjną a orientacją sceptyczną ..... 149
  - Klasa wyższych specjalistów ..... 151*
  - Klasa niższych specjalistów biurowych ..... 155*
  - Klasa robotników ..... 157*
  - Klasa pracowników handlu i usług ..... 160*
  - Warstwa profesjonalistów z wyższym wykształceniem ..... 162*
  - Warstwa szeregowych urzędników publicznych ..... 166*
  - Warstwa emerytów ..... 168*
- Klasy i warstwy wobec transformacji energetycznej – podsumowanie analizy ..... 170

## **Zakończenie**

**Energetyka wobec aktualnych wyzwań ..... 174**

**Bibliografia ..... 176**

**Noty biograficzne ..... 188**

**Summary ..... 190**

**Publikacje Collegium Civitas ..... 193**

## Od Autora

Niniejsza książka jest adresowana przede wszystkim do Czytelniczek i Czytelników interesujących się energetyką, a w szczególności sektorem elektroenergetycznym. Przedstawiam Państwu portret branży pisany przez socjologa, który posiada sporo praktycznych doświadczeń z zakresu funkcjonowania energetyki zawodowej.

W latach 1990-2010 uczestniczyłem jako ekspert w realizacji wielu projektów z zakresu zarządzania w obszarach wytwarzania, dystrybucji i przesyłu energii elektrycznej. Brałem udział w kierowanym przez profesora Jana Popczyka procesie budowania struktury organizacyjno-własnościowej Polskich Sieci Elektroenergetycznych. W latach późniejszych współpracowałem z zarządami elektrowni: w Bełchatowie, Opolu, Turowie; z zarządami kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie i Turowie; z zarządami zakładów energetycznych w Krakowie, w Skarżysku Kamiennej oraz z zarządem Zakładu Energetycznego Warszawa-Teren. Przez dwa lata kierowałem pracami rady nadzorczej Zespołu Elektrowni Wodnych w Dychowie. W latach 1998-2005 byłem doradcą Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, którego przewodniczącym był w owym czasie Kazimierz Grajcarek.

Mój obszar zainteresowań dotyczy dwóch procesów, jakie zachodziły w strukturze organizacyjno-własnościowej elektroenergetyki. Pierwszy z nich to autonomizacja przedsiębiorstw energetycznych po upadku socjalizmu i w latach 90. XX wieku; drugi to proces centralizacji branży, jaki miał miejsce w latach dwutysięcznych. Staram się wykazać, że zjawiska zachodzące w elektroenergetyce w ostatniej dekadzie oraz aktualne dylematy strategiczne branży są wynikiem gry interesów, jaka toczyła się w samej elektroenergetyce oraz w jej otoczeniu przez minione trzydziestolecie. Był to przede wszystkim układ interesów ekonomicznych, ale gra w energetyce miała również mocny kontekst polityczny. Ta gra nadal się toczy.

Drugi nurt poznawczy, zaprezentowany w książce, stanowią poglądy na energetykę i jej problemy, formułowane przez indywidualnych odbiorców energii, którzy *en masse* w socjologii są określanii mianem opinii publicznej. Omawiam zarówno wyniki reprezentatywnych badań ilościowych przeprowadzonych przez

Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w latach 2023 i 2024, jak też wypowiedzi o charakterze jakościowym, pochodzące z badania stanu świadomości energetycznej mieszkańców Warszawy. Wyniki badań wskazują, że nasze społeczeństwo całkiem nieźle orientuje się w sytuacji.



## Rozdział I

# Zmiany transformacyjne w gospodarce i społeczeństwie w latach 1989-2023

Zmiany systemu społecznego w Polsce: socjalizm – kapitalizm rynkowy – kapitalizm państwowy?

W latach 1989-1999 nastąpiła w Polsce głęboka transformacja ustroju politycznego i gospodarczego. Dokonała się zarazem zmiana systemu społecznego, którego wzory wartości i norm oparte były na regułach scentralizowanego, monopartyjnego socjalizmu. W wyniku złożonych procesów zachodzących we wszystkich obszarach życia społecznego powstał system o charakterze kapitalistycznym. Przez **modernizację** rozumiem ogół procesów, jakie towarzyszyły budowaniu w Polsce po roku 1989 gospodarki kapitalistycznej.

Był to długotrwały proces obejmujący realizację wielu przedsięwzięć, w których przeplatały się czynniki ekonomiczne, polityczne i społeczne. Procesy modernizacyjne doprowadziły do zmiany całego systemu społecznego. Przekształcenia objęły wszystkie podsystemy, prowadząc do tego, iż:

- w podsystemie gospodarczym powstała gospodarka rynkowa oparta na prywatnej własności;
- w podsystemie politycznym nastąpiło odejście od autorytaryzmu i przyjęcie ustroju, którego podstawą są instytucje liberalnej demokracji;
- w podsystemie integracyjnym doszło do dekompozycji struktur społecznych ukształtowanych w socjalizmie (robotnicy, rolnicy); powstały nowe klasy społeczeństwa kapitalistycznego (właściciele firm, wyżsi specjaliści);
- w podsystemie symbolicznym wprowadzono pluralizm wartości, z uprzywilejowaniem wartości liberalnych.

W programie działań modernizacyjnych wyróżniamy kilka faz. Pierwsza faza, określana jako **transformacja ustrojowa**, obejmuje przejście od gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki rynkowej (1989-1999). Druga – to **przygotowanie akcesji do struktur Unii Europejskiej (UE) oraz wdrożenie mechanizmów**

**integracyjnych** (2000-2004). Jest ona określana jako faza przejściowa. Faza trzecia, która rozpoczęła się w roku 2005 i trwała do roku 2015, to **adaptacja gospodarki do rynku europejskiego oraz do wymogów instytucji UE**.

Działania dostosowawcze podjęli przede wszystkim indywidualni przedsiębiorcy, podmioty gospodarcze oraz pracownicy najemni sektora prywatnego. Jako kryterium oceny jakości produktów oraz usług przyjęto standardy rynkowe UE. Utrzymanie się w nowym układzie konkurencyjnym wymagało od właścicieli firm i kadry menedżerskiej zarówno innowacji technologicznych, jak też zmian w procedurach zarządczych. Dla pracowników najemnych oznaczało to w wielu przypadkach konieczność podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych oraz sprostaną wyższym standardom jakości pracy. Dla instytucji sektora publicznego akcesja stała się szansą wykorzystania znaczących środków finansowych z budżetu UE, w szczególności w zakresie inwestycji infrastrukturalnych.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS) wyborach w roku 2015 rozpoczęła się kolejna faza transformacji, oparta na założeniach światopoglądowych krytycznych wobec nurtu modernizacyjnego. Podejście to określam jako **antyliberalne** czy **konserwatywne**. W sferze gospodarczej oznacza to przyznanie instytucjom państwa roli centralnego regulatora. W życiu społecznym i politycznym mamy do czynienia z dążeniem państwa do rozbudowania swych funkcji decyzyjnych oraz kontrolnych.

W odróżnieniu od modernizacji z lat 90. XX wieku, która starała się naśladować wzorce rozwiniętych państw zachodnich, rząd PiS przyjmował rozwiązania pozostające w wyraźnym dystansie do koncepcji propagowanych przez Komisję Europejską oraz generalnie do zachodnich wzorów cywilizacyjnych. Dobrym przykładem tej tendencji jest polityka energetyczno-klimatyczna rządu Mateusza Morawieckiego, która realizowała znacznie wolniejsze tempo odchodzenia od energetyki opartej na węglu, niż zakłada to europejska koncepcja Zielonego Ładu.

### Mocne i słabe strony modernizacji naśladowczej

W roku 1989 większość elit politycznych i gospodarczych uznała, że w nowych realiach ustrojowych Polska powinna zmierzać w kierunku kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej oraz liberalnej demokracji. Wybraliśmy drogę naśladowania rozwiązań instytucjonalnych kapitalizmu, przyjętych w rozwiniętych krajach

Europy Zachodniej. Z tego względu dla oszacowania skutków procesu modernizacji istotna jest kwestia oceny trafności wyboru strategii **modernizacji naśladowczej**, polegającej na przechodzeniu gospodarki od pozycji półperyferii do stopniowej integracji z kapitalistycznym centrum Europy Zachodniej.

Odwołuję się do teorii Immanuela Wallersteina (2006: 747-753), którego zdaniem podział na państwa rdzenia, półperyferii i peryferii ukształtował się w Europie w XVI wieku. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że gospodarki rdzenia, czyli gospodarki elitarnego klubu zachodniego biznesu, są w sytuacji uprzywilejowanej w porównaniu z gospodarkami półperyferii. Osiągnęły one wysoki stopień stabilizacji instytucji gospodarczych oraz zaawansowany poziom innowacyjności samych gospodarek.

Przyjmując formułę modernizacji naśladowczej, Polska została poddana wpływowi współczesnego światowego kapitalizmu. Oznaczało to import tych idei „z zewnątrz”, tj. oparcie strategii rozwoju gospodarczego na inwestycjach zagranicznych, transferze technologii i kapitału poprzez międzynarodowe korporacje.

Warto zwrócić uwagę, że spór o kształt instytucjonalny UE dotyczy zarówno kwestii ekonomicznych, jak też **systemu wartości**. Można przyjąć, że w Europie Zachodniej ostatnią dekadę zeszłego oraz pierwszą dekadę XXI wieku charakteryzowała dominacja wartości liberalnych nad konserwatywnymi. Transformacja ustroju politycznego i gospodarczego w Polsce po roku 1989 odbywała się pod wyraźnym wpływem wartości i haseł typowo liberalnych. Poczynając od roku 2015, ta strategia transformacji poddawana jest krytyce, zarówno z perspektywy konserwatywnej, jak też z punktu widzenia różnych koncepcji populistycznych.

Przełomowym czynnikiem przekształcającym sferę gospodarczą była decyzja przywrócenia ekonomicznego znaczenia kategorii własności prywatnej. Przez prawie pół wieku społeczeństwo polskie było pozbawione prawa do prywatnego posiadania własności. Istniała jedynie własność osobista, państwowa i pewne formy własności wspólnej. Pomijamy tu prywatną własność ziemi, z jej licznymi ograniczeniami i obciążeniami. Zasadnicze znaczenie miała uchwalona 29 grudnia 1989 roku zmiana Konstytucji. Artykuły odnoszące się do kwestii gospodarczych zostały sformułowane następująco: art. 6: „Rzeczpospolita Polska gwarantuje swobodę działalności gospodarczej bez względu na formę własności. Ograniczenie swobody może nastąpić jedynie w formie ustawy”; art. 7: „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia oraz poręcza całkowitą ochronę własności osobistej.

Wyłączenie jest dopuszczalne wyłącznie na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem” (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej 2020).

Ta zmiana, w połączeniu ze zbiorem ustaw, które w roku 1990 wprowadził rząd Tadeusza Mazowieckiego, spowodowała, że środki produkcji i środki pracy stały się znów towarem, przedmiotami aktu kupna i sprzedaży. Zaczął działać rynek dóbr inwestycyjnych dostarczanych dzięki bezpośredniej i pośredniej prywatyzacji. Stopniowo wyłoniły się też klasy społeczne typowe dla gospodarki kapitalistycznej, uruchamiając wprowadzone na rynek zasoby kapitałowe. Nadanie własności prywatnej statusu ważnej wartości o charakterze systemowym stało się głównym wyznacznikiem zasad w działalności biznesowej, a w konsekwencji silnym impulsem klasotwórczym.

Kluczowe znaczenie miało powstanie nowej klasy właścicieli kapitału, obejmującej pracujących właścicieli kapitału (środków pracy najemnej) – przedsiębiorców – oraz niepracujących właścicieli kapitału – wielkich właścicieli, a także pracujących właścicieli kapitału akcyjnego (prezesa zarządów, dyrektorzy). Równocześnie, opierając się na istniejących kategoriach społecznych zakorzenionych w systemie socjalistycznym, zaczęły tworzyć się klasy pracownicze znajdujące zatrudnienie u prywatnych pracodawców: klasa wyższych specjalistów, klasa menedżerów, klasa niższych specjalistów, klasa średniego personelu, klasa robotników, klasa pracowników handlu i usług (por. Ruszkowski, Przystalski, Maranowski 2020: 176).

Charakterystyczną cechą polskiego modelu kapitalizmu jest istnienie rozbudowanego sektora publicznego bazującego na różnych formach własności publicznej, przede wszystkim na własności instytucji państwa oraz własności jednostek samorządu terytorialnego (własność komunalna). Pracowników najemnych sektora publicznego zaliczamy do warstw społecznych. Wśród nich można wyróżnić warstwę wyższych profesjonalistów, menedżerów (kadra kierownicza przedsiębiorstw i urzędów), szeregowych urzędników publicznych, średni personel, a także warstwę robotników (por. *Ibidem*: 18).

Proces zmiany systemowej lat 90. XX wieku obejmował złożony kompleks zjawisk adaptacyjnych zachodzących w strukturze społecznej. Tak zwane klasy stare uformowane w warunkach socjalizmu, czyli klasa robotnicza, chłopska oraz warstwa profesjonalistów, przeszły przez trudną procedurę dostosowania się do warunków gospodarki rynkowej. W przypadku klasy robotniczej nastąpiła jej zna-

cząca dekompozycja, polegająca na zaniku odłamu wielkoprzemysłowej klasy robotniczej oraz wyraźniej redukcji liczebności tej klasy. Równie istotnie zmniejszył się stan liczebny klasy właścicieli gospodarstw rolnych (por. Domański 2015: 101, 110-115). W warstwie profesjonalistów procesy adaptacyjne spowodowały podział na pracowników sektora prywatnego (np. klasy wyższych specjalistów czy menedżerów) oraz na różne kategorie pracowników sektora publicznego (warstwa profesjonalistów z wyższym wykształceniem czy szeregowych urzędników publicznych).

Patrząc na przebieg działań modernizacyjnych z perspektywy ponad trzech dekad, warto uświadomić sobie, że w roku 1990 znaczna część Polaków nie była mentalnie przygotowana do konfrontacji z gospodarką rynkową. Ta bariera kompetencyjna stała się główną przyczyną masowej wyprzedaży akcji przez pracowników, którzy otrzymali je nieodpłatnie w przypadku prywatyzacji kapitałowej firm, w których byli zatrudnieni (por. Błaszczuk 2002: 191-192). Większość z nich traktowała akcje jak bon towarowy, który rozdawano w zakładzie na święta. Nie słyszeli o prawie właściciela akcji do wypłaty dywidendy. Nie było też instytucji, która byłaby skłonna ich o tym poinformować.

W poszczególnych środowiskach społecznych przyjęte zostały zróżnicowane strategie dostosowania kariery zawodowej do wymogów rynku. W nowych realiach gospodarczych osoby przedsiębiorcze podejmowały działalność handlową lub usługową, opierając się na własnych zasobach. Istotne znaczenie miał proces prywatyzacji handlu detalicznego oraz gastronomii, który wiązał się z eksmisją najemców państwowych z powierzchni sklepowych, a następnie z wynajmowaniem ich firmom prywatnym przez właścicieli budynków (gminy, spółdzielnie mieszkaniowe). W wyniku tego typu działań w końcu roku 1992 ok. 90% osób zatrudnionych w handlu pracowało w firmach prywatnych (Bałtowski 1998: 159). Zdecydowana większość osób aktywnych zawodowo nie posiadała jednak w owym czasie kompetencji czy kapitału umożliwiających założenie biznesu. W związku z tym pozostawały one na pozycji pracowników najemnych, poszukujących pracy w sektorze publicznym oraz w sektorze prywatnym.

Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych doprowadziła w ciągu kilku lat do powstania sektora prywatnego obejmującego ponad 5 tysięcy średnich i dużych firm. W wielu przypadkach procesowi temu towarzyszyła głęboka restrukturyzacja, która często oznaczała redukcję zatrudnienia. W konsekwencji pojawiło się

praktycznie nieistniejące w socjalizmie zjawisko masowego bezrobocia, obejmujące w połowie lat 90. minionego wieku około 3 mln osób. Wprowadzaniu mechanizmów rynkowych w ograniczonym zakresie towarzyszyły mechanizmy osłowne. W przypadku znacznej części osób, które utraciły w tym czasie pracę, sytuacja ta spowodowała reakcję szokową. Niezwykle istotnym aspektem stało się (niekiedy czasowe) obniżenie materialnych standardów życia, jak również frustracja związana z utratą pozycji społecznej w środowisku zawodowym.

Piotr Sztompka mówi w tym kontekście o „traumie wielkiej zmiany”, wskazując na następujące jej przejawy:

- syndrom nieufności do elity władzy oraz instytucji państwa;
- pesymistyczna wizja przyszłości;
- nostalgiczny obraz przeszłości;
- apatia polityczna;
- dążenie do rewizji i rozliczenia komunistycznej przeszłości (lustracja, dekomunizacja) (Sztompka 2000: 76-86).

Proces modernizacji miał określone pozytywne skutki, do których zaliczyć można wyraźny wzrost gospodarczy, poprawę materialnych standardów życia społeczeństwa oraz stabilizację demokratycznego systemu politycznego. Niemniej proces adaptacji społeczeństwa do warunków gospodarki rynkowej przebiegał w sposób zróżnicowany, czemu towarzyszyło powstawanie nowych obszarów nierówności społecznych.

Załamaniem się nurtu liberalnej modernizacji życia gospodarczego i społecznego jest zjawiskiem złożonym. Wprowadzona przez PiS orientacja konserwatywna zyskała silne poparcie ze strony klasy robotników, klasy właścicieli gospodarstw rolnych oraz warstwy emerytów. Akceptująca postawa tych środowisk wobec antyliberalnej narracji PiS wynikała przede wszystkim z osłabienia ich pozycji społecznej w wyniku zmian towarzyszących procesowi modernizacji. W przypadku robotników i właścicieli gospodarstw wystąpił znaczący spadek liczebności tych klas, co przełożyło się na mniejsze wpływy polityczne. Jeśli chodzi o warstwę emerytów, decydujące znaczenie dla upowszechnienia postawy antyliberalnej miała decyzja rządu Donalda Tuska z roku 2012 o podniesieniu wieku emerytalnego (kobiet i mężczyzn do 67 roku życia).

W podsystemie symbolicznym ważnym czynnikiem kształtującym orientację światopoglądową była dominacja idei liberalnej w dyskursie publicznym. Decyzja

o wejściu Polski do UE w roku 2004, przypieczętowana przy poparciu Kościoła w zwycięskim referendum, wywołała w kręgu elit liberalnych złudne przekonanie o akceptacji prozachodniej orientacji politycznej, gospodarczej i obyczajowej przez większość społeczeństwa. Tymczasem w cieniu oficjalnego nurtu liberalnego rosła w siłę narracja konserwatywna. Wartości tradycyjne były konsekwentnie upowszechniane w kulturze, nauce, edukacji, w mediach społecznościowych oraz w mediach tradycyjnych.

Co ciekawe, zwycięstwo wyborcze bloku partii konserwatywnych i populistycznych w roku 2005 (PiS – 27% głosów, Samoobrona – 11%, Liga Polskich Rodzin – 8%), nie zostało przez liberałów odczytane jako sygnał ostrzegawczy. Poczucie ideowej dominacji nurtu liberalnego zyskało rangę dogmatu po przyspieszonych wyborach 2007 roku, kiedy Platforma Obywatelska (PO) z wynikiem 42% wygrała wyraźnie z PiS (32%). Zwycięstwo to zostało uznane przez kręgi opiniotwórcze za definitywne wejście polskiej gospodarki i społeczeństwa do świata wolnego rynku i kręgu liberalnych wartości światopoglądowych.

Dwie kadencje rządów koalicji PO i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) poświęcone były instytucjonalizacji tego ustroju politycznego oraz umacnianiu mechanizmów rynkowych w gospodarce. Kolejna weryfikacja wyborcza wykazała jednak, że elity konserwatywne trafniej niż elity liberalne zdiagnozowały stan świadomości polskiego społeczeństwa. W każdym razie z większą precyzją zdefiniowały obawy i oczekiwania wybranych środowisk, takich jak klasa robotników, klasa właścicieli gospodarstw rolnych, warstwa emerytów, kategoria osób o niskich kwalifikacjach (renciści, bezrobotni, gospodynie domowe).

### W kierunku kapitalizmu państwowego

Po zwycięstwie wyborczym PiS jesienią 2015 roku wiodącą orientacją w świecie polityki i w życiu społecznym stał się konserwatyzm. Okazało się, że światopogląd umacniania tradycyjnych wartości i porządku społecznego cały czas istniał, głęboko zakorzeniony w świadomości wielu środowisk społecznych. Odpowiednio zad adresowane przekazy medialne afirmujące wartości konserwatywne (patriotyzm, katolicyzm, tradycja, naród, wspólnota) doprowadziły do mobilizacji wyborczej wielu środowisk społecznych, które wcześniej zajmowały pozycję biernych obserwatorów.

Kolejna kadencja rządów PiS (wraz z koalicjantami), trwająca od roku 2019 do jesieni 2023, pozwala zdefiniować długofalową strategię tej partii. Celami strategicznymi PiS-u, realizowanymi konsekwentnie przez dwie kadencje, było zwiększenie wpływu instytucji państwa na gospodarkę i społeczeństwo, ograniczenie wpływu instytucji UE na polską gospodarkę i społeczeństwo, a także mobilizacja zwolenników światopoglądu konserwatywnego do walki ze światopoglądem liberalnym i jego zwolennikami.

Wybory parlamentarne 15 października 2023 okazały się punktem zwrotnym we współczesnej historii Polski. Koalicja partii demokratycznych obejmująca Koalicję Obywatelską, Trzecią Drogę oraz Nową Lewicę uzyskała większość mandatów w sejmie i w senacie, przy niezwykle wysokiej frekwencji (ok. 75%). Rząd premiera Donalda Tuska stworzony przez te partie określające się jako „Koalicja piętnastego października” został zaprzysiężony 13 grudnia 2023 roku. Można spodziewać się, że będzie on reprezentował orientację centrowo-liberalną, co spowoduje zasadnicze zmiany w polityce gospodarczej, w tym również w polityce energetyczno-klimatycznej.

W procesie modernizacji polskiej gospodarki – obok głównego nurtu liberalnego zorientowanego na wprowadzenie wolnego rynku – cały czas obecny był nurt kapitalizmu państwowego, czyli takiego rodzaju gospodarki, w którym państwo jest posiadaczem kapitału (środków pracy, środków pieniężnych). W szerokim ujęciu obejmuje to zarządzane przez państwo przedsiębiorstwa, partnerstwo publiczno-prywatne, politykę faworyzującą narodowych czempionów, udział mniejszościowy państwa w firmach, specjalne regulacje, subsydia, protekcjonizm (por. Nowakowski 2014: 231). Kapitalizm państwowy oznacza zatem system, w którym państwo jest regulatorem wielu pól gry gospodarczej. Obok działań regulacyjnych państwo występuje jako znaczący gracz biznesowy w rolach przedsiębiorcy oraz inwestora.

Skutkiem działań orientacji liberalnej było powstanie segmentu gospodarki o dominującym udziale własności prywatnej zintegrowanej z rynkiem europejskim. Natomiast konsekwentne działania grup interesariuszy branżowych doprowadziły do pojawienia się w gospodarce rozbudowanego segmentu państwowego. Obejmuje on następujące podsektory: górnictwo węgla kamiennego; elektroenergetykę (wraz z górnictwem węgla brunatnego); superkoncern przemysłowy ORLEN SA (paliwa, gazownictwo, elektroenergetyka); przemysł zbrojeniowy; ciężką chemię (zakłady



azotowe); koncern miedziowy KGHM SA; PKP SA; Lasy Państwowe SA; Poczta Polska SA, część sektora bankowego i ubezpieczeniowego. Branże te zajmują na rynku pozycję monopolistyczną lub quasi-monopolistyczną, co w praktyce oznacza w danym obszarze rynku eliminację konkurencji lub jej silne ograniczenie.

**W tym kontekście warto postawić pytanie: Jakie mechanizmy polityczne i gospodarcze doprowadziły do sytuacji, w której elity wdrażające radykalną transformację w kierunku wolnorynkowego kapitalizmu zaakceptowały tworzenie enklaw kapitalizmu państwowego, obejmujących kluczowe segmenty gospodarki?**

Gra o formułę polskiego kapitalizmu toczyła się od początku zmian ustrojowych i gospodarczych. W pewnym momencie okazało się, że dla efektywnego wprowadzenia reguł wolnego rynku konieczny jest kompromis pomiędzy odgórnie tworzonym sektorem prywatnym a interesami branż zorientowanych na pozostanie w sektorze państwowym. Inaczej mówiąc, polityczna legitymizacja planu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych była uzależniona od utrzymania w gospodarce silnego sektora państwowego. Polityczny konsensus elit gospodarczych wobec tworzenia w Polsce systemu kapitalistycznego miał więc swój warunek: pozostawiamy w tym systemie dużą enklawę kapitalizmu państwowego.

Inicjatorem programu prywatyzacji polskiej gospodarki był **Leszek Balcerowicz**, który w rządach Tadeusza Mazowieckiego i Krzysztofa Bieleckiego pełnił funkcję wicepremiera i ministra finansów. Jego aktywność w obszarze transformacji trwała od września 1989 do grudnia 1991 roku, czyli nieco ponad 2 lata. Procesy prywatyzacyjne rozpoczęły się dopiero po uchwaleniu ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (13 lipca 1990). W praktyce pierwsze procesy przekształceniowe miały miejsce w końcu roku 1990. Publiczna sprzedaż akcji pięciu jednoosobowych spółek Skarbu Państwa (SP) rozpoczęła się 30 listopada i objęła następujące spółki: Exbud SA, Tonsil SA, Próchnik SA, Krosno SA oraz Kable SA.

Według stanu na 30 czerwca 1992 roku przekształcenia własnościowe objęły 1713 przedsiębiorstw, co stanowiło 22,1% całego zbioru przedsiębiorstw państwowych (ich liczba wynosiła 7735). W spółki Skarbu Państwa przekształcono 464 przedsiębiorstwa, prywatyzacja bezpośrednia objęła 542 zakłady, likwidacji – ze względu na zły stan finansowy – poddano 707 przedsiębiorstw (Olko-Bagińska, Pańków, Ruskowski 1992: 8).

Dane te świadczą o silnej determinacji ekipy Balcerowicza, co z pewnością wpłynęło na podjęcie działań defensywnych przez zwolenników kapitalizmu państwowego. Ministerstwem Przekształceń Własnościowych (MPW) kierował wówczas Waldemar Kuczyński (w rządzie Mazowieckiego), następnie Janusz Lewandowski, zaś Ministerstwem Przemysłu i Handlu – Janusz Zawiślak, a następnie Henryka Bochniarz.

Plan Balcerowicza budził krytykę i znaczący opór środowisk pracowniczych obawiających się utraty pracy w wyniku prywatyzacji przedsiębiorstw. W kwietniu 1990 roku na krajowym zjeździe „Solidarności” przeprowadzono ostrą krytykę polityki gospodarczej rządu, co w praktyce spowodowało wycofanie politycznego poparcia dla programu transformacji gospodarczej rządu Tadeusza Mazowieckiego. W tym samym roku „Solidarność” zorganizowała 5 akcji protestacyjnych i strajków na dużą skalę. W roku 1992 miało miejsce ponad 6000 demonstracji i brało w nich udział 43% pracowników ze strajkujących zakładów pracy. W roku 1993 liczba strajków przekroczyła 7000, a wzięło w nich udział 55% pracowników (Golinowska 2000: 198).

Lata 1992-1993 w polskiej polityce można określić jako burzliwe dojrzewanie młodej demokracji. Wyłoniony w roku 1989 parlament był określany jako „kontraktowy”, gdyż wybrano go na podstawie porozumienia politycznego z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą (PZPR), zawartego przy Okrągłym Stole. Wobec presji politycznej jesienią 1991 roku przeprowadzone zostały w pełni wolne wybory. Do ówczesnego sejmu weszło 29 ugrupowań, w tym 11 miało tylko jednego posła. W grudniu tego samego roku powstał rząd Jana Olszewskiego, który funkcjonował do czerwca 1992.

Rząd Hanny Suchockiej powołano 11 lipca 1992 roku z udziałem 7 partii o zróżnicowanych orientacjach politycznych: od Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN), poprzez Kongres Liberalno-Demokratyczny, do Polskiej Partii Gospodarczej. W rządzie tym ministrem przekształceń własnościowych został Janusz Lewandowski, zaś szefem resortu przemysłu i handlu – Wacław Niewiarowski (Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie).

System polityczny daleki był od stabilności, co tworzyło warunki dla aktywności grup interesów. Prowadzona przez Balcerowicza prywatyzacja stanowiła zagrożenie dla branżowych grup interesów. Tworzyli je przedstawiciele wyższej kadry kierowniczej przedsiębiorstw, liderzy związków zawodowych oraz przedstawiciele

firm usługowych i produkcyjnych będących otoczeniem biznesowym poszczególnych branż. Uczestnikami branżowych grup interesów byli również powiązani z nimi lokalni politycy oraz urzędnicy ministerstw nadzorujących poszczególne branże. Dla wszystkich wymienionych kategorii interesariuszy potencjalna prywatyzacja wiązała się z różnymi typami ryzyk. Kadra kierownicza ryzykowała utratą kontroli zarządczej, związkowcy – redukcją zatrudnienia, a firmy z otoczenia – utratą kontraktów. Dla polityków i urzędników prywatyzacja przedsiębiorstw stanowiła zagrożenie dla ich wpływów i pozycji w świecie partii politycznych i administracji państwowej.

W okresie rządów Mazowieckiego i Bieleckiego prywatyzacja gospodarki stanowiła priorytet, wspierany początkowo przez mającą duże wpływy polityczne „Solidarność”. Stopniowo poparcie dla orientacji liberalnej słabło, co otworzyło drogę do działań na rzecz zachowania sektora państwowego w gospodarce. Plan ratunkowy obejmował przekształcenie całych grup przedsiębiorstw w spółki Skarbu Państwa, a następnie zablokowanie właściwej prywatyzacji tych firm. Gdy grupy nacisku podjęły skoordynowane działania mające na celu wyprowadzenie należących do nich przedsiębiorstw z programu prywatyzacji, nie napotkały wyraźnego oporu. Czynnikiem sprzyjającym realizacji planu budowy sektora państwowego w gospodarce był niski poziom stabilizacji instytucji ustawodawczych i wykonawczych państwa. Wynikało to przede wszystkim z występowania na scenie politycznej dużej liczby podmiotów dążących do władzy.

Aktem założycielskim polskiego kapitalizmu państwowego stała się Ustawa z 5 lutego 1993 o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa (Dz.U. 1993 nr 16 poz. 69). Jej celem było stworzenie segmentu spółek Skarbu Państwa niepodlegających dalszym procedurom prywatyzacyjnym. Formalnie zostało to osiągnięte poprzez przekazanie uprawnień i czynności ministra przekształceń własnościowych w stosunku do tworzonych spółek ministrowi przemysłu i handlu. Uzyskał on również uprawnienia do przekształcenia dwu lub więcej przedsiębiorstw państwowych w jedną spółkę Skarbu Państwa, co otwierało drogę do budowy wielkich koncernów branżowych poprzez tzw. konsolidację.

Ustawa objęła następujące sektory gospodarki:

- 1) wydobywania węgla kamiennego i handlu hurtowego węglem kamiennym,
- 2) wydobywania węgla brunatnego,

- 3) wytwarzania oraz przesyłu i zbytu energii elektrycznej i ciepłej,
- 4) produkcji uzbrojenia lub sprzętu wojskowego.

Aktem wykonawczym ustawy było rozporządzenie Rady Ministrów (RM) z 19 kwietnia 1993 roku, które sprawiło, że w obszarze ręcznego sterowania przez państwo znalazło się niemal 200 dużych przedsiębiorstw: 71 kopalni węgla kamiennego; 5 kopalni węgla brunatnego; 33 zakłady energetyczne; 15 elektrowni; dwa zespoły elektrowni wodnych; jedna elektrownia szczytowo-pompowa; 15 elektrociepłowni; 34 zakłady przemysłu zbrojeniowego; Centrala Handlu Zagranicznego „Węglokoks”; Przedsiębiorstwo Eksportu i Importu „Kopex”; Centrala Zbytu Węgla; Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego. Ponadto minister przemysłu i handlu przejął kontrolę właścicielską nad 9 spółkami branży energetycznej i przemysłu obronnego, które zostały wcześniej poddane przekształceniom (np. Elektrownia „Opole” SA, Huta „Stalowa Wola” SA) (Dz.U. 1993 nr 33 poz. 147).

W rządzie Suchockiej zabrakło miejsca dla Leszka Balcerowicza, natomiast stanowisko ministra przekształceń własnościowych utrzymał Janusz Lewandowski. Jednak jego pozycja polityczna była znacznie słabsza niż w rządzie Bieleckiego. Reprezentował Kongres Liberalno-Demokratyczny, który w nowej konfiguracji był jednym z siedmiu koalicjantów. Zwolennicy kapitalizmu państwowego działali w oparciu o struktury Ministerstwa Przemysłu i Handlu, którym kierował mało znany polityk Waław Niewiarowski ze środowiska gorzowskiego. Tam powstała koncepcja przejścia nadzoru właścicielskiego spółek branżowych od MPW. Lewandowski zaakceptował ten układ. Protokoły komisji sejmowych nie wskazują na zaistnienie znaczących sporów czy rozbieżności. Był to projekt rządowy, zatem zapewne w jakiejś formie musiało to być uzgadniane z Lewandowskim.

W rozważaniach dotyczących elementów gry politycznej wokół ustawy o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych należy uwzględnić fakt, że mniej więcej w tym samym czasie w sejmie procedowany był projekt ustawy dotyczący Programu Powszechnej Prywatyzacji (PPP), którego współautorem był Janusz Lewandowski. Projekt tej ustawy został skierowany do sejmu w sierpniu 1992 roku, natomiast pod obrady trafił 18 marca następnego roku i został odrzucony. Po negocjacjach i modyfikacji projekt uchwalono 30 kwietnia 1993 roku przy poparciu posłów opozycyjnych z Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) (Bałtowski 1998: 206-207). Można więc przypuszczać, że

uchwalenie obydwu ustaw było elementem szerszej gry interesów politycznych i gospodarczych.

W komentarzu politologa Antoniego Dudka czytamy: „Minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski wykazał się jednak dużą determinacją i 30 kwietnia 1993 r. przedstawiony ponownie projekt ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych poparło 215 posłów, przeciw było 178 (...) Ustawę – przeciwko której w dalszym ciągu głosowało 15 posłów z ZCHN – uchwalono dzięki poparciu 28 posłów z SLD. Wsparcie części SLD było rezultatem umowy zawartej między postkomunistami a UD-KLD [Unia Demokratyczna-Kongres Liberalno-Demokratyczny, red.] – w jej ramach obiecano Sojuszowi poparcie kandydatury Marka Siwca na członka mającej powstać Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która miała zbudować nowy ład na rynku mediów elektronicznych” (Dudek 2023: 176).

Program Powszechnej Prywatyzacji został uruchomiony dopiero w roku 1995. Objął 512 spółek podzielonych na 15 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych (NFI). Jego skutki gospodarcze i polityczne są oceniane raczej negatywnie.

W roku 1996, kiedy struktury organizacyjne spółek państwowych okrzepły (zakonczenie przekształceń przedsiębiorstw państwowych w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa), a poszczególne branże uruchomiły procedury integracyjne, zmieniona została formuła nadzoru właścicielskiego. Zlikwidowano Ministerstwo Przekształceń Własnościowych oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu – ich funkcje przejęło Ministerstwo Skarbu Państwa (MSP). W roku 2017 ministerstwo to uległo likwidacji. Kuratela nad spółkami państwowymi została ujednoczona i skoncentrowana w jednym organie administracji. Od roku 2019 do jesieni 2023 nadzór właścicielski nad spółkami państwowymi sprawowało Ministerstwo Aktywów Państwowych pod kierunkiem Jacka Sasina.

W wyniku postępującego procesu „komercjalizacji” przedsiębiorstw państwowych sektor państwowych spółek systematycznie się powiększał. Do połowy roku 1996 przekształcono w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa 1178 przedsiębiorstw, z tego sprywatyzowano 168 (Mujżel 1997: 19).

Na koniec roku 2004 Skarb Państwa miał bezpośrednio akcje/udziały w 1500 spółkach, w tym udziały większościowe w 550 spółkach (Bałtowski, Miszewski 2007: 291). W roku 2017 sektor własności państwowej obejmował 488 spółek, w tym w 183 spółkach był to udział 100% Skarbu Państwa, w 50 – był to udział większościowy, zaś w 255 – udział mniejszościowy (NIK 2018b: 14).

Aktualne dane prezentuje raport Ministerstwa Aktywów Państwowych. Według danych na 31 grudnia 2021 roku w 669 spółkach SP pracowało 510,5 tys. osób. Raport definiuje te podmioty jako „przedsiębiorstwa z udziałem Skarbu Państwa o liczbie pracujących 10 i więcej osób, prowadzących księgi rachunkowe, z bezpośrednim i pośrednim udziałem SP powyżej 10%” (Ministerstwo Aktywów Państwowych 2023: 4).

Zauważamy, że w porównaniu z danymi z roku 2004 liczba spółek z udziałem Skarbu Państwa uległa zmniejszeniu. Nie znaczy to jednak, że sektor własności państwowej w gospodarce kurczy się czy zmniejsza swoje wpływy. Spadek liczby spółek z udziałem SP jest wynikiem procesu konsolidacji (łączenia) się spółek w poszczególnych branżach w struktury o charakterze koncernowym czy holdinowym. Typowym przykładem jest tu podsektor elektroenergetyczny, gdzie w latach 2004-2009 około stu spółek zostało połączonych w cztery wielkoskalowe koncerny energetyczne.

Warto pamiętać, że Skarb Państwa dysponuje narzędziem formalnym pozwalającym mu wpływać na decyzje dotyczące spółek o istotnym znaczeniu. Skarb Państwa jest posiadaczem tzw. złotej akcji, co w praktyce oznacza, że dysponuje prawem weta w stosunku do decyzji walnego zgromadzenia akcjonariuszy danej spółki. Podstawą prawną stosowania mechanizmu złotej akcji jest ustawa z 3 czerwca 2005 roku o szczególnych uprawnieniach Skarbu Państwa (Dz.U. 2005 nr 132 poz. 1108), znowelizowana ustawą z 18 marca 2010 roku. Nowelizacja ta wprowadza stosowanie zasady złotej akcji w odniesieniu do spółek prowadzących działalność w sektorach energii elektrycznej, ropy naftowej oraz paliw gazowych (Dz.U. 2010 nr 65 poz. 404).

## Zalety i wady kapitalizmu państwowego

Zjawisko koncentracji organizacyjnej i kapitałowej określonych zasobów gospodarczych jest zjawiskiem obserwowanym od lat w całej gospodarce światowej. Towarzyszą temu spory o ocenę zalet i wad tego typu rozwiązań mających swoich zwolenników i przeciwników. Jak pisze Joseph E. Stiglitz: „Istnieją cztery główne przyczyny systematycznej zawodności państwa, dążącego do osiągnięcia postawio-

nych sobie celów: ograniczony zasób posiadanych przez państwo informacji, ograniczona kontrola państwa nad działaniem prywatnych rynków, ograniczona kontrola nad biurokracją, ograniczenia o charakterze politycznym” (Stiglitz 2004: 10).

W polskiej gospodarce wiodącym podmiotem procesów koncentracyjnych są instytucje państwa. Mamy tu do czynienia z odgórną, urzędową koncentracją własności, która przyjmuje formę branżowych grup kapitałowych, o wyraźnych znamionach monopolistycznych. Jak pisze Jan Mujżel: „(...) w tych procesach dużą rolę odgrywają wpływowe grupy biurokracji branżowej i centralnej, której interesy oraz naciski często bywają zorientowane na sprzeczne z efektywnością utrwalanie własności państwowej” (Mujżel 1997: 27).

Jak pokazuje praktyka, zarządzanie własnością państwową przybiera często formę gier toczących się w ministerialnych gabinetach, gdzie interesariusze uzgadniają ważne dla nich interesy, przede wszystkim dotyczące kwestii personalnych, czyli ustalania składów zarządów i rad nadzorczych spółek. „W tej grze uczestniczą różne grupy polityczne – gabinet polityczny aktualnego ministra Skarbu Państwa, otoczenie premiera, koalicjanci rządowi. W niektórych przypadkach do gry włącza się minister finansów czy nawet otoczenie prezydenta” (Bałtowski, Miszewski 2007: 291).

Upolitycznienie sektora państwowego powoduje, że jawność i przejrzystość jego funkcjonowania są iluzoryczne. Dotyczy to przekazywanych na różne cele darowizn, wyboru mediów do lokowania reklam i ogłoszeń, wreszcie – co obserwowaliśmy w roku 2023 – finansowania kampanii wyborczej partii rządzącej. Ważnym aspektem upolitycznienia spółek SP jest zjawisko powoływania zarządów, rad nadzorczych oraz obsadzanie wyższych stanowisk kierowniczych według klucza partyjnego. Dotyczy to całego układu właścicielskiego, tj. spółek córek, spółek wnuczek i firm kooperujących. Organy spółek były zmieniane co kilka, kilkanaście miesięcy, co dawało dymisjonowanym członkom zarządów dodatkowe korzyści w postaci odpraw. W praktyce polityka kadrowa partii rządzącej obejmuje większość wyższych stanowisk kierowniczych w spółkach. Oznacza to, że o powołaniu na określone stanowisko decydują kryteria uznaniowo-układowe, a nie kryteria kwalifikacji zawodowych.

Spółki Skarbu Państwa oraz spółki kontrolowane przez instytucje państwa zatrudniają dziesiątki tysięcy pracowników. Równocześnie stanowią dla rządu źró-

dło kapitału finansowego potrzebnego do realizacji określonych celów politycznych. Cele te nie są bezpośrednio związane z podstawową działalnością biznesową tych firm. Odbywa się zwykle poprzez naklonienie zarządu firmy przez decydentów z poziomu ministerialnego do podejmowania przedsięwzięć inwestycyjnych o wartości wielu miliardów złotych. Przykładem stosowania tego typu procedur zarządczych są decyzje koncernów energetycznych dotyczące inwestycji w kopalnie węgla kamiennego, stanowiące ukrytą formę pomocy publicznej, niepołączone jednak z żadnymi procesami restrukturyzacyjnymi.

Tego rodzaju działania biurokracji państwa są możliwe do przeprowadzenia, gdyż zarządy firm kontrolowanych przez państwo są zależne od woli politycznej urzędnika sprawującego nadzór właścicielski. Prezes, który nie podporządkuje się rozwiązaniom sugerowanym przez ministerstwo, może zostać odwołany.

Transfer środków finansowych z budżetu spółek Skarbu Państwa na realizację zleczanych przez rząd zadań politycznych odbywa się również przez dofinansowanie projektów realizowanych przez wyspecjalizowane instytucje państwowe (np. działań związanych w kształtowaniem wizerunku Polski za granicą). Istotne znaczenie mają też środki finansowe przeznaczane na reklamę, promocję, ogłoszenia zamieszczane w mediach tradycyjnych i elektronicznych. Obowiązuje tu wyraźny podział na media „nasze”, czyli przychylnie dla rządu, oraz na media „obce”, czyli formułujące przekazy wobec rządu krytyczne.

W ostatnich latach wystąpiło zjawisko budowania przez wielkoskalową firmę państwową ORLEN własnego koncernu medialnego. Warto zastanowić się, czy nowa (od jesieni 2023 roku) władza oprze się pokusie utrzymania ORLENU w niezmienionej strukturze organizacyjno-własnościowej i w roli międzynarodowego championa biznesu.

Otoczenie biznesowe sektora firm państwowych stanowią prywatne firmy produkcyjne, usługowe i handlowe. Szacuję, że poziom zatrudnienia w firmach prywatnych, które pozostają w relacjach biznesowych z sektorem państwowym, jest w gospodarce zbliżony do poziomu zatrudnienia w całym sektorze państwowym. Wynika to z faktu, że wielkość zatrudnienia w firmach kooperujących z sektorem państwowym jest kształtowana przez układ wzajemnych zależności. Firmy te często zatrudniają byłych pracowników spółek państwowych oraz członków ich rodzin. Ten mechanizm zapewnia obydwu stronom stabilność długofalowych relacji



biznesowych. Decyzje dotyczące polityki kadrowej oraz kontraktów między firmami państwowymi a ich prywatnym otoczeniem podejmowane są w porozumieniu z biznesowymi grupami interesów oraz z grupami wpływu politycznego.

Ocena racjonalności istnienia sektora państwowych wielkoskalowych organizacji gospodarczych zależy od przyjętej perspektywy światopoglądowej. Zwolennikami kapitalizmu państwowego są środowiska o orientacji konserwatywnej, powiązane zawodowo i biznesowo ze spółkami Skarbu Państwa. Na rzecz utrzymania i rozbudowy sektora państwowego w gospodarce wysuwane są konkretne argumenty.

1. Państwo jest właścicielem branż, które mają charakter strategiczny dla bezpieczeństwa państwa (jak np. energetyka czy PKP) i z tego względu nie powinny być własnością prywatną.
2. Państwo jako pośredni pracodawca dużych i dobrze zorganizowanych grup zawodowych, takich jak górnicy czy kolejarze, zapewnia stabilne stosunki pracy w ważnych segmentach gospodarki oraz przyczynia się do zachowania spokoju społecznego w naszym kraju.
3. Wolnorynkowy kapitalizm niesie ze sobą nierówności i konflikty społeczne oraz cykliczne zjawiska kryzysowe. W wielu państwach Europy i świata wprowadzane są mechanizmy regulacyjne, które zapobiegają negatywnym skutkom zbytnej liberalizacji gospodarek. Stąd szerokie poparcie społeczne dla koncepcji państwa opiekuńczego, kontrolującego kapitał, ograniczającego jego dążenie do maksymalizacji zysku.

Z kolei przeciwnicy znaczącej roli własności państwowej w gospodarce wskazują na towarzyszące tej formule dysfunkcje.

1. Wszystkie segmenty wielkoskalowej własności państwowej funkcjonują w warunkach ograniczenia praw wolnego rynku, przede wszystkim zasady wolnej konkurencji. Stawia je to w pozycji uprzywilejowanej wobec firm prywatnych. W praktyce oznacza to istnienie formuły protekcyjnego państwa chroniącej firmy przed upadłością, a pracowników przed bezrobociem.
2. Uprzywilejowana pozycja firmy państwowej często wiąże się z ograniczeniem inwestycji w techniki i technologie innowacyjne. W dłuższej perspektywie skutkuje to obniżeniem konkurencyjności w stosunku do firm prywatnych.

3. Firmy państwowe mają wysoki poziom kosztów, co po części wynika z realizacji zadań specjalnych, zlecanych przez rząd. W rezultacie ich działalność biznesową cechuje niski poziom efektywności ekonomicznej.
4. Ceny produktów i usług firm państwowych są relatywnie wysokie, co wynika z przerzucania przez nie części kosztów własnych na klientów/odbiorców. Jest to możliwe dzięki pozycji monopolistycznej firm państwowych.
5. W dłuższej perspektywie czasowej segment wielkoskalowych firm państwowych doprowadzi do osłabienia konkurencyjności polskiej gospodarki, przede wszystkim w stosunku do rynku europejskiego.

Aktualnie, czyli w połowie roku 2024, sektor państwowy w gospodarce ma się dobrze i dyskutowane są dalsze perspektywy jego rozszerzenia, np. o energetykę jądrową. Zmiany w składzie zarządów spółek energetycznych, wprowadzone przez rząd Donalda Tuska, polegały w większości przypadków na powołaniu menedżerów o orientacji konserwatywnej. Można z tego wnioskować, że silna pozycja koncernów energetycznych nie będzie – na razie – ograniczana. Warto podkreślić, że do tej pory nowy rząd nie przedstawił założeń polityki energetycznej. Brak aktywności rządu w tym strategicznym obszarze gospodarki może wskazywać na uleganie wpływom grup interesów związanych z koncepcją transformacji energetyki poprzez modernizację energetyki konwencjonalnej (nowe kopalnie, bloki węglowe nowej generacji). W praktyce oznacza to znaczące osłabienie tendencji rozwojowych OZE.

## Rozdział II

### Upaństwowienie energetyki: zablokowanie prywatyzacji – koncentracja – korporatyzacja i upolitycznienie

#### Branżowa specyfika transformacji energetyki krajowej

Branża energetyczna jest zwykle przedstawiana jako część gospodarki o znaczeniu strategicznym, co ma uzasadniać jej uprzywilejowaną pozycję. Taka pozycja energetyki wiąże się z zapewnianiem bezpieczeństwa energetycznego. Pojęcie to obejmuje cały system: instytucje państwa, społeczeństwo i gospodarkę. Energetyka jest równocześnie postrzegana jako ten segment struktury organizacyjnej państwa, który zaspokaja naturalne potrzeby ludności w zakresie zaopatrzenia w światło i ciepło, czyli jako instytucja użyteczności publicznej.

W centralnie sterowanej gospodarce pomiędzy odbiorcą energii a okręgiem energetycznym, który dostarczał energię elektryczną, istniała relacja typu administracyjnego. Z roli energetyki w społecznym podziale pracy wynikał obowiązek dostarczania energii. Odbiorcy – na zasadzie obowiązku obywatelskiego (czy zasad gospodarki socjalistycznej) – płacili przysyłane rachunki za energię elektryczną. Cały proces nadzorowało odpowiednie ministerstwo. Ukształtowane w realnym socjalizmie postrzeganie energetyki jako działalności o charakterze użyteczności publicznej, prowadzonej przez instytucje państwowe w celu zaspokajania podstawowych potrzeb obywateli, nadal jest obecne w społecznej świadomości.

Drugim czynnikiem wyznaczającym strukturalną specyfikę energetyki jest **dominacja własności państwowej i towarzysząca jej centralizacja zarządzania**. W gospodarce socjalistycznej do końca roku 1988 energetyka obejmowała 6 okręgów energetycznych. Były to wielozakładowe przedsiębiorstwa państwowe, w skład których wchodziły: kopalnie węgla brunatnego, elektrownie węglowe, elektrownie wodne, elektrociepłownie, sieci przesyłowe najwyższych napięć oraz sieci dystrybucyjne. Struktury te były zarządzane w sposób skrajnie scentralizowany, przy pomocy takich instrumentów, jak centralny system finansowania inwestycji, centralna polityka kadrowa, centralnie zorganizowane usługi oraz elementy rachunku wyrównawczego.

Inaczej mówiąc, poszczególne jednostki organizacyjne nie były samodzielnymi podmiotami gospodarczymi. Przekształcenia, które rozpoczęły się w latach 1988-1989, polegały na stopniowej autonomizacji przedsiębiorstw. Początkowo jednak funkcje okręgów częściowo przejęła Wspólnota Energetyki i Węgla Brunatnego (utworzona w październiku 1987 roku), która pełniła rolę państwowego administratora energetyki. Dopiero po likwidacji tej Wspólnoty mocą ustawy sejmowej w lutym 1990 roku przedsiębiorstwa energetyczne stały się samodzielnymi przedsiębiorstwami państwowymi.

Ważne znaczenie dla funkcjonowania systemu energetycznego miało utworzenie jednoosobowej spółki Skarbu Państwa Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE), co wiązało się z faktycznym oddzieleniem sfery wytwarzania, przesyłu i dystrybucji. W ten sposób stworzone zostały organizacyjne przesłanki dla uryn-kowania branży energetycznej.

W procesie tym aktywnie uczestniczył Urząd Antymonopolowy, który od kwietnia 1990 roku działał zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym. Działania te miały jednak ograniczony wpływ na sieć nieformalnych powiązań, z których korzystały branżowe grupy interesów.

Już po kilku-, kilkunastu miesiącach autonomicznego kierowania przedsiębiorstwami energetycznymi zarówno kadra kierownicza, jak i liderzy związków zawodowych zdali sobie sprawę, że w porównaniu z centralnie sterowanym systemem, obowiązującym w socjalizmie, jest to układ bardzo korzystny nie tylko dla interesów menedżerów, ale także wszystkich kategorii pracowników. W ich opinii jedynym zagrożeniem dla utrzymania statusu samodzielnych firm państwowych był program prywatyzacji, realizowany z dużą konsekwencją przez Leszka Balcerowicza. Prywatyzacja branży energetycznej była kojarzona z wejściem kapitału zagranicznego, co mogło prowadzić do wymiany wyższej kadry kierowniczej oraz do znacznej redukcji zatrudnienia pracowników szeregowych.

W kilku ośrodkach decyzyjnych narodził się dość oczywisty pomysł – wyłączenia sektora energetycznego z działania ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 13 lipca 1990 roku (Dz.U. 1990 nr 51 poz. 298). Istotnym czynnikiem umożliwiającym realizację tej koncepcji były **nieformalne grupy interesów** działające wśród kadry menedżerskiej firm elektroenergetycznych, w jednostkach decyzyjnych ministerstw odpowiedzialnych za kwestie gospodarcze, w komisjach sejmowych i senackich, w kierowniczych gremiach politycznych i związkowych,

wreszcie w prywatnym biznesie powstającym na obrzeżach państwowych firm elektroenergetycznych.

Tylko dzięki stałej i konsekwentnej aktywności grup interesów możliwe było skuteczne sterowanie procesami decyzyjnymi w rządzie i sejmie oraz w samej elektroenergetyce. W praktyce oznaczało to, że grupy te zaangażowane w elektroenergetycznym polu gry potrafiły dogadywać się z różnymi formacjami politycznymi. Ich działanie polegało między innymi na uzyskiwaniu informacji dotyczących przygotowywanych aktów prawnych, opracowaniu sugerowanych rozwiązań, uzyskiwaniu poparcia dla wdrożenia tych koncepcji oraz na wywieraniu wpływu na decyzje kadrowe. Ważne znaczenie miało też oddziaływanie na opinię publiczną poprzez wypowiedzi eksperckie w mediach.

Warto podkreślić, że mówimy tu o różnego typu posunięciach odbywających się w ramach przepisów prawa. Nie uwzględnia się w tych działaniach wywierania wpływu poprzez korupcję, szantaż czy inne formy przestępcze. Z pewnością jednak działalność grup interesów budzi wątpliwości o charakterze etycznym. Operują one często na granicy nepotyzmu i klientelizmu. Nie należy jednak mylić legalnych form wywierania wpływu, takich jak lobbing czy perswazja, z działaniami prowadzonymi przez organizacje typu mafijnego czy grupy powiązane ze służbami specjalnymi.

W ustawie prywatyzacyjnej z 13 lipca 1990 roku znalazło się postanowienie, że Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określi listę przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa, których prywatyzacja wymaga zgody Rady Ministrów. Jak się wkrótce okazało, było to stworzenie kanału przerzutowego z kapitalizmu rynkowego do kapitalizmu państwowego, przez który w następnych latach przetransferowano setki przedsiębiorstw. Branżowe układy zadziałały prawidłowo. Już w rozporządzeniu nr 441 RM z 29 października 1991 do grupy przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu zaliczono elektrownie, elektrociepłownie, przedsiębiorstwa posiadające magistralne sieci (Dz.U. 1991 nr 99 poz. 441).

W środowisku branżowym przyjęto, że optymalnym rozwiązaniem dla przedsiębiorstw energetycznych jest status jednoosobowej spółki Skarbu Państwa.

Jak już wspomniano w rozdziale poprzednim, ustawowe podstawy umożliwiające przekształcenie przedsiębiorstw energetycznych w spółki Skarbu Państwa pojawiły się w warunkach niskiej stabilności instytucji państwa. Po wyborach

w grudniu 1991 roku powstał rząd Jana Olszewskiego, który pracował do czerwca 1992. Kolejny rząd Hanny Suchockiej otrzymał 28 maja 1993 roku wotum nieufności w sejmie i mimo to funkcjonował do 26 października tego samego roku. W wyniku kolejnych wyborów parlamentarnych władzę przejęła koalicja SLD-PSL, a 10 listopada rząd Waldemara Pawlaka.

W tym kontekście stawiam hipotezę, że występujące w latach 1992-1993 zmiany rządów oraz gra polityczna antagonizująca elity władzy stworzyły warunki umożliwiające branżowym grupom interesu wywieranie realnego wpływu na decyzje właścicielskie państwa. Ten sam mechanizm zaistnieje ponownie w latach 2003-2004, kiedy to grupy interesów przeprowadziły skuteczną konsolidację firm elektroenergetycznych.

Konsekwentna polityka interesariuszy działających na rzecz utrzymania elektroenergetyki w obszarze własności państwowej zakończyła się sukcesem. Sprywatyzowano jedynie nieliczne firmy wytwórcze (Elektrownia Połaniec, Elektrownia Rybnik, Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, Zespół Elektrociepłowni Warszawskich<sup>1</sup>) oraz dystrybucyjne (STOEN, Górnośląski Zakład Energetyczny)<sup>2</sup>.

W połowie lat 90. zeszłego wieku pojawił się ważny czynnik wzmacniający pozycję monopolistyczną firm energetycznych w otoczeniu gospodarczym. Wprowadzono **kontrakty długoterminowe (KDT)**, które stabilizowały sytuację wytwórców energii elektrycznej. Obejmowały one okres 10-20 lat i gwarantowały uzyskanie środków inwestycyjnych. Jednakże było to zarazem rozwiązanie hamujące liberalizację rynku energii. Stronami umów zawieranych w ramach KDT były banki udzielające kredytów, przedsiębiorstwa energetyczne korzystające z tych kredytów oraz Polskie Sieci Elektroenergetyczne gwarantujące zakup energii elektrycznej wg. cen obowiązujących w dniu udzielenia kredytu. Na przełomie lat 1996-1997 ponad 80% obrotu energią elektryczną odbywało się w ramach kontraktów długoterminowych. Nacisk na likwidację KDT pojawił się dopiero po wejściu Polski do UE.

W rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 14 grudnia 2000 roku (Dz.U. 2001 nr 1 poz. 7) przyjęto, że straty wytwórców energii, wynikające ze sprzedaży

---

<sup>1</sup> Po wycofaniu się firmy Wattenfall z rynku polskiego firma została kupiona przez państwowy koncern Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) i działa w sektorze publicznym jako PGNiG TERMIKA. Aktualnie w wyniku przejęcia PGNiG przez ORLEN stanowi ona część tego państwowego championa.

<sup>2</sup> Poza wymienionymi firmami o znaczącym potencjale prywatyzacja objęła także: Zespół Elektrociepłowni Wybrzeże, elektrociepłownię: Łęg – Kraków, Białystok, Karolin – Poznań, Wrocław, Będzin, elektrociepłownie łódzkie, a później – elektrociepłownie Bytom i Zabrze oraz szereg innych mniejszych.

energii po cenach niższych niezgodnione w KDT, pokryte zostaną z tzw. opłaty wyrównawczej uwzględnionej w opłacie przesyłowej. Zatem koszty przeniesiono i rozłożono równomiernie na wszystkich odbiorców końcowych energii elektrycznej, niezależnie od źródła jej zakupu. „Zdaniem NIK, takie rozwiązanie prowadzi w konsekwencji do ograniczenia popytu na energię ze źródeł wytwórczych innych niż strony KDT. Nie przyczynia się zatem, a wręcz hamuje proces dochodzenia do warunków konkurencyjności w obrocie energią elektryczną” (NIK 2006: 38).

Agnieszka Dobroczyńska i Leszek Juchniewicz uważają, iż: „Racjonalny na początku program wsparcia procesów modernizacji elektroenergetyki wkrótce uległ całkowitemu wypaczeniu. Naciski wytwórców, zarówno na PSE SA, jak również na Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a następnie Ministerstwo Gospodarki spowodowały, że planowana wcześniej bariera 30% mocy objętej kontraktami została przekroczona bardzo szybko. Łączne nakłady wynikające z programów inwestycyjnych objętych KDT sięgają 20 mld złotych. Należy przy tym podkreślić, że «rozdawnictwu» długoterminowych kontraktów nie towarzyszyły żadne zobowiązania beneficjentów tych kontraktów, a mianowicie wytwórców energii elektrycznej w zakresie ograniczania kosztów poprzez przeprowadzenie odpowiednich procesów restrukturyzacji” (Dobroczyńska, Juchniewicz 2005: 6).

Ważną konsekwencją wprowadzenia KDT był wzrost cen energii elektrycznej, gdyż PSE kupowały w pierwszej kolejności energię nie w tych źródłach, gdzie najtańsze było jej wyprodukowanie, ale w tych, które były imiennie wymienione w KDT. Kryterium kosztów nie miało tu żadnego znaczenia. W ten sposób wzrosły rachunki płacone przez odbiorców końcowych.

Wspomniani wcześniej autorzy zwracają też uwagę na postawę afirmacji tego rozwiązania tworzącego mechanizm przywilejów branżowych w środowisku energetyków. „Zauważmy, że wbrew racjonalnej, choć niestety niezbyt powszechnej krytyce KDT, nie zostały one w żaden sposób rozliczone. Można odnieść wrażenie, iż tak naprawdę środowisko energetyków stale gloryfikuje je, uznając je za w pełni słuszne (wszak podyktowane względami bezpieczeństwa energetycznego i wymaganiami ochrony środowiska) rozwiązanie. Odbiorcy, z reguły niezorientowani w czym rzecz, jeśli idzie o bezpieczeństwo energetyczne, na wszelki wypadek głosu nie zabierają, milczą... i płacą coraz wyższe rachunki za energię elektryczną” (*Ibidem*: 7).

## Od konsolidacji poziomej do konsolidacji pionowej – w jedności siła

Na początku lat dwutysięcznych w środowisku menedżerów zarządzających firmami energetycznymi pojawiły się koncepcje wskazujące na celowość, a nawet konieczność zwiększenia potencjału rozwojowego branży poprzez konsolidację przedsiębiorstw wytwórczych i dystrybucyjnych. Oznaczało to utratę autonomii pojedynczych spółek na rzecz mających powstać kilku wielkich koncernów energetycznych. Argumenty na rzecz konsolidacji miały przede wszystkim charakter polityczny. Wskazywano na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego państwa, poprawę efektywności zarządzania oraz stabilność zatrudnienia.

Rzeczywiste motywacje dążenia grup interesów do konsolidacji były bardziej złożone. Z perspektywy interesariuszy branżowych zakładano, że wielki koncern energetyczny zatrudniający od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy pracowników będzie miał silną pozycję decyzyjną, co pozwoli na działanie zgodne z zasadą maksymalizacji kosztów funkcjonowania firmy. Dotyczyło to poziomu wynagrodzeń, poziomu zatrudnienia oraz poziomu cen energii. W dłuższej perspektywie czasowej wiązało się to również z kosztami projektów inwestycyjnych.

Dla interesariuszy politycznych i administracyjnych koncerny stały się narzędziem w grze o władzę i wpływy. Stanowiska kierownicze w zarządach i radach nadzorczych w rozbudowanym łańcuchu spółek zależnych stanowiły znakomitą bazę materialną dla zaplecza różnych formacji politycznych. Układ polityczny potrafił wymuszać na branży określone decyzje biznesowe czy organizacyjne, które były niezgodne z interesami ekonomicznymi spółek energetycznych, ale ich realizacja stała się kosztem transakcyjnym, specyficznym typem „dywidendy” płaconym depozytariuszom kapitału państwowego.

Pierwszym krokiem organizacyjnym w kierunku konsolidacji było powołanie w roku 2000 Południowego Koncernu Energetycznego SA (PKE), którego prezesem został Jan Kurp, znany i wpływowy w branży menedżer. W skład koncernu PKE weszło 8 elektrowni oraz kilka elektrociepłowni, firma zatrudniała ponad 6000 pracowników. Kolejny ruch konsolidacyjny w obszarze wytwarzania miał miejsce w roku 2004, kiedy powstała firma BOT Górnictwo i Energetyka SA, która objęła elektrownie Bełchatów, Opole i Turów oraz kopalnie węgla brunatnego Bełchatów i Turów. Prezesem został związany z „Solidarnością” wpływowy menedżer Antoni Pietkiewicz.



Równolegle prowadzone były procedury konsolidacyjne spółek dystrybucyjnych. W roku 2003 powstała Grupa Energetyczna ENEA SA z siedzibą w Poznaniu, w skład której weszło pięć firm dystrybucyjnych. Rok później minister Skarbu Państwa utworzył dalsze struktury typu koncernowego: EnergiaPro Koncern Energetyczny SA z siedzibą we Wrocławiu (5 spółek); ENION SA z siedzibą w Krakowie (7 spółek); Koncern Energetyczny ENERGA SA z siedzibą w Gdańsku (8 spółek); w trakcie konsolidacji była grupa L-6, obejmująca zakłady energetyczne usytuowane we wschodniej i centralnej części kraju (NIK 2006: 18-19).

Etap przygotowawczy do budowy koncernów energetycznych polegał na przeprowadzeniu konsolidacji poziomej w obydwu podsektorach: wytwarzania i dystrybucji. Struktura koncernowa wymagała jednak połączenia w jednej organizacji gospodarczej podmiotów reprezentujących obydwa sektory, czyli konieczna była konsolidacja pionowa.

Procesy konsolidacyjne polegały na tworzeniu wielkich podmiotów gospodarczych o znaczących zasobach w postaci majątku trwałego oraz kapitału ludzkiego. Wielkość zatrudnienia nadawała efekt wagi politycznej koncernom, które w finalnej postaci zatrudniały po kilkadziesiąt tysięcy pracowników (np. w PGE Polskiej Grupie Energetycznej SA pracowało ok. 40 tys. osób). Przy uzwiązkowaniu na poziomie 60-70% był to istotny czynnik wpływający na spokój społeczny w kraju, a tym samym traktowany przez ogół interesariuszy w branży i jej otoczeniu jako element przetargowy w prowadzonej grze polegającej w tym momencie na stabilizacji pozycji monopolistycznej.

Z punktu widzenia interesów branży energetycznej kluczowe znaczenie miało utrzymanie monopolu firm państwowych w obszarze wytwarzania, przesyłu i dystrybucji energii elektrycznej oraz uzgodniony między grupami interesów terytorialny podział rynku odbiorców, co eliminowało konkurencję pomiędzy powstającymi koncernami. Ten końcowy efekt został osiągnięty w kilku krokach organizacyjnych, gdyż początkowo interesy kadry kierowniczej i związków zawodowych nie pokrywały się z interesami grup ulokowanych w instytucjach państwowych (w ministerstwach, w sejmie) kontrolujących przebieg konsolidacji. Z tego względu istotnym etapem procesu powstawania koncernów było negocjowanie i uzgadnianie interesów poszczególnych środowisk.

W obszarach wytwarzania i dystrybucji ceną za wejście do gry w konsolidację była utrata autonomii przez spółki energetyczne, których zarządy i załogi zdążyły

zaakceptować status samodzielnych firm. Perspektywa udziału w strukturach koncernowych stanowiła dla dyrekcji spółek przejście na pozycje zarządcze w zmienionym układzie administrowania. Pionowa hierarchia organizacyjna była zagrożeniem dla pozycji związków zawodowych, które miały opanowane socjotechniki wpływania na decyzje zarządów ulokowanych w lokalnej przestrzeni społecznej i politycznej. Przykładowo dla związkowców z Elektrowni Bełchatów wejście ich firmy w strukturę BOT, a następnie w strukturę PGE oznaczało w praktyce utratę bezpośredniego kontaktu z pracodawcą (prezesem i zarządem), który najpierw przeniósł się do Łodzi, a potem do Warszawy. A pracownicy firm energetycznych obawiali się przygotowanych zmian, gdyż hasło restrukturyzacji kojarzyło się im przede wszystkim z redukcją zatrudnienia.

Dla interesariuszy, ulokowanych w instytucjach państwa, stymulujących procesy konsolidacyjne, stało się jasne, że uzyskanie akceptacji tych przekształceń przez stronę społeczną wymaga zawarcia odpowiednich porozumień i poniesienia związanych z tym kosztów. W protokole NIK czytamy, że **wiceminister Skarbu Państwa podpisał 29 maja 2003 roku Porozumienie z przedstawicielami związków zawodowych** z Zespołu Trójstronnego ds. Branży Energetycznej, w którym „przyjęto, że: «wobec aktualnej sytuacji w kraju (...) i bezrobocia nadrzędnym celem w trakcie (...) transformacji elektroenergetyki będzie utrzymanie ilości miejsc pracy». Ponadto w *Porozumieniu* minister Skarbu oświadczył, że *Program realizacji polityki właścicielskiej* [czyli program transformacji, red.] «nie przewiduje podejmowania działań, które prowadziłyby do ograniczenia ilości miejsc pracy i (...) nie będzie takich działań podejmował, ani też inspirował do takich działań organów korporacyjnych nadzorowanych spółek»” (NIK 2006: 23-24).

Warunkiem akceptacji decyzji o konsolidacji spółek dystrybucyjnych przez związki zawodowe było podpisanie w każdej spółce dystrybucyjnej umowy społecznej pomiędzy zarządem a związkami zawodowymi, dającej gwarancje zatrudnienia oraz korzyści finansowe pracownikom tych spółek. W wyniku zawarcia tych porozumień gwarancje zatrudnienia objęły ok. 62 tys. pracowników (były to gwarancje od czteroletnich do bezterminowych). Pracownicy otrzymali też nagrody okolicznościowe w łącznej kwocie 294 mln zł (*Ibidem*: 7). Wszystkim pracownikom w poszczególnych grupach udzielano nagrody tej samej wysokości: od 3 tys. zł. – EnergiaPro do 7,5 tys. zł. – PKE (*Ibidem*: 22).

Sposób działania grup interesów w sektorze elektroenergetycznym dobrze ilustrują działania na rzecz realizacji Porozumienia z 29 maja 2003 roku. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, odpowiedzialny za współpracę ze związkami zawodowymi, „podpisał z przedstawicielami związków *Notatkę ze spotkania w Sielpi w dniu 16 lipca 2003 r.*, gdzie podano m.in.: «Uczestnicy zgodnie stwierdzają, że rozpoczęcie zmian organizacyjnych i własnościowych w podsektorze dystrybucji nie nastąpi przed zawarciem umów społecznych określających przede wszystkim gwarancje pracownicze dla pracowników spółek dystrybucyjnych. (...) rozpoczęcie zmian organizacyjnych i własnościowych w podsektorze dystrybucji nie nastąpi przed uzgodnieniem planowanych zmian organizacyjnych ze Związkami Zawodowymi w tym docelowego schematu organizacyjnego ze stroną Pracodawców»” (*Ibidem*: 21).

Warto zwrócić uwagę na sytuację kryzysową w rządzie Leszka Millera, która prawdopodobnie była czynnikiem ułatwiającym działania grup interesów, dążących do stworzenia w elektroenergetyce kilku wielkich koncernów. W styczniu 2003 roku ministrem gospodarki został Jerzy Hausner, zaś z funkcji ministra Skarbu Państwa odwołano wpływowego polityka SLD, Wiesława Kaczmarka, i na 3 miesiące zastąpił go Sławomir Cytrycki. 3 marca tego samego roku została zerwana koalicja SLD-PSL, co spowodowało odwołanie polityków PSL ze wszystkich ważnych stanowisk w administracji państwowej. 2 kwietnia nastąpiła kolejna zmiana w kluczowym resorcie gospodarczym – ministrem SP został Piotr Czyżewski, który sprawował tę funkcję do 21 stycznia następnego roku. Wiceministrem SP był w tym okresie Tadeusz Soroka (6 maja 2003-12 lipca 2004 roku). W ramach tej układanki w styczniu 2003 roku odwołano Marka Kossowskiego (wiceministra gospodarki), a 3 kwietnia tegoż roku jego miejsce zajął Jacek Piechota, który do stycznia 2003 był ministrem gospodarki (Ruszkowski, Sadurska 2009: 19).

**Z formalnego punktu widzenia byli to wysocy rangą urzędnicy państwowi i to oni właśnie w owym czasie podejmowali decyzje dotyczące konsolidacji energetyki.** Przytoczone fakty ujawniają dwie istotne tendencje, które wpłynęły na bieg gry politycznej w gospodarce. Z jednej strony odsunięcie grup interesów związanych z PSL, z drugiej ograniczenie wpływów liczących się polityków: Wiesława Kaczmarka i Marka Kossowskiego. Można zatem powiedzieć, że zmiana koalicji rządzącej to nie tylko rozstanie PSL i SLD, lecz także zmiana grup rządzących wewnątrz SLD (*Ibidem*).

Trudno się dziwić, że w takiej sytuacji politycznej wiceminister SP odpowiedzialny za współpracę ze związkami zawodowymi nie miał zbyt silnej pozycji negocjacyjnej. W efekcie podpisał porozumienie, w którym istotne znaczenie miały gwarancje zatrudnienia oraz nagrody okolicznościowe. Sformułowania zawarte w przytaczanej wcześniej Notatce z Sielpi są narracją podkreślającą polityczne wpływy organizacji związkowych, uzasadniającą ostateczną akceptację dla korporatyzacji elektroenergetyki.

Przeprowadzony przez ministra Skarbu Państwa proces konsolidacji spółek dystrybucyjnych **został przez NIK oceniony negatywnie**. Porozumienie ze związkami zawodowymi dające wieloletnie gwarancje zatrudnienia oraz znaczące korzyści finansowe zostało określone jako niecelowe i nierzetelne, blokujące w dłuższej perspektywie czasowej wszelkie próby restrukturyzacji zatrudnienia.

Ponadto NIK wskazał, że ówczesny minister nie podjął żadnych działań w celu rozdziału działalności sieciowej i obrotu oraz utworzenia niezależnych operatorów systemu dystrybucyjnego. „Z uwagi na posiadanie sieci elektroenergetycznej spółki dystrybucyjne na rynkach lokalnych są naturalnymi monopolistami w działalności dystrybucyjnej i zajmują dominującą pozycję w obrocie energią elektryczną. Skutkiem konsolidacji połączone spółki uzyskały monopol w działalności sieciowej oraz pozycję dominującą w obrocie energią na rynkach regionalnych, co – zdaniem NIK – ogranicza konkurencję w obrocie energią elektryczną” (NIK 2006: 19).

## W kierunku wielkich korporacji

W latach 2005-2007 w całej branży elektroenergetycznej rząd PiS prowadził intensywne prace wdrożeniowe nad ukształtowaniem docelowej struktury koncernowej, które zaowocowały w październiku i listopadzie 2007 roku powstaniem czterech grup energetycznych: ENEA SA, ENERGA SA, Polska Grupa Energetyczna SA (PGE), TAURON SA<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Wnioski o rejestrację nowo utworzonych spółek zostały złożone w sądzie na krótko przed przejęciem władzy przez koalicję PO–PSL. Formalnie możliwe było wycofanie wniosków przez nowy rząd i zablokowanie decyzji o utworzeniu superkoncernów. Jednakże tego typu inicjatywa się nie pojawiła i spółki zostały zarejestrowane pod koniec grudnia 2007 r. (na podstawie wypowiedzi dr. Andrzeja Cylwika podczas posiedzenia Seminarium Energetycznego Collegium Civitas 21 listopada 2023 r.).

Zdecydowanie największym koncernem jest PGE, która w wyniku procesu konsolidacyjnego włączyła do swego stanu posiadania: 9 spółek obrotu (handel energią elektryczną), 8 spółek dystrybucyjnych, 4 elektrownie węglowe, zespół elektrowni wodnych, 2 kopalnie węgla brunatnego, 5 elektrociepłowni.

TAURON przejął 3 spółki obrotu, 2 spółki dystrybucyjne, spółki wytwórcze PKE SA i Elektrownię Stalowa Wola SA, Południowy Koncern Węglowy SA, kilka elektrociepłowni oraz elektrowni wodnych. ENERGA objęła 3 spółki obrotu, jedną spółkę dystrybucyjną oraz Elektrownię Ostrołęka SA. Natomiast ENEA przejęła jedną spółkę obrotu, jedną spółkę dystrybucyjną oraz Elektrownię Kozienice SA (por. NIK 2009: 89).

Spójrzmy na kontekst polityczny. Od 31 października 2005 do 16 listopada 2007 roku władzę sprawowały rządy PiS – najpierw premiera Kazimierza Marcinkiewicza, potem premiera Jarosława Kaczyńskiego. Ministrem gospodarki cały czas był Piotr Woźniak, zaś Ministerstwem Skarbu Państwa kierowali: najpierw Andrzej Mikosz, potem Wojciech Jasiński. Nie widać tu objawów chaosu czy karuzeli stanowisk. Raczej mieliśmy do czynienia ze świadomie realizowaną linią polityczną rządu PiS.

Podobnie jak w poprzednim etapie, swoją kartę przetargową pokazały związki zawodowe. Ceną za akceptację konsolidacji pionowej były kolejne porozumienia, dające wymierne korzyści pracownikom. Szacunkowe koszty wynikające z wypłat tzw. premii konsolidacyjnych, zwiększonych odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych oraz podwyżek wynagrodzeń wyniosły w latach 2005-2008 (I połowa) łącznie w 4 grupach energetycznych ok. 625 mln zł. Dodatkowo koszty z tytułu ulgowych cen energii elektrycznej dla pracowników w wymiarze rocznym wyniosły 101,4 mln zł (NIK 2009: 74)<sup>4</sup>.

Poza tymi świadczeniami pracownicy konsolidowanych i prywatyzowanych spółek byli uprawnieni do otrzymania do 15% akcji przekształcanych spółek. Było to możliwe dzięki specjalnej regulacji ustawowej z 7 września 2007 roku o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego (Dz.U. 2007 nr 191 poz. 1367). Ustawa ta uruchamiała pakiet

---

<sup>4</sup> NIK (2009: 74) wymienia następujące porozumienia: w Krakowie, Straszynie i Lublinie (w roku 2006) oraz Protokół uzgodnień pomiędzy Centralami Związkowymi a Ministrem Skarbu Państwa z 26 kwietnia 2007 r.

akcji pracowniczych bez potrzeby rzeczywistej prywatyzacji spółki Skarbu Państwa. Pracownicy spółek energetycznych uzyskali prawo do nieodpłatnego nabycia akcji spółki konsolidującej w przypadku wniesienia przez Skarb Państwa akcji spółki konsolidowanej na pokrycie kapitału zakładowego spółki konsolidującej (por. NIK 2009: 15).

**Zauważamy, że związki zawodowe nie były inicjatorem programu konsolidacji**, lecz jednym z interesariuszy branżowych, który w negocjacjach z reprezentantem MSP uzyskuje konkretne korzyści dla pracowników. Trzeba przy tym pamiętać, że ci pracownicy stanowią elektorat, o którego poparcie muszą zabiegać liderzy związkowi. Można się oczywiście zastanawiać, czy związkowcy trafnie uznali, że w interesie załóg jest budowa wielkich koncernów energetycznych. Aktualnie minęło 20 lat od podpisania Porozumienia z 29 maja 2003 roku i według wiedzy autora niniejszej monografii spisane w nim gwarancje są przestrzegane.

Ogół porozumień zawartych przez związki zawodowe w kontekście konsolidacji elektroenergetyki jest wskaźnikiem silnej pozycji tych organizacji w owym czasie. Jednakże przeprowadzona przez związkowców transakcja, polegająca na przekształceniu posiadanych przez nich zasobów kapitału politycznego na kapitał finansowy (nagrody) i organizacyjny (gwarancje zatrudnienia), spowodowała stopniowy spadek znaczenia związków zawodowych w elektroenergetyce. W nowym układzie organizacyjnym o wieloszczeblowej hierarchii zarządczej możliwości bezpośredniego wpływania liderów związkowych na decyzje podejmowane przez zarządy koncernów uległy zdecydowanemu ograniczeniu. Rola związków zawodowych w elektroenergetyce została w praktyce zmniejszona do roli strażników gwarancji pracowniczych. Koncerny nie są zainteresowane obniżką kosztów, nie było więc redukcji zatrudnienia ani mrożenia poziomu płac. W konsekwencji związki stały się biernym obserwatorem procesów zachodzących w branży.

W listopadzie 2007 roku władzę objęła koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PO-PSL), a premierem został Donald Tusk. Ministerstwo Gospodarki objął Waldemar Pawlak, zaś sekretarzem stanu w tym resorcie był Adam Szejnfeld. Ministerstwem Skarbu Państwa kierował Aleksander Grad, wiceministrem został Jan Bury. Jak można się było spodziewać – już w roku 2008 ruszyły przygotowania **do prywatyzacji giełdowej koncernów energetycz-**

**nych.** ENEA zadebiutowała jako pierwsza w styczniu następnego roku, PGE weszła na giełdę w grudniu 2009, TAURON w czerwcu 2010, zaś ENERGA ze znacznym opóźnieniem – w grudniu 2013 roku.

Czy to oznacza, że instytucje państwa (ministerstwa, agencje) utraciły wpływ na zarządzanie koncernami energetycznymi? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w opisie struktury akcjonariatu tych firm. W przypadku PGE Skarb Państwa posiada 58% akcji, zaś Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) – 19,66%. W firmie TAURON Skarb Państwa zachował 30,06% akcji, a KGHM jest posiadaczem pakietu 10,39%, w spółce ENEA Skarb Państwa posiada 52,29% akcji, OFE – 25,31%. W przypadku firmy ENERGA sytuacja jest nieco inna, gdyż 90,92% akcji wykupił PKN ORLEN (wszystkie dane na podstawie BiznesRadar.pl, data dostępu 4.11.2023 r.)<sup>5</sup>.

Powyższe dane wskazują, że choć koncernom energetycznym nie udało się zachować statusu jednoosobowych spółek SP, to w dalszym ciągu są filarami sektora własności państwa w gospodarce. We wszystkich analizowanych przypadkach Skarb Państwa zachowuje kontrolę właścicielską nad firmami energetycznymi. W konsekwencji spółki te wciąż są podstawowym składnikiem „konfitur politycznych”, które otrzymuje partia/koalicja obejmująca władzę w wyniku wygranych wyborów.

Szczególnie wiele przykładów wykorzystywania do celów politycznych firm państwowych (w tym energetycznych) odnotowano w latach 2016-2023, za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Szczytowym osiągnięciem w tej dziedzinie jest z pewnością funkcjonowanie multikoncernu PKN ORLEN, kierowanego przez prezesa Daniela Obajtkę. Szczegółowa analiza tego przypadku będzie z pewnością wymagała powołania sejmowej komisji śledczej.

## Kim są depozytariusze polskiej energetyki?

Do sektora kapitalizmu państwowego zaliczamy te firmy energetyczne, w których Skarb Państwa posiada kontrolny pakiet akcji (udziałów). Przyjmujemy, że przy akcjonariacie rozproszonym, jak to zwykle ma miejsce na giełdzie, już pakiet 20%-30% zapewnia kontrolę właścicielską nad spółką. Praktycznie wszystkie

---

<sup>5</sup> Ze względu na fakt, iż dane poszczególnych spółek akcyjnych aktualizowane są przez portal BiznesRadar.pl z dnia na dzień, nie umieszczono tego źródła w końcowej bibliografii. Aktualny stan posiadania pakietów akcji konkretnego przedsiębiorstwa wskazanego w tekście przez autora, czytelnik może sprawdzić samodzielnie, po wpisaniu jego nazwy w odpowiednie pole na stronie portalu – przyp. red.

firmy energetyczne, w których Skarb Państwa jest akcjonariuszem/udziałowcem, spełniają ten warunek.

### *Polityczni depozytariusze kapitału państwowego*

Funkcja nadzoru właścicielskiego w odniesieniu do głównych koncernów energetycznych oraz ORLENU jest realizowana przez polityków należących do elity władzy oraz wyższych urzędników ministerialnych. Są to politycy partii/koalicji rządzącej, posłowie i senatorowie tych partii zasiadający w komisjach zajmujących się sprawami gospodarczymi. Swój udział w decyzjach dotyczących powoływania zarządów spółek państwowych ma też Komisja Nadzoru Finansowego.

W rządzie do kręgu decyzyjnego należy premier, wicepremierzy, ministrowie określonych resortów (np. aktywów państwowych, gospodarki, klimatu, energii, finansów). Nadzór operacyjny obejmujący zasiadanie w radach nadzorczych, kontrola realizacji polityki rządu przez spółki należy do wyższych urzędników ministerstw: wiceministrów oraz dyrektorów departamentów i ich zastępców. Często dochodzi do podziału sfer wpływów pomiędzy ministerstwami.

Pozycja nadzoru właścicielskiego wiąże się z wpływem na decyzje kadrowe obejmujące powoływanie i odwoływanie członków zarządów i rad nadzorczych koncernów, lecz także wpływ na skład zarządów i rad nadzorczych spółek zależnych koncernów. Decyzje kadrowe mogą również dotyczyć zatrudniania w koncernach lub spółkach zależnych polityków partii/koalicji rządzącej oraz członków ich rodzin. Członkami rad nadzorczych są osoby reprezentujące rządzący aktualnie układ polityczny oraz przedstawiciele nieformalnych grup interesów działających w branży energetycznej oraz w jej otoczeniu.

Interesy spółek energetycznych związane z cenami energii rozgrywane są w polu gry, w którym ważną pozycję zajmuje prezes Urzędu Regulacji Energetyki (URE). Oczywiście agencja ta, jako instytucja administracji państwowej, bierze udział w grze, jaka odbywa się w polu władzy. Podstawową funkcją URE jest ustalanie cen energii dla poszczególnych koncernów, które składają wnioski zawierające szczegółową kalkulację kosztów wytwarzania energii elektrycznej.

Z ekonomicznego punktu widzenia istotne znaczenie mają decyzje inwestycyjne zarządów spółek. Rząd jako formalny właściciel koncernów energetycznych dysponuje siłą wpływu pozwalającą na wymuszanie decyzji inwestycyjnych, które nie mają uzasadnienia biznesowego, lecz wynikają z określonych priorytetów



politycznych tego rządu. Znanym przykładem jest dymisja Krzysztofa Kiliana z funkcji prezesa PGE SA w roku 2013, w związku z inwestycją w Elektrowni Opolo (budowę dwóch bloków węglowych o mocy 900 MW każdy zakończono w roku 2019). Ówczesny premier Donald Tusk skomentował zaistniałą sytuację następująco: „Nie miałem okazji dyskutować z byłym prezesem PGE Krzysztofem Kilianem od wielu miesięcy. Wiadomo, że były rozbieżności w sprawie budowy elektrowni w Opolu. Wiadomo też jednak, że czasem bywają rozbieżności w ocenie planów inwestycyjnych, ale w PGE dominującym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. I po to właśnie w tego typu spółkach jak energetyczne czy Orlen lub PGNiG jest udziałowiec w postaci Skarbu Państwa, by dbał o realizację strategii państwa. Aby te spółki dbały o bezpieczeństwo energetyczne kraju” (Dziennik Gazeta Prawna 2013).

Trzeba mieć nadzieję, że reorientacja poglądów politycznych Donalda Tuska, która przyczyniła się do zmiany jego wizerunku w roku 2023, dotyczy również jego podejścia do zjawiska kapitalizmu państwowego.

W okresie ośmioletnich rządów PiS zarządy koncernów energetycznych zrealizowały kilka projektów inwestycyjnych mających na celu wzmocnienie pozycji energetyki węglowej. Dotyczyło to zarówno finansowania restrukturyzacji górnictwa, jak też budowania nowych bloków węglowych (Ostrołęka). Decyzje polityczne w tym obszarze podejmował minister energii – Krzysztof Tchórzewski. Ministerstwo Energii powstało w grudniu 2015 roku, natychmiast po przejściu władzy przez PiS. Objęło nadzorem właścicielskim aktywa węglowe i energetyczne Skarbu Państwa.

Firmy energetyczne zostały wykorzystane do ratowania przed upadłością koncernu górniczego Polska Grupa Górnicza SA (PGG). W latach 2017-2018 podwyższono jej kapitał zakładowy w kilku transzach. Nowymi akcjonariuszami PGG zostali: PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, ENERGA Kogeneracja sp. z o.o., ENEA SA, PGNiG TERMIKA SA. Akcje zostały objęte za wkłady pieniężne. Inwestycje te wyniosły: PGE GiEK – 600 mln zł; ENERGA – 600 mln zł; ENEA – 300 mln zł; TERMIKA 800 mln zł, co daje kwotę 2,3 mld zł (w zaokrągleniu). Na koniec 2018 roku łączna wartość nominalna akcji PGG wynosiła 3,916 mld zł. Udział procentowy spółek energetycznych przedstawiał się następująco: PGE GiK – 15,3%; ENERGA – 15,3%; ENEA – 7,7%; TERMIKA – 20,4% (NIK 2018c: 16-17).

**Wsparcie kapitałowe PGG nie zostało połączone z przeprowadzeniem procesów restrukturyzacyjnych w spółce.** W rezultacie sytuacja PGG nie uległa

poprawie. W roku 2020 wartość akcji będących w posiadaniu koncernów energetycznych spadła do zera. Koncerny sprzedały te akcje Skarbowi Państwa za złotówkę (Oksińska 2023).

Drugą ważną inwestycją w obszarze energetyki węglowej była budowa bloku w Elektrowni Ostrołęka, rozpoczęta w roku 2018 pod protektoratem ministra Krzysztofa Tchórzewskiego. Po zbudowaniu fundamentów chłodni kominowej oraz dwóch ponad stumetrowych wież okazało się, że inwestorom, czyli państwowym koncernom ENEI i ENERDZE, nie udało się domknąć finansowania dla tego projektu. Budowa została wstrzymana na początku 2020 roku, a wzniesione budowle zburzone. Decyzja o rezygnacji z inwestycji kosztowała inwestorów ok. 1 mld zł (*Ibidem*).

### *Elity branżowe jako wpływowa kategoria depozytariuszy*

Elity branżowe w koncernach energetycznych obejmują kilka kategorii interesariuszy. Zarządy firm pochodzą z nadania politycznego i są często zmieniane, nawet w trakcie jednej kadencji sejmu. Niemniej to zarządy prowadzą dysponowanie operacyjne koncernami. Zwykle status formalny członków zarządów przybiera formę kontraktu menedżerskiego gwarantującego wynagrodzenie na poziomie kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie oraz odprawę w przypadku zwolnienia, w kwocie ok. jednego miliona złotych. Formuła kontraktów menedżerskich jest wykorzystywana do uruchomienia tzw. karuzeli stanowisk, polegającej na przeprowadzanych co kilka miesięcy zmianach składu zarządów. Dzięki tej procedurze partia rządząca zapewnia w ciągu czteroletniej kadencji znaczne korzyści finansowe licznej grupie osób stanowiących polityczne zaplecze tej partii.

Zarządy działają w warunkach stałej dwubiegunowej presji politycznej. Z jednej strony są to wytyczne ministerialne, które okresowo ulegają zasadniczym zmianom. Z drugiej strony są to oczekiwania środowisk branżowych dążących do stabilizacji sytuacji w elektroenergetyce. Utrzymanie podstawowego poziomu racjonalności podejmowanych decyzji wymaga od zarządów dużej elastyczności oraz umiejętności negocjacyjnych zarówno w kontaktach z urzędnikami ministerialnymi, jak też z otoczeniem biznesowym. Jest to sytuacja trudna również z punktu widzenia psychologicznego, występuje tu bowiem element podwójnej tożsamości: identyfikacji z firmą oraz identyfikacji z interesem państwa.

Osobną kategorię elity branżowej stanowią członkowie rad nadzorczych koncernów. Zajmują oni w układzie zarządzania dość szczególną pozycję, gdyż

są to osoby powołane przez właściwego ministra do kontroli lojalności zarządów. W większości są to politycy, ich rodziny i przyjaciele, zwykle mający ograniczone doświadczenie w branży energetycznej. Niemniej w związku z podejmowanymi decyzjami są oni współodpowiedzialni za losy spółek energetycznych.

Do elity branżowej należy również (a może należałoby powiedzieć – przede wszystkim) wyższa kadra menedżerska, w skład której wchodzi dyrektorzy ważniejszych jednostek organizacyjnych, zarządy i rady nadzorcze spółek-córek i spółek-wnuczek koncernu. Tę kategorię tworzą w większości fachowcy – inżynierowie energetycy. To oni podejmują decyzje operacyjne, o niskim stopniu upolitycznienia, ale mające znaczący wpływ na bieżące funkcjonowanie spółek.

### *Depozytariusze związkowi*

Jak już wspomniano, ważnym interesariuszem w branży energetycznej są związki zawodowe. Z szacunkowych danych wynika, że średnio 50% pracowników spółek energetycznych należy do związków zawodowych. Można zatem powiedzieć, że obok górnictwa węgla kamiennego i PKP jest to najsilniejsza w Polsce enklawa ruchu związkowego. We wszystkich firmach reprezentowane są największe, tzw. reprezentatywne centrale związkowe, tj. „Solidarność”, OPZZ i Forum. W głównych spółkach energetycznych działa kilka (5-7) związków zawodowych.

Proces konsolidacji energetyki obejmował wielowymiarowy program gwarancji pracowniczych, wynegocjowany przez związki zawodowe. To związkom zawodowym pracownicy firm energetycznych zawdzięczają wieloletnie gwarancje zatrudnienia oraz formalny status współwłaścicieli koncernów energetycznych uzyskany dzięki akcjom pracowniczym. Z rozmów przeprowadzonych z liderami związkowymi do listopada 2023 roku wynika, że większość pracowników koncernów energetycznych sprzedała swoje akcje wkrótce po ich otrzymaniu. Szacuje się, że aktualnie właścicielami akcji koncernów jest jedynie 10% do 15% pracowników. Można zatem przyjąć, że w większości przypadków akcje pracownicze stały się jedynie źródłem jednorazowej gratyfikacji finansowej.

W okresie rządów PiS podpisano dwie umowy społeczne ze związkami zawodowymi. Umowa z górnictwem dotyczy tempa „wygaszania” wydobywania węgla kamiennego i związanych z tym procesem gwarancji pracowniczych. Umowa z energiką dotyczy wydzielania aktywów węglowych ze spółek energetycznych do nowej spółki państwowej Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego

(NABE) oraz gwarancji związanych ze zmianą pracodawcy kilkudziesięciu tysięcy pracowników energetyki węglowej<sup>6</sup>.

Umowy te nie zostały – jak dotąd – notyfikowane przez Komisję Europejską. Rządowi PiS do czasu wyborów nie udało się powołać spółki NABE i jest mało prawdopodobne, aby rząd Tuska kontynuował realizację tej koncepcji.

Liderzy związkowi zarówno w górnictwie, jak w energetyce znaleźli się w dość trudnej sytuacji decyzyjnej. Z jednej strony zdają sobie sprawę z konieczności obrony miejsc pracy, bo taka jest ustawowa rola związków zawodowych. Równocześnie rozumieją konieczność budowania alternatywnych scenariuszy rozwojowych.

### *Depozytariusze – operatorzy systemu elektroenergetycznego*

W części związanej z przesyłem energii, system elektroenergetyczny składa się z sieci przesyłowej i sieci dystrybucyjnych. Obowiązki operatora systemu przesyłowego (OPS) pełni firma PSE Operator SA. Kompetencje operatorów systemów dystrybucyjnych (OSD) wypełniają lokalni dystrybutorzy energii. Zakres obowiązków obydwu typów operatorów jest ściśle określony, a ich działalność prowadzona jest na podstawie koncesji udzielanych im przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki.

Obydwie kategorie operatorów systemu elektroenergetycznego (OSP i OSD) odpowiedzialne są za sprawne funkcjonowanie infrastruktury technicznej umożliwiającej realizację umów zawartych pomiędzy poszczególnymi uczestnikami rynku energii (wytwórcami, odbiorcami, przedsiębiorstwami obrotu, klientami). Wszelkie czynności umożliwiające bieżący handel energią realizowane są przez operatorów rynku: operatorów handlowych (OH) oraz operatorów handlowo-technicznych (OHT).

Spośród wymienionych typów operatorów do kategorii graczy zaliczyć można firmę PSE Operator, przede wszystkim z racji odpowiedzialności za bezpieczeństwo Krajowego Systemu Elektroenergetycznego (100% akcji tej spółki posiada Skarb Państwa). Specyficzny status tej spółki sprawia, że trudno przesądzić, w jakim stopniu jest to instytucja pola władzy, a w jakim stopniu gracz w elektroenergetycznym polu gry.

---

<sup>6</sup> Autor uczestniczył w tych negocjacjach jako społeczny ekspert strony związkowej.

W polskim sektorze dystrybucji energii elektrycznej występuje monopol czterech OSD właściwych dla danego obszaru kraju: PGE Dystrybucja, Enea Operator, Tauron Dystrybucja oraz Energa Operator. Wszyscy należą do dużych grup kapitałowych zintegrowanych pionowo, tj. grup, w których występują powiązania kapitałowe między podmiotami zajmującymi się wytwarzaniem, obrotem i dystrybucją (Modzelewski 2023). W praktyce oznacza to, że OSD nie są elementami rynku energii, lecz raczej podmiotami wykorzystywanymi do wzmacniania monopolistycznej pozycji koncernów energetycznych.

Wydzielenie operatorów systemów dystrybucyjnych i przesyłowych dokonało się zasadniczo na mocy implementowanych do prawa krajowego przepisów drugiego pakietu regulacyjnego UE (Dyrektywa 2003/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 czerwca 2003 r. dotycząca wspólnych zasad wewnętrznego rynku energii elektrycznej, Dz.U. UE L 176/37 z 15.7.2003.).

Zdaniem Mariusza Swory, byłego prezesa URE, „Głównym założeniem, które stało u podstaw tego procesu, była wola przeciwdziałania negatywnym skutkom monopoli sieciowych istniejących w przedsiębiorstwach zintegrowanych pionowo. Chodziło o to, aby zapewnić skuteczny i niedyskryminacyjny dostęp do sieci dla podmiotów spoza grup zintegrowanych pionowo i tym samym otworzyć pole do rozwoju skutecznej konkurencji” (Swora 2020: 7). Koncepcja wydzielenia operatorów systemów dystrybucyjnych z grup kapitałowych nie znalazła jednak politycznej akceptacji i firmy te pozostają częścią koncernów energetycznych.

Kwestia wydzielenia OSD stała się w ostatnim czasie przedmiotem szerszej debaty publicznej w związku z przekonaniem, że transformacja energetyczna Polski została spowolniona przez ograniczenie możliwości przyłączenia nowych źródeł energii odnawialnej (OZE) do sieci przez operatorów sieci dystrybucyjnej i przesyłowej. Między rokiem 2015 a 2021 operatorzy wydali ponad 6 tys. **odmów** przyłączenia do sieci instalacji wytwórczych (głównie OZE) o łącznej mocy ok. 30 GW, co stanowiło ponad 50% zainstalowanej mocy wytwórczej wszystkich rodzajów źródeł (konwencjonalnych i odnawialnych) w Polsce w kwietniu 2022 roku. Dane te wskazują, że dla skutecznej realizacji polityki dystrybucyjnej i przyłączeniowej w sposób niezależny od interesów grup energetycznych powinno nastąpić wydzielenie aktywów dystrybucyjnych państwowych koncernów energetycznych do odrębnych podmiotów, niezintegrowanych pionowo w ramach grup kapitałowych (Modzelewski 2022).

Jednym z modeli wydzielenia operatorów jest wyznaczenie wielu spółek dystrybucyjnych właściwych dla jednej lub kilku gmin, których udziałowcem lub akcjonariuszem jest sama gmina. Taki model dystrybucji przyjęty jest np. w Niemczech, w których działa ok. 740 operatorów sieci dystrybucyjnej, będących często własnością lub współwłasnością niemieckich gmin. Samorządy są właścicielami spółek dystrybucyjnych również w Czechach, Finlandii, Szwecji czy Norwegii. Rozwiązanie, w którym samorząd ma wpływ na rozwój sieci, niewątpliwie jest zgodne z ideą budowania w Polsce energetyki lokalnej. W takim modelu restrukturyzacji samorządy miałyby realny wpływ na budowę lokalnego bezpieczeństwa energetycznego oraz na inwestycje w infrastrukturę sieciową przy uwzględnieniu specyfiki danego regionu (Modzelewski 2023).

### *Depozytariusze w prywatnym biznesie*

Otoczenie biznesowe elektroenergetyki konwencjonalnej tworzy kilka kategorii graczy. Po pierwsze, są to duże firmy zachodnie, takie jak Électricité de France (EDF) czy E.ON, które są zainteresowane udziałem w projektach inwestycyjnych. Inwestycje te dotyczą budowy nowych bloków energetycznych oraz budowy sieci przesyłowych i sieci dystrybucyjnych. Druga kategoria graczy działa w obszarze usług modernizacyjnych oraz remontowych. Trzecia to różne usługi związane ze zlecaniem na zewnątrz takich funkcji jak transport, ochrona, zaopatrzenie itp.

W przypadku średnich i małych firm usługowych jest to pozycja graczy podporządkowanych, w których interesie leży stabilizacja relacji biznesowych z koncernem. Natomiast jeśli chodzi o duże firmy, uczestniczące w realizacji projektów inwestycyjnych, określenie pozycji w danym polu gry wymaga szczegółowych analiz.

Relację pomiędzy zarządami spółek energetycznych a biznesem branżowym można przedstawić jako mozaikę pól gry między firmami a ich otoczeniem. Pola te częściowo na siebie zachodzą. Ponadto charakteryzują się one znaczną stabilnością granic i pozycji aktorów. Na przykład remonty turbin w większości polskich elektrowni węglowych wykonuje międzynarodowa korporacja ALSTOM. Nie wynika to jednak z agresywnego marketingu czy innych technik wywierania wpływu, lecz z faktu, iż firma ALSTOM jest właścicielem technologii, na której

oparta jest konstrukcja znaczącej liczby czynnych bloków energetycznych. Oznacza to, że tylko jej usługi gwarantują utrzymanie odpowiedniego poziomu sprawności generatorów.

## Transformacja energetyki jako pole gry

W roku 2004 Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. W efekcie tej decyzji weszła do międzynarodowej organizacji gospodarczo-politycznej, która w swoich priorytetach programowych uwzględnia m.in. redukcję emisji gazów cieplarnianych, rozwój odnawialnych źródeł energii oraz dekarbonizację energetyki. Są to wyzwania, którym polskie koncerny energetyczne od dwudziestu lat skutecznie stawiają czoło.

Polska energetyka korporacyjna, w szczególności w latach 2016-2023, stosowała taktykę spowalniania procesów implementacji dyrektyw unijnych, wskazując na szczególne uzależnienie branży od węgla. Warto podkreślić, że dla systemu energetycznego opartego na węglu opłaty za emisję CO<sub>2</sub> powodują wzrost finalnych cen energii elektrycznej. W sytuacji, gdy blisko 80% energii elektrycznej w Polsce jest wytwarzanych w elektrowniach na węglu brunatnym oraz węglu kamiennym, jest to wpływ znaczący. Z wyliczeń Forum Energii wynika, że uśredniony koszt emisji CO<sub>2</sub>, to ok. 23% łącznej ceny energii elektrycznej w taryfie G11 (Sawicki 2022).

Koncerny energetyczne od kilku lat zdają sobie sprawę, że era węgla w energetyce zbliża się do końca. Gra toczy się o to, aby zmierzch epoki przesunąć w czasie o 30-40 lat. Temu celowi podporządkowana jest ich długofalowa strategia. W środowisku zwolenników energetyki konwencjonalnej Europejski System Handlu Emisjami (ang. *EU Emissions Trading System* – ETS) jest traktowany jako niesprawiedliwy podatek, ustanowiony przez UE w celu osłabienia pozycji polskiej energetyki opartej na węglu. Tymczasem opłaty te są wnoszone na fundusz modernizacyjny i powinny zostać przeznaczone na transformację energetyki. Rząd PiS wykorzystał te środki głównie do finansowania programów osłonowych tworzonych po gwałtownym wzroście cen nośników energii.

Wśród zwolenników energetyki konwencjonalnej znaczące poparcie ma koncepcja modernizacji bloków węglowych 200 MW, zwiększających ich sprawność oraz obniżających poziom emisji CO<sub>2</sub>. Mówi się także o budowie bloków węglowych

nowej generacji. **Transformacja energetyki jest tu postrzegana jako proces stopniowego zastępowania energetyki węglowej przez energetykę jądrową**, który rozpocznie się w latach 2033-2035. Do tego czasu wytwarzanie energii elektrycznej oparte będzie na unowocześnionych blokach węglowych uzupełnianych częściowo przez OZE, częściowo przez elektrownie gazowe.

Opcja transformacji węglowo-jądrowej była w ostatnich latach silnie wspierana przez rząd PiS, który przekonywał opinię publiczną, że właśnie energetyka jądrowa jest rozwiązaniem gwarantującym ograniczenie emisji CO<sub>2</sub> oraz obniżenie ceny energii elektrycznej. Różne strategie transformacji energetyki, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, dotyczą przede wszystkim tempa wychodzenia z energetyki węglowej oraz określenia źródeł alternatywnych: czy ma to być atom, gaz czy OZE?

Rosnący potencjał OZE w Polsce został dostrzeżony przez krajowego operatora sieci elektroenergetycznych. PSE w opublikowanym 10-letnim planie rozwoju polskich sieci elektroenergetycznych (tj. na lata 2023–2032) wskazuje, iż polski system już w ciągu 10 lat może w ponad 50% być oparty na odnawialnych źródłach energii (Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA 2022). Plan koncernu pokazuje nie tylko możliwość przyłączenia takich mocy, ale również ich zbilansowania i sprawnej pracy. Takie podejście jest spójne z unijną strategią integracji systemu energetycznego wdrażaną obecnie przez pakiet „Fit for 55” (pol. Gotowi na 55). Wskazuje ona, że już w roku 2030 udział energii ze źródeł odnawialnych w produkcji energii elektrycznej w Unii wzrośnie dwukrotnie, do 55-60%, a do roku 2050 nawet do ok. 84% (Gajowiecki, Sztuba, Lasocki 2022: 93).

W tym kontekście przez liberalne środowiska eksperckie formułowane są postulaty dotyczące **demonopolizacji, decentralizacji oraz uspołecznienia polskiej energetyki**<sup>7</sup>. Podkreśla się konieczność stopniowego odejścia od wielkoskalowej elektroenergetyki korporacyjnej w kierunku systemowych rozwiązań energetyki rozproszonej, odpowiadającej na potrzeby społeczności lokalnych. Ten kierunek transformacji energetyki przyczyni się do budowania zasobów kapitału

---

<sup>7</sup> Odwołuję się tu do stanowiska przyjętego 18 czerwca 2019 w Warszawie w ramach spotkania z udziałem dwóch ogólnopolskich środowisk eksperckich: Seminarium Energetycznego Collegium Civitas oraz Konwersatorium Inteligentna Energetyka, działającego na Powszechnej Platformie Transformacyjnej Energetyki 2050.



społecznego w środowisku samorządu terytorialnego oraz lokalnego biznesu małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). W segmencie gospodarstw domowych istotne znaczenie ma dynamiczny rozwój podsektora elektroprosumenckiego.

Kluczowe znaczenie ma dążenie – w perspektywie roku 2050 – do przekształcenia polskiej energetyki w energetykę zeroemisyjną, w której zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie pokrywane w całości przez OZE. Realizacja tego celu strategicznego będzie wymagała kompleksowego wprowadzenia odnawialnych źródeł energii do systemu zaspokajania potrzeb energetycznych na wszystkich trzech obecnych rynkach energii końcowej (energia elektryczna, ciepło, paliwa transportowe).

Istotnym elementem transformacji energetyki jest stworzenie warunków legislacyjnych i organizacyjnych w zakresie wytwarzania energii elektrycznej oraz ciepła z odnawialnych źródeł energii, ułatwiających dostęp tych źródeł do sieci oraz umożliwiających wykorzystanie efektów łączenia rynków energii elektrycznej, ciepła (elektroogrzewnictwo) i elektromobilności (magazynowanie energii elektrycznej w bateriach samochodowych).

Ważnym czynnikiem demonopolizacji rynku energii jest wprowadzenie następujących zasad jego funkcjonowania, poprzez zapewnienie uczestnikom rynku energii elektrycznej dostępu do:

- 1) przejrzystej informacji o infrastrukturze sieciowej (operatorskiej) tego rynku, zwłaszcza o deficytach zdolności przyłączeniowych do sieci;
- 2) niezależnej platformy informacji pomiarowych (rozliczeniowych) na rynku energii elektrycznej, umożliwiających realizację transakcji kupna-sprzedaży w trybie dynamicznym (pozataryfowym).

W działaniach transformacyjnych nie można też pominąć kwestii skutecznej komunikacji z szeroko rozumianą opinią publiczną. W tym obszarze obok kompetentnie przygotowanych informacji, przekazywanych między innymi przez portale społecznościowe, konieczne jest ustanowienie krajowego programu powszechniej edukacji energetycznej społeczeństwa obejmującego kształcenie w szkołach średnich i wyższych, ale także realizowanego w szerokim zakresie przez media i organizacje pozarządowe (kształtowanie podmiotowości energetycznej prosumentów na rynku energii elektrycznej i w obszarze efektywności energetycznej).

Postulaty demonopolizacji i decentralizacji polskiej energetyki są wciąż aktualne, gdyż rząd PiS konsekwentnie bronił filarów kapitalizmu państwowego w tym

obszarze. Można spodziewać się, że funkcjonujący od grudnia 2023 roku rząd Donalda Tuska przedstawi program pozwalający na odejście od wielkich monopolii w kierunku energetyki lokalnej i samorządowej. Ważną przesłanką dla podjęcia działań reformatorskich, odwołujących się do społecznej sprawczości i podmiotowości, jest prawdziwa eksplozja elektroprosumeryzmu obejmująca aktualnie ponad 1,3 mln indywidualnych instalacji fotowoltaicznych.

# Jak dziś powinniśmy zmieniać polską energetykę?

Komentarz do rozdziału II

**Zbigniew Kamiński**

Polska transformacja energetyczna, której celem powinno być osiągnięcie zeroemisyjnej energetyki w roku 2050, jest wciąż na początkowym etapie realizacji. Dlatego też niniejsza monografia, pokazująca jak po roku 1989 zmieniała się branża energetyczna w Polsce i jakie były uwarunkowania społeczno-polityczne tych zmian, jest bardzo pomocna w dalszym programowaniu tej transformacji. We wszystkich rozważaniach w tym zakresie konieczne jest uwzględnianie nie tylko energii elektrycznej, ale także ciepła (chłodu). Nie chodzi jedynie o wytwarzanie energii elektrycznej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła, ale o wzajemne przenikanie się tych dwóch form energii, szczególnie kiedy zakładamy wzrost udziału odnawialnych źródeł energii, np. magazynowanie nadwyżkowej energii elektrycznej z wiatraków czy fotowoltaiki w postaci ciepła.

Z perspektywy czasu warto pokusić się o ocenę dokonywanych zmian. Jako korzystne należy uznać zahamowanie procesu prywatyzacji przedsiębiorstw energetycznych, a następnie ich komercjalizację. Natomiast przeprowadzona konsolidacja pozioma firm wytwórczych, a także dystrybucyjnych budzi poważne zastrzeżenia, szczególnie z uwagi na olbrzymią skalę tego przedsięwzięcia. Kolejny krok, czyli konsolidacja pionowa, a tym samym utworzenie 4 wielkich koncernów energetycznych, to już ewidentny błąd.

Fatalnych skutków zintegrowania pionowego tych przedsiębiorstw energetycznych nie usunęło nawet formalne dostosowanie ustawy Prawo energetyczne do dyrektywy 2003/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 czerwca 2003 roku dotyczącej wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej. Operator systemu dystrybucyjnego w ramach zintegrowanego pionowo przedsiębiorstwa realizuje interesy wytwórcy będącego częścią tej firmy, a nie podmiotu zewnętrznego. W efekcie obserwujemy tysiące odmów przyłączenia do sieci nowych instalacji OZE, które stanowią konkurencję dla – często węglowych lub gazowych

– źródeł będących własnością pionowo zintegrowanego koncernu, w ramach którego funkcjonuje OSD.

W tym kontekście nieprawdą jest, że przyczyną wszystkich odmów przyłączenia jest brak odpowiednio dostosowanej sieci. Dlatego konieczne jest jak najszybsze, skuteczne i całkowite oddzielenie OSD od wytwórców energii elektrycznej. Bez tego rozwiązania niemożliwy będzie pożądanym dynamiczny rozwój odnawialnych źródeł energii.

Zarządzanie polską energetyką z poziomu wielkich koncernów to ugruntowanie scentralizowanego modelu wytwarzania energii elektrycznej. Menedżerowie tych koncernów nie są zainteresowani rozpraszaniem źródeł wytwarzania. Z ich perspektywy sterowanie wielkimi blokami energetycznymi jest łatwiejsze niż kontrola nad dużą liczbą małych źródeł, w tym prosumenckich, którym towarzyszą różnego typu problemy z sieciami i przyłączami. To dla nich optymalnym modelem transformacji energetycznej jest jak najdłuższe funkcjonowanie bloków węglowych i gazowych, a następnie sukcesywne ich zastępowanie energetyką jądrową, gdzie OZE nie miałyby znaczenia dominującego.

Tego typu myślenie doprowadziło do propozycji wydzielenia wszystkich aktywów węglowych do jednej spółki, którą miałyby być Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego. Taka gigantyczna spółka dzięki monopolistycznej pozycji dyktowałaby warunki na rynku energii elektrycznej, oczywiście korzystne dla jednostek węglowych. W żadnym stopniu nie miałyby charakteru Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK), co początkowo twórcy tej koncepcji podkreślali, bo zamiast jak SRK prowadzić proces likwidacji kopalń, zajmowałaby się jak najdłuższym utrzymywaniem przy życiu bloków węglowych, kierując znaczne środki finansowe na ich modernizację, a może nawet odtworzenie.

Dodatkowo taka niezasadna merytorycznie reorganizacja byłaby bardzo kosztowna. Na szczęście w roku 2023 rządzący naszym krajem PIS nie zdążyło już powołać NABE, a nowa (od wyborów w październiku 2023 roku) władza prawdopodobnie nie będzie kontynuowała tej inicjatywy. Warto podkreślić, że w wielu krajach – w tym w Unii Europejskiej – preferowany jest zdecentralizowany model wytwarzania energii elektrycznej, w znacznym stopniu oparty na lokalnych społecznościach. Zapewnia on w większym stopniu bezpieczeństwo energetyczne, jest tańszy – ponieważ znacząco zmniejsza koszty przesyłu energii, a także jest

bardziej odporny na zagrożenia terrorystyczne czy działania wojenne. Polska też powinna zmierzać w tym kierunku.

Autor niniejszego opracowania wiele miejsca poświęcił powiązaniom górnictwa z energetyką. To niezwykle istotne zagadnienie w kontekście transformacji energetycznej warto szerzej skomentować. Polska, wśród innych krajów, szczególnie europejskich, stosunkowo późno zorientowała się, że era węgla się kończy i że na tym surowcu nie będzie można w dłuższej perspektywie opierać swojego rozwoju. Po roku 1989 kondycja polskiej gospodarki była bardzo zła, dotyczyło to także górnictwa węgla. W latach 1997-2001 rząd Jerzego Buzka, a konkretnie wicepremier Janusz Steinhoff, przeprowadził głęboką restrukturyzację górnictwa węgla kamiennego. Zatrudnienie obniżono o ponad 90 tys. osób, zlikwidowano 20 kopalń, zmniejszono wydobywanie o ok. 20 mln ton rocznie. Reforma była bardzo trudna, ale powiodła się m.in. dzięki dobrej współpracy ze związkami zawodowymi.

Ta reforma i dalsza restrukturyzacja górnictwa w pierwszych latach XXI wieku niestety nie brały pod uwagę potrzeby odchodzenia od węgla w energetyce i gospodarstwach domowych. Od polskiego członkostwa w UE w roku 2004 z roku na rok wiedza o nieuchronnej konieczności odejścia od spalania węgla kamiennego i brunatnego była coraz większa, co nie znajdowało konkretnego odbicia w działaniach w tym zakresie. Przy każdej okazji używano argumentu, że Polska jest w szczególnej sytuacji z uwagi na wielkie uzależnienie energetyki od węgla i w związku z tym nasza transformacja energetyczna wymaga długiego czasu.

Minęło kilkanaście lat, a my nie podjęliśmy istotnych działań i nadal jesteśmy w punkcie wyjścia. Tym samym nie został opracowany i konsekwentnie wdrażany program odchodzenia od węgla w energetyce. Brak takiego jasnego i konkretnego planu spowodował, że rozmowy z górnikami na temat dalszej restrukturyzacji kopalń nie były prowadzone z jednoznacznie określonym celem. Głównie gaszono pożary, rozwiązując doraźne problemy. Szczególny chaos nastąpił w latach 2016-2023, kiedy to będący u władzy PiS roztoczył przed górnikami wizję wielkiej odbudowy górnictwa, obiecując inwestycje w kopalniach i nowe bloki węglowe. Nadal w pełni aktualna jest potrzeba sporządzenia harmonogramu odchodzenia od węgla w energetyce i zsynchronizowania go z programem wygaszania kopalń.

Dla dopełnienia obrazu zmian polskiej energetyki po roku 1989 niezbędne jest pokazanie, przynajmniej w olbrzymim skrócie, ścieżki rozwoju wykorzystania od-

nawialnych źródeł energii. Bardzo silnym impulsem, który wskazał na konieczność rozwoju OZE, było przyjęcie we wrześniu 2001 roku przez ówczesny sejm „Strategii Rozwoju Energetyki Odnawialnej”, opracowanej w Ministerstwie Środowiska. Jednakże z pozycji tego ministerstwa, które wówczas odpowiadało za OZE, niezwykle trudno było wprowadzać konieczne rozwiązania, bowiem napotykały one na niechęć, a wręcz opór ze strony Ministerstwa Gospodarki, które zajmowało się pozostałą częścią energetyki.

Korzystnym rozwiązaniem było przeniesienie problematyki odnawialnych źródeł energii do Ministerstwa Gospodarki na początku 2003 roku, co zmieniło nastawienie do zielonej energii w tym resorcie. W szerokiej konsultacji ze wszystkimi środowiskami i podmiotami zainteresowanymi rozwojem OZE zbudowano konsensus dotyczący systemu wsparcia. Stosowne zmiany wprowadzono w ustawie Prawo energetyczne i od 1 października 2005 roku zaczął funkcjonować przełomowy dla rozwoju OZE system zielonych certyfikatów. Dzięki niemu dynamicznie powstawały inwestycje w energię odnawialną, w tym przede wszystkim farmy wiatrowe i instalacje spalania biomasy.

Należy zaznaczyć, że istniejący w prawie ogranicznik dotyczący zużycia biomasy leśnej był wielokrotnie luzowany na skutek interwencji lobby energetycznego, co wywołało nadmierne spalanie cennego drewna. Na początku 2011 roku rząd zapowiedział zmianę systemu wsparcia OZE i rozpoczął prace nad ustawą dedykowaną temu rodzajowi energii. Prace te trwały wyjątkowo długo i dopiero w lutym 2015 roku uchwalono ustawę o odnawialnych źródłach energii, która wprowadziła aukcyjny system wsparcia. Niepewność co do mechanizmów wsparcia wyhamowała inwestycje w tym okresie.

W roku 2016, po dojściu do władzy Prawa i Sprawiedliwości, uchwalona została tzw. ustawa 10H określająca minimalną odległość wiatraka od budynku mieszkalnego i obszarów przyrodniczo chronionych jako 10-krotność wysokości turbiny wiatrowej. Spowodowało to praktycznie całkowite zablokowanie budowy farm wiatrowych na łądzie.

Z tych dość zawiłych meandrów restrukturyzacji energetyki wyłania się klarowna wizja tego, jak może wyglądać efekt zeroemisyjnej transformacji energetycznej w roku 2050:

1. 100% – OZE
2. 70-80% OZE i 20-30% energetyka jądrowa.

Trzeba podkreślić, że wariant pierwszy jest technicznie możliwy:

- już obecnie istniejące sposoby wytwarzania energii z OZE mają wystarczający potencjał, a stale obserwowany jest olbrzymi postęp w tym zakresie;
- trwa dynamiczny rozwój różnych technologii magazynowania energii, w tym sezonowych magazynów ciepła i technologii wodorowych;
- coraz powszechniej stosowane jest zarządzanie popytem, a możliwości doskonalenia w tym obszarze są bardzo duże;
- wciąż istnieje niewykorzystany olbrzymi potencjał w zakresie efektywności energetycznej, co umożliwi znaczne ograniczenie zapotrzebowania na energię.

Za wariantem pierwszym przemawiają przede wszystkim koszty i czas realizacji. Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej prognozowany do roku 2050 koszt wytwarzania energii (LCOE) z atomu jest 2-3 razy wyższy niż z farm wiatrowych i fotowoltaiki. Dla obecnie budowanych elektrowni jądrowych rzeczywiste koszty znacznie przekraczają (nawet 4-krotnie) te wyliczone przed rozpoczęciem inwestycji. Wszystkie realizowane obecnie bloki jądrowe są oddawane do użytku ze znacznym opóźnieniem nawet 12-letnim.

Dodatkowe argumenty przemawiające za rezygnacją z programu jądrowego:

- elektrownie jądrowe ugruntują niekorzystny, scentralizowany model wytwarzania energii elektrycznej;
- elektrownie jądrowe powinny ze względów ekonomiczno-technicznych pracować pod pełnym obciążeniem, zatem nie mogą być traktowane jako źródła regulacyjne, współpracujące z OZE;
- istnieje poważny problem związany z postępowaniem z wypalonym paliwem jądrowym i ostatecznym składowaniem odpadów promieniotwórczych.

# **Terazniejszość to przyszłość czy przeszłość polskiej energetyki?**

Komentarz do rozdziału II

**Marek Kossowski**

Polska lat 1989-2024 to kraj, który przeszedł i nadal przechodzi przyspieszoną transformację – polityczną, gospodarczą, kulturową – czyli szeroko rozumianą transformację cywilizacyjną. W naszym kraju w okresie 35 lat zmieniło się prawie wszystko, począwszy od zmiany ustroju na zmianach obyczajowości skończywszy.

Są jednak wyjątki... A należą do nich górnictwo i energetyka! Obydwa te sektory przemysłu/gospodarki oczywiście też ulegają zmianom, ale bardzo powoli. Często są to przemiany (lub ich brak) niekorzystne dla społeczeństwa (przykładowo – ceny energii), a czasem wręcz niekorzystne dla obu tych sektorów.

Zatem, zważywszy na wspomniany dysonans oraz wielość zmian po roku 1989, opisanie w sposób jasny i zrozumiały historii transformacji polskiej energetyki oraz zdefiniowanie jej obecnego stanu nie było z pewnością zadaniem łatwym. Zawile okazało się zwłaszcza opisanie przyczyn poszczególnych zdarzeń i zaniechań działań, które z oczywistych powodów powinny być podjęte.

Wracając do energetyki oraz do diagnozy mówiącej, iż zmiany w tym sektorze przebiegają wolno i nie odpowiadają na wyzwania wynikające z transformacji całej gospodarki oraz często nie są adekwatne do procesów przebiegających w innych krajach lub organizacjach, do których Polska należy, trzeba stwierdzić, że Autor niniejszej publikacji dobrze pokazał przyczyny takiego stanu rzeczy.

Można nawet zaryzykować twierdzenie, że po pierwszych (początek lat 90. XX wieku) znacząco istotnych zmianach w strukturze funkcjonowania energetyki, dość szybko i efektywnie energetyka powróciła do „punktu wyjścia”. I nadal trzyma się na „swoich” pozycjach, zbliżonych do tych z lat 80. Tak, to nie pomyłka – chodzi o podobieństwo do struktury energetyki z okresu poprzedzającego przełom ustrojowy i końcowy okres PRL-u.



Paweł Ruszkowski opisał organizację energetyki tamtych lat, jednak warto ten opis uszczegółowić. Do roku 1988 energetyka była zorganizowana w 6 okręgach energetycznych i do 1987 znajdowała się w gestii Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, w latach 1987-1988 nadzór nad okręgami i całą polską energetyką przejęła Wspólnota Energetyki i Węgla Brunatnego. Zarządzanie energetyką było całkowicie scentralizowane, aczkolwiek trzeba podkreślić, że od początku lat 70. XX wieku był to sektor, na który przeznaczano ogromne nakłady finansowe. W latach 1989-1990 moc elektrowni w Polsce (w całości państwowych) była na poziomie około 32 GW, a roczna produkcja energii elektrycznej – na poziomie około 145/147 TWh.

Oczywisty jest fakt, iż istniał całkowity państwowy monopol na wytwarzanie energii, a jej ceny były oderwane od kosztów wytworzenia i bardzo niskie, co powodowało ogromne marnotrawstwo. Każdy z okręgów obsługiwał swoich klientów, o żadnym rynku energii elektrycznej nikt nawet nie myślał. Był „porządek” i codzienne komunikaty radiowe o stopniach zasilania (a w przypadku 20 stopnia zasilania – informacje o planowanych przerwach w dostawach prądu).

Jak jest dziś?

Brak komunikatów o stopniach zasilania, przynajmniej na razie. Ceny też są dotowane, choć dziś mówi się, że są chronione przez „tarcze finansowe”. No i mimo to nie są niskie. Ceny energii elektrycznej w Polsce są jednymi z najwyższych w Europie!

Co do struktury polskiej państwowej energetyki, to podobnie jak w czasach minionych, prawie cały sektor energetyczny znajduje się w rękach korporacji energetycznych kontrolowanych przez państwo (z jedyną różnicą, że jest ich 4, a nie 6). Każda z nich jest praktycznie monopolistą na swoim terenie, kontroluje wytwarzanie i dostarczanie energii elektrycznej do swoich klientów.

W latach 90. oraz na początku XXI wieku zaczął w Polsce działać rynek energii elektrycznej oraz pierwsze mechanizmy rynkowe i konkurencja. Ale praktycznie od roku 2006, od tzw. konsolidacji pionowej, rynek był stopniowo wygaszany, a jego rola (w tym rola Giełdy Energii) stawała się coraz bardziej marginalna. Korporacje, podobnie jak okręgi energetyczne, nie wchodzi sobie „w szkodę”, wszystkie mają jednego „właściciela”. I to on ustanawia również urząd antymonopolowy (Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, UOKiK) i urząd regulacyjny (URE), co sprawia, że to wszystko jakoś działa. Obywatel, podobnie jak w PRL-u,

zepchnięty jest do roli bezradnego petenta. Choć tak naprawdę jest prawdziwym współwłaścicielem tej całej energetyki... Ot, kolejny paradoks obecnych czasów.

A jak wygląda potencjał wytwórczy?

W znacznym stopniu znów porównywalnie do poprzedniego systemu, z jedną różnicą dotyczącą odnawialnych źródeł energii. Łącznie w Polsce pod koniec 2023 roku moc zainstalowana w źródłach wytwarzania była na poziomie około 63 GW, ale około 27-28 GW pochodziło z OZE. Czyli w państwowych korporacjach moc była i jest na poziomie zbliżonym do stanu z roku 1989 i wynosi około 35 GW (głównie elektrownie konwencjonalne, w 50-60% wybudowane w czasach PRL-u).

Jak wspomniano, prawie 100% sieci dystrybucyjnych i liczników u klientów to własność czterech państwowych korporacji, czyli znów niemal identycznie jak w PRL-u, praktycznie cała infrastruktura rynku energii elektrycznej w Polsce jest kontrolowana i zmonopolizowana pośrednio przez państwo, a bezpośrednio – przez państwowe korporacje.

Taki stan rzeczy w sposób niezwykle efektywny ułatwia próby blokowania prawie każdej konkurencji, która skazana jest na ubieganie się o przyłączenie do sieci dystrybucyjnej, aby mogła sprzedać wytworzoną energię elektryczną. We wszystkich czterech korporacjach jasno przekazuje się kierownikom zakładów energetycznych, że każda kilowatogodzina „wpuszczona” do sieci dystrybucyjnej przez „obcy” podmiot godzi w interesy korporacji i jej pracowników.

Dla ilustracji tego, co powyżej i tego, o czym pisze Autor niniejszej publikacji, przytaczam wypowiedź prezesa zarządu korporacji, posiadającej największą sieć dystrybucyjną w Polsce oraz blisko 6 mln klientów. Pan prezes, podczas konferencji prasowej w roku 2023, w reakcji na wypowiedzi polityków i przedsiębiorców o konieczności wydzielenia z jego korporacji całej sieci dystrybucyjnej stwierdził, iż „bez dystrybucji Tauron przestanie istnieć” (cytat za: Sawicki 2023).

To było niezwykle szczere, bo to właśnie pierwsza reakcja pokazuje, o co chodzi. Pan prezes ani słowem nie wspomniał o blisko 6 mln klientów, nie próbował podważyć pomysłu wydzielenia dystrybucji z Taurona interesem tych klientów, tylko jako argument nr 1, najważniejszy, stwierdził, że „Tauron przestanie istnieć”. Otóż, tak jak zauważył Paweł Ruszkowski, dla menedżerów – i w ogóle dla korporacji energetycznych – ważny jest ich interes i tyle... Ich własne być albo nie być, czyli po prostu interes zarządu korporacji i kilku tysięcy pracowników versus interes ponad 5,7 mln klientów.

Tyle o korporacjach. Dalej partie, politycy i energetyka jako zdobycz, jako „owoce” wyborcze...

Ma rację Paweł Ruszkowski, pisząc o patologii sytuacji, w której energetyka, z jej miliardowymi obrotami i tysiącami atrakcyjnych, dobrze opłaconych miejsc pracy, utrzymywana jest jako sektor przemysłu kontrolowany przez państwo. A jak brzmi uzasadnienie? Dlaczego tak się dzieje? Oczywiście dla bezpieczeństwa obywateli – tak mówi wielu polityków i menedżerów energetyki, bo przecież żaden prywatny właściciel albo samorząd jako właściciel tego bezpieczeństwa nie zapewni. To jest całkowita nieprawda! Wiele państw ma w całości lub prawie w całości energetykę pod kontrolą prywatnych właścicieli i działa ona lepiej niż w naszym kraju.

Na koniec tego komentarza krótka refleksja dotycząca kolejnych utraconych szans.

W roku 1989 polska energetyka, na tle ówczesnej energetyki w Europie czy na świecie, nie wyglądała najgorzej. Była relatywnie nowoczesna i nowa(!). Tylko w latach 70. XX wieku w energetyce wielkoskalowej uruchomiono około 11,5 GW mocy zainstalowanej, w latach 80. włączono między innymi Bełchatów (około 4,5 GW mocy), rozpoczęto budowę Elektrowni Opole oraz zaawansowano prace nad budową Elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Sumarycznie mieliśmy w latach 1989-1990 około 32 GW w większości nowej mocy zainstalowanej w polskich elektrowniach, a produkcja roczna energii elektrycznej wynosiła około 172-174 TWh.

Przemysł pracował zarówno na potrzeby polskiego sektora energetycznego, jak i na eksport. Dla przykładu można wskazać przynajmniej część tego, czym wtedy dysponowaliśmy, między innymi fabryki: kotłów (Rafako, Sefako, Fakop), generatorów (Dolmel), turbin (Zamech), transformatorów (Elta), wentylatorów (Fawent), aparatury (Chemar Kielce), palenisk mechanicznych w Mikołowie, elektrofiltrów w Pszczynie.

Istniało rozbudowane zaplecze budowy elektrowni i sieci oraz zaplecze remontowe, byliśmy (jako państwo) w tym zakresie prawie całkowicie samodzielni, liczne polskie firmy świadczyły usługi zagranicą, projektując, budując i remontując obiekty zakupione w Polsce oraz obiekty zakupione przez zleceniodawców od innych dostawców.

Dla tych wszystkich obszarów – elektrowni, sieci przesyłowych wszystkich napięć, sieci dystrybucyjnych, fabryk pracujących dla energetyki, biur projektów, firm

budujących elektrownie i sieci, firm remontowych – dysponowaliśmy kadrami (projektantów, inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników). Istniał rozległy sektor biur projektowych i zapleczy badawczych (biura branżowe) oraz naukowo-dydaktycznych (politechniki). Praktycznie od przełomu lat 60. i 70. zeszłego wieku energetyka rozwijała się w Polsce na bazie lokalnej myśli technologicznej. Stacje, rozdzielnie, elektrownie i wszelkie urządzenia energetyczne projektowali, konstruowali i budowali Polacy według własnych patentów i rozwiązań.

Gdyby ten cały potencjał, poczynszyszy od roku 1990, odpowiednio zaprogramować i przygotować strategię radykalnego powiązania się z czołówką technologiczną Europy w zakresie transformacji energetycznej Polski oraz wykorzystania tego sektora polskiego przemysłu jako dźwigni do transformacji i rozwoju całej naszej gospodarki, to dziś byłibyśmy pewnie w innym miejscu, zwłaszcza jeżeli chodzi o naszą innowacyjność i atrakcyjność w zakresie budowania sojuszy technologicznych.

Ale tak się nie stało. Czy to oznacza, że powinniśmy całkowicie zrezygnować ze strategii radykalnej transformacji energetycznej, w całym sektorze paliwowo-energetycznym?

Nie, musimy bardzo odważnie podjąć wyzwanie przekształcenia tego sektora. Musimy pójść w kierunku rezygnacji z energetyki wielkoskalowej, na zakładkę z małymi i średnimi instalacjami OZE. Powinniśmy skutecznie przeprowadzić wydzielenie infrastruktury dystrybucyjnej energii elektrycznej i gazu z wielkich korporacji. Należy stworzyć mechanizm prawny i finansowy „wprowadzenia” samorządów w proces przejmowania infrastruktury dystrybucyjnej oraz w procesy budowania silnego zaplecza gospodarczego dla poszczególnych samorządów i dla grup samorządów.

Wejście na drogę transformacji, która w tym momencie odbywa się na wielką skalę (mamy już w Polsce 1,3 mln prosumentów!), stanowi najlepszy impuls do identyfikacji osobistej z cyklem przemian, do jego akceptacji przez ludzi i przez ich lokalne społeczności. Ten proces jest jak „zaraza”, w pozytywnym tego słowa znaczeniu... I nie powstrzyma jej żadna partia ani żadna korporacja. Rzecz w tym, abyśmy jako kraj mieli z tego pożytek nie tylko jako prosumenci, ale również jako uczestnicy tego wielkiego biznesu, jakim jest transformacja energetyczna na wielką skalę.

## Rozdział III

### Energetyka odnawialna w politycznym polu gry

#### Czynniki wewnętrzne i zewnętrzne transformacji energetycznej

Proces transformacji energetycznej w Polsce i w UE odbywa się pod wpływem wiązki sześciu czynników, które warunkują przebieg tego procesu, jego dynamikę oraz końcowe efekty. Są to czynniki zewnętrzne i wewnętrzne. Do zewnętrznych zaliczamy:

- Czynniki neutralności klimatycznej 2050, jako cel transformacji wyznaczony przez Komisję Europejską (KE) oraz towarzyszące temu działania legislacyjne.
- Czynniki polityki energetycznej rządów państw członkowskich UE; przykładem są tu odmienne strategie transformacji energetycznej realizowane przez Niemcy i Francję.
- Czynniki sankcji blokujących import nośników energetycznych z Rosji.

Natomiast czynniki wewnętrzne są następujące:

- Czynniki gry interesów toczącej się pomiędzy państwowymi koncernami reprezentującymi scentralizowaną energetykę konwencjonalną a prywatnymi firmami oraz prosumentami nastawionymi na rozwój lokalnej energetyki odnawialnej.
- Czynniki polityki energetycznej rządu Prawa i Sprawiedliwości, która w latach 2015-2023 zorientowana była na rozwój energetyki konwencjonalnej i hamowanie rozwoju energetyki odnawialnej.
- Czynniki stanu świadomości społecznej, dotyczący stosunku społeczeństwa do podstawowych dylematów transformacji energetycznej.

#### Polityka energetyczno-klimatyczna Komisji Europejskiej a państwa członkowskie

Unia Europejska jest organizacją polityczno-gospodarczą, której członkami są państwa europejskie. Formalną podstawą działania UE są traktaty sygnowane przez rządy i zatwierdzane przez parlamenty państw członkowskich. Pojawiają się jednak

sytuacje, gdy interesy określonych państw członkowskich nie są zgodne z polityką Komisji Europejskiej. Teoretycznie KE może stosować naciski polityczne oraz kary finansowe w przypadku braku realizacji uzgodnionych programów. W praktyce jednak okazuje się, że mechanizm sankcji finansowych napotyka na ograniczenia o charakterze politycznym.

W ostatniej dekadzie w większości państw europejskich wzrosła popularność partii populistycznych, które formułują postulaty ograniczenia wpływu instytucji unijnych na funkcjonowanie państw narodowych oraz otwarcie domagają się likwidacji UE. Takie tendencje można obserwować w Niemczech i Francji, zaś realnym przykładem skutecznej polityki antyunijnej był Brexit. W ostatnich latach pozycje kontestacyjne wobec Brukseli zajmowały także rządy Polski i Węgier.

Od roku 2020 Komisja Europejska realizuje strategię Zielonego Ładu. Jest to plan doprowadzenia gospodarki europejskiej **do stanu neutralności klimatycznej** w roku 2050, co w praktyce oznacza osiągnięcie zerowego poziomu emisji gazów cieplarnianych netto. Konsekwencją przyjęcia takiego celu jest przejście od energetyki konwencjonalnej, opartej przede wszystkim na nośnikach kopalnych, w kierunku energetyki, której podstawą są źródła odnawialne. Przyjęcie przez kraje członkowskie Zielonego Ładu prowadzi do dekarbonizacji energetyki w całej UE.

Kolejne rządy PiS – Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego – dość skutecznie przeciwstawiły się presji KE. Formalnej akceptacji polityki Komisji (jak w przypadku Krajowego Planu Odbudowy – KPO) towarzyszyły działania opóźniające rozwój OZE. W rezultacie w ciągu ośmiu lat rządów PiS transformacja energetyki została skutecznie zahamowana. Okazało się, że realny wpływ KE na politykę klimatyczną rządu tak dużego kraju jak Polska jest ograniczony. Jest to zrozumiałe przy założeniu, że działania dyskryminacyjne wobec Polski mogłyby doprowadzić do Polexitu, co byłoby realnym zagrożeniem dla politycznej stabilności Unii. Tymczasem dla PiS gra z KE była podporządkowana polityce wewnętrznej ukierunkowanej na konsolidację konserwatywnego („twardego”) elektoratu, obejmującego emerytów, mieszkańców wsi, właścicieli gospodarstw rolnych, lecz także środowiska społeczne górnictwa i energetyki węglowej, o wyraźnie antyunijnym nastawieniu.

W narracji liberalnej przed rokiem 2015 obecna była tendencja do przedstawiania Komisji Europejskiej jako instytucji władzy nadrzędnej wobec państw członkowskich. Przyjęta przez PiS strategia kontestacji polityki klimatycznej UE,

prowadzona pod hasłem obrony suwerenności Polski, zyskała aprobatę wielu środowisk społecznych. Warto zwrócić uwagę, że ta linia polityczna PiS nie uległa zmianie po utracie władzy jesienią 2023 roku. Konserwatywna narracja formułowana przez Jarosława Kaczyńskiego w pierwszych tygodniach funkcjonowania rządu Donalda Tuska definiuje wpływy unijne, a w szczególności niemieckie, jako główne zagrożenie dla istnienia niepodległego państwa polskiego.

Utrzymywanie tej radykalnie konserwatywnej pozycji budzi wątpliwości nawet wśród części przychylnych PiS-owi ekspertów, gdyż powyborcze analizy wskazały, że orientacja antyunijna tej partii była ważnym czynnikiem mobilizującym elektorat koalicji demokratycznej do niezwykle wysokiej frekwencji wyborczej. W tym kontekście przyjęcie przez rząd Tuska orientacji pronijnej jest ważną deklaracją polityczną, adresowaną zarówno do instytucji unijnych, jak do wyborców o poglądach liberalnych oraz umiarkowanie konserwatywnych.

Strategia wywierania wpływu na zachowania gospodarcze krajów członkowskich przez KE zawiera kilka narzędzi o charakterze systemowym. Są to:

- system handlu uprawnieniami do emisji CO<sub>2</sub>,
- oczekiwany poziom udziału OZE w produkcji końcowym energii elektrycznej,
- graniczny podatek węglowy (ślad węglowy) oraz
- system kontroli środowiskowego profilu inwestycji (taksonomia).

Najbardziej znaczący wpływ na funkcjonowanie branży energetycznej ma wspomniany już wcześniej system handlu uprawnieniami do emisji. Obejmuje on **rynek uprawnień do emisji dwutlenku węgla** dla energochłonnych sektorów przemysłu i sektora wytwarzania energii. Opiera się na limitach emisyjnych i na handlu uprawnieniami do emisji.

Instytucje unijne uzupełniają istniejące rozwiązania wymuszające dekarbonizację gospodarek krajów członkowskich nowymi regulacjami prawnymi. Do nich należy także taksonomia. Jest to potoczna nazwa rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/852 z 18 czerwca 2020 roku w sprawie ustanowienia ram ułatwiających zrównoważone inwestycje. Nowe przepisy mają zwiększyć poziom ochrony środowiska poprzez przekierowanie kapitału z inwestycji szkodzących środowisku na bardziej ekologiczne alternatywy. Innymi słowy taksonomia nie wprowadza zakazu inwestowania w działalności szkodzące środowisku, ale przyznaje dodatkowe preferencje dla ekologicznych rozwiązań spełniających

tzw. zasadę „Do No Significant Harm principle” (DNSH), co wyraża się m.in. w ułatwieniach pozyskania środków publicznych (Dz.U. L 198 p. 13-43, 2020).

Drugim ważnym narzędziem dekarbonizacji jest koncepcja wprowadzenia granicznej opłaty węglowej, co ma zapobiec przenoszeniu produkcji do państw, gdzie nie obowiązują przepisy ograniczające emisję CO<sub>2</sub>. Będzie ona wprowadzana stopniowo w latach 2026–2034, w miarę jak będą wycofywane bezpłatne uprawnienia do emisji w ETS. Obejmie takie towary, jak żelazo, stal, cement, aluminium, nawozy, elektryczność i wodór. Ich importerzy będą musieli zapłacić różnicę pomiędzy opłatą emisyjną w kraju produkcji a ceną uprawnień do emisji w unijnym ETS.

Warto zauważyć, że światowy trend polityki proekologicznej, idea gospodarki zeroemisyjnej oraz rozwój odnawialnych źródeł energii powodują, że koncepcja śladu węglowego wyznacza pole gry, w której uczestniczy biznes, administracja, ruchy społeczne, a także jednostki ludzkie. Są podmioty, które wiążą swoje plany strategiczne z nurtem proekologicznym w światowej gospodarce. Na przykład wiodące marki samochodowe (Mercedes, BMW, Toyota) inwestują znaczące środki finansowe w technologii samochodów elektrycznych. IKEA buduje własne instalacje OZE i reklamuje się jako firma zielonej energii. Organizacje ekologiczne upowszechniają wśród konsumentów dane dotyczące śladu węglowego konkretnych firm oraz ich produktów

## Doświadczenia transformacji energetycznej w Niemczech

Przyjmuje się, że transformacja energetyczna w Niemczech rozpoczęła się w roku 2000 na podstawie ustawy określonej jako Energiewende (Przełom w energetyce). Wychodząc od miksu energetycznego z lat 90. XX wieku, w którym dominowały paliwa kopalne uzupełniane energią jądrową (jako energia dla pokrycia obciążenie podstawowego), działania w ramach transformacji Energiewende dążą do osiągnięcia w roku 2045 miksu energetycznego opartego na źródłach odnawialnych (głównie wiatr, fotowoltaika, biomasa i wodór), wspomaganych turbinami gazowymi zasilanymi zielonym wodorem. Turbiny te mają służyć jako zasilanie awaryjne w miksie generacyjnym podczas tzw. ciemnych flaut oraz jako zasilanie uzupełniające w okresach niewystarczającej produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii.



Ustawa Energiewende wprowadziła następujące mechanizmy funkcjonowania systemu energetycznego:

- zobowiązanie niemieckich operatorów sieci do zapewnienia dostępu i wprowadzania do sieci energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii w sposób bardziej korzystny niż energii elektrycznej z innych źródeł energii (w szczególności z węgla kamiennego, brunatnego i jądrowego; elektrownie kogeneracyjne traktowane są równorzędnie z odnawialnymi źródłami energii),
- stałe taryfy gwarantowane wypłacane wytwórcom od momentu, gdy po raz pierwszy wprowadzą energię elektryczną do sieci przez okres do 20 lat,
- coroczne obniżanie taryf gwarantowanych dla nowych elektrowni OZE jako zachęta do innowacji (Kranhold, Styczyński 2022: 8).

Drugi etap transformacji energetycznej w Niemczech, którego celem było ustalenie metod i zasad integracji OZE z systemem energetycznym, dobiega aktualnie końca. Wydaje się, że cel ten został osiągnięty. W Niemczech średnia produkcja energii z OZE w roku 2021 wyniosła około 42%. Oznacza to, że było wiele okresów, w których generacja z OZE była bliska 100% zapotrzebowania na moc (*Ibidem*: 4). Jak podała Niemiecka Federalna Agencja Sieci, w roku 2023 w Niemczech za 55% wytworzonej energii elektrycznej odpowiadały źródła odnawialne. Turbiny wiatrowe (lądowe i morskie) wytworzyły 31% energii elektrycznej (Kędzierska 2024).

Oczywiście podjęto liczne działania inwestycyjne, prawne i organizacyjne, aby zapewnić pełną integrację takiego potencjału OZE z siecią. Dowodem na słuszność podjętych działań jest fakt, że nie wystąpiły żadne widoczne efekty wskazujące na niewłaściwą pracę systemu w tych nowych warunkach. Warto podkreślić, że w Niemczech podjęto decyzję o rezygnacji z energetyki jądrowej. Ostatnie elektrownie jądrowe zostały wyłączone z sieci w kwietniu 2023 roku.

### Polskie pola gry o energetykę odnawialną

Jak już wskazano, system elektroenergetyczny w Polsce oparty jest na wytwarzaniu energii elektrycznej z węgla kamiennego i brunatnego. Wytwarzanie, dystrybucja i handel energią elektryczną są zdominowane przez cztery państwowe koncerny energetyczne. Z dużymi oporami, pod presją narzędzi polityki energetyczno-klimatycznej Komisji Europejskiej powstaje podsektor odnawialnych źródeł energii,

w którym energia elektryczna jest wytwarzana głównie w instalacjach wiatrowych i fotowoltaicznych.

Energetyka państwowa kierowana przez funkcjonariuszy rządowych (w latach 2015-2023 był to rząd PiS) miała jasno określone cele strategiczne. Po pierwsze widziała programy KE, takie jak Zielony Ład, jako jedno z uwarunkowań decyzji krajowych, a nie jako formalnie istniejące zobowiązanie. Po drugie traktowała szczegółowe wytyczne dotyczące redukcji emisji gazów cieplarnianych czy wzrostu udziału OZE w krajowym miksie energetycznym jako element gry politycznej. Prowadziło to do sytuacji, w której tego typu wytyczne KE przedstawiano jako fanaberie urzędników w Brukseli, którzy nie znają się na energetyce i wymyślają nieżyłowe programy. Po trzecie, uważała scentralizowany model energetyki państwowej jako rozwiązanie optymalne politycznie i konsekwentnie starała się blokować możliwości rozwoju prywatnych firm w obszarze energetyki odnawialnej.

Realizacja tej strategii w latach 2015-2023 wymagała podejmowania określonych inicjatyw legislacyjnych wzmacniających pozycję rynkową państwowej energetyki konwencjonalnej, a zarazem osłabiających szanse powodzenia inwestycji kapitału prywatnego w energetykę wiatrową oraz fotowoltaikę. Ta polityczna gra zakończyła się utrzymaniem dominującej pozycji energetyki węglowej, ograniczonym sukcesem w przejściu przez kapitał państwowy energetyki wiatrowej i praktycznie utratą państwowej kontroli nad podsektorem fotowoltaiki.

Naszczycowany krajobraz energetyki odnawialnej obejmuje liczną rzeszę prosumentów, małych i średnich przedsiębiorców, jednostki samorządu terytorialnego oraz koncerny energetyczne, która dążą do przejścia na „zieloną stronę mocy”. Jeżeli przyjmiemy szerszą perspektywę gospodarczą, to konieczne jest uwzględnienie kolejnego uczestnika gry o energetykę, jakim jest przemysł energochłonny. Dla tej branży koszty energii elektrycznej są czynnikiem krytycznym. Mowa tu o przemyśle paliwowo-energetycznym, chemicznym, metalurgicznym, mineralnym, drzewno-papierniczym i cementowym.

Według danych Instytutu Energetyki Odnawialnej (IEO) produkcja sprzedana branż energochłonnych wynosi 49,5% produkcji sprzedanej całego polskiego przemysłu. Na koniec 2022 roku moc osiągalna elektryczna istniejących własnych źródeł wytwórczych w energetyce przemysłowej wynosiła 3,2 GW. Warto zauważyć, że tylko ok. 200 MW stanowią moce OZE, na co składa się wyłącznie biomasa i biogaz. Przemysł do tej pory nie uwzględniał zeroemisyjnych OZE jako ważnego

elementu energetyki przemysłowej. W praktyce oznacza to, że przemysł w obliczu wzrostu kosztów energii elektrycznej wykorzystał potencjał tkwiący w poprawie efektywności energetycznej, ale nie sięgnął po zasoby istniejące w lokalnym wytwarzaniu energii elektrycznej z OZE w modelu autoproducenta (Dziamski, Orzechowski, Kalinowski, Krzyżanowska 2024: 13).

Systemowe przezwyciężenie barier rozwojowych OZE jest dla firm energochłonnych szansą na zdecydowaną obniżkę kosztów. Jest to kierunek o tyle realistyczny, że większość dużych zakładów i firm produkcyjnych często posiada własne źródła wytwórcze i sieć dystrybucyjną (OSDn). Dzięki takim rozwiązaniom mają możliwość przyłączenia dodatkowych mocy wytwórczych. Pozwala to na budowę własnych odnawialnych źródeł energii w postaci farm fotowoltaicznych czy elektrowni wiatrowych (*Ibidem*: 16).

Przykładem firmy, która inwestuje w budowę własnych odnawialnych źródeł energii jest Ikea. Panele fotowoltaiczne (PV) są zamontowane na sklepach w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu. W planach są kolejne instalacje PV: we Wrocławiu, Bydgoszczy, Lublinie, Katowicach, Łodzi i Jankach pod Warszawą. Poza tym Ikea ma 80 turbin na sześciu farmach wiatrowych o łącznej mocy 180 MW. W czerwcu 2022 roku Ingka Investments (związana z Ikea) kupiła farmę wiatrową w Wielkopolsce i park solarny na Zachodnim Pomorzu. Źródła te mają łączną moc 92 MW (Sawicki 2023c).

Trudno w tej chwili stwierdzić, w jakim stopniu polityka energetyczna rządu PiS, którą można nazwać „polityką utraconych szans”, wpłynęła na porażkę wyborczą partii Jarosława Kaczyńskiego. Niemniej szczegółowa charakterystyka tej polityki jest ważna z punktu widzenia działań mających wprowadzić polską energetyką na trajektorię rzeczywistej transformacji.

### *Gra o fotowoltaikę*

We wrześniu 2013 roku weszły w życie przepisy prawa energetycznego dotyczące zasad sprzedaży przez prosumentów nadwyżek energii elektrycznej z mikroinstalacji po cenie wynoszącej zaledwie 80% średniej ceny sprzedaży energii na rynku konkurencyjnym (Dz.U. 2013 poz. 984, art. 41). Rozwiązanie to nie wpłynęło stymulująco na rozwój fotowoltaiki. Według danych Urzędu Regulacji Energetyki od daty wejścia w życie tych przepisów do końca pierwszego półrocza 2014 roku do

sieci spółek dystrybucyjnych pełniących rolę sprzedawców zobowiązanych przyłączyć 312 mikroinstalacji o mocy łącznej ok 1,7 MW (głównie mikroelektrownie fotowoltaiczne). Daje to jeden z najniższych wskaźników rozwoju mikroinstalacji w tych trzech kwartałach w całej Europie (URE 2015: 17).

Regulacje dotyczące zasad funkcjonowania mikroinstalacji prosumenckich stały się przedmiotem sporu pomiędzy zwolennikami dynamicznego rozwoju OZE a zwolennikami ewolucyjnych zmian w polskiej elektroenergetyce. Polem gry stał się projekt ustawy o OZE, który został przyjęty przez Radę Ministrów oraz poddany procedurze wysłuchania publicznego na początku kwietnia 2014 roku. W wyniku konsultacji środowiskowych i dyskusji eksperckich 25 listopada 2014 poseł Artur Bramora (PSL) złożył poprawkę prosumencką do ustawy o OZE. Poprawkę tę podpisali również Jacek Najder z Twojego Ruchu i Cezary Olejniczak z SLD. Poprawka zawierała propozycję ustalenia na okres 15 lat stałej ceny jednostkowej dla energii elektrycznej wytworzonej w mikroinstalacjach OZE o mocy do 3 kW oraz w mikroinstalacjach OZE o mocy powyżej 3 kW do 10 kW.

W uzasadnieniu celowości poprawki, opracowanym przez Instytut Energetyki Odnawialnej, wskazano, że postanowienia zawarte w rządowym projekcie ustawy nie tworzą warunków dla rozwoju mikroinstalacji o małej mocy, budowanych z myślą o autokonsumpcji. Tego typu inwestycje są nieopłacalne bez dotacji, zaś wymagany przez typowych prosumenatów okres zwrotu to maksimum 5-10 lat, podczas gdy rozwiązania w rządowej propozycji dają okresy zwrotu inwestycji w różne mikroinstalacje OZE od 15 do 30 lat.

IEO sformułował zdecydowanie krytyczną ocenę rozwiązań zawartych w projekcie ustawy: „(...) proponowane przez rząd w projekcie ustawy o OZE regulacje w zakresie energetyki prosumenckiej nie pozwolą na rozwój mikroinstalacji (...), na uzyskanie korzyści gospodarczych (rozwój przemysłu produkcji urządzeń) i społecznych (brak aktywizacji przedsiębiorczości obywateli, zwłaszcza tzw. klasy średniej oraz utrata szans na poprawę spójności społecznej dzięki OZE) oraz środowiskowych (walka z niską emisją z lokalnych palenisk, zmniejszanie strat na przesyłce i dystrybucji energii elektrycznej)” (IEO 2014: 3).

Szybko okazało się, że tzw. poprawka Bramory stała się powodem poważnego sporu politycznego wewnątrz rządzącej koalicji PO-PSL, dotyczących zasad rozwoju energetyki prosumenckiej. Za poprawką opowiedziała się grupa posłów PSL z Waldemarem Pawlakiem na czele, wsparcie dla tej koncepcji deklarowała też

grupa senatorów: Bogdan Borusewicz, Jerzy Buzek, Jan Wyrowiński. Przeciwno wypowiedzieli się między innymi: minister gospodarki Janusz Piechociński, minister rolnictwa Marek Sawicki, wiceminister gospodarki Jerzy Pietrewicz, poseł PO Andrzej Czerwiński, prezes PGE i Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej – Marek Woszczyk. Ustawa przeszła 29 stycznia 2015 roku przy 220 głosach za i 218 przeciw. Następnie po odrzuceniu poprawki przez senat ustawa o OZE została jednak uchwalona przez sejm w lutym 2015 roku (Dz.U. 2015 poz. 478) głosami PiS, SLD, części PSL oraz Twojego Ruchu (Fundacja Ziemia i Ludzie, 2015).

Grupy interesów związane z energetyką węglową potraktowały poprawkę prosumencką jako poważne zagrożenie i podjęły zdecydowane działania polityczne w celu jej deprecjacji. Przykładem wywierania wpływu politycznego przez środowisko koncernów energetycznych są wypowiedzi Marka Woszczyka, ówczesnego prezesa PGE, który w styczniu 2015 roku skierował do senatu pismo uzasadniające w następujący sposób sprzeciw wobec poprawki Bramory:

„W momencie szczególnie trudnej obecnie sytuacji polskiego górnictwa i w kontekście przygotowywanego obecnie programu jego restrukturyzacji niezrozumiałe jest wprowadzenie poprawki, która tę sytuację dramatycznie pogorszy. Dynamiczny rozwój sektora prosumenckiego zapoczątkowany ustawą OZE w kształcie przyjętym przez Sejm oznaczałby drastyczny spadek zużycia węgla kamiennego oraz dramatyczną sytuację elektrowni węglowych, którym zabraknie środków na niezbędne inwestycje, jak to się obecnie dzieje w Niemczech. Przykładowo przy bardzo prawdopodobnym scenariuszu powstania docelowo 10 GW mocy fotowoltaicznych (w Niemczech w latach 2010-2012 oddawało się do użytku około 7,5 GW rocznie), oznaczałoby to spadek zużycia węgla o ok. 5 mln ton rocznie. (...) Wprowadzenie cen gwarantowanych na tak wysokim poziomie prowadzi do dyskryminacji konwencjonalnych technologii wytwarzania energii elektrycznej, w szczególności z węgla kamiennego oraz brunatnego, odznaczającymi się większą stabilnością, przewidywalnością oraz niższymi kosztami budowy i eksploatacji” (cytat za: Redakcja gramwzielone.pl 2015a).

Pisma podobnej treści skierowali do senatu: Robert Stelmaszczyk, prezes Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej oraz Marek Woszczyk – tym razem w roli prezesa Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej (Redakcja gramwzielone.pl 2015b).

Wyżej zacytowana wypowiedź jest pouczającą ilustracją sposobu myślenia menedżerów występujących z pozycji państwowych struktur monopolistycznych, dla których nadrzędną racją jest partykularnie rozumiany interes branży. W tym kontekście adekwatny wydaje się komentarz Grzegorza Wiśniewskiego: „PGE to największa i niewątpliwie ważna dla kraju grupa, i dysponuje wiedzą w obszarze swojego podstawowego biznesu. Ale nie byłoby dobrze dla kraju, gdyby PGE nim rządziła, albo z przyzwoleniem rządzących, przerażona siłą nowych technologii i widmem konkurencji blokowała dostęp do rynku wszystkim innym, a zwłaszcza tym najmniejszym” (Wiśniewski 2015).

Poprawka Bramory została przeforsowana w sejmie, gdyż PiS skorzystał z konfliktu w koalicji PO-PSL i poparł koncepcję rozwoju instalacji prosumenckich. Ta orientacja szybko uległa zmianie. W grudniu 2015 roku, wkrótce po objęciu władzy, Prawo i Sprawiedliwość skierowało do sejmu projekt zmiany ustawy o OZE, który przewidywał odroczenie wejścia w życie przepisów dotyczących prosumentów do czerwca 2016 roku.

Ustawa ta, uchwalona 22 czerwca 2016 roku, wprowadziła zasadnicze zmiany dotyczące energetyki prosumenckiej. Przede wszystkim zmianie uległa definicja prosumenta. Został on określony jako podmiot wytwarzający energię elektryczną z OZE „(...) w celu jej zużycia na potrzeby własne, niezwiązane z działalnością gospodarczą” (Dz.U. 2016 poz. 925: art. 2 pkt. 27a). Drugą kluczową zmianą polegała na zastąpieniu mechanizmu taryf gwarantowanych (FIT), który pozwalał prosumentowi na sprzedaż wytworzonej energii elektrycznej do sieci tzw. opustem. Prosument będzie mógł rozliczyć różnicę między ilością energii, którą wyprodukował (np. w panelu fotowoltaicznym), a tą, którą pobrał (w momencie gdy nie świeci słońce i panel nie wytwarza prądu) w stosunku 1 do 0,7 w przypadku mikroinstalacji do 7 kW; 1 do 0,5 – w przypadku w mikroinstalacji o mocy większej niż 7 kW i 1 do 0,35 – w przypadku energii elektrycznej wytworzonej w mikroinstalacji, na którą prosument otrzymał wsparcie ze środków publicznych. W praktyce zasada opustu oznacza potrącenie przez sprzedawcę 20%-30% ilości energii dostarczonej do sieci przez prosumenta tytułem opłaty za usługę „magazynowania” energii (CIRE 2016a).

Ekspert energetyczny WWF Polska Tobiasz Adamczewski ocenił to rozwiązanie następująco: „Ministerstwo Energii będzie chciało dać największej dużej firmom

energetycznym, za które jest odpowiedzialne, i najmniej prosumentom. Z proponowanych zapisów wynika, że prosumenci mogą oczekiwać na wiejskie wsparcie przez 10 lat, a duże firmy na duże wsparcie przez 15 lat. Duże firmy będą miały taryfy gwarantowane, małe nie – tylko tzw. opust” (cytat za: CIRE 2016b).

Grzegorz Wiśniewski wskazał na korzyści wynikające z nowelizacji dla koncernów energetycznych: „Oddawanie ustawowej (20-30%) nadwyżki energii (w praktyce może to być znacząco więcej) za darmo węglowym koncernom energetycznym nie musi bowiem służyć nowym proekologicznym inwestycjom” (Wiśniewski 2016).

Mniej więcej w tym samym czasie PiS podjął inicjatywę legislacyjną mającą na celu zablokowanie rozwoju lądowej energetyki wiatrowej (Dz.U. 2016 poz. 961).

### *Gra o energetykę wiatrową*

W roku 2010 udział elektrowni wiatrowych przekroczył 1% całkowitej produkcji energii elektrycznej przy mocy zainstalowanej 1180 MW. Miało to dla systemu energetycznego znaczenie marginalne. Jednak w roku 2015 funkcjonowało w Polsce ok. 1000 instalacji o łącznej mocy zainstalowanej ponad 4 tys. MW, co dawało 6,5% udział w produkcji energii elektrycznej (Wikipedia b.d.). Zagrożenie dla energetyki węglowej stało się wyraźnie widoczne. Konieczna była ingerencja o charakterze politycznym.

Wprowadzona w roku 2016 ustawa odległościowa (tzw. ustawa 10H) stanowiła, że farmy wiatrowe będą mogły powstawać w odległości od budynków mieszkalnych większej niż 10-krotność ich wysokości wraz z wirnikiem i łopatom. W praktyce to 1,5-2 km.

W opinii środowisk eksperckich dominowało przekonanie, że przyjęcie tego przepisu doprowadzi do całkowitego zahamowania rozwoju energetyki wiatrowej. Ta sama odległość miałyby być zachowana przy budowie nowych wiatraków przy granicach m.in. parków narodowych, rezerwatów, parków krajobrazowych, obszarów Natura 2000. Istniejące wiatraki, które nie spełniają kryterium odległości, nie mogłyby być rozbudowywane, dopuszczalny ma być jedynie ich remont i prace niezbędne do eksploatacji. Ponadto lokalizacja elektrowni wiatrowej byłaby możliwa tylko na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

W debacie sejmowej posłowie opozycji wskazywali na realizację interesów lobby węglowego. Michał Stasiński (Nowoczesna) wypowiedział się w następujący sposób: „Wasz miks energetyczny to jest po pierwsze węgiel, po drugie węgiel i po trzecie węgiel” (cytat za: CIRE 2016c).

Podjęte przez PiS działania legislacyjne skutecznie zablokowały rozwój energetyki odnawialnej w Polsce w latach 2016-2018. Okazało się jednak, że na skutek polityki energetycznej zorientowanej na stabilizację pozycji energetyki konwencjonalnej zagrożona jest realizacja celów wynikających z polityki energetyczno-klimatycznych Komisji Europejskiej, co wiąże się z określonymi karami finansowymi.

Raport NIK z roku 2018 stwierdza, że sektor elektroenergetyczny znajduje się w stagnacji, co pozwala zakładać, że Polska może nie osiągnąć do roku 2020 obowiazkowego, minimalnego (zakładane min. 15%) udziału energii z OZE w całkowitym zużyciu energii brutto, a także zakładanego na rok 2020 całkowitego udziału energii z OZE w końcowym zużyciu energii brutto. W rezultacie Polska prawdopodobnie stanie „(...) przed koniecznością dokonania statystycznego transferu energii z OZE z państw członkowskich, które mają nadwyżkę tej energii. Koszty tego transferu mogą wynieść nawet 8 mld zł (...) Zidentyfikowane w kontroli czynniki, które negatywnie wpływały na rozwój energetyki odnawialnej w Polsce to m.in.: brak konsekwentnej polityki państwa wobec odnawialnych źródeł energii, opóźnienia w wydawaniu przepisów wykonawczych oraz brak stabilnego i przyjaznego otoczenia prawnego, zapewniającego bezpieczeństwo i przewidywalność inwestycji w OZE, w szczególności w sektorze energii elektrycznej. (...) Istotną przyczyną zahamowania rozwoju energetyki wiatrowej były restrykcyjne ograniczenia nałożone ustawą z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. NIK zauważa, że ich konsekwencją są także roszczenia inwestorów zagranicznych o trudnych do oszacowania obecnie skutkach finansowych” (NIK 2018a: 10-12).

Raport NIK zwraca również uwagę na zjawisko ograniczania przez inwestorów poziomu nakładów finansowych w ramach realizowanych projektów inwestycyjnych. Ponad  $\frac{3}{4}$  instalacji OZE planowanych do przyłączenia w okresie 2015-I półrocze 2017 roku nie zostało zrealizowanych. Było to następstwem rezygnacji inwestorów z realizacji farm wiatrowych lub zmiany terminów przyłączenia do sieci. Dla niektórych farm wiatrowych inwestorzy wnioskowali o zmniejszenie



mocy przyłączeniowych. Wszystkie skontrolowane spółki ograniczyły lub zaniechały realizację planowanych inwestycji w istniejące lub nowe źródła wiatrowe.

Jako główne przyczyny wymieniano: niskie ceny rynkowe zielonych certyfikatów; likwidację zwolnienia elektrowni wodnych z opłat za korzystanie z wody; system aukcyjny (w odniesieniu do nowych inwestycji), który nie daje pewności realizacji inwestycji, gdyż dopiero wygrana aukcja zapewnia gwarancję ceny i założonej rentowności inwestycji, natomiast przygotowanie do udziału w aukcji wymaga znacznych nakładów finansowych; ograniczenie liczby możliwych lokalizacji farm wiatrowych; zakaz modernizacji lub remontów; zwiększone obciążenie podatkiem od nieruchomości liczoną od wartości wszystkich części turbin wiatrowych.

Należy przyjąć, że głównym adresatem raportu NIK był rząd, a w szczególności minister energii. Stąd podkreślanie w konkluzjach negatywnych skutków finansowych polityki blokowania rozwoju OZE. NIK wskazał na ryzyko poniesienia kosztów ok. 8 mld zł tytułem „statystycznego transferu energii z OZE”, co można rozumieć jako pytanie o odpowiedzialność za te koszty. Szczegółowo też scharakteryzowano krytyczne argumenty formułowane pod adresem rządu ze strony inwestorów w energetyce wiatrowej. Wskazano zarówno błędy organizacyjne w funkcjonowaniu systemu aukcyjnego, jak też ograniczenie dostępnych lokalizacji oraz dyskryminacyjny system podatkowy. W konkluzji NIK zaakcentował zagrożenie w postaci roszczeń o odszkodowania ze strony inwestorów zagranicznych.

Zdaniem Grzegorza Wiśniewskiego w roku 2016 Ministerstwo Energii (dysponując danymi za 2014 rok) stwierdziło, że Polska jest na dobrej ścieżce do zrealizowania celu OZE na 2020 rok, a nawet ma pewną nadwyżkę wobec „kursu minimalnego”. Ta konstatacja stała się jednym z argumentów za dyskryminacją wybranych rodzajów OZE, zwłaszcza energetyki wiatrowej, i uzasadniała brak podejmowania skutecznych działań promujących odnawialne źródła energii (Wiśniewski 2019).

W obszarze energetyki wiatrowej do roku 2015 występowała konkurencja pomiędzy polskimi koncernami energetycznymi a firmami zagranicznymi. Na koniec roku 2015 moc zainstalowana w elektrowniach wiatrowych (powyżej 30 MW) przedstawiała się następująco: EDP Renewables Polska 419 MW, TAURON 313 MW, PGE 296 MW, RWE Polska 187 MW, ENERGA 90 MW, ENEA 50 MW (Wikipedia b.d.).

Przyrost mocy w energetyce wiatrowej od roku 2017 wyraźnie zwolnił. W ciągu 3 lat, od roku 2017 do 2019, przyrost mocy wyniósł zaledwie 110 MW. Od roku

2020 nieco zwiększyła się dynamika rozwoju energetyki wiatrowej – w całym roku oddano do użytku elektrownie o łącznej mocy 430 MW, z czego 307 MW w jego drugiej połowie. W roku następnym uruchomiono elektrownie o łącznej mocy 770 MW, co stanowi przyrost o 12% w ciągu 12 miesięcy (Gajowiecki, Sztuba, Lasocki 2022: 96).

Przedstawiciele branży energetyki wiatrowej oceniają, że stagnacja ta spowodowała stratę 3400 MWe. Na tej podstawie Andrzej Cylwik dokonał szacunku realnych strat gospodarczych w tym obszarze. Analiza objęła: zaniechanie bezpośrednich inwestycji, brak wzrostu zatrudnienia oraz utracone wpływy podatkowe. Z powodu ograniczeń wprowadzonych ustawą odległościową wartość produkcji i usług była mniejsza o 9,317 mld zł. Inwestycje o tym zakresie spowodowałyby wzrost zatrudnienia bezpośredniego o 1520 osób w okresie budowy elektrowni wiatrowych, tj. przez ok. 25 miesięcy. Przy założeniu, że okres utraconych wpływów będzie trwał ok. 4 lat, dochody budżetowe będą niższe o 805,800 mln zł (Cylwik 2021: 127-129).

Pozycja polskich koncernów energetycznych w energetyce wiatrowej uległa zdecydowanemu wzmocnieniu. Natomiast biurokratyczne ograniczenia dla inwestycji w instalacje wiatrowe na lądzie skutecznie zniechęciły inwestorów prywatnych. Szczegółowy ranking inwestorów przedstawia się następująco: PGE – 772 MW, EDP Renewables Polska – 733 MW, Polenergia – 472 MW, RWE Polska – 450 MW, TAURON – 417 MW, EWP European Wind Power – 290 MW, ORLEN (ENERGA) – 244 MW, QAIR Polska – 205 MW, ENEA – 70 MW (Sawicki 2023b).

Z innych źródeł wynika, że inwestorami prywatnymi w energetyce wiatrowej są również firmy z Izraela. Firma Energix Renewable Energies jest właścicielem farmy „Banie” o mocy zainstalowanej 244 MW, zaś firma Mashav posiada farmę „Potęgowo” o mocy 219 MW (Brzeziński 2022).

W kwietniu 2023 roku ustawa wiatrakowa została po raz kolejny znowelizowana. Polityczne zapowiedzi wskazywały na przełomową zmianę nastawienia rządu PiS – dopuszczalna odległość dla wiatraków miała zostać zredukowana z 10H do 500 m. Okazało się jednak, że wpływy lobby węglowego są wciąż silne. W sejmie zapadła decyzja kompromisowa, ustalająca dopuszczalną odległość turbiny wiatrowej od zabudowań i innych obiektów na 700 m. W opinii ekspertów jest to rozwiązanie korzystne dla inwestycji w energetykę wiatrową, lecz nie wprowadzające warunków dla dynamicznego rozwoju tego podsektora OZE.

Zastosowana w roku 2016 przez rząd PiS blokada legislacyjna przyniosła oczekiwane efekty: wycofanie się części inwestorów zagranicznych z projektów przygotowanych do realizacji w obszarze energetyki wiatrowej oraz spowolnienie rozwoju fotowoltaiki.

W tym kontekście warto zauważyć, że koszty prowęglowej polityki energetycznej zostały przerzucone na wszystkich odbiorców energii elektrycznej. „Pozostawianie takich spraw bez refleksji i ignorowanie unijnej zasady «przezorności» w ochronie środowiska (w kontekście postępujących zmian klimatycznych) to realne zagrożenie, także w kwestii ekonomicznej. Sprzyja przetrucaniu problemu i kosztów na całe społeczeństwo i osłabia bezpieczeństwo środowiskowe, energetyczne i ekonomiczne państwa oraz szkodzi obecnym i przyszłym generacjom” (Wiśniewski 2019).

Wydaje się, że dla rządu PiS oczekiwania Komisji Europejskiej nie stanowiły istotnego ograniczenia w realizacji własnej linii programowej zorientowanej na utrzymanie statusu energetyki węglowej. Patronem politycznym tej strategii był minister Krzysztof Tchórzewski, który wszelkie obciążenia finansowe wynikające z blokowania OZE traktował jako koszty transakcyjne, czyli konieczne z punktu widzenia utrzymania statusu energetyki węglowej.

### *Fotowoltaika – reaktywacja*

Wdrożenie (ostatecznie w roku 2016) do ustawy o odnawialnych źródłach energii przepisów dyrektywy o odnawialnych źródłach energii, dotyczących aukcji na energię z OZE (w miejsce systemu wsparcia w postaci świadectw pochodzenia zielonej energii), stworzyło warunki do rozwoju fotowoltaiki wielkoskalowej. W efekcie w dziewięciu aukcjach na energię ze źródeł odnawialnych, przeprowadzonych od grudnia 2016 do listopada 2023 roku, inwestorzy uzyskali wsparcie na 7,4 GW nowych mocy w farmach fotowoltaicznych.

Według raportu Instytutu Energetyki Odnawialnej na rynku farm PV **dominują firmy prywatne**. Liderem rynku jest Respect Energy (32%) z mocą instalacji na koniec marca 2023 roku wynoszącą ponad 204 MW i planami szybkiego ich podwojenia (IEO 2023a: 63). Udział państwowych koncernów energetycznych (poza ENERGA/Orlenem) jest marginalny, co z pewnością może ulec zmianie. Niemniej

aktualny układ rynku w segmencie fotowoltaiki, z obecnością 1,3 mln indywidualnych prosumentów oraz znaczącym udziałem prywatnych farm, zapewnia jego konkurencyjny charakter.

Szczegółowy ranking dużych firm przedstawia się następująco: Respect Energy – 204 MW, Golden Peaks Capitol – 176 MW, ENERGA (Orlen) – 97 MW, PAK – 70 MW, Markety Dino – 68 MW, Solis Bond Company – 65 MW, Better Energy – 60 MW, Quair Polska – 53 MW, Polenergia – 37 MW, PGE – 24 MW, Regesta – 20 MW, TAURON – 20 MW, Energy Pack Solution – 15 MW, Dalasina – 12 MW, ENEA – 9 MW (Sawicki 2023b).

Z końcem pierwszego kwartału 2023 roku ogólna moc zainstalowania PV przekraczała 13 GW, w tym udział prosumentów wynosił 74%, udział małych instalacji (50-1000 kW) – 21%, a dużych farm PV – 5%. Dane te dowodzą, że wyraźnie wzrosło znaczenie energii z instalacji PV w wytwarzaniu energii w Polsce. Udział energii z PV w energii elektrycznej z OZE wzrósł z 3% w 2019 roku do ponad 23,3% w roku 2022 i do 4,5% w strukturze całkowitej generacji (cztery lata temu było to zaledwie 0,4%). Ceny energii kontraktowanej w systemie aukcyjnym dla farm PV w latach 2016–2022 spadły o 18% (IEO 2023a: 14-15).

Nie znaczy to jednak, że fotowoltaika prywatna rozwija się bezkonfliktowo. W toczącej się grze istotne znaczenie ma procedura odmowy przyłączenia do sieci instalacji zbudowanej przez prywatnego inwestora. Z danych Urzędu Regulacji Energetyki wynika, że łączna moc instalacji przyłączonych do sieci w roku 2022 wyniosła ponad 30 GW, natomiast moc instalacji, którym odmówiono przyłączenia do sieci, wyniosła 45 GW. W tym 30 GW dotyczyło instalacji PV, 5,8 GW farm wiatrowych, a 7,8 GW magazynów energii (dane za: *Ibidem*: 75-77). Odmowy te były udzielane głównie przez spółki dystrybucyjne czterech największych koncernów energetycznych oraz przez PSE.

W raporcie IEO znajdujemy następujący komentarz w tej kwestii: „Problemy narastających masowych odmów przyłączenia OZE w ciągu dwóch lat zaczęły się niespodziewanie i szybko rozlały się «jak na komendę» na terenie całego kraju. Przykładem są Polskie Sieci Elektroenergetyczne, które jeszcze przed rokiem 2021 nie odnotowały żadnych odmów przyłączenia PV (paradoksalnie w 2020 roku odmowy dotyczyły magazynów energii). Odmowy coraz częściej wydawane są bez rozpatrzenia wniosku (pomimo że wpłacana zaliczka ma sfinansować m.in. niezbędne analizy)” (*Ibidem*: 78).

Drugim mechanizmem sterowania udziałem instalacji PV w rynku energii elektrycznej jest ograniczanie pracy farm PV już przyłączonych do sieci w formie tzw. mechanizmu nierynkowego ograniczania generacji z OZE. Mówiąc wprost w sytuacji kryzysowej, kiedy w sieci jest za dużo energii elektrycznej operator dokonuje odłączenia instalacji OZE, zarówno fotowoltaicznych, jak wiatrowych. Do takiej sytuacji w odniesieniu do farm PV doszło na większą skalę dwukrotnie 23 i 30 kwietnia 2023 roku, kiedy PSE jako operator systemu przesyłowego poleciły redukcję generacji źródeł OZE ze względów bilansowych (*Ibidem*: 80).

Według przytaczanego raportu IEO w większości przypadków przyczyną ograniczeń nie jest niesterowalność i zmienność produkcji energii z OZE, ale brak zachęt do aktywnego zarządzania poborem energii oraz do magazynowania okresowych nadwyżek energii. Kolejną przyczyną odłączenia instalacji PV jest słaba jakość linii SN będąca wynikiem braku lub opóźnienia w realizacji inwestycji sieciowych.

### *Gra o społeczny status prosumentów*

Można przypuszczać, że wysunięty przez NIK argument dotyczący karnej opłaty w wysokości 8 mld zł za niedotrzymanie celów unijnych w zakresie rozwoju OZE wymusił pewną modyfikację polityki rządu wobec fotowoltaiki. Uruchomiony został program „Mój prąd”, zwiększający szanse rozwoju mikroinstalacji prosumenckich w obszarze fotowoltaiki.

Wprowadzony latem 2019 roku program miał pięć edycji. Przyniósł spektakularne efekty, dofinansowując około 600 tys. domowych instalacji fotowoltaicznych o łącznej mocy ok. 3,5 GW. Szczyt inwestycji w domową fotowoltaikę przypadł na lata 2020-2021, a szczególnie pierwszy kwartał 2022, kiedy przyłączało się do sieci ponad 150 tys. prosumentów. Od kwietnia 2022 roku wszyscy, którzy zdecydowali się na mikroinstalację prosumencką, rozliczają się już mniej korzystnie – w systemie net-billingu, przez co zainteresowanie mikroinstalacjami fotowoltaicznymi spadło. Miesięcznie do sieci przyłącza się kilkanaście tysięcy prosumentów (Skłodowska 2023).

Kategoria „prosumenta” czy „elektroprosumenta” pojawiła się w szerszej skali w latach 2020-2023, co oznacza, że mamy do czynienia z jakościowo nowym zjawiskiem społecznym. W analizie socjologicznej ważną procedurą poznawczą jest określenie miejsca prosumentów w strukturze społecznej, czyli zdefiniowanie ich

przynależności do określonej klasy czy warstwy społecznej. Ma tu zastosowanie kryterium własności, czyli stwierdzenie, czy prosumenci są właścicielami instalacji traktowanych jako środki pracy czy środki produkcji.

Okazuje się, że status praw własności prosumentów kilka razy ulegał zmianie. Modelowy prosument rozumiany zgodnie z poprawką Bramory sprzedawał wytworzoną energię do sieci, czyli formalnie był prywatnym właścicielem instalacji wytwarzającej energię elektryczną. Nowelizacja ustawy o OZE z roku 2016 określiła go jako podmiot wytwarzający energię elektryczną z OZE w celu jej zużycia na potrzeby własne, niezwiązane z działalnością gospodarczą. Zasada sprzedaży energii została zastąpiona zasadą opustu, czyli możliwością odebrania dostarczonej energii w sytuacji, gdy instalacja nie wytwarza prądu (słońce nie świeci, wiatr nie wieje). Inaczej mówiąc, model rynkowy, w którym prosument występował jako prywatny właściciel instalacji wytwarzającej prąd i sprzedający ją na rynku został zastąpiony przez model nierynkowego zaspokajania potrzeb energetycznych prosumenta przez koncern energetyczny.

Okazało się, że dla ponad miliona osób rozwiązanie to było atrakcyjne, gdyż pomimo różnych ograniczeń umożliwiało samodzielne wytwarzanie energii elektrycznej. Z pewnością dominującym czynnikiem podjęcia decyzji inwestycyjnej o budowie mikroinstalacji było dążenie do obniżenia ceny energii dla gospodarstwa domowego. Można przypuszczać, że dla części prosumentów czynnikiem motywującym była również perspektywa sprzedaży do sieci nadwyżek energii elektrycznej. Pojawił się tu czynnik podmiotowości związany z własnością instalacji prosumenckiej i towarzysząca jej możliwość zawarcia umowy o dostarczaniu energii do sieci. Należy również brać pod uwagę czynnik wyższego prestiżu w lokalnym otoczeniu społecznym.

W realizacji inwestycji prosument miał do wyboru dwie strategie: korzystanie z własnych środków finansowych lub uzyskanie wsparcia systemowego poprzez program „Mój prąd” oraz poprzez Regionalne Programy Operacyjne (RPO) i Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ) na lata 2014–2020 (dofinansowywane z Funduszy Europejskich). Ogólna suma wsparcia inwestycji prosumenckich wyniosła – z programów RPO i POIiŚ 5,51 mld zł (do końca 2022) zaś z programu „Mój prąd” 1,85 mld zł (do marca 2023). Szczegółowa analiza inwestycji prosumenckich wykazała, że z mocy ogólnej zainstalowanej w mikroinsta-

lacjach na koniec 2022 roku wynoszącej 9,3 GW, niecałe 4 GW zostało wybudowane ze wsparciem, natomiast 5,4 GW (większość) powstała bez wsparcia (IEO 2023a: 44).

Oznacza to, że obydwie strategie inwestycyjne zostały wykorzystane w zbliżonym stopniu. Bez wyników badań empirycznych trudno określić przesłanki wyboru przez inwestorów poszczególnych strategii. Jest jednak prawdopodobne, że jednym z istotnych kryteriów decyzji o korzystaniu ze wsparcia był status materialny gospodarstwa domowego. Gospodarstwa lepiej sytuowane mogły sobie pozwolić na inwestycję przy użyciu własnych środków finansowych. Gospodarstwa domowe o niższym statusie materialnym zapewne z większą determinacją zabiegały o wsparcie finansowe.

Nowelizacja ustawy o OZE wprowadziła w początku roku 2022 kolejną zmianę statusu prosumenta. Model nierynkowy oparty na opuszczeniu (określany jako net-metering) został zastąpiony modelem rynkowym (określany jako net-billing). Zgodnie z tym modelem energia nadwyżkowa wyprodukowana przez prosumenta nie „czeka” zdeponowana w sieci na jej odbiór. Jest wprowadzana do sieci przez prosumenta na zasadzie sprzedaży (środki ze sprzedaży lokowane są w tzw. indywidualnym depozycie prosumenckim), a pobierana przez niego jako odbiorcę z sieci na zasadzie zakupu. Prosument zgromadzone środki w swoim depozycie może przeznaczyć jedynie na zakup energii czynnej, wtedy kiedy produkcja jest mniejsza niż zużycie. Natomiast koszt opłaty dystrybucyjnej ponoszony jest zgodnie z taryfą, poza dostępnym depozytem (*Ibidem*: 37).

Ta ostatnia regulacja przywraca prosumentom pozycję uczestnika rynku energii, a zarazem właścicieli środków produkcji. Nowy system rozliczeń jest trudniejszym dla prosumentów i instalatorów, gdyż wymaga znajomości podstaw rynku energii, ale niesie za sobą szereg korzyści, w szczególności ogranicza ryzyka związane z odłączaniem instalacji prosumenckich od sieci w szczytach generacji PV.

W Raporcie IEO czytamy, że w nowych uwarunkowaniach „(...) można zatem rozwijać prosumenckie modele biznesowe: atrakcyjne, w pełni racjonalne i odporne na zakłócenia oraz opłacalne ekonomicznie. Ponadto system net-billing otwiera duże możliwości wprowadzania innowacji i dalszej poprawy wyników ekonomicznych, m.in. przez zwiększanie autokonsumpcji, w tym poprzez stosowanie magazynów ciepła i energii elektrycznej, i nowych technologii zarządzania

energiją (w przypadku prosumenta indywidualnego od niemal roku są wspierane w ramach programu «Mój Prąd»)" (IEO 2023b: 50).

Przyjmujemy, że w przypadku prosumentów-właścicieli małych instalacji domowych ich pozycja społeczna jest wyznaczana zarówno przez ich status zawodowy pracownika najemnego lub właściciela małej firmy, jak i przez fakt posiadania instalacji prosumenckiej. Jest to sytuacja mieszanej przynależności klasowo-warstwowej, podobna do sytuacji np. nauczyciela w szkole publicznej, który pracuje jednocześnie jako konsultant w prywatnej firmie doradczej.

Natomiast w przypadku prosumentów biznesowych, którzy są właścicielami instalacji od 50 KW do 1000 KW zasilających ich prywatne firmy (zakłady produkcyjne, sklepy, restauracje itp.), ich pozycja właściciela firmy nie ulega zmianie. Można natomiast mówić o pozyskaniu przez nich, dzięki inwestycjom prosumenckim, nowych perspektyw rozwojowych firmy.

## Gramy dalej

Przyjmujemy optymistyczne założenie, że zwycięstwo wyborcze koalicji demokratycznej (15 października 2023 roku) stanowi polityczną przesłankę dla zmiany polityki energetycznej rządu. Aktualnie – czyli pięć miesięcy po wyborach – wiadomo już, że dla realnej zmiany polityk państwa w poszczególnych obszarach rzeczywistości nie wystarczy tzw. deklaracja woli politycznej. Nasze państwo znajduje się w sytuacji konfliktu politycznego, w której presja na zmianę artykułowana przez rząd Tuska napotyka na opór instytucjonalny i organizacyjny ze strony elit politycznych PiS.

W przypadku branży energetycznej do rozstrzygnięcia są dylematy strategiczne, które wymagają w miarę szybkich i jednoznacznych decyzji. Zaliczamy do nich następujące kwestie:

1. Należy ustalić, czy polityka energetyczna państwa zmierza w kierunku aktywizacji mechanizmów rynkowych, czy w kierunku rozbudowania mechanizmów regulacyjnych.
2. Konieczne jest określenie harmonogramu wychodzenia polskiej elektroenergetyki z węgla. W opinii środowisk eksperckich proces dekarbonizacji



powinien zostać zakończony w latach 2035-2037. Z kolei środowiska menedżerskie i związkowe branży energetycznej opowiadają się za znaczącym udziałem węgla w miksie energetycznym jeszcze w latach 2040-2049.

3. Określenie perspektyw rozwojowych energetyki odnawialnej stanowi główne wyzwanie polityki energetycznej. Zdecydowanego przyspieszenia w tym obszarze oczekuje Komisja Europejska, co ma znaczenie z punktu widzenia transferu do Polski znaczących środków finansowych mających zasilić Krajowy Plan Odbudowy. Trzeba jednak podkreślić, że interesariuszami OZE są przede wszystkim samorządy, inwestorzy biznesowi oraz potencjalni prosumenci, czyli Polska lokalna. Natomiast beneficjentami rozwoju energii ze źródeł odnawialnych w wyniku obniżenia cen energii elektrycznej powinni stać się zarówno obywatele, jak też cała gospodarka.
4. Państwowe koncerny energetyczne są wpływowym graczem w grze o transformację energetyki. W ich interesie leży utrzymanie pozycji monopolistycznej w elektroenergetyce. Będą zatem popierać rozwiązania zapewniające kontynuację tego monopolu. W praktyce oznacza to, że będą inwestować w ograniczonym zakresie w OZE, w tym w morską energetykę wiatrową, w energetykę jądrową, lecz równocześnie będą dążyć do utrzymania znaczącego udziału energetyki węglowej w miksie energetycznym. W tej ostatniej kwestii mogą liczyć na zdecydowane poparcie związków zawodowych. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że jest to stabilnie funkcjonujący układ interesów, którego nie zaburzy sama wymiana zarządów i rad nadzorczych. Demonopolizacja elektroenergetyki wymaga zmian własnościowych, czego nie należy utożsamiać z prywatyzacją. Optymalny byłby wariant własności mieszanej, ze znaczącym udziałem własności komunalnej (jednostki samorządu terytorialnego), z eliminacją kontrolnego wpływu własności Skarbu Państwa.
5. W spadku po PiS rząd Tuska dostał rozbudowane plany w zakresie budowy elektrowni jądrowych. Pierwsze decyzje w tej kwestii wskazują na gotowość nowego rządu do podjęcia tego wyzwania. W opinii wielu środowisk eksperckich orientacja na rozwój energetyki jądrowej jest koncepcją ryzykowną, prowadzącą do sytuacji, kiedy w oczekiwaniu na opóźniającą się re-

alizację niezwykle kosztownych inwestycji w elektrownie jądrowe będziemy zmuszeni do przedłużenia egzystencji energetyki konwencjonalnej, głównie jednak węglowej.

# Energetyka odnawialna w Polsce: klimat, ceny i bezpieczeństwo

Komentarz do rozdziału III

**Monika Morawiecka**

Polityka energetyczno-klimatyczna Unii Europejskiej (a także jej państw członkowskich) opiera się na triadzie celów:

- (1) bezpieczeństwo energetyczne,
- (2) ochrona klimatu i środowiska oraz
- (3) konkurencyjne ceny energii.

Kolejne unijne pakiety legislacyjne realizowały te cele w dość nierównomierny sposób.

Pierwsze dwa pakiety energetyczne z lat 1996 i 2003 kładły nacisk przede wszystkim na liberalizację sektora energii, prawne wydzielenie poszczególnych podsektorów (wytwarzania, przesyłu i dystrybucji prądu) oraz wdrożenie tzw. zasady TPA (ang. *Third Party Access* – niedyskryminacyjny dostęp do sieci i prawa odbiorców do swobodnego wyboru dostawcy energii).

Cel ochrony klimatu zyskał na znaczeniu w roku 2009, kiedy przyjęto pakiet klimatyczno-energetyczny, ze słynnymi celami 20-20-20 (osiągnięcie w 2020 roku 20-procentowej redukcji CO<sub>2</sub> w stosunku do roku 1990, 20-procentowego udziału energii ze źródeł odnawialnych oraz 20-procentowej poprawy efektywności energetycznej)<sup>8</sup>.

Relatywnie najmniej uwagi poświęcano trzeciemu filarowi – bezpieczeństwu energetycznemu – rozumiejąc je raczej wąsko (jako krótkoterminowe bilansowanie systemu) i pozostawiając je w dużej mierze w gestii państw członkowskich (stąd zaproponowana w roku 2014 przez premiera Donalda Tuska koncepcja unii energetycznej doczekała się częściowej realizacji dopiero po agresji Rosji na Ukrainę w roku 2022).

---

<sup>8</sup> Cele te zostały osiągnięte (EEA 2021), a redukcja CO<sub>2</sub> osiągnięta nawet z dużą nadwyżką (34%), co było częściowo związane także z epidemią koronawirusa, choć po odbiciu gospodarczym w roku 2021 emisje były nadal o 30% niższe niż w 1990 (EEA 2024).

Przez lata występowało zasadnicze napięcie pomiędzy celami energetycznego trójkąta. W szczególności cel ochrony klimatu, realizowany poprzez szczodre subsydiowanie energetyki odnawialnej, stał w sprzeczności z celem konkurencyjnych cen energii.

Najlepiej można to prześledzić na przykładzie Niemiec, które w ramach polityki *Energiewende*<sup>9</sup> wprowadziły bardzo wysokie ceny gwarantowane dla źródeł odnawialnych. Dzięki temu w latach 2010-2012 nastąpił prawdziwy boom w szczególności na elektrownie fotowoltaiczne, które łącznie w latach 2010-2020 pochłonęły ponad 40% kosztów wsparcia, generując niecałe 20% energii z OZE. Koszty wsparcia były finansowane przez opłatę OZE (niem. *EEG Umlage*) w rachunkach za energię elektryczną.

Co ciekawe, Niemcy wtedy podjęły świadomą decyzję, aby obciążyć tymi kosztami prawie wyłącznie gospodarstwa domowe i małych odbiorców, subsydiując przez to dużą część przemysłu, który korzystał z niższych cen hurtowych. Było to możliwe ze względu na bardzo wysokie poparcie, jakie *Energiewende* miała w niemieckim społeczeństwie<sup>10</sup>. Opłata OZE systematycznie rok po roku rosła, osiągając najwyższy poziom w roku 2017 – niemal 70 EUR/MWh, co stanowiło ponad 23% przeciętnej stawki za energię elektryczną dla gospodarstwa domowego (BMWK 2021), a łączne koszty wsparcia źródeł odnawialnych w latach 2010-2022 wyniosły 265 miliardów euro<sup>11</sup>. Opłata OZE na rachunkach za energię elektryczną została ostatecznie zniesiona w połowie 2022 roku (BMWK 2022) i całkowicie przeniesiona do finansowania z budżetu centralnego (a właściwie z funduszu klimatycznego zasilanego z opłat za emisje CO<sub>2</sub>).

Przykład niemiecki dość długo uzasadniał polski sceptycyzm wobec szybkiego rozwoju źródeł odnawialnych. Przez wiele lat, w których źródła odnawialne były znacząco (kilkukrotnie) droższe niż energetyka konwencjonalna, Polska nie mogła sobie pozwolić na wdrażanie równie ambitnych polityk. Replikowanie niemieckiego modelu i obciążanie wysokimi kosztami w większym stopniu gospodarstw

---

<sup>9</sup> Należy przy tym pamiętać, że oryginalnym celem *Energiewende*, czyli „energetycznego zwrotu”, było odejście od energetyki jądrowej, a termin ten po raz pierwszy został użyty w latach 80. XX wieku. Obecnie termin ten oznacza całkowite odejście od paliw kopalnych i energii jądrowej oraz przejście na źródła odnawialne. Już w roku 2030 w Niemczech źródła odnawialne mają dostarczać 80% energii elektrycznej. W roku 2023 było to ok. 50%.

<sup>10</sup> Por. coroczne badania opinii prowadzone przez niemiecką Agencję Energetyki Odnawialnej (niem. Agentur für Erneuerbare Energien, AAE).

<sup>11</sup> Obliczenia własne na podstawie danych Federalnego Ministerstwa Gospodarki i Ochrony Klimatu (niem. Bundesverband der Energie- und Wasserwirtschaft, BMWK) i Federalnego Stowarzyszenia Przemysłu Energetycznego i Wodnego (niem. Bundesverband der Energie- und Wasserwirtschaft, BDEW).

domowych nie spotkałoby się zapewne z akceptacją społeczną, a z kolei pogarszanie konkurencyjności przemysłu nie byłoby w tamtym czasie rozsądną polityką gospodarczą. Dlatego podnoszono argumenty, iż inicjatywy legislacyjne z lat 2012-2015 mające dawać bardzo wysokie, wyznaczane administracyjnie taryfy gwarantowane dla źródeł odnawialnych nie byłyby korzystne dla polskiej gospodarki i odbiorców energii. W szczególności mikroinstalacje fotowoltaiczne budziły w tamtym czasie duże wątpliwości, gdyż były źródłem o największym koszcie jednostkowym wytworzenia<sup>12</sup>.

Na ten element zwracał uwagę Polski Komitet Energii Elektrycznej (PKEE), wskazując w swoim stanowisku, że cele klimatyczne powinny być realizowane przy jak najmniejszym obciążeniu dla odbiorców końcowych (por.: CIRE 2015).

Powyższa argumentacja kosztowa przestała z czasem tracić na znaczeniu, wraz ze spadkiem kosztu technologii OZE. Pomiedzy rokiem 2009 a 2019 koszty wytworzenia energii z fotowoltaiki spadły o 90%, a z wiatru o 70%. Stało się to głównie dzięki znaczącemu zwiększeniu produkcji i uzyskaniu korzyści skali, potężnych inwestycjach w badania i rozwój skutkujących wzrostem efektywności technologii. Niewątpliwie przyczyniła się do tego polityka Niemiec, dająca jasny impuls wdrożeniowy – można w uproszczeniu powiedzieć, że niemieckie gospodarstwa domowe zapłaciły za rozwój technologiczny OZE, z którego korzystamy teraz wszyscy.

W polskiej debacie publicznej (a w szczególności politycznej) ta zmiana paradygmatu została zauważona (i przynajmniej częściowo, choć nadal nie przez wszystkich, zaakceptowana) po wdrożeniu systemu wsparcia OZE opartego na aukcjach na kontrakty różnicowe – pierwsze aukcje zorganizowano już w roku 2016, niecały rok po opublikowaniu odnośnej ustawy. Był to jeden z najbardziej nowoczesnych systemów wsparcia w Europie i bardzo szybko pokazał, iż koszt źródeł OZE znacząco spadł w stosunku do lat poprzednich i nie jest już wielokrotnością kosztów źródeł konwencjonalnych. Począwszy od roku 2018 ceny aukcyjne osiągnęte przez elektrownie wiatrowe, a później także fotowoltaiczne, były na poziomie cen hurtowych bądź niższe (między 200 a 250 zł/MWh). Dowiodło to słuszności przyjętej wcześniej strategii niewprowadzania bardzo wysokich cen gwarantowanych.

---

<sup>12</sup> W pierwszym projekcie ustawy OZE z roku 2012 taryfa gwarantowana dla mikroinstalacji fotowoltaicznych miała wynieść 1300 zł/MWh, podczas gdy cena hurtowa energii elektrycznej oscylowała wokół 200 zł/MWh.

Dodatkowo w latach 2015-2020 znacząco (o 40%) wzrosły dochody rozporządzone polskim gospodarstw domowych (Żuławiński 2021), a także zwiększyła się świadomość społeczna co do problematyki zmian klimatu i zalet źródeł odnawialnych. Z drugiej strony, zreformowany Unijny system handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) zaczął generować bardzo wysokie koszty emisji CO<sub>2</sub> dla energetyki węglowej.

Powyższe czynniki wpłynęły na zmianę strategii państwowych koncernów energetycznych (w szczególności PGE). Wychodząc z faktu, iż źródła odnawialne, poprzez uzyskanie parytetu kosztowego ze źródłami konwencjonalnymi, z pewnością będą się w Polsce rozwijać coraz szybciej, koncerny uznały, że lepiej zaakceptować ten fakt i spróbować włączyć się w ten rynek, gdyż w każdym przypadku energetyka konwencjonalna będzie traciła na znaczeniu. Stąd PGE w ciągu kilku lat stała się największym inwestorem w lądową energetykę wiatrową w Polsce, zaczęła rozwijać ambitny program morskiej energetyki wiatrowej, a na jesieni 2023 roku zaprezentowała strategię osiągnięcia pełnej neutralności klimatycznej w roku 2040<sup>13</sup>.

Najważniejszym czynnikiem zmiany paradygmatu polskiej polityki energetycznej (oraz strategii koncernów) był właśnie spadek kosztów technologii odnawialnych. Wszystkie inne czynniki były niejako „pomocnicze”. Technologie odnawialne mają ogromną przewagę wdrożeniową – są to inwestycje szybkie w budowie, w zasadzie bez ryzyka przekroczenia harmonogramu i budżetu, a przez zapewnione obniżenie ryzyka przychodowego dzięki kontraktom różnicowym – i przez to obniżenie kosztu kapitału – niezwykle atrakcyjne dla bardzo szerokiej grupy inwestorów.

Wracając do trójkąta polityki energetycznej, spadek kosztów technologii OZE oznaczał, że przestała istnieć sprzeczność między celem konkurencyjności a ochrony klimatu. Dodatkowo po agresji Rosji na Ukrainę cała Europa uświadomiła sobie, że źródła odnawialne, dzięki którym można ograniczyć import paliw, wprost przyczyniają się do wzrostu bezpieczeństwa energetycznego w rozumieniu suwerenności energetycznej i odporności (ang. *resilience*) na szoki podażowe na globalnych rynkach paliwowych.

---

<sup>13</sup> Z której została zmuszona po kilku dniach się wycofać – pod presją polityczno-związkową. A to najlepiej obrazuje, iż koncerny nie są obecnie hamulcowymi transformacji energetycznej. Por.: Sawicki 2023.

Także w Polsce chyba po raz pierwszy zauważono, że oto OZE nie są już tylko koniecznością wymuszoną przez unijne przepisy, ale są korzystne z perspektywy bezpieczeństwa państwa. W opublikowanych kilka tygodni po wybuchu wojny „Założeniach do aktualizacji polityki energetycznej Polski do 2040 r.” czytamy bowiem: „Zdynamizowanie rozwoju OZE we wszystkich sektorach będzie odpowiadać na wyzwania związane z niezależnością i suwerennością (...)” (Ministerstwo Klimatu i Środowiska 2022: 1).

Wydaje się, że istnieje szeroki konsensus polityczno-społeczno-gospodarczy co do tego, że transformacja energetyczna jest nieunikniona, potrzebna i gospodarczo korzystna. Co nie znaczy, że jej wdrażanie będzie łatwe – grupy najbardziej dotknięte transformacją (pracownicy elektrowni i górnictwa węglowego) wymagają dużej uwagi zarządczej i upewnienia się, że ta transformacja będzie w istocie sprawiedliwa<sup>14</sup>. Wymaga to współdziałania na wielu płaszczyznach, a także spójnej komunikacji ze strony rządu i samorządu – wyjścia poza tradycyjne „barbórkowe” przemowy, otwartego zakomunikowania wyzwań, celów, harmonogramów, a także kreatywnego spojrzenia na dalszy rozwój gospodarczy tych regionów (kolejne duże inwestycje przemysłowe w rodzaju fabryk baterii czy pomp ciepła warto może zlokalizować w Bełchatowie).

Z całą pewnością źródła odnawialne będą w kolejnych dekadach stanowiły podstawę polskiego systemu energetycznego, a system będą stabilizować magazyny bateryjne, połączenia transgraniczne<sup>15</sup>, niskoemisyjne źródła szczytowe (na początku oparte na gazie ziemnym, docelowo na gazach odnawialnych) oraz elastyczność strony popytowej (miliony elastycznie dostosowujących swoją pracę pomp ciepła czy technologia VtG<sup>16</sup> w samochodach elektrycznych). Należałoby sobie życzyć, aby taka przyszłość była ponad politycznym priorytetem.

---

<sup>14</sup> Por: Komisja Europejska 2023.

<sup>15</sup> Okres kryzysu energetycznego z 2022 roku udowodnił, że Unia Europejska daje sobie radę z szokiem podaźowym, a połączone rynki energii dobrze spełniają swoją rolę.

<sup>16</sup> VtG – ang. *Vehicle to Grid* – technologia pozwalająca samochodom elektrycznym oddawać energię do sieci elektroenergetycznej (lub własnej – domowej) i w ten sposób stabilizować system (oczywiście za wynagrodzeniem). Można już w tej chwili myśleć o samochodach elektrycznych jako „mobilnych bateriach/akumulatorach”.

## Kilka uwag w kwestii energetyki wiatrowej

Komentarz do rozdziału III

**Piotr Siennicki**

Od roku 2020 pojawiała się szansa na powrót do energetyki wiatrowej, wynikała ona z faktu ogłaszania aukcji dla energetyki wiatrowej powyżej 1 MW. Niestety możliwość budowy turbin wiatrowych dotyczyła tylko projektów, dla których wszczęte i utrzymane w mocy było pozwolenie na budowę przed dniem wejścia w życie ustawy odległościowej. Jeżeli można nawet było uzyskać pozwolenie zamienne na budowę na inny nowocześniejszy typ turbiny to wymagania określone w decyzjach o środowiskowych uwarunkowaniach (wysokość turbin, wielkość rotora, moc turbiny) sprawiają, że w Polsce budujemy obecnie turbiny, których produkcja została wstrzymana lub przeniesiona do krajów rozwijających się. Miało i ma to istotny wpływ na produktywność farm wiatrowych oraz ich opłacalność.

Nowelizacja ustawy wiatrakowej (z 20 maja 2016 roku o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, Dz.U. z 2021 r. poz. 724), przeprowadzona w marcu 2023 roku, miała być przełomową zmianą dopuszczającą budowę turbin wiatrowych na lądzie. Niestety nie jest, gdyż warunki budowy farmy wiatrowej wymagają: pozyskania prawa do gruntu pod turbiny wiatrowe, opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pozwalającego na budowę turbin wiatrowych, pozyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, pozyskania warunków przyłączenia, podpisania umowy o przyłączenie, opracowania projektów budowlanych oraz pozyskania pozwolenia na budowę.

Obowiązujące obecnie prawo pozwala inwestorom ubiegać się o warunki przyłączenia po wykazaniu się posiadaniem prawa do nieruchomości oraz uwzględnienia możliwości lokalizacji turbin wiatrowych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego (MPZP) danej gminy. Istniejące obecnie MPZP pozwalające na lokalizację turbin wiatrowych były opracowane przy założeniu odległości 500 mb turbiny wiatrowej od budynku mieszkalnego. Dokonana w ostatniej chwili zmiana odległości z 500 mb do 700 mb powoduje, że znaczna część planowanych w MPZP lokalizacji nie spełnia tego wymagania. Aby pozyskać pozwolenia na budowę,



należy opracować nowe miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, spełniające wymagania znowelizowanej ustawy wiatrakowej.

Opracowanie nowych planów MPZP spełniających te wymagania będzie bardzo trudne. Jeżeli odległość turbiny od sąsiedniej gminy jest mniejsza niż 10H, to zgodnie z prawem owa sąsiednia gmina również będzie musiała opracować MPZP dla obszaru 10H od turbiny. Odległość 700 mb wskazana w ustawie to też nie jest odległość budynku mieszkalnego od turbin. Jest to odległość od końca śmigła turbiny do granicy terenu w MPZP, dla którego dopuszczalna jest zabudowa jednorodzinna. Jeżeli przyjmiemy, że w nowoczesnych turbinach długość śmigła dochodzi do 100 m, a budynki mieszkalne są zlokalizowane około 50 m od granicy zabudowy określonej w planie, to faktyczna odległość turbiny od budynku mieszkalnego będzie wynosić nie 700 mb, a raczej 850-900 mb.

Wniosek o zmianę MPZP składany jest do wójta lub burmistrza. W uzasadnieniu wniosku przedstawia się lokalizację turbin wiatrowych, a w szczególności umieszcza się maksymalną liczbę elektrowni wiatrowych, które zostaną określone w tym planie, ich maksymalną całkowitą wysokość oraz maksymalną średnicę wirnika wraz z łopatami.

W pierwszej kolejności gmina ocenia zgodność wniosku z obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz analizuje jego uzasadnienie. W przypadku niezgodności wniosku o zmianę MPZP ze studium, należy wnioskować o dokonanie zmian studium, a następnie o zmianę planu. Jeżeli wójt lub burmistrz przychylił się do wniosku, może skierować go do rady gminy, która podejmuje uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia nowego MPZP. Przepisy nie przewidują żadnych procedur ani terminów na jego rozpatrzenie, a cały tok postępowania związany ze zmianą MPZP może zająć od 1,5 do 2,5 roku.

Do pozyskania pozwolenia na budowę turbiny wiatrowej konieczne jest pozyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia. Celem decyzji środowiskowej jest ocena wpływu planowanej inwestycji na środowisko oraz określenie warunków, jakie muszą być spełnione przez inwestora farmy wiatrowej w celu minimalizacji negatywnych skutków inwestycji dla przyrody i dla ludzi. Analizy akustyczne i sprawdzanie oddziaływania hałasu turbin wiatrowych zarówno dla pory dnia, jak i nocy w wystarczający sposób zapewniają komfort mieszkańcom, którzy domy są w pobliżu turbin wiatrowych.

Dopiero po uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego inwestor może przystąpić do złożenia wniosku o określenie warunków przyłączenia (od 150 do 270 dni) oraz do pozyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach (od 12 do 18 miesięcy). Jeżeli obie procedury zakończą się sukcesem, inwestor może pozyskać pozwolenie na budowę najwcześniej za 3-4 lata.

Możliwość przystąpienia do pozyskania decyzji środowiskowej dopiero po uchwaleniu MPZP nie jest dobrym rozwiązaniem. Uchwalenie planu jest kosztowną (wykonywaną na koszt gminy), długą procedurą i naraża gminę na duże koszty, jeżeli po uchwaleniu MPZP analizy środowiskowe konieczne od pozyskania decyzji środowiskowej wykluczą możliwość lokalizacji turbin wiatrowych. Dlatego w przypadku realizacji elektrowni wiatrowych weryfikacja planistyczna powinna być poprzedzona uzyskaniem decyzji środowiskowej.

Dla rozwoju lądowej energetyki wiatrowej najlepszym rozwiązaniem byłoby wycofanie z obrotu prawnego ustawy wiatrakowej oraz przywrócenie możliwości budowy turbin wiatrowych w oparciu o warunki zabudowy. Dla uzyskania warunków zabudowy turbin konieczne jest wcześniejsze pozyskanie decyzji środowiskowej.

Uzależnianie odległości budynków jednorodzinnych od wielokrotności wysokości turbiny i długości śmigła powoduje preferencje budowy dla niskich turbin z krótkimi śmigłami. Technologia budowy turbin wiatrowych poszła w innym kierunku: im wyższe turbiny i dłuższe śmigła, tym większa produktywność turbin wiatrowych. W dobrych lokalizacjach mówimy o 3500 godzinach rocznie dla nowoczesnych turbin o śmigłach dochodzących do 90 m, gdy turbiny montowane kilkanaście lat wcześniej o śmigłach długości 45 m dawały produktywności na poziomie 1700 godzin rocznie.

Drugim elementem mogącym mieć wpływ na budowę farm wiatrowych jest brak możliwości przyłączeniowych. Obecnie jest już bardzo trudno pozyskać warunki przyłączenia dla instalacji wiatrowych. Skomplikowane procedury opracowania i uzgadniania miejscowych planów uwzględniających lokalizację turbin wiatrowych spowodują, że najbliższe wnioski o warunki przyłączenia inwestorzy będą mogli składać za około dwa lata. Przy obecnych kłopotach z pozyskaniem warunków przyłączania może okazać się, że inwestycje wiatrowe nie będą miały szans na realizację, a gminy zostaną z miejscowymi planami ograniczającymi budowę mieszkaniową ze względu na lokalizację w nich turbin wiatrowych.

## Ważne, ale pomijane w debacie eksperckiej i publicznej zagadnienia dotyczące energetyki odnawialnej<sup>17</sup>

Komentarz do rozdziału III

**Grzegorz Wiśniewski**

Podstawą niniejszego komentarza są raporty Instytutu Energetyki Odnawialnej z przełomu lat 2023/2024 (z okresu zmiany rządów Zjednoczonej Prawicy na „Kolicję 15 października” 2023 roku). Celem tych prac była analiza uwarunkowań rozwoju źródeł energii odnawialnej niezależnie od celów aktualnie sprawowanej władzy, projektów zakładających maksymalizację asymilacji energii z OZE, minimalizację kosztów integracji oraz zwiększenie możliwości absorpcji funduszy Unii Europejskiej przez sektor energetyki odnawialnej.

W tekście odnoszę się do następujących zagadnień (problemów), które uznaję za kluczowe dla energetyki odnawialnej w Polsce w najbliższych latach:

1. Szerokiej formuły nowelizacji ustawy o inwestycjach w elektrownie wiatrowe, w tym koniecznych uproszczeń proceduralnych dla wszystkich OZE i wykorzystania potencjału terenów przemysłowych pod inwestycje energetyczne, znaczących więcej niż same odległości elektrowni wiatrowych od zabudowań.
2. Transformacji ciepłownictwa, zagadnienia dotychczas pomijanego w transformacji energetycznej, skupiającej się na strukturze generacji energii elektrycznej, prosumentach i walce z niską emisją (smogiem).
3. Odbudowy przemysłu fotowoltaiki (PV) w kontekście polityki UE dot. promocji tzw. *local content* (preferencje dla lokalnie produkowanych komponentów w przetargach publicznych i uproszczenia w procesach prawno-administracyjnych).

Pomijane w krajowej debacie problemy stanowią równie ważny czynnik gry interesów, jak i te, które są w niej akcentowane. Poza trzema wymienionymi wyżej

---

<sup>17</sup> Tekst ten pierwotnie ukazał się w czasopiśmie „Energetyka – Społeczeństwo – Polityka” nr 11 / 2023, pod tytułem *Przemilczane filary transformacji polskiej energetyki*.

kwestiami, które nie są w niej odpowiednio uwzględniane, należy do nich np. gra pomiędzy państwowymi koncernami reprezentującymi scentralizowaną (do tej pory w pełni państwową) energetykę konwencjonalną a firmami prywatnymi. Każde z powyższych zagadnień jest istotne dla krajowej energetyki i stanowi ważny element szerszej polityki UE, ale nie koncentruje na sobie większej uwagi mediów tzw. głównego nurtu.

Przemilczanie tych kwestii w debacie stanowi znamieny czynnik polityki energetycznej z lat 2015-2023, zorientowanej na wybiórcze, bo polityczne podejście do energetyki. W przypadku energetyki wiatrowej chodziło o całkowitą blokadę rozwoju technologii, także w przypadkach w których nie budziła żadnego oporu społecznego, np. w warunkach lokalizacji wiatraków na terenach przemysłowych. Odnośnie do ciepłownictwa można stawiać zarzut o brak działań modernizacyjnych opartych na nowych technologach. Natomiast w przypadku przemysłu dla zielonej transformacji i rozwoju krajowych technologii rządu Zjednoczonej Prawicy podjęty wysiłek modernizacyjny na rzecz odbudowy tego przemysłu, ale przez brak współpracy z UE nie odniosły sukcesów. Poniżej syntetycznie omówiono kolejno każde z powyższych wyzwań, które w powszechnym obiegu informacji i wiedzy Polaków nie wydają się ważne, choć niewątpliwie takimi są.

#### 1. Specustawa wiatrakowa.

Jak osiągnąć efekt przyrostu mocy wiatrowych w efekcie liberalizacji przepisów lokalizacyjnych przy zachowaniu wymagań w zakresie ochrony środowiska i zwiększeniu możliwości przyłączenia elektrowni wiatrowych do sieci?

Analizy IEO wskazują na brak uzasadnienia dla istnienia w polskim porządku prawnym specustawy wiatrakowej i na wątpliwe kierunki prac nad naprawą ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Można postawić tezę, że wystarczą wyłącznie istniejące przepisy ogólne dotyczące realizacji inwestycji (każdej) w prawie ochrony środowiska (procedura oceny oddziaływania na środowisko, OOŚ), prawie budowlanym lub ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Ustawa zwana powszechnie odległościową, ustawą 10H lub ustawą antywiatrakową (Ustawa 2016), od roku 2016 dyskryminuje inwestycje w energetykę wiatrową, będącą obecnie najtańszą technologią wytwarzania energii elektrycznej

ze źródeł odnawialnych w Polsce. Zgodnie z zasadą 10H turbiny wiatrowe mogą być budowane tylko w odległości dziesięciokrotności ich całkowitej wysokości, co w praktyce oznacza, że mogą być stawiane jedynie w odległości 1,5-2 km od budynków mieszkalnych, obiektów rolniczych oraz terenów podlegających ochronie. Powodem krytyki praktyk lokalizacyjnych (w tym dokonanych przez Najwyższą Izbę Kontroli) przed rokiem 2015 były częste przypadki budowy farm wiatrowych zgodnie z warunkami zabudowy (WZ), a nie miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Konieczność realizacji większych inwestycji OZE (powyżej 1 MW) na podstawie MPZP, planów ogólnych lub obecnie tzw. zintegrowanych planów inwestycyjnych, czynią znaczną część przepisów ustawy odległościowej zbędnymi.

Niezależnie od obowiązującej ustawy, w ramach postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę dla inwestycji wiatrowej, niezbędne jest, jak przed rokiem 2016, wykonanie oceny oddziaływania na środowisko (procedurę tę musiała przejść wcześniej każda inwestycja, także spełniająca warunek 10H). Wydanie decyzji środowiskowej, podobnie jak zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod inwestycję wiatrową, wymaga przeprowadzenia pełnego procesu konsultacji społecznej i spełnienia wielu wymogów prawnych.

Raport zawierający ocenę wpływu na środowisko, a następnie wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia w praktyce determinują zachowanie niezbędnych dystansów (uzasadnionych rzeczywistym oddziaływaniem turbiny wiatrowej na środowisko w danej lokalizacji) od zabudowań mieszkalnych i innych obiektów i obszarów chronionych. Zależą one silnie od uwarunkowań lokalnych i słuszną wydaje się zasada niewprowadzania sztucznych ograniczeń odległościowych, która – jak widać – do niczego dobrego nie prowadzi, natomiast generuje konflikty i kontrowersje.

Procedura OOS jest dobrze skonstruowaną instytucją prawną na solidnej podbudowie naukowej. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Rozporządzenie 2019) zalicza elektrownie wiatrowe do przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, a to oznacza każdorazową konieczność pełnej realizacji procedury OOS. Znamienne jest to, że spośród wymienionych w rozporządzeniu ok. 60 innych rodzajów inwestycji ewidentnie wpływających niekorzystnie na środowisko, farmy wiatrowe jako jedne z niewielu mają swoją antyrozwojową specustawę 10H.

Jedynym z ubocznych skutków nadmiernie zbiurokratyzowanej specustawy wiatrakowej jest wydłużenie procedur lokalizacyjnych, choć nie wpływają one na poprawę stanu środowiska. Jest to niezgodne z zaleceniami UE (koncepcja „go to areas” w REPower EU (patrz: Komisja Europejska 2022) i RED III (patrz: Parlament Europejski i Rada 2023) i powoduje narastające opóźnienie w transformacji energetycznej.

Przykładem nadmiarowych procedur są przeciągające się konsultacje społeczne oraz niejasny i wydłużony plan realizacji obowiązku przeznaczenia co najmniej 10% mocy zainstalowanej elektrowni wiatrowej (po maksymalnych kosztach wg niezrozumiałego wzoru zapisanego w ustawie) do objęcia przez mieszkańców gminy.

Wobec konieczności przyspieszenia transformacji energetycznej najistotniejsze działanie to skrócenie procedur z uwagi na plany wydatkowania środków UE, najpilniejszych do rozdysponowania środków Krajowego Planu Odbudowy, Tymczasowych Ram Kryzysowych (ang. *Temporary Crisis and Transition Framework*), środków na wsparcia dla przemysłu energochłonnego np. na przyłączenia elektrowni wiatrowych do sieci, w szczególności w formie hybryd z magazynami ciepła lub energii elektrycznej.

Najkrótsza procedura może trwać 36 miesięcy, ale wybudowanie w 3 lata farmy wiatrowej wymagałoby pełnego zaangażowania gminy i organów administracji publicznej i zoptymalizowania działań po stronie inwestora. Kluczowe jest wyprzedzające rozpoczęcie i wykonanie oceny ornitologicznej i chiropterologicznej oraz proces wydawania decyzji przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska (RDOŚ). Realna procedura trwa 5-6 lat.

Obecnie w Polsce najwięcej czasu zajmuje przygotowanie i uchwalenie MPZP, pozyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia oraz pozyskanie warunków przyłączenia. Zarówno wnioski o decyzję środowiskową, jak i wnioski o warunki przyłączenia możemy złożyć dopiero po uchwaleniu MPZP. Te elementy zawsze najbardziej wydłużały procedurę inwestycyjną.

Najnowsza nowelizacja ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych wprowadziła dodatkowe biurokratyczne procedury związane z:

- A. konsultacjami społecznymi;
- B. przygotowaniem i procedowaniem oferty inwestora na co najmniej 10% mocy zainstalowanej do objęcia przez mieszkańców gminy.

### *Ad. A. Konsultacje społeczne*

Dwukrotne konsultacje społeczne w przepisach dotyczących inwestycji wiatrowych nie są stosowane w prawie UE i lokalnym prawie innych krajów członkowskich. Zamiast wydłużania procedur po stronie inwestora wprowadzane są uproszczenia.

Przykładem jest rozwiązanie niemieckie ułatwiające pozyskiwanie pozwoleń, wprowadzone niemal 2 lata temu pod nazwą „EEG fast track”. Podstawowe założenia zakładają skrócenie procesu wydawania pozwoleń, głównie poprzez skrócenie czasu przeznaczanego na odwołania. Dzięki temu w 2023 roku wydano w Niemczech pozwolenia dla 7,5 GW mocy, w porównaniu do 4,3 GW w roku 2022 (Ford 2024).

Ponadto Niemcy zobowiązały landy do przeznaczenia minimum 2% powierzchni pod rozwój energetyki wiatrowej – na terenach tych obowiązują ułatwienia w procesie lokalizacyjnym i przyspieszony proces wydawania pozwoleń. Nowe regulacje odblokowały rozwój m.in. w Północnej Nadrenii-Westfalii. Natomiast w dalszym ciągu niewykorzystany pozostaje potencjał Bawarii utrzymującej regułę 10H nieco zliberalizowaną do 1000 m np. dla terenów przemysłowych.

### *Ad. B. Przygotowanie i procedowanie oferty inwestora na co najmniej 10% mocy zainstalowanej do objęcia przez mieszkańców gminy*

Cała niedawno wprowadzona procedura przygotowania oferty inwestora na co najmniej 10% mocy zainstalowanej do objęcia przez mieszkańców gminy (Ustawa 2016, art. 6g), po optymalizacji może potrwać co najmniej 6 miesięcy. Sam etap składania zgłoszeń przez mieszkańców może wydłużyć procedurę o 4 miesiące, a etap zawierania umów o kolejne 2 miesiące. W efekcie cała dodatkowa procedura, w stosunku do dotychczasowych, może zająć około roku. Ponadto inwestor może zacząć procedurę dopiero po uprawomocnieniu się pozwolenia na budowę (PnB). Takiego rozwiązania nie ma w żadnym z krajów UE i uderza ono w mieszkańców i odbiorców energii, gdyż opóźniony jest ich dostęp do taniej i czystej energii.

Dotychczas potencjał rozwoju energetyki wiatrowej (i słonecznej) rozważano jedynie na otwartych terenach rolniczych, które stanowią obecnie ok. 59% powierzchni kraju. Ten olbrzymi kapitał jest jednak ograniczony restrykcyjnym podejściem do ochrony gruntów rolnych (zwłaszcza klas glebowych I, II, III) przed

wielofunkcyjnym wykorzystaniem, słabym rozwojem wiejskich sieci energetycznych (narastające problemy z przyłączeniem instalacji OZE do sieci) oraz rozproszoną zabudową mieszkaniową polskich wsi (ograniczenia lokalizacyjne z uwagi na hałas).

Z punktu widzenia rozwoju OZE nie brano pod uwagę możliwości, jakie daje lokalizacja OZE na terenach przemysłowych, które dają możliwość przyłączenia do sieci wewnętrznych zakładów przemysłowych (OSDn). Pozwoliłoby to na zaoptymalizowanie przemysłu w tanią i zeroemisyjną energię oraz na ograniczenie potrzeby wsparcia dla tzw. przedsiębiorstw energochłonnych. Przedsiębiorstwa te tylko w roku 2022 otrzymały rekompensatę (wsparcie publiczne) na łączną kwotę ponad 1,74 mld zł (URE 2023).

Tymczasem w przedsiębiorstwach energochłonnych moc osiągalna elektryczna istniejących własnych źródeł wytwórczych w energetyce przemysłowej (tzw. autoproductenci) wynosi 3,2 GW, w tym tylko niespełna 200 MW stanowią moce OZE, na co składa się wyłącznie biomasa i biogaz (brak inwestycji w źródła zeroemisyjne). Przemysł do tej pory nie uwzględniał zeroemisyjnych OZE, jako ważnego elementu energetyki przemysłowej. Natomiast zdolności przyłączeniowe przedsiębiorstw energochłonnych (OSDn) wynoszą co najmniej 6 GW. Dodatkowo minimum 2 GW mocy wiatrowych można byłoby przyłączyć do sieci wewnętrznych w przedsiębiorstwach komunalnych (wodociągi i kanalizacja) w przedsiębiorstwach komunalnych lokalizowanych na obrzeżach miast (Dziamski, Orzechowski, Kalinowski, Krzyżanowska 2024).

W tabelach poniżej przedstawiono potencjał techniczny, ekonomiczny i rynkowy lokalizacji turbin wiatrowych, które mogłyby być zlokalizowane na terenach przemysłowych i w znacznej części przyłączone do sieci energetycznej firm przemysłowych (do OSDn lub za pośrednictwem linii bezpośredniej).

Przyjmując, że średnio na 10 ha powierzchni gruntów przemysłowych można zainstalować 1 MW mocy elektrowni wiatrowych oceniono całkowity potencjał rozwoju energetyki wiatrowej na terenach przemysłowych w Polsce – tabela 2.

Potencjał energetyki wiatrowej na terenach przemysłowych jest olbrzymi – sięga 20 GW, z tego aż 88% (16,9 GW) stanowi potencjał techniczny, który przy braku ograniczeń regulacyjnych lub dodatkowych kosztów byłby możliwy do realizacji. Za możliwy do szybkiej realizacji (w perspektywie roku 2030) i obarczony



relatywnie niskim ryzykiem regulacyjnym i ekonomicznym, jeśli chodzi o przyłączenie do sieci i konflikty z innymi formami użytkowania terenu, uznać można potencjał rynkowy wynoszący 1,6 GW. W ramach potencjału uwzględnione są m.in. ograniczenia lokalizacji elektrowni wiatrowych do odległości od zabudowań mieszkalnych wynoszącej minimum 700 m. Rozważane złagodzenie przepisów odległościowych do 500 m może zwiększyć potencjał rynkowy nawet o 100%, do 3,2 GW.

**Tabela 1.** Czynniki ograniczające (wykluczające) dla poszczególnych potencjałów energetyki wiatrowej

Potencjał techniczny	Potencjał ekonomiczny	Potencjał rynkowy
Powierzchnie terenów chronionych (parki narodowe, obszary Natura 2000, rezerваты itp.).	Tereny o powierzchni poniżej 10 ha.	Tereny położone poniżej 700 m od zabudowy mieszkalnej.
Powierzchnie terenów o strategicznym przeznaczeniu (poligony wojskowe).	Tereny położone poniżej 150 m od zabudowy przemysłowej.	Tereny składowisk odpadów komunalnych.
Tereny położone poniżej 300 m od sieci NN.	Tereny niecek depresyjnych kopalni węgla brunatnego.	

**Źródło:** (Dziamski, Orzechowski, Kalinowski, Krzyżanowska 2024: 21).

**Tabela 2.** Wyniki oceny potencjałów rozwoju energetyki wiatrowej na terenach przemysłowych

	Potencjał teoretyczny	Potencjał techniczny	Potencjał ekonomiczny	Potencjał rynkowy
Moc zainstalowana turbin wiatrowych	19,9 GW	16,9 GW	5,8 GW	1,6 GW
Udział w potencjale	100%	88%	30%	8%

**Źródło:** (Ibidem: 38).

Oszacowany powyżej „potencjał przyłączeniowy” i potencjał autokonsumpcji energii z farm wiatrowych istnieje realnie, jest szybko dostępny, ale z powodów niemających racjonalnego uzasadnienia pozostaje niewykorzystany. Przemysł koncentrował się na zabiegach o pozyskanie rekompensat z tytułu wysokich cen energii dla energochłonnych sektorów i podsektorów gospodarki. Zniechęcone przepisami ustawy 10H przedsiębiorstwa dotychczas nie zabiegały o uproszczenia

inwestycyjne. Pierwsze sygnały o zainteresowaniu tematem pojawiły się niedawno w wystąpieniach przedstawicieli Izby Energetyki Przemysłowej i Odbiorców Energii, którzy zaapelowali o „lokowanie farm wiatrowych w pobliżu zakładów produkcyjnych, wypracowanie sposobu finansowania kopalń węgla kamiennego, tak by nie powodować wzrostu cen energii elektrycznej dla przemysłu” (Izba Energetyki Przemysłowej Odbiorców Energii 2024).

Realnych przyczyn braku nowych projektów wiatrowych (procedury) i olbrzymiego potencjału lądowej energetyki wiatrowej w okresie do roku 2030 (możliwości przyłączenia do sieci) nie widzi także polski ustawodawca, ani w kontekście wsparcia dla krajowego przemysłu, ani w kontekście prac poselskich z końca 2023 roku nad liberalizacją specustawy wiatrakowej (brak wyróżnienia terenów przemysłowych jako szczególnie atrakcyjnych dla energetyki wiatrowej).

Szybki rozwój lądowej energetyki wiatrowej pozwoliłby na zmniejszenie wsparcia dla wykorzystania biomasy energetycznej w elektroenergetyce i w ciepłownictwie (równowaga środowiskowa). Wiązałoby się to ze słabszą presją na zapotrzebowanie na olbrzymie środki na rozwój energetyki jądrowej. Zaniechania te stanowią ograniczenie roli energetyki odnawialnej w politycznym polu gry.

### *Rekomendacje*

- Wyeliminowanie z polskiego systemu prawnego przyjętej z poważnymi błędami proceduralnymi specustawy z 20 maja 2016 roku o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Poprawienie tej ustawy wydaje się być ślepą uliczką, o czym przekonali się autorzy obecnej propozycji (Sejm RP 2023).
- Inwestycje w elektrownie wiatrowe lądowe powinny być realizowane na zasadach ogólnych (tak jak wszystkie inne inwestycje OZE), z uwzględnieniem ich specyfiki w procedurze OOS i jednym już wcześniej uzgodnionym konsensusie, ograniczającym minimalną odległość elektrowni od zabudowań mieszkalnych do 500 m. Jeśli chodzi o procedurę OOS, minimalne odległości turbin wiatrowych od zabudowań powinny być zdefiniowane nie arbitralnie, lecz wynikać z oceny emisji hałasu wykonanej dla określonego typu turbiny oraz uwarunkowań lokalnych.

- W miejsce ustawy wiatrakowej proponuje się przyjąć szeroką ustawę liberalizującą procedury inwestycyjne dla wszystkich OZE, w tym dla elektrowni wiatrowych w zakresie:
  - ✓ przygotowania oferty inwestora na co najmniej 10% mocy zainstalowanej do objęcia przez mieszkańców gminy (Ustawa 2016, art. 6g) poprzez umożliwienie jej rozpoczęcia przed uzyskaniem pozwolenia na budowę (PnB) oraz wsparcia gmin w zakresie realizacji procedury z wykorzystaniem narzędzi informatycznych dostępnych za pomocą portalu ePUAP;
  - ✓ ograniczenia konsultacji społecznych do jednokrotnej;
  - ✓ współpracy ze specjalistami w sprawie zapewnienia możliwości szybkiego uruchomienia oceny ornitologicznej i chiropterologicznej, wspartej ogólnokrajowym programem badawczym (realizacja ciągła badań, które mogą antycypować realizację nowych projektów wiatrowych).
- Uwzględnienie potencjału terenów przemysłowych jako szczególnie ważnych dla rozwoju lądowej energetyki wiatrowej, zarówno w Krajowym planie na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030 (KPEiK), jak i Polityce Energetycznej Polski do 2040 r.
- Zaproponowanie uproszczeń dla autoproducentów przemysłowych energii z OZE i lokalizacji elektrowni wiatrowych na terenach przemysłowych oraz zachęt dla przyłączania do OSDn elektrowni wiatrowych zlokalizowanych na terenach przemysłowych i na terenach przyległych, np. dostępu do dotacji na rozwój sieci pod potrzeby OZE (obecnie dostęp do funduszy UE mają tylko operatorzy systemu dystrybucyjnego – OSD).
- Prosumenci przemysłowi powinni mieć prawo do ubiegania się o dotacje unijne na budowę przyłączy do własnych OSDn i sieci wewnętrznych na takiej samej zasadzie jak OSD oraz mniej restrykcyjne podejście w procedurach OOŚ (mniejszy wpływ na krajobraz z uwagi na efekt tła, kominy, wysokie budowle przemysłowe).
- Przeprowadzenie wariantowej analizy możliwości zastąpienia nadmiernego udziału biomasy leśnej w elektroenergetyce i ciepłownictwie, przyspieszenie rozwoju lądowej energetyki wiatrowej (uzasadnienie dla szerszej => uproszczenia proceduralne i głębszej => zmniejszenie odległości od zabudowy mieszkaniowej liberalizacji przepisów lokalizacyjnych w ustawie o

inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych) wraz z magazynami sezonowymi.

2. Transformacja ciepłownictwa w kierunku odnawialnych źródeł energii i transformacja energetyki w kierunku zeroemisyjnych OZE jest niemożliwa bez magazynów ciepła i łączenia sektorów

Całościowe ujęcie transformacji energetycznej wskazuje na zachowawcze podejście decydentów politycznych do przekształceń w obszarze ciepłownictwa. Jest to w szczególności widoczne, jeśli chodzi o bardzo wolne tempo transformacji ciepłownictwa w kierunku redukcji zużycia węgla i szerzej – paliw kopalnych (w tym gazu).

O ile potężne (nawet jeżeli przez znaczną część graczy na rynku uznawane za zbyt niskie) nakłady z programu „Czyste powietrze” na ogrzewnictwo indywidualne kierowane są na kosztowną elektryfikację ogrzewnictwa z wykorzystaniem pomp ciepła, to w ciepłownictwie systemowym podtrzymywane są inwestycje (silny wpływ ma na to zachowawczy system wsparcia) w kogeneracje gazową lub w deficytową biomasę.

Niewykorzystane możliwości w tym zakresie były przedmiotem analiz IEO (2023). Obejmowały one m.in. problemy lokalizacyjne i ekonomiczne oraz proponowały nowe podejście do planowania i projektowania źródeł OZE z magazynami ciepła.

Udział odnawialnych źródeł energii w zużyciu energii w roku 2020 w Unii Europejskiej wyniósł 22,1%, natomiast w ciepłownictwie 23,1%. W Polsce udział OZE w zużyciu energii w roku 2020 wyniósł tylko 16,1%, natomiast łącznie w ogrzewnictwie i ciepłownictwie był zbliżony do poziomu unijnego i wynosił 22,1%, głównie dzięki wysokiemu zużyciu biomasy (analiza na podstawie danych GUS i Eurostat). W ciepłownictwie systemowym udział OZE to tylko 10,1% (Wiśniewski 2021).

Węgiel jako paliwo w ciepłownictwie systemowym jest jednym z najdroższych źródeł ciepła, a mało elastyczna kogeneracja gazowa nie powinna być obecnie głównym celem wsparcia publicznego. Istnieje duże ryzyko, że koszty rozbudowy sieci gazowych i budowy dużych źródeł kogeneracyjnych (tzw. wysokosprawnej kogeneracji) nie będą w pełni zamortyzowane. Sam gaz jest ciągle znaczącym

elementem procesu transformacji, ale tylko jako szczytowe źródło energii, uzupełniające do zeroemisyjnych OZE, w szczególności wykorzystywanych do elektryfikacji ciepłownictwa (tzw. *green-power-to-heat*) z relatywnie krótkim czasem wykorzystania w roku.

Najważniejszym elementem oraz źródłem elastyczności i obniżania kosztów całego systemu energetycznego w kontekście łączenia sektorów ciepła i energii elektrycznej są magazyny sezonowe ciepła. Koszty rekomendowanych ziemnych magazynów ciepła typu PTES (ang. *Pit Thermal Energy Storage*) o pojemnościach powyżej 50 tys. m<sup>3</sup> wody są, w przeliczeniu na MWh, o 2-3 rzędy wielkości tańsze od magazynów energii elektrycznej, wodoru i magazynów gazu oraz 10-krotnie tańsze od kilkudniowych stalowych magazynów wodnych.

Obecny potencjał sezonowych magazynów ciepła i chłodu szacowany jest na niemal 60 GWh/dobę, przy wykorzystaniu kotłów elektrodowych, skutecznie zagospodarowałyby w ciepłownictwie „zielone” nadwyżki energii z elektrowni słonecznych i wiatrowych, przeciwdziałając tzw. *curtailment* (ograniczeniom generacji źródeł OZE przez operatorów sieci) oraz narastaniu kosztów rekompensat dla wytwórców energii z OZE. Duże magazyny ciepła z kotłami elektrodowymi są znacznie bardziej przyjazne dla systemu elektroenergetycznego niż pompy ciepła (bez magazynów ciepła), gdyż „rynkowo” przejmują tanią energię elektryczną (wtedy gdy jest jej za dużo w systemie energetycznym), a nie pobierają energii, gdy jest droga (wtedy gdy brakuje rezerwy mocy w KSE).

Magazyny ciepła występują w wielu obecnych i planowanych programach wsparcia dla ciepłownictwa i ogrzewnictwa („Mój prąd”, „Moje ciepło”). Niestety, sezonowe magazyny ciepła nie są rozpowszechnione. Powodem są opóźnienia w ogłaszaniu programów i brak w programach wsparcia klauzuli obowiązku weryfikacji możliwości technicznych. Zbędny jest natomiast obowiązek, aby magazyn ciepła był związany ze źródłem, a nie całym systemem. Brakuje wytycznych w zakresie taryfowania ciepła w systemach z OZE i magazynami ciepła.

### *Rekomendacje*

- Etapowe przechodzenie ciepłowni miejskich z obecnego udziału ok. 70-100% paliw kopalnych w produkcji ciepła do 50% ciepła z OZE (energia słoneczna, w tym z kolektorów słonecznych i wiatrowa plus magazyny ciepła). Jest to

urealnienie planów Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) budowy systemów ciepłowniczych z 80-100% udziałem OZE, prowadzących do zawyżonych kosztów ciepła (np. program „Ciepłownia przyszłości”).

- Jak najszybsze uruchomienie programu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) pod nazwą „Zeroemisyjny system energetyczny OZE – źródło ciepła dla ciepłownictwa” (fundusz modernizacyjny). Program z budżetem wynoszącym 2 mld zł jest zapowiadany od niemal dwóch lat. Brak naboru kieruje uwagę ciepłowników na jednostronne inwestycje w kogenerację gazową, która jest intensywnie wspierana przez NFOŚiGW, co może blokować wdrażanie bardziej korzystanych rozwiązań, w szczególności w tzw. ciepłowniach powiatowych, które dysponują warunkami (terenami) do budowy magazynów ciepła, oraz źródeł zeroemisyjnych (kolektory słoneczne, elektrownie słoneczne i pojedyncze elektrownie wiatrowe). Ponadto dalsze opóźnienie w uruchomieniu programu spowoduje nałożenie się w tym samym czasie kilku różnych programów wsparcia dla ciepłownictwa i niepotrzebny wzrost kosztów (cen) oraz ryzyko niewykorzystania środków (brak doświadczeń, projektów i zdolności wykonawczych).
- Programy NFOŚiGW powinny silniej promować włączanie magazynów ciepła do planowanych inwestycji, w tym sezonowe magazyny ciepła z klauzulą konieczności stosowania magazynów ciepła oraz zaleceniem stosowania nowych metod symulacji i obliczeń z wykorzystaniem środowiska informatycznego TRNSYS (obecny wymóg w programach NCBR). Dotychczasowe metody projektowania i doboru są niewystarczające do wprowadzania źródeł zeroemisyjnych OZE i magazynów energii do ciepłownictwa.
- Powyższe rozwiązania powinny być uwzględnione w pracach nad „Strategią dla ciepłownictwa do roku 2030 z perspektywą do roku 2040”.

### 3. Odbudowa europejskiego przemysłu zielonych technologii na przykładzie fotowoltaiki

Wobec uzależnienia się Polski i całej UE od dostaw technologii z Chin zachodzi konieczność integracji polityki energetycznej i przemysłowej z racji możliwości, jakie otwiera polityka europejska (instrumenty regulacji unijnej Net Zero Industry

Act – NZIA, procedury granicznego podatku węglowego – ang. *Carbon Border Adjustment Mechanism* – CBAM oraz KPO i TCTF). Byłaby to odpowiedź na zagrożenia, jakie dla bezpieczeństwa technologicznego oraz energetycznego niesie aktualna polityka Chińskiej Republiki Ludowej. Proponowane nieśmiało przez Komisję Europejską działania na rzecz ochrony własnego przemysłu są spóźnione, a zagrożenie upadku europejskich branż zielonego przemysłu, takich jak fotowoltaika, jest wysokie i dlatego wymagają pilnych działań wdrożeniowych.

W Polsce zasadniczo jest to obszar kompetencji Ministerstwa Rozwoju i Technologii, ale działania na rzecz przemysłu („manufacturing”) powinny być skorelowane z działaniami na rzecz inwestycji w wytwarzanie energii z OZE i zwiększania udziałów energii z OZE („deployment”), za który odpowiada Ministerstwo Klimatu i Środowiska (MKiŚ). Do tej pory związek pomiędzy polityką przemysłową a polityką energetyczną (ta nie odwoływała się do przemysłu produkcji urządzeń dla OZE) był tylko luźny. Jedyną płaszczyzną dyskusji o przemyśle i energetyce z udziałem rządu były tzw. porozumienia sektorowe branż OZE z MKiŚ. Obecnie ministerstwo to ma związek z przemysłem OZE m.in. poprzez Departament Funduszy Europejskich, który nadzoruje realizację części przemysłowej KPO (działanie E1.1. na rzecz rozwoju przemysłu dla gospodarki niskoemisyjnej).

Zupełnie inaczej wygląda to na poziomie UE, gdzie w szczególności pandemia i wojna w Ukrainie doprowadziły do głębokiej współpracy komisarzy ds. energii oraz ds. rynku wewnętrznego, co znalazło odbicie w szeregu inicjatyw na rzecz odbudowy europejskiego przemysłu OZE: KPO, REPower EU, NZIA i CBAM TCTF. Wyrazem współpracy są np. unijne strategie energii słonecznej i wiatrowej oraz inicjatywy przemysłowe (np. European Solar PV Industry Alliance – ESIA w zakresie rozwoju przemysłu PV czy „European local content”).

Analizy IEO wskazują na trudną sytuację europejskich i polskich producentów modułów PV, których zdolności produkcyjne są wykorzystane zaledwie w kilku procentach, pomimo faktu, iż Polska jest jednym z liderów rynku fotowoltaiki w Europie (Bruk-Bet, ML System, Selfa, Xdisc, Hanplast, JBG2, Unimot). Prowadzi to do spadku *local content* w polskich instalacjach PV (poniżej 25%), a środki inwestorów i środki publiczne wyciekają masowo do Azji.

Bez działań ze strony UE i rządów krajów członkowskich Chiny będą dążyć do zmaksymalizowania eksportu komponentów PV z wysokim śladem węglowym i trwałego uzależnienia Europy od ich dostaw. Będą się starać wykorzystywać

okno czasowe przed wprowadzeniem przez Unię w roku 2026 granicznego podatku węglowego. Zanim zostaną uruchomione nowe fabryki w Europie ogniw PV, może to doprowadzić do bankructw tych zakładów, które jeszcze funkcjonują, także w Polsce.

Dumpingowa polityka cenowa Chin, przy braku lub zbyt opieszalej interwencji ze strony UE, jest w stanie wręcz zniszczyć w latach 2023-2024 obecny przemysł unijny. Warto zwrócić uwagę na fakt, że zaniżone ceny eliminują także mniejsze firmy chińskie, zazwyczaj mające słabsze relacje polityczne z rządem oraz masowo korzystające z pracy przymusowej. Taka polityka może zniechęcić unijne nowe spółki celowe, które po roku 2025 planują uruchamianie nowych fabryk ogniw i modułów na nowych technologiach oraz polikrzemu (wlewki i płytki), opartych na niskim śladzie węglowym (CBAM wchodzi realnie w życie w roku 2026).

Na skutki polityki chińskiej w zapóźnionej w działaniach UE nie trzeba było długo czekać. Zależność od dostaw modułów z Chin przekracza 90%, a w przypadku ogniw sięga aż 99,7% i stale się powiększa. Ceny modułów PV przez 6 miesięcy spadły niemal o 50% do kwoty poniżej 16 eurocentów/W. W europejskich magazynach zalega 80 GW chińskich modułów, podczas gdy zapotrzebowanie rynku w tym i przyszłym roku wyniesie po 60 GW. Oczywiście po rozładowaniu w UE magazynów pełnych starych technologii PV, ceny modułów skoczą z obecnych 16 eurocentów/W do co najmniej swojego maksimum z końca 2022 roku (30-32 eurocentów/W), ale na tym nie skorzysta już część firm unijnych, która zawiesza swoją działalność. Tymczasem European Solar Manufacturing Council (ESMC) szacuje, że rzeczywisty koszt produkcji modułów w Chinach wynosi 25 eurocentów/W.

Z tego względu 11 września 2023 roku ESMC skierowała na ręce przewodniczących Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego stanowisko, poparte także przez polski przemysł, z postulatami prorozwojowymi:

- wprowadzenie zachęt dla europejskich instalatorów i deweloperów projektów PV do włączania minimalnego udziału europejskiej produkcji (*local content*) w produktach sprzedawanych w Europie, od 10% obecnie do 40% w 2030 roku;
- udzielenie startupom (w celu mobilizacji inwestorów do podtrzymania rozwoju nowych projektów przemysłowych) wsparcia w realizacji projektów,



w szczególności dotacji na studia wykonalności i biznesplany oraz gwarancji bankowych dla spółek celowych (SPV).

W oczekiwaniu na skuteczne działania instrumentów ochrony europejskiego przemysłu (NZIA, CMAB, TCTF) i wobec świadomości, że chiński dumping cenowy nie może trwać dłużej niż 2 lata, w Europie i Polsce są obecnie rozwijane projekty na rzecz uruchomienia w niedalekiej przyszłości (rok 2026) produkcji nowych technologii urządzeń dla PV, z perspektywą wdrożenia w latach 2025/2026 (dane ESMC, ESIA, szacunki autora). Łączne planowane zdolności produkcyjne wynoszą 46 GW/rok.

Kluczowe w tej sprawie dla nowego rządu wydaje się skorelowanie polityki energetycznej i polityki przemysłowej oraz maksymalne przyspieszenie dostępu do funduszy UE, w tym KPO, na rozwój przemysłu produkcji urządzeń i komponentów dla OZE. Zbyt późne uruchomienie środków na wsparcie przemysłu oraz zbyt późne uwzględnienie zasad *local content* w zamówieniach publicznych na energię z OZE spowoduje, że gro środków unijnych na rozwój OZE (niemal 75% wartości dodanej) wycieknie do Azji, a polski rynek OZE będzie narażony na zakłócenia w dostawach.

### *Rekomendacje*

- Zlecenie badania i monitorowania łańcucha dostaw dla OZE, wartości *local content* i zagrożeń dla rozwoju OZE i dla gospodarki z powodu uzależnienia od dostaw z krajów niedemokratycznych.
- Włączenie kwestii rozwoju krajowego przemysłu OZE do prac nad programem Polityka Energetyczna Polski do 2040 r.
- Zacieśnienie współpracy ministerstw ds. gospodarki i ds. energii w ramach reaktywacji niektórych porozumień sektorowych (np. PV) lub zainicjowanie tworzenia szerszego zespołu międzyresortowego, w tym pilne rozpoczęcie prac nad wdrożeniem rozporządzenia NZIA.

## **Rozdział IV**

### **Bełchatów 2030: alternatywne scenariusze transformacji energetycznej**

#### Energetyka wobec transformacyjnej presji

Trwająca od 24 lutego 2022 roku wojna w Ukrainie i związany z nią proces rezygnacji państw europejskich z importu surowców energetycznych z Rosji stworzyły nowe wyzwania dla systemu energetycznego w naszym kraju. Nie oznacza to jednak, że czekająca polską gospodarkę transformacja energetyczna będzie łatwiejsza do przeprowadzenia. Wydawać by się mogło, że brak węgla jest dobrym argumentem na rzecz szybszej realizacji inwestycji w OZE. Jednak wiele wskazuje na to że grupy interesów związane z energetyką konwencjonalną postawią na kontynuację funkcjonowania elektrowni węglowych zasilanych z importu (np. z Australii).

Nie został też rozwiązany problem finansowania Krajowego Planu Odbudowy oraz innych funduszy dedykowanych bezpośrednio energetyce, takich jak Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. W maju i czerwcu 2024 roku trwały rozmowy rządu Donalda Tuska z Komisją Europejską, co stworzyło realną perspektywę uruchomienia 2-3 transz środków z KPO w roku 2024.

Kryzys energetyczny wynikający z polityki państwa preferującej rozwój konwencjonalnych źródeł energii oraz hamującej rozwój odnawialnych źródeł energii trwa w Polsce od wielu lat. W efekcie przeprowadzenia konsolidacji pionowej firm elektroenergetycznych powstała monopolistyczna struktura organizacyjno-właściwościowa elektroenergetyki, która podlega biurokratycznej kontroli ze strony centrum politycznego (rządu). Realizowana przez państwowe koncerny energetyczne polityka inwestycyjna w sektorze elektroenergetycznym wzmocniła pozycję energetyki węglowej, co spowodowało obniżenie poziomu innowacyjności technicznej/technologicznej całego sektora oraz wzrost ryzyka kosztów osieroconych.

W końcu stycznia 2021 rząd PiS przyjął Politykę Energetyczną Polski do 2040. Dokument ten szacuje, że w latach 2021-2040 skala nakładów inwestycyjnych w obszarze energetyki może sięgnąć 1600 mld zł. Do roku 2030 na krajową transformację energetyczno-klimatyczną skierowanych zostanie 260 mld zł ze środków unijnych i krajowych (Ministerstwo Klimatu i Środowiska 2021: 3-4).

W sensie strategicznym była to kolejna próba znalezienia kompromisu pomiędzy wymogami Zielonego Ładu a oczekiwaniami środowisk społecznych związanych z energetyką konwencjonalną. Rząd zadeklarował, że udział węgla w miksie energetycznym zostanie zmniejszony do 11% w roku 2040, równocześnie wskazując, że w roku 2030 udział węgla w wytwarzaniu energii elektrycznej wyniesie 56%, zaś udział OZE 23% (*Ibidem*: 6-7). Taki plan transformacji energetyki może uchronić rząd przed wizytą dziesięciu tysięcy górników w centrum Warszawy, trudno jednak oczekiwać aplauzu ze strony Komisji Europejskiej.

Ważnym i zarazem mocno kontrowersyjnym elementem rządowej strategii jest koncepcja zastąpienia energetyki węglowej przez elektrownie jądrowe oraz przez morską energetykę wiatrową. Czynnikiem uzupełniającym bilans energetyczny w okresie przejściowym mają być źródła gazowe. Wątpliwości dotyczą kapitałochłonnej oraz czasochłonnej inwestycji w energetykę jądrową oraz dążenia do dominacji państwowych spółek energetycznych na rynkach związanych z OZE.

W kręgach eksperckich krąży opinia wskazująca na dążenie do maksymalnego zaangażowania środków unijnych w proces realizacji projektów zgłaszanych przez państwowe spółki energetyczne. W zasadzie przyjmuje się, że całość tych środków powinna zostać zaangażowana w inwestycje państwowych koncernów energetycznych. Projekty propagujące rozwój elektroprosumeryzmu, lokalnych i regionalnych systemów energetyki rozproszonej są traktowane jako biznesowo konkurencyjne. Mechanizmy biurokratyczne, które odgrywają istotną rolę w przygotowaniu i ewaluacji tych projektów, będą sprzyjać projektom koncernów energetycznych, zwłaszcza że będą to inwestycje o dużym potencjale finansowym.

To kolejna kwestia praktyczna, którą musi rozwiązać nowy rząd „Koalicji 15 października”. Wydaje się, że celowa jest weryfikacja projektów zatwierdzonych do realizacji przez poprzednią ekipę rządzącą. Trudno zakładać, że kontynuowane będzie podejście Daniela Obajtka – „wszystko mogę załatwić”. Niemniej nie zapominajmy, że kwalifikacja konkretnych projektów do KPO odbywała się w realiach strategii prowęglowej.

Zdaniem autora niniejszej monografii konieczny jest przegląd projektów zakwalifikowanych do KPO, tak aby Fundusz Sprawiedliwej Transformacji nie stał się wehikułem finansowym, umożliwiającym przejęcie „zielonej transformacji” przez państwowe spółki energetyczne. Pozwoliłoby to na utrzymanie ich monopolistycznej pozycji na tradycyjnie rozumianym rynku energii oraz przyczyniłoby się

do hamowania ekspansji małych i średnich firm prywatnych w obszarze wytwarzania energii elektrycznej, rynku usług elektrycznych i rynku urządzeń elektrycznych.

Do tej pory głównym czynnikiem trwania państwowych spółek energetycznych była gotowość Polaków do płacenia rachunków za ich zacofanie technologiczne, organizacyjne i zarządcze. Ten stan fałszywej świadomości społecznej stopniowo odchodzi w przeszłość. W przypadku młodych Polaków mamy do czynienia z pokoleniowym buntem klimatycznym. Wkrótce szersze kręgi społeczne dostrzegą fakt, że wbrew swojej woli ponoszą koszty dominującej pozycji energetyki państwowej w polskiej gospodarce.

### Bełchatów – strategia kontynuacji

Dylematy strategiczne, których nie rozwiązuje PEP2040, można prześledzić na przykładzie kompleksu górniczo-energetycznego Bełchatów – inwestycji, odnośnie do której, przykładowo, Piotr Naimski obiecuje lokalizację elektrowni atomowej, lobby węglowe dąży do kontynuacji profilu konwencjonalnego, przez uruchomienie nowej odkrywki w Złoczewie, zaś eksperci organizacji ekologicznych proponują wejście w nurt zielonych inwestycji.

Bełchatów można potraktować jako przykład modelowego konfliktu interesów, jaki niebawem rozegra się w skali makro. Z jednej strony do gry wchodzi silny koncern państwowy o tradycyjnej technologii i stylu zarządzania, zatrudniający ok. 10 tys. pracowników (plus 3-4 tys. w bezpośrednim otoczeniu). Z drugiej strony – środowisko biznesowe Bełchatowa to kilkanaście tysięcy drobnych przedsiębiorców i kilkaset firm średniej wielkości, działających w różnych segmentach produkcji i usług.

Głównym pomysłem na utrzymanie produkcji energii elektrycznej w Elektrowni Bełchatów jest budowa kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w odległym o 50 km Złoczewie. Największą słabością tej koncepcji jest wysoki koszt inwestycji – ok. 15 mld zł. Dodatkowy koszt to budowa linii kolejowej do transportu węgla za ok. 900 mln zł. W świetle opinii ekspertów uzyskanie finansowania dla tego przedsięwzięcia jest mało prawdopodobne. Michał Wilczyński wskazuje następujące zagrożenia opłacalności tego projektu: pokłady węgla leżą 354 m poniżej powierzchni terenu. Ich eksploatacja wymaga zastosowania materiałów

wybuchowych. Okoliczne obszary będą miały bardzo poważny problem z dostępem do wody. Budowa odkrywki wymaga wysiedlenia 3000 mieszkańców z 33 okolicznych miejscowości (Wilczyński 2019: 12).

Według ekspertyzy Benedykta Peplińskiego 450 mln ton węgla w złożu Złoczew warte jest od 33,8 do 45,1 mld zł, co oznacza, że rentowność spalania w elektrowniach wydobytego węgla powinna wynosić ponad 7,7%-10,3%, jeśli uwzględni się tylko formalny obszar leja depresji. W najbardziej realnym scenariuszu kosztów zewnętrznych rentowność spalania w elektrowniach wydobytego węgla powinna wynosić 29,8%-39,7%. Tymczasem w latach 2009-2017 średnia rentowność uzyskiwana przez PGE wynosiła 10,5% (Pepliński 2020: 9).

Istnieją obawy, że wyczerpywanie się złóż węgla brunatnego spowoduje stopniowy spadek zatrudnienia, nawet w przypadku uruchomienia odkrywki w Złoczewie. Przewiduje się jednak, że główny strumień zbieranego nadkładu z odkrywki Szczerców zostanie wyczerpany najpóźniej do 2028 roku. Spowoduje to likwidację większości ciągów nadkładowych oraz związaną z tym redukcję zatrudnienia. W tym kontekście oczekuje się, że w okresie najbliższych 2-3 lat poziom zatrudnienia w bełchatowskim kompleksie górniczo-energetycznym będzie się wyraźnie obniżał. W praktyce oznacza to, że nowe miejsca pracy w Złoczewie nie gwarantują przetrwania społeczności zakładowej, w jej dotychczasowym kształcie.

Głównym elementem ryzyka inwestycyjnego w przypadku odkrywki Złoczew jest niskie prawdopodobieństwo zwrotu zainwestowanego kapitału. W praktyce wyklucza to realną możliwość pozyskania środków na sfinansowanie tego przedsięwzięcia.

Zdaniem autora niniejszej monografii zarówno pracownicy, jak też reprezentujący ich interesy związkowcy powinni uwzględnić w swoim planie ratunkowym argument, że odkrywka Złoczew jest przedsięwzięciem o dużym współczynniku ryzyka ekonomicznego i politycznego. Trzymanie się „strategii kontynuacji” oznacza traktowanie kompleksu przemysłowego Bełchatów jako centralnego zasobu energetyki konwencjonalnej. Załamanie się tego kierunku inwestycji energetycznych może w przypadku Bełchatowa skutkować efektem PGR-ów z lat 90. zeszłego wieku.

Po raz kolejny może się okazać, że gry prowadzone przez grupy interesów węgla kamiennego są bliższe dążeniom elit politycznych niż interesy energetyki wę-

gła brunatnego. W kontekście powyższych uwarunkowań odpowiedzialna strategia przetrwania kompleksu energetycznego Bełchatów jako pracodawcy powinna zakładać alternatywne scenariusze.

### Bełchatów – strategia konwersji kapitałów

Zwróćmy uwagę, że w gospodarce postpandemicznej walka konkurencyjna o pozyskanie kapitału inwestycyjnego będzie znacznie ostrzejsza niż w okresie minionych pięciu lat. Wystąpi duże zróżnicowanie sytuacji branż i regionów. W tej grze, która już się rozpoczęła, istotne znaczenie odegrają zasoby różnego typu kapitałów będących w posiadaniu poszczególnych środowisk. Chodzi tu przede wszystkim o zasoby kapitału ludzkiego, społecznego, finansowego i politycznego. W sytuacji kryzysowej, gdy zasoby są zawsze niewystarczające, warto pomyśleć o łączeniu kapitałów i ich konwersji, o budowaniu strategii przetrwania Bełchatowa jako społeczności lokalnej, w której elektrownia i kopalnia są ważnym, ale nie jedynym liczącym się środowiskiem społecznym.

W ocenie społecznego potencjału Bełchatowa nie można lekceważyć wyraźnej tendencji zmniejszania się liczby mieszkańców. W roku 1975 Bełchatów zamieszkiwało ok. 10 tys. osób. Szczytowy poziom napływu ludności to rok 2000, kiedy w Bełchatowie mieszkało ok. 65 325 osób. Od kilku lat miasto traci atrakcyjność: w roku 2022 liczba mieszkańców spadła do 53 964 osób (Wróbel 2023).

W takiej sytuacji należy stworzyć wielowariantowe scenariusze przyszłości Bełchatowa zamiast koncentracji sił i środków na jednym dużym projekcie. Zdaję sobie sprawę, że na podstawie wieloletniego doświadczenia liderzy związkowi wierzą w swoje możliwości sprawcze. Oczywiście jest, że żaden decydent nie powie im: „Likwidujemy Elektrownię Bełchatów”. Decydenci powiedzą raczej: „Drodzy związkowcy, zaufajcie nam...”.

Zasoby, którymi dysponuje Bełchatów jako społeczność lokalna, mogą stać się przesłanką budowania efektywnych scenariuszy przyszłości, pod warunkiem integracji środowiska energetycznego ze środowiskiem biznesowym. Miasto jest położone w środkowej części Polski, posiada dobre połączenia komunikacyjne z innymi regionami. Silną stroną Bełchatowa są ludzie: kadra kierownicza w elektrowni i kopalni to kilkuset wysoko wykwalifikowanych menedżerów, znacząca grupa

inżynierów energetyków dysponuje wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, z odpowiednimi uprawnieniami i certyfikatami.

Kryzys energetyki konwencjonalnej, w połączeniu z zahamowaniem wzrostu gospodarczego w wyniku pandemii, można potraktować jako szansę na przebudowę lokalnego systemu interesów. Wymaga to odważnej decyzji dotyczącej przejścia od kultury energetyki węglowej do kultury opartej na energii odnawialnej. Można wskazać wiele projektów z tego obszaru, które mają szanse na uzyskanie finansowania z funduszy UE.

Punktem wyjścia dla konstruowania nowej formuły biznesowej dla Bełchatowa są potencjały infrastruktury technicznej, w szczególności zaś elektroenergetycznej. Kluczowe znaczenie mają dwie duże elektroenergetyczne stacje przesyłowe pozwalające na realizację projektów przyłączeniowych instalacji OZE w skali całego regionu. Jak wiadomo, możliwości przyłączeniowe są jedną z głównych barier rozwojowych źródeł odnawialnych w polskim systemie elektroenergetycznym. A dzięki istniejącemu zapleczu infrastrukturalnym możliwa jest budowa konkurencyjnych farm fotowoltaicznych i wiatrowych, wykorzystujących niskie koszty przyłączenia.

Zasoby kapitału ludzkiego, obejmującego inżynierów energetyków i menedżerów energetyków, należy wykorzystać do tworzenia firm usługowych i produkcyjnych związanych z fotowoltaiką i funkcjonowaniem farm wiatrowych. Połączenie istniejących potencjałów ludzkich oraz dostępnych środków infrastrukturalnych otwiera nowe możliwości inwestycyjne w postaci generacji hybrydowych (farmy wiatrowe + elektrownie PV + magazyny energii). Ten kierunek rozwoju biznesowego pozwala na rozszerzenie pola działania o produkcję elementów wiatrakowych, paneli słonecznych i baterii dla magazynów energii. W tych wszystkich przedsięwzięciach inwestorami mogą być przedstawiciele biznesu prywatnego, którzy współpracują z jednostkami samorządu terytorialnego oraz ze spółkami pracowniczymi tworzonymi przez pracowników i kadre elektrowni i kopalni.

Podczas tworzenia konkurencyjnych scenariuszy transformacji Bełchatowa warto mieć na uwadze fakt, że Komisja Europejska widzi w zielonej energetyce ważny składnik europejskich działań antykryzysowych. Sytuacja pandemii uzmysłowiła rządowi europejskim, że dla zachowania niezależności technologicznej i bezpieczeństwa dostaw (w tym bezpieczeństwa energetycznego) należy w UE

produkować nie tylko moduły fotowoltaiczne, lecz także półprodukty (tzw. wafle) i ogniwa stosowane w modułach PV.

Koncepcja uruchomienia w Polsce produkcji płytek, ogniw i modułów (tzw. GigaFactory) już jest w fazie realizacji (Katowice). Celowe jest również wpisanie polskich inwestycji w szersze ramy polityki UE, jako tzw. projektu wspólnego interesu (ang. *Projects of Common Interest*, PCI). Przyjęcie takiego rozwiązania zapewni tym inwestycjom dodatkowe wsparcie w zakresie budowy przewagi konkurencyjnej na rynku.

Drugi nurt projektów związanych z zieloną energią to cała gama produktów i usług oferowanych prosumentom. Warunkiem wstępnym realizacji tego projektu jest popularyzacja idei prosumeryzmu w szeroko rozumianym środowisku mieszkańców. Celem projektu jest budowa lokalnego systemu wytwarzania i dystrybucji energii elektrycznej w oparciu o OZE. Proces tworzenia tego systemu oraz obsługa jego funkcjonowania w przyszłości – to kolejne miejsca pracy. Warto podkreślić dodatkowy walor systemowy tego projektu: elektroprosumeryzm może stać się płaszczyzną praktycznej współpracy pomiędzy biznesem, władzami samorządowymi i mieszkańcami. Różne formy współdziałania w zakresie zaspokajania potrzeb energetycznych mieszkańców mogą rozpocząć proces budowania nowego typu lokalnej wspólnoty.

Kolejny scenariusz transformacji Bełchatowa nawiązuje do priorytetowego pomysłu rządu, jakim jest elektromobilność. Warto rozważyć projekt produkcji podzespołów do samochodów elektrycznych. W zależności od skali inwestycji może tu powstać kilkaset nowych miejsc pracy. Trzeba jednak mieć świadomość, że gra o pozyskanie tych miejsc pracy toczy się już od pewnego czasu. Wydaje się jednak, że w tym kontekście istotną rolę może odegrać kapitał polityczny, jakim wciąż jeszcze dysponują związki zawodowe.

Jeszcze inny scenariusz wprowadza element dywersyfikacji oferty biznesowej – poprzez utworzenie firmy produkcyjnej, średniej wielkości, np. w branży przemysłu elektrotechnicznego i elektronicznego (maszyny elektryczne, silniki elektryczne, transformatory, akumulatory). Można tu uwzględnić projekt własności mieszanej, łączącej kapitał prywatny i samorządowy. Argumentem na rzecz lokalizacji tego typu inwestycji w Bełchatowie jest podaż wysoko wykwalifikowanej siły roboczej.



## Elektrownia Bełchatów jako społeczność zakładowa

Dla konstruowania strategii przyszłości Bełchatowa ważne znaczenie ma precyzyjne określenie typu kapitału społecznego, który powoduje, że mówimy o zakładach elektrowni czy kopalni jako o zintegrowanych środowiskach społecznych, dysponujących pewną siłą polityczną, zdolnych do wywierania wpływu na otoczenie instytucjonalne. Kapitał społeczny jest tu rozumiany jako typ więzi łączącej pracowników najemnych w społeczność zakładową, mającą swoich liderów, zespół norm regulujących ich wzajemne stosunki oraz system podzielanych wartości. Zaprezentowana poniżej charakterystyka społeczności zakładowej Elektrowni Bełchatów opiera się na wynikach badań środowisk przemysłowych przeprowadzonych w latach 2007-2009 (czyli w trakcie procesu konsolidacji pionowej) w następujących firmach: Kopalnia Węgla Brunatnego Turów; Elektrownia Turów; Elektrownia Opolo; Elektrownia Bełchatów; Enion (Ruszkowski 2010). Obecnie cztery pierwsze firmy wchodzi w skład koncernu energetycznego PGE.

Kluczową kategorią definiującą codzienną rzeczywistość społeczności zakładowej, relacje wewnętrzne oraz stosunki z otoczeniem zewnętrznym jest pojęcie „wspólnoty”. Wspólnota w świadomości pracowników jest szczególnego typu systemem społecznym, tj. całością złożoną z kilku części: ze zbiorowości podstawowej, czyli pracowników danego przedsiębiorstwa (firmy), samej firmy jako pewnego bytu prawnego i ekonomicznego oraz zbiorowości rodzin pracowników (pośrednio, tj. poprzez danych pracowników) włączonych w krąg wspólnoty.

Stosunek pracy, tzn. bycie pracownikiem firmy, jest warunkiem uczestnictwa we wspólnotie. Proces pracy ma określone znaczenie materialne jako warunek egzystencji pracownika i jego rodziny. Jednakże z perspektywy wspólnotowej praca ma przede wszystkim charakter symboliczny: jest praktycznym wyrazem uczestnictwa we wspólnotie, wypełnieniem moralnego obowiązku wobec wspólnoty. Ścisły związek wspólnoty i pracy oraz symboliczny sens wykonywania pracy i bycia pracownikiem jest kluczem do zrozumienia sytuacji klas pracowniczych sektora publicznego, zwłaszcza w warunkach głębokich zmian strukturalnych. Relację pomiędzy pracownikami a pracodawcą czy właścicielem określa zasada dzielenia się dobrem w ramach wspólnoty. Zysk firmy to połączenie pracy szeregowego pracownika, wysiłku organizacyjnego menedżera oraz produktywności kapitału. Respektowanie zasady dzielenia się dobrem jest kryterium oceny

pracodawcy/właściciela: albo jest on uznawany za część wspólnoty, albo za wyrażiciela zewnętrznych sił i interesów.

Funkcja integracyjna wspólnoty dotyczy przede wszystkim uzgadniania interesów i unikania konfliktów. Dzięki tym dwóm procesom we wspólnocie występuje poczucie bliskości w kontaktach między ludźmi. Życie codzienne i praca splatają się ze sobą, co daje poczucie bezpieczeństwa, wynikającego również z faktu poruszania się w dobrze znanym otoczeniu społecznym. Drugim aspektem integracji jest traktowanie społeczności zakładowej jako części szerszej wspólnoty, zakorzenionej lokalnie, obejmującej więzi rodzinne i sąsiedzkie. Jest to zatem szczególny typ wspólnoty, która odnosi się do niemal wszystkich przejawów aktywności życiowej swoich członków.

Związki zawodowe pełnią we wspólnocie rolę gwaranta ładu wewnętrznego. Działalność związków stabilizuje stosunki pracy, między innymi poprzez ograniczenie możliwości zmiany warunków pracy i płacy. Umowa społeczna jest elementem ładu wspólnotowego, który jest traktowany jako porządek nadrzędny wobec ładu administracyjnego czy rynkowego.

Silnym czynnikiem integracyjnym wspólnoty jest przewaga w świadomości badanych wartości typu kolektywistycznego nad wartościami indywidualistycznymi. Przykładem tego typu orientacji jest negatywne postrzeganie zjawiska rywalizacji pomiędzy menedżerami, które traktowane jest jako przejaw karierowiczostwa i tzw. wyścigu szczurów. Tego rodzaju postawy są oceniane negatywnie, jako powodujące konflikty, a tym samym naruszające ład wspólnoty.

Warto zastanowić się, w jakim stopniu zaprezentowane prawidłowości, oparte na badaniach sprzed kilku lat, odpowiadają aktualnemu obrazowi społeczności zakładowych elektrowni i kopalni. W okresie minionej dekady wiele czynników kształtujących sytuację tych środowisk uległo zmianie. Przede wszystkim spółki straciły osobowość prawną i zostały włączone do struktury organizacyjno-własnościowej PGE. Osłabiło to pozycję polityczną związków zawodowych, które straciły bezpośredni kontakt z pracodawcą. Podmiotowość decyzyjna kadry dyrektorskiej uległa znacznemu ograniczeniu. Powstało też wiele firm zależnych, których związek ze wspólnotą zakładową jest raczej luźny.

Wiedza ekspercka autora niniejszej monografii wynikająca z nieformalnych kontaktów ze środowiskiem pracowniczym pozwala sądzić, że wskazane procesy nie wpłynęły w istotny sposób na funkcjonowanie społecznych mechanizmów

wewnątrz wspólnoty zakładowej. Formalne włączenie elektrowni i kopalni do hierarchicznej struktury koncernowej nie osłabiło więzi wspólnotowych. W świadomości pracowników centrala jest traktowana jako świat odległy, nieznany i trudny do zrozumienia.

Oczywiste jest, że funkcjonowanie w ramach tego typu wspólnoty zaspokaja potrzebę bezpieczeństwa pracowników. Informacje o zagrożeniu podstaw ekonomicznych tego systemu społecznego nie są przyjmowane do wiadomości. Perspektywa lokalna może stać się elementem integrującym różne typy interesów, tym bardziej że gra o kształt polskiej energetyki wciąż toczy się na poziomie instytucji państwa. W środowisku zawodowym energetyków w Bełchatowie wciąż silne jest przekonanie: „damy radę”. Równocześnie jednak wiele osób wśród młodszych wiekiem specjalistów i kierowników zaczyna analizować alternatywne scenariusze kariery zawodowej.

### Spółeczność zakładowa branży elektroenergetycznej a społeczności lokalne

Dla zrozumienia atmosfery społecznej panującej w firmach energetycznych w okresie tworzenia koncernów energetycznych, ważne jest uwzględnienie kilku uwarunkowań funkcjonowania tych środowisk. Odwołuję się tu do wyników badań empirycznych przeprowadzonych w okresie od września do grudnia 2008 roku w następujących firmach: Elektrownia Bełchatów, Elektrownia Opole, Elektrownia Turów, Kopalnia Węgla Brunatnego Turów oraz Enion (spółka dystrybucyjna). Badaniami została objęta wyższa kadra kierownicza (bez dyrektorów i członków zarządów) oraz liderzy organizacji związkowych. W każdej firmie przeprowadzono dwa wywiady grupowe. Cytowane poniżej wypowiedzi uczestników tych wywiadów grupowych (*Ibidem*) pozwalają na pokazanie świadomości środowisk energetycznych w szerszym kontekście społecznym.

Elektrownie są zwykle usytuowane w miastach średniej wielkości. Są to duże firmy zatrudniające 2-5 tysięcy pracowników. Załogi i ich rodziny stanowią rdzeń społeczności lokalnej, której los i perspektywy rozwojowe są w znacznym stopniu uwarunkowane przez sytuację ekonomiczną firmy energetycznej. Firmy zajmujące się dystrybucją energii elektrycznej mają strukturę zdecentralizowaną. Ich

filie (tzw. rejony energetyczne) są w większości usytuowane poza obszarem wielkich aglomeracji.

Pracownicy firm elektroenergetycznych często należą do elit społeczności lokalnych, co wiąże się z relatywnie wysokim poziomem wykształcenia i wysoką średnią wynagrodzeń. W minionym dwudziestoleciu elektroenergetyka cieszyła się opinią stabilnego i solidnego pracodawcy na tle innych branż. W konsekwencji fluktuacja zatrudnienia w tej branży jest niewielka, a zjawisko zatrudniania przez firmy dzieci pracowników (pozycja przypisana – czyli „dziedziczenie” statusu zawodowego) nie należy do rzadkości.

Kluczowe znaczenie dla poczucia bezpieczeństwa pracowników ma postrzeganie branży elektroenergetycznej jako stabilnego i trwałego otoczenia organizacyjnego. Ilustracją tej tendencji są wypowiedzi kadry kierowniczej oraz liderów związkowych, uczestników wspomnianych powyżej badań firm energetycznych (nie tylko z Bełchatowa). Jako ważny element stabilności badani wskazywali jest państwową własność firm energetycznych oraz postrzeganie firm jako własności wspólnej pracowników (*Ibidem*).

„Energia to dobro użyteczne, publiczne, które służy każdemu człowiekowi i powinien to mieć zagwarantowane i dostępne. Coś, co właściwie stymuluje całą gospodarkę, bo nie ma rzeczy, do której po prostu energia ta nie byłaby konieczna. Z tego się próbuje robić... I okazuje się, że nie dla społeczeństwa, tylko po prostu rynek, a po co on jest? Przede wszystkim dla zysku”.

„**To bezpieczeństwo, że jesteśmy spółkami Skarbu Państwa** [Wszystkie wytłuszczenia PR], a więc jest to takie duże zabezpieczenie, że nie będziemy sprywatyzowani, a to zapewnia też pewne **bezpieczeństwo pracy**. Tutaj troszeczkę inne relacje są w spółkach sprywatyzowanych, jeżeli chodzi o właściciela – pracownika, a inne w takich spółkach Skarbu Państwa. Myślę, że znacznie lepsze, bo doskonale wiemy, że w wielu firmach, oczywiście nie takich dużych, ale w małych firmach sprywatyzowanych właściciel z tym pracownikiem się za bardzo nie liczy”.

„Tu nie ma takich działań, które są typowe dla właściciela prywatnego, który w dodatku, jeśli ma ścisły związek z firmą, której jest właścicielem, to on jest przede wszystkim nakierowany na zysk. Natomiast właściciel państwowy niekoniecznie jest nastawiony na zysk, a nawet bym powiedział w przypadku energetyki, póki co, to chyba nie zysk jest tym najważniejszym **celem właściciela, raczej bezpieczeństwo**”.

Objęcie przez pracowników akcji spółek energetycznych wpłynęło na postrzeganie statusu pracownika firmy energetycznej z punktu widzenia współwłasności majątku spółki. Było to formułowane bezpośrednio w następujących wypowiedziach:

„Aczkolwiek jak się patrzy przez pryzmat wejścia na giełdę, to niektórzy pracownicy liczą, ile z tego będą mieli, zwłaszcza w elektrowni, bo tam przydziały akcji były znacznie większe i tutaj odpowiadają sobie, co to jest kapitał, jaki to może być zwrot, innymi kategoriami jakby z dnia na dzień. **Czyli jeśli się stałem właścicielem w jakimś tam sensie, to mój pogląd jakby na życie ekonomiczne się zmienia**”.

„My jesteśmy mniejszościowym akcjonariuszem papierowych wartościowych akcji. To też się przejawia w jakiś sposób. **My chcemy być osobą, chcemy być partnerem**, ale ten kapitał czy sama wizja kariery to zasłonił tym naszym decydom oczy po prostu”.

W tym kontekście warto podkreślić, że spółka była również postrzegana jako własność wspólna pracowników, objęta w posiadanie na zasadzie tradycji, następstwa pokoleń. Zasada dbania o ten majątek wynikała zarówno z motywacji ekonomicznej, jak też z poczucia odpowiedzialności za własność wspólną.

„Nasi koledzy pracownicy utożsamiają się z elektrownią i nie trzeba o tym nikogo przekonywać, bo pracują tu długo i w zasadzie pobudowane przez nich domy, wychowane dzieci świadczą o tym najlepiej. Bo wszyscy żyli z elektrowni”.

„Chcielibyśmy mieć ten jeden, tą jedną osobę, prezesa jednej firmy, która mówi: «Panowie jesteśmy jedną wspólnotą, pracujemy dla siebie» i wtedy wiemy, na czym stoimy”.

„(...) chodzi o budowę naszego wspólnego kapitału (...)”.

„Można powiedzieć tak: to nie właściciel nam daje kapitał, którym obracamy..., chociaż pewnie tak jakoś bardzo pośrednio tak. On jest wypracowywany w firmie”.

„Jeżeli prezes uważa, że on jest firmą, on to prowadzi, to jest w błędzie, ludzie są całym kapitałem w całym zakładzie”.

Charakterystyczne jest, że pracownicy z jednej strony doceniali poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia w państwowych spółkach energetycznych i byli świadomi swej uprzywilejowanej pozycji społecznej, dzięki której praktycznie nie są

konfrontowani z rynkiem pracy. Równocześnie jednak zdawali sobie sprawę z faktu, że własność państwowa niesie ze sobą zagrożenie upolitycznienia:

„Najgorzej jest jak w sprawach biznesu podejmuje się decyzje polityczne, a nie biznesowe. A tak niestety się dzieje. Nie tylko na szczeblu tym niskim, ale im wyżej, tym częściej się tak dzieje”.

„Wszystko zależy od polityków, którzy dochodzą do władzy i zaczynają wdrażać w życie swoje koncepcje, a one są bardzo płynne. W naszym kraju w wielu dziedzinach życia, nie tylko w dziedzinie nas dotyczącej, każda ekipa następną, która przychodzi, próbuje wywracać wszystko do góry nogami i tworzyć porządek według swojego uznania. I tak samo jest w chwili obecnej”.

„Dzisiaj w Polsce nie ma menedżerów w energetyce, którzy by tego typu zarządzanie mieli w praktyce już przerobione. Wszyscy się wywodzą z jakiś grup konkretnych i dbają o interes dalej konkretnej jednorodnej grupy. I dzisiaj się obserwuje drastyczne parcia w samych zarządach i grupie kapitałowej, gdzie ten ciągnie jedno, tamten to i tak się kłóć do czasu, gdy przychodzi nowy zarząd”.

Zarówno Bełchatów, jak i cała polska elektroenergetyka stoją wobec zasadniczych wyzwań o charakterze systemowym. Nie ma jednak zgody co do strategii umożliwiającej skuteczne przeprowadzenie transformacji energetycznej. Rozwiązania ewolucyjne, starające się zachować status quo, niosą ze sobą ryzyko przesunięcia Polski do sfery krajów peryferyjnych.

W tym kontekście warto przytoczyć receptę na transformację energetyki, sformułowaną przez Anthony'ego Giddensa: „Musimy stworzyć taką przyszłość, w której odnawialne źródła energii zaspokoją większość zapotrzebowania. Będzie to niewątpliwie głęboka zmiana, o złożonych konsekwencjach ekonomicznych i społecznych. Współpracujcie z innymi krajami, regionami lub miastami intensywnie i stale, możliwie jak najszerzej w skali globu, rozpowszechniając własne działania. Dodajcie do polityki odrobinę utopijnego myślenia. Dlaczego? Ponieważ bez względu na to, co się stanie, będziemy dążyć do takiej formy społeczeństwa, która w końcu okaże się zupełnie inna niż ta, w której obecnie żyjemy. Musimy zaryzykować, by osiągnąć nasze cele” (Giddens 2010: 21).

## **Rozdział V**

### **System społeczny: między liberalizmem a konserwatyzmem**

Ogólne spojrzenie na społeczeństwo polskie odwołuje się do dwóch koncepcji socjologicznych. Pierwszą jest koncepcja systemu społecznego rozumianego jako całość, obejmująca gospodarkę, politykę, strukturę społeczną oraz sferę symboliczną. Druga koncepcja to ujęcie świadomości społecznej jako obszaru charakteryzującego się polaryzacją światopoglądową. Oznacza to przyjęcie poglądu, że w świadomości społeczeństwa polskiego mamy do czynienia z trwałą obecnością światopoglądu liberalnego i konserwatywnego.

#### Koncepcja systemu społecznego

System społeczny jest tu rozumiany jako pewna całość złożona ze ściśle ze sobą powiązanych elementów, zwanych podsystemami. Zjawiska i procesy zachodzące w każdym z nich warunkują stan pozostałych podsystemów. System jako całość stanowi odrębną jakość w stosunku do prostej sumy cech tworzących go podsystemów (por. Parsons 2009: 11).

System społeczny składa się z czterech podsystemów: gospodarczego, politycznego, integracyjnego oraz symbolicznego. Każdy z nich pełni określone funkcje w odniesieniu do całości. Stan równowagi systemu społecznego jest uzależniony od właściwego wypełniania tych funkcji. Stan nierównowagi pojawia się, gdy funkcje nie są wypełniane w sposób właściwy.

Podsystem gospodarczy obejmuje ogół podmiotów indywidualnych i zbiorowych, zajmujących się produkcją dóbr, świadczeniem usług i handlem. W strukturze polskiej gospodarki wyróżniamy sektor prywatny oraz publiczny. W pierwszym z nich środki produkcji, środki świadczenia usług oraz środki prowadzenia działalności handlowej są własnością prywatną. W sektorze tym pracuje ok. 75% aktywnych zawodowo Polaków. W sektorze publicznym mamy do czynienia z własnością państwową, samorządową oraz własnością organizacji pozarządowych.

Podsystem integracyjny to struktura społeczna, tj. układ klas i warstw społecznych, charakterystyczny dla danego systemu społecznego, obejmujący mozaikę

relacji konfliktowych i kooperacyjnych łączących poszczególne kategorie struktury społecznej. Podsystem polityczny to zbiór instytucji państwa i samorządu terytorialnego, stanowiących władzę polityczną w systemie społecznym, struktury organizacyjne społeczeństwa obywatelskiego oraz media. Podsystem symboliczny to wartości, normy, przekonania, światopoglądy obecne w świadomości społecznej.

Podstawową przesłanką dokonania zmiany systemu społecznego jest presja na zmianę, artykułowana przez określone środowiska społeczne. Presji tej towarzyszy zwykle opór wobec zmiany, podejmowany przez środowiska społeczne, których interesy są zagrożone. Zmiana systemu społecznego może być wdrażana w sposób koncyliacyjny lub konfrontacyjny. W praktyce często mamy do czynienia z rozwiązaniami zawierającymi zarówno elementy koncyliacji, jak i konfrontacji.

Istotnym uwarunkowaniem zmiany społecznej są wzory instytucjonalne określające zasadniczą treść zachowań osób pełniących ważne ze strukturalnego punktu widzenia role w systemie społecznym. Wzory instytucjonalne są „kośćcem” systemu społecznego. Są względnie stałymi i znormalizowanymi wypadkowymi zachowania członków społeczeństwa, a stąd wypadkowymi sił, które determinują to zachowanie. Zdaniem Talcotta Parsonsa wzór jest instytucją, „(...) jeśli wystarczająco duża część ludności dostosowuje się do tego wzoru w takim stopniu, że wzór ten można określić jako dominujący zarys strukturalny konkretnych stosunków społecznych danego systemu” (Parsons 1972: 319).

Względnie stała rola instytucji w systemach społecznych wskazuje, że zinstytucjonalizowane wzory mobilizują pewien układ sił przyczyniających się do ich utrzymania. Mechanizm zmiany tych wzorów musi obejmować główne składniki tego układu sił społecznych.

Przesłanki do zmiany systemu społecznego mogą powstać w każdym z podsystemów. W podsystemie ekonomicznym mogą to być działania państwa ograniczające mechanizmy wolnego rynku, wzmacniające pozycję monopolu państwowych w gospodarce. W politycznym – działanie niezgodne z obowiązującymi wzorami wartości i norm może polegać na podporządkowaniu instytucji porządku prawnego, takich jak Trybunał Konstytucyjny czy Sąd Najwyższy, władzy politycznej. Może też mieć formę represjonowania przez policję uczestników legalnych akcji protestacyjnych. W podsystemie integracyjnym dążenia do zmiany pojawiają się w sytuacji dużej skali nierówności społecznych oraz w przypadku tworzenia przez



państwo systemu przywilejów dla wybranych kategorii zawodowych czy dla kategorii osób i organizacji powiązanych z elitą władzy. W podsystemie symbolicznym krytyczna ocena funkcjonowania systemu społecznego może towarzyszyć sytuacji braku wartości i norm podzielanych przez większość społeczeństwa. Jest to zjawisko polaryzacji światopoglądowej danego społeczeństwa.

Sukces formacji politycznych stawiających sobie za cel dokonanie transformacji lub głębokiej przebudowy systemu społecznego zależy w dużym stopniu od tego, jak formacja ta radzi sobie ze zjawiskiem oporu wobec zmiany. Zarówno zasięg i siła tego oporu, jak też sposób jego przezwyciężania przez aktorów politycznych i społecznych, dążących do nowego porządku, w istotny sposób wpływają na końcowy rezultat procesu zmiany.

Silny opór wobec zmiany powoduje niekiedy zmianę jej kierunku, co prowadzi do efektów nieprzewidywanych, lub wręcz sprzecznych z celami grup dążących do zmiany. Jeżeli reakcje obronne nie zostały do końca przezwyciężone, to prowadzi to do utrwalenia stanu dezintegracji i napięcia. Stan ten uniemożliwia trwałą instytucjonalizację nowych wzorów. Występują tu nie tylko elementy konfliktu grupowego, lecz również konfliktu różnych ról pełnionych przez tę samą osobę. Konsekwencją tej sytuacji może być destabilizacja postaw i zachowań jednostek. W ten sposób w systemie społecznym powstaje stan chronicznego napięcia i niepewności (por. Parsons 2009: 367).

Wydaje się, że kategorie te trafnie opisują stan społeczeństwa polskiego w latach 2022-2023, w którym główną rolę odgrywał podział na zwolenników państwa Prawa i Sprawiedliwości oraz na przeciwników takiego państwa. Wprowadzane przez osiem lat instytucje konserwatywnej wizji państwa nie uzyskały akceptacji większości społeczeństwa i ten kierunek zmiany systemu społecznego został zablokowany przez wyniki wyborów parlamentarnych 15 października 2023 roku.

### Koncepcja polaryzacji świadomości społecznej

Aktualny stan świadomości społeczeństwa polskiego określam przy pomocy kategorii „polaryzacji”. Koncepcja polaryzacji społeczeństwa obejmuje trwały stan dwubiegunowości w obszarze świadomości społecznej, dotyczący systemu wartości. Dwubiegunowość oznacza, że w danym społeczeństwie, w odniesieniu do wielu ważnych obszarów życia społecznego, występują rozbieżne wzory wartości.

Inaczej mówiąc, nie ma systemu wartości, który byłby podzielany przez większość tego społeczeństwa. Polaryzacja światopoglądowa oznacza również tendencję do nadawania wyższej rangi wartościom własnej zbiorowości oraz skłonność do narzucania własnych wartości innym zbiorowościom.

Precyzyjne określenie poziomu zaawansowania procesu polaryzacji społeczeństwa jest trudnym zadaniem poznawczym, gdyż w poszczególnych środowiskach społecznych proces ten przebiega w sposób specyficzny, niekiedy autonomiczny. Socjologiczne badanie zjawiska społecznej polaryzacji staje się możliwe wtedy, gdy antagonistyczne kryteria określania zbiorowej tożsamości zostaną wyartykułowane i staną się przedmiotem masowej komunikacji. W warunkach dyskursu publicznego zjawisko polaryzacji stopniowo obejmuje również sferę szeroko rozumianych interesów zbiorowych.

Artykulacja i popularyzacja zbiorowych interesów i wartości danej zbiorowości zwykle jest procesem długotrwałym, gdyż napotyka na bariery typu organizacyjnego czy politycznego, których pokonanie wymaga określonego poziomu mobilizacji oraz zasobów finansowych, technicznych itp. W efekcie proces polaryzacji często przebiega w obszarze świadomości środowiskowej jako nurt „podskórny”, nieformalny, który ujawnia się wobec szerszego otoczenia w sprzyjających okolicznościach.

W roku 2015 kampania wyborcza Prawa i Sprawiedliwości, która wprost odwoływała się do wartości konserwatywnych oraz bezpośrednio krytykowała wartości liberalne, stała się katalizatorem przyspieszającym otwartą artykulację wartości konserwatywnych oraz otwartą negację wartości liberalnych.

Analiza zjawiska polaryzacji odwołuje się do różnic światopoglądowych, czyli ugruntowanych, usystematyzowanych i względnie trwałych stanów świadomości, które kształtowały się w środowisku danej zbiorowości przez kilka – kilkanaście lat. Nie są to chwilowe napięcia emocjonalne, nastroje czy nastawienia, które łatwo pojawiają się w obszarze masowej komunikacji i równie łatwo znikają. Z tego właśnie względu poszukujemy przejawów polaryzacji na poziomie świadomości klasowo-warstwowej, czyli powiązanej z pozycją społeczną jednostek, ich statusem własnościowym, miejscem w społecznym podziale pracy.

Pogłębione analizy socjologiczne wskazują, że polaryzacja świadomości społecznej, jaka występuje w polskim społeczeństwie, nie ma charakteru tymczasowego.

wego nastawienia, czy przemijającego nastroju. Odnosi się bowiem do sfery podstawowych wartości, takich jak naród i tradycja czy wolność i demokracja. Są to zatem względnie stałe czynniki wpływające na sposób postrzegania rzeczywistości oraz na zachowania ludzi (por. Cześnik, Grabowska 2017).

**W tym kontekście stawiam tezę o ukształtowaniu się w świadomości społeczeństwa polskiego dwóch odrębnych światopoglądów: światopoglądu konserwatywnego oraz liberalnego.** W praktyce oznacza to, że w naszym społeczeństwie współwystępują dwa rozbieżne systemy wartości oraz dwa systemy odpowiadających im norm społecznych, dotyczących między innymi: życia rodzinnego, praktyk religijnych czy sfery obyczajowej.

W latach 2006-2014 w oficjalnej narracji dominowały wartości liberalne. Mogło się zatem wydawać, że nurt konserwatywny nie ma szerszego zaplecza społecznego, jest zjawiskiem marginalnym. Zwycięstwo wyborcze Prawa i Sprawiedliwości w roku 2015 pozwoliło dostrzec głębokie podziały związane zarówno z materialnymi warunkami życia, jak też kwestiami światopoglądowymi. Wcześniej waga i znaczenie tego różnicowania nie było w odpowiednim stopniu postrzegane i doceniane. Samodzielne rządy prawicowo-konserwatywnej formacji trwające przez osiem lat wykazały, że istnieją liczne środowiska społeczne, akceptujące konserwatywny system wartości.

System społeczny, zwany potocznie Trzecią RP, powstał w pierwszej połowie lat 90. XX wieku. Jego podstawą ustrojową stała się koncepcja modernizacji opartej na wdrożeniu rozwiązań funkcjonujących wcześniej w rozwiniętych krajach Europy Zachodniej. W roku 2004 wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej, nastąpiła akceptacja przynależności Polski do cywilizacji europejskiej przez społeczność międzynarodową oraz przez społeczeństwo polskie. Wejście Polski do świata kapitalizmu, do struktur NATO (1999), a następnie do UE, świadczyło o pozytywnej ocenie przez otoczenie międzynarodowe równowagi naszego systemu społecznego.

Warto przypomnieć, że wyniki referendum w sprawie przystąpienia Polski do UE (2003) wskazywały na zarysowujące się podziały. Frekwencja wyniosła 59% przy dwudniowym trwaniu głosowania, jednak na wsi wyniosła ona 51%, zaś w mieście 63%. Odpowiedziało pozytywnie 77%, a negatywnie 23% uczestników referendum. Wskaźnik akceptacji UE był zróżnicowany środowiskowo: wśród

mieszkańców wsi 36% zagłosowało na „nie”, zaś wśród mieszkańców miast negatywne stanowisko zajęło 17% (PKW 2003).

Po akcesji szczegółowe rozwiązania modernizacyjne wprowadzane w gospodarce i systemie prawnym Polski poddawane były krytyce, natomiast w roku 2015 zakwestionowano podstawowe wzory wartości tego systemu: liberalną demokrację jako wzór podsystemu politycznego oraz gospodarkę wolnorynkową jako wzór podsystemu ekonomicznego. Inaczej mówiąc, **uruchomiona została określona presja na zmianę systemu społecznego, jako całości.**

Model nowego systemu społecznego, jego typ idealny, został oparty na wartościach konserwatywnych. Mechanizm presji na zmianę opierał się na postulatach odrzucenia porządku liberalnego i zastąpienia go porządkiem konserwatywnym. Idea konserwatywna w wersji realizowanej przez PiS obejmowała między innymi następujące elementy: nadrzędność wspólnoty narodowej nad jednostką, nadrzędną rolę państwa i rodziny w społeczeństwie, przywiązanie do wiary religijnej i Kościoła, aktywną rolę państwa w gospodarce, nadrzędną rolę państw narodowych wobec instytucji Unii Europejskiej.

Proces konserwatywnej zmiany ustrojowej trwał przez osiem lat. Część społeczeństwa popierała linię polityczną Prawa i Sprawiedliwości, zaś część była jej przeciwna. Wyniki wyborów, jakie odbyły się 15 października 2023 roku, pokazały, że przeciwników transformacji konserwatywnej jest więcej niż jej zwolenników. Nie oznacza to jednak, że dojście do władzy elit liberalnych automatycznie doprowadzi do powrotu do systemu politycznego, jaki istniał przed dojściem PiS do władzy.

Praktyka życia politycznego w końcu roku 2023 i w pierwszych miesiącach roku 2024 dowiodła, że demontaż konserwatywnego porządku instytucjonalnego będzie procesem wymagającym przewyciężenia oporu elit urzędniczych ulokowanych przez PiS w wielu instytucjach państwa, mediach publicznych oraz w spółkach Skarbu Państwa. PiS uzyskał w wyborach poparcie 7,5 mln Polaków. To polityczne zaplecze PiS nie zniknie i w pewnym zakresie będzie źródłem oporu wobec polityki rządu Donalda Tuska.

Moja perspektywa badawcza koncentruje się na dwóch wzajemnie powiązanych kryteriach zróżnicowania społeczeństwa polskiego: pierwsze – to wskazane już zjawisko polaryzacji światopoglądowej, drugie – to nierówności wynikające z położenia materialnego, które określamy jako różnice klasowo-warstwowe.

Koncepcja struktury społecznej – model autorski  
Pawła Ruszkowskiego, Andrzeja Przystalskiego  
i Pawła Maranowskiego (2020)

Autorzy tej koncepcji przyjmują, że podstawowym kryterium wyróżniania zarówno klas, jak i warstw jest własność zasobów stanowiących źródła środków utrzymania. Zasoby te dzielą się na trzy kategorie: środki pracy, siła robocza, środki renty.

Przez **środki pracy** rozumiane są takie obiekty będące koniecznymi lub sprzyjającymi warunkami pracy, jak surowce, półprodukty, narzędzia, środki transportu, budynki, projekty, systemy obliczeniowe, wiedza, obiekty artystyczne. **Siła robocza** to dyspozycje psychofizyczne, wykształcenie, doświadczenie, zdolności organizacyjne i kierownicze, talenty itp. **Środki renty** to takie obiekty materialne i duchowe, które stanowią źródło środków utrzymania bez pracy (ziemia, nieruchomości, patenty, utwory literackie i muzyczne). Zasoby te mogą być własnością prywatną, grupową lub publiczną (wspólną).

Przez klasę społeczną autorzy nowego ujęcia struktury społecznej rozumieją zbiór jednostek o identycznej pozycji klasowej. „Pojęcie pozycji klasowej odnosi się zatem do jednostki, pojęcie klasy – do zbiorowości. Inaczej mówiąc, klasa rozumiana jest tu w sensie dystrybucyjnym, nie kolektywnym (klasa nie jest grupą społeczną). **Pozycja klasowa ustalana jest na podstawie następujących kryteriów: 1. prywatna własność środków pracy lub środków renty, 2. prywatna własność siły roboczej i 3. miejsce w społecznym podziale pracy**, wyznaczone przez: poziom wykształcenia siły roboczej, pozycję w procesie kierowania procesem pracy oraz sektor działalności. Ustalenie pozycji klasowej jednostki wymaga każdorazowo zastosowania wszystkich tych trzech kryteriów łącznie” (Ruszkowski, Przystalski, Maranowski 2020: 168).

Drugą kategorią teoretyczną tej koncepcji struktury społecznej są warstwy społeczne. „Przez warstwę społeczną rozumiemy zbiór jednostek o identycznej pozycji warstwowej. Pojęcie pozycji warstwowej odnosi się zatem do jednostki, pojęcie warstwy – do zbiorowości. Warstwa, tak jak klasa, rozumiana jest tu w sensie dystrybucyjnym, nie kolektywnym (warstwa nie jest grupą społeczną). **Pozycja warstwowa ustalana jest na podstawie następujących kryteriów: 1. społeczna własność środków pracy, 2. prywatna własność siły roboczej, 3. miejsce w**

**społecznym podziale pracy**, wyznaczone przez: poziom wykształcenia siły roboczej, pozycję w procesie kierowania procesem pracy oraz sektor działalności. Ustalenie pozycji warstwowej jednostki wymaga każdorazowo zastosowania wszystkich tych trzech kryteriów łącznie” (*Ibidem*: 170).

Tabela 3. Empiryczny schemat struktury społeczeństwa polskiego

Klasy i warstwy społeczne	Udział % w próbie
<b>Klasa właścicieli firm:</b> właściciele i współwłaściciele prywatnych firm (zakładów, sklepów), osoby prowadzące działalność gospodarczą poza rolnictwem	6%
<b>Klasa właścicieli gospodarstw rolnych:</b> rolnicy indywidualni i pomagający im członkowie rodzin	4%
<b>Klasa wyższych specjalistów:</b> zawody twórcze i specjaliści z wyższym wykształceniem, inżynierowie, lekarze, prawnicy, nauczyciele pracujący w sektorze prywatnym	3%
<b>Klasa niższych specjalistów biurowych:</b> pracownicy biurowi w sektorze prywatnym, sekretarki, asystentki, recepcjoniści, telefoniści pracujący w sektorze prywatnym	6%
<b>Klasa pracowników handlu i usług:</b> pracownicy sklepów, punktów usługowych, konduktorzy, opiekunki dziecięce, pracownicy ochrony, kierowcy	8%
<b>Klasa robotników:</b> robotnicy wykwalifikowani i brygadziści zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem, pracownicy wykonujący prace proste zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem, sprzątaczkę, dozorcę, robotnicy pomocniczy, robotnicy najemni i brygadziści zatrudnieni w rolnictwie, rybacy	15%
<b>Warstwa profesjonalistów z wyższym wykształceniem:</b> zawody twórcze i specjaliści z wyższym wykształceniem, inżynierowie, lekarze, prawnicy, nauczyciele pracujący w sektorze publicznym	5%
<b>Warstwa szeregowych urzędników publicznych:</b> urzędnicy administracji państwowej i samorządowej, sekretarki, pracownicy poczty, recepcjoniści, telefoniści pracujący w sektorze publicznym	3%
<b>Klasa/warstwa menedżerów:</b> dyrektorzy, prezesi i kadra kierownicza przedsiębiorstw, instytucji oraz administracji państwowej i samorządowej	2%
<b>Klasa/warstwa średniego personelu:</b> technicy i inny średni personel, pielęgniarki, podoficerowie, policjanci	5%
<b>Inne kategorie osób o niskich kwalifikacjach:</b> renciści, bezrobotni, zajmujący się domem, gospodynie domowe, niepracujący z innych powodów	12%
<b>Uczniowie i studenci</b>	5%
<b>Warstwa emerytów:</b> osoby, których głównym źródłem utrzymania jest emerytura	27%
<b>Ogółem</b>	100%

Źródło: opracowanie na podstawie CBOS 2023a.

Struktura warstw społecznych obejmuje wszystkie kategorie osób utrzymujących się z zasobów sfery publicznej, a więc poza urzędnikami i specjalistami także robotników przedsiębiorstw publicznych oraz niepracujących, których można określić jako rentierów publicznych.

Empiryczny schemat struktury społecznej jest tworzony przez zastosowanie trzech kryteriów identyfikacji pozycji klasowej/warstwowej danej jednostki. Pierwszym kryterium jest własność, rozumiana jako typ posiadanego zasobu (środki pracy, siła robocza, środki renty). Drugim kryterium jest sektor gospodarki, w którym dany zasób jest stosowany: może to być sektor prywatny lub publiczny. Trzecie kryterium stanowi pozycja zawodowa jednostki, której przynależność klasową/warstwową zamierzamy określić.

W praktyce badawczej określony został schemat struktury społecznej we współczesnej Polsce, co zostało przedstawione w tabeli 3.

### Koncepcja grup interesów

Pogłębiona analiza społecznych i politycznych uwarunkowań transformacji energetyki musi uwzględniać również te mechanizmy wywierania wpływu, które mają charakter niejawny, ukryty. Do tego typu zjawisk należy funkcjonowanie nieformalnych powiązań pomiędzy światem biznesu, administracji i polityki, które określamy jako grupy interesów.

Przez grupy interesów rozumiem podmioty zbiorowe działające w przestrzeni społecznej pomiędzy gospodarką, polityką i administracją państwową. Interakcje, jakie zachodzą między występującymi w tej przestrzeni podmiotami, są zorientowane na tworzenie konstelacji różnego typu interesów, które zyskują szansę realizacji właśnie w wyniku wzajemnych oddziaływań tych podmiotów. Jest to zatem sytuacja gry interesów. Gra dotyczyć może interesów ekonomicznych oraz politycznych, lecz najczęściej mamy do czynienia z ich współwystępowaniem, czyli z transakcjami, w których dochodzi do wymiany „dóbr”, związanych z różnymi kategoriami interesów. Inaczej mówiąc, jednym z istotnych mechanizmów, jakimi posługują się grupy interesów, jest konwersja zasobów kapitałowych, którymi dysponują: dotyczy to zarówno kapitału finansowego, politycznego, jak i społecznego (por. Ruskowski 2009: 33).

Grupy interesów są to struktury o zdecydowanie elitarnym charakterze, obejmujące kilka, kilkanaście lub co najwyżej kilkadziesiąt osób. Uczestnikami grup interesów są osoby dysponujące określonym kapitałem. Może to być kapitał finansowy, kapitał społeczny, kapitał polityczny, kapitał ekspercki w postaci specjalistycznej wiedzy. Wpływowe grupy interesów dysponują wszystkimi wymienionymi typami kapitału. Celem działań podejmowanych przez grupy interesów jest wywieranie wpływu na określone decyzje gospodarcze i/lub polityczne.

Zasadnicze znaczenie ma fakt, że grupy te działają w sposób nieformalny, często niejawnie. Typowe też jest korzystanie przez grupy interesów ze wsparcia struktur o charakterze formalnym: firm, organizacji czy instytucji. Inaczej mówiąc, grupy interesów nie mają swych biur, nie reklamują swojej działalności, nie chwala się sukcesami. Zadowolają się posiadaniem części władzy. Niewątpliwie najlepiej radzą sobie w sektorze publicznym, gdyż występują w nim silne wpływy polityki oraz różnych struktur administracyjnych. Nie znaczy to jednak, że sektor prywatny jest wolny od działań grup interesów.

Grupy interesów kierują się interesem o charakterze partykularnym. Rodzaj tego partykularyzmu pozwala na ich bliższą charakterystykę. Partykularyzm indywidualny obejmuje proste przedsięwzięcia, w których uczestniczy kilka osób pragnących zrealizować swój własny, najczęściej ekonomiczny interes, poprzez podjęcie skoordynowanych działań z innymi osobami. Mogą być to grupy powstające ad hoc, dla realizacji określonego przedsięwzięcia, projektu. Często ulegające rozpadowi po osiągnięciu zakładanego celu.

Partykularyzm organizacyjny jest charakterystyczny dla grup interesów powstających w celu objęcia/utrzymania sfery wpływów w odniesieniu do określonego podmiotu gospodarczego, organizacji czy instytucji.

Bardziej złożona konstrukcja motywacyjna dotyczy grup interesów działających w szerszym otoczeniu gospodarczym, społecznym czy politycznym, takim jak branże czy sektory gospodarki (może to dotyczyć to np. banków, telekomunikacji, energetyki, transportu) oraz środowiska lokalne lub regionalne (np. miasto Gdańsk czy Mazowsze). W tym przypadku może występować partykularyzm wspólnotowy, który polega na dążeniu do wywierania wpływu na decyzje strategiczne, dotyczące przyszłości danej branży czy regionu. Pojawia się tu bardzo interesujący mechanizm socjologiczny: grupy interesów jako wąskie, elitarne struktury podejmują działania w poczuciu odpowiedzialności za losy szerszych



zbiorowości. W takich sytuacjach grupy te działają raczej w sposób nieformalny niż niejawny. Obejmuje to np. współdziałanie znanych w danym środowisku liderów, zawieranie sojuszy pomiędzy aktorami formalnie neutralnymi lub działającymi w odrębnych polach gry.

Partykularyzm wspólnotowy zwykle sprawia, że grupy interesów aspirują do wpływu na decyzje dotyczące polityki gospodarczej państwa. Powoduje to konieczność podejmowania współpracy z organizacjami o statusie formalnym, takimi jak fundacje, stowarzyszenia, organizacje związkowe, organizacje pracodawców czy partie polityczne. To rozszerzanie obszaru wpływów wywołuje istotną modyfikację formy działania grupy. Występuje tu więcej elementów działań jawnych. W praktyce można powiedzieć, że charakter działania grupy interesów zbliża się do formy typowej dla grup interesu.

W modelu pluralistycznym akcentowana jest zarówno zdolność grup interesu do obrony jednostek przed państwem, jak też mechanizm uwrażliwiający system demokratyczny na artykułowane oddolnie postulaty i potrzeby. Towarzyszy temu przekonanie, że zapewnienie szerokiej reprezentacji grup interesu wpływu na decyzje podejmowane przez państwo konstytuuje stan równowagi pomiędzy wpływowymi siłami społecznymi.

Jako popularyzatora teorii grup interesów najczęściej wskazuje się Mancura Olsona, który charakteryzował grupy interesów jako struktury elitarne, powstające w sytuacji niewielkich kosztów organizacyjnych. Działanie grup interesów w gospodarce wiąże się z dążeniem do uzyskiwania przez nie różnego typu korzyści i przywilejów (dotacje, ulgi, tanie kredyty itp.). W konsekwencji pojawia się mechanizm blokady rozwoju gospodarczego przez grupy interesów, którego głównym przejawem jest obniżenie konkurencyjności gospodarki (Olson 1982: 75-76).

Ogólnie można powiedzieć, że konsekwencją działania grup interesów w warunkach liberalnych demokracji są dysfunkcje pojawiające się w poszczególnych podsystemach systemu społecznego. **Istotą tych dysfunkcji są różne formy monopolu, czyli ograniczenie podstawowych norm i wartości, jakimi są szeroko rozumiane wolności obywatelskie.** Aktywność grup interesów może powodować nowe typy antagonizmów i zróżnicowań społecznych. Wiąże się to z nierównym podziałem bogactwa ekonomicznego, czego wyrazem są spektakularne zjawiska błyskawicznego powstawania zawrotnych fortun oraz coraz częściej ujawniane afery finansowe, wskazujące na nielegalne lub nieetyczne źródła tych fortun.

Sytuacja, w której grupy interesów uzyskują znaczący wpływ na decyzje podejmowane przez instytucje państwa, prowadzi do **zjawiska oligarchizacji**, którego istotą jest zastępowanie konstytucyjnych organów państwa przez nieformalne i często niejawne struktury decyzyjne.

## Rozdział VI

### Energetyka a opinia publiczna<sup>18</sup>

#### Dylemat strategiczny polskiej energetyki

Głównym dylematem polityki energetycznej w okresie ostatnich dwudziestu lat jest odpowiedź na pytanie: jaki powinien być udział procentowy węgla, a jaki odnawialnych źródeł energii (OZE) w wytwarzaniu energii elektrycznej i ciepłej. Na poziomie wiedzy eksperckiej dominuje przekonanie, że odnawialne źródła energii są tańsze i bardziej przyjazne środowisku naturalnemu. Wspomniany PEP2040 – nie daje jasnych wytycznych w dyskutowanej tu kwestii, raczej opowiada się za równoważnym traktowaniem węgla, OZE i atomu. W dyskursie publicznym, w tym na portalach społecznościowych, można znaleźć pełne spektrum opinii opowiadających się zarówno za zieloną energią, jak też za konwencjonalnym obliczem energetyki.

Jeżeli przyjmiemy, że ważnym uwarunkowaniem funkcjonowania polskiej energetyki są obowiązujące w Unii Europejskiej zasady Zielonego Ładu, to koncepcja równoległego rozwoju energetyki odnawialnej oraz konwencjonalnej nie gwarantuje realizacji celów europejskiej transformacji energetycznej, czyli osiągnięcia stanu neutralności klimatycznej do roku 2050. Strategia powolnego odchodzenia od węgla odpowiadała rządowi Prawa i Sprawiedliwości, gdyż zapewniała tej formacji politycznej akceptację ze strony środowisk pracowniczych górnictwa i energetyki. Deklaracje rządu Donalda Tuska wskazują na otwarcie polityki energetycznej na OZE, jednak w marcu 2024 roku formułowane są one dość ogólnikowo.

Strategia realizowana przez rząd PiS była popierana przez branżowe grupy interesów, reprezentujące firmy prywatne produkujące maszyny i urządzenia dla kopalni i elektrowni oraz świadczące usługi remontowe i transportowe dla górnictwa

---

<sup>18</sup> Ten i następny rozdział niniejszej monografii w dużej mierze oparte są na treściach zawartych w artykule: Ruzzkowski, P., Roguska, B., Feliksiak, M., *Wybrane aspekty świadomości energetycznej polskiego społeczeństwa*. „Energetyka – Społeczeństwo – Polityka” 2023, nr 11, s. 37-52.

i energetyki. Perspektywa odejścia elektroenergetyki od węgla stanowi realne zagrożenie dla pozycji rynkowej tych firm ze względu na konieczność zakupu nowych maszyn i urządzeń oraz wyposażenie pracowników w nowy typ kwalifikacji.

Opublikowane przez Fundację Centrum Badania Opinii Społecznej wyniki badań (CBOS 2023b; CBOS 2024) pozwalają na ukazanie pewnego fragmentu świadomości dotyczącej kwestii energetycznych wśród Polaków. Mamy do dyspozycji dane dotyczące kilku aspektów strategii transformacji energetycznej. Są to: a) stosunek badanych do koncepcji rozwoju polskiej energetyki na bazie różnych rodzajów źródeł energii; b) opinie w sprawie tempa osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej; c) oczekiwana przez opinię publiczną struktura miksu energetycznego w latach 2035 i 2050; d) stosunek badanych do farm wiatrowych.

**Tabela 4.** Oczekiwane kierunki rozwoju polskiej energetyki (w%)

<b>Warianty kierunków rozwoju – obecnie należy skoncentrować się na rozwoju:</b>	<b>2015</b>	<b>2016</b>	<b>2023</b>	<b>2024</b>
– nieodnawialnych źródeł energii (paliwa jądrowego, węgla, ropy naftowej, gazu ziemnego)	5	5	8	10
– odnawialnych źródeł energii (promieniowania słonecznego, wiatru, wody, biomasy)	42	50	31	26
– obydwu tych gałęzi energetyki w równym stopniu	46	39	56	58
Trudno powiedzieć	7	7	5	6

**Źródło:** (CBOS 2023b: 6; CBOS 2024: 5).

Przeprowadzone badania wykazują, że opinia publiczna jest kształtowana zarówno przez narrację zwolenników OZE, jak też przez poglądy głoszone przez sprzymierzeńców energetyki konwencjonalnej. Z danych zawartych w tabeli 4 wynika, że pomiędzy rokiem 2015 a 2016 nastąpił wzrost poparcia dla OZE o 8 pkt. procentowych, natomiast poziom akceptacji opcji równoległego rozwoju zmniejszył się o 7 pkt. Kolejny pomiar badawczy został wykonany w roku 2023, czyli po siedmiu latach rządów PiS. Odnotowujemy tu znaczące zmiany w zakresie preferowanych przez badanych strategii energetycznych. Nastąpił spadek poparcia dla rozwoju OZE o 19 pkt. proc., przy równoczesnym wzroście zwolenników równoległego rozwoju energetyki odnawialnej i nieodnawialnej o 17 pkt. proc. Wyniki te wskazują,

że propagowana przez rząd PiS strategia utrzymania równowagi pomiędzy źródłami odnawialnymi a konwencjonalnymi miała poparcie 56% społeczeństwa, co wystarczało dla jej politycznej legitymizacji. W roku 2024 odnotowujemy dalszy spadek poparcia dla rozwoju OZE – z 31% do 26%.

Warto podkreślić, że jednym z czynników wzrostu poparcia dla nieodnawialnych źródeł energii jest odnotowany w roku 2022 wzrost społecznej akceptacji dla koncepcji energetyki jądrowej. Miało to związek ze znacznym wzrostem cen nośników energii, jaki towarzyszył agresji Rosji w Ukrainie. Określony wpływ na opinię publiczną miały również działania rządu, który zdecydował się na medialną promocję elektrowni jądrowych oraz poczynił przygotowania do dużych państwowych inwestycji w tym obszarze.

W świadomości społecznej wytworzyło się w związku z tym przekonanie, że energia jądrowa zapewni Polsce tanią i czystą energię elektryczną. Zdaniem części ekspertów jest to wizja przesadnie optymistyczna, jednak poparcie dla energetyki jądrowej wzrosło. W maju 2021 roku głos za budową elektrowni jądrowej deklaroowało 39% Polaków, przeciw budowie 45%. W listopadzie 2022 roku za budową opowiedziało się 75% badanych, zaś przeciw było 13% (CBOS 2022: 2).

### W kierunku neutralności klimatycznej

Od roku 2020 Komisja Europejska realizuje strategię Zielonego Ładu. Jest to plan doprowadzenia gospodarki europejskiej **do stanu neutralności klimatycznej** w roku 2050, co w praktyce oznacza osiągnięcie zerowego poziomu emisji gazów cieplarnianych netto.

Neutralność emisyjna, nazywana też neutralnością klimatyczną, węglową lub zerową emisją netto, oznacza równowagę między emisjami dwutlenku węgla a pochłanianiem CO<sub>2</sub> z atmosfery do tzw. pochłaniaczy dwutlenku węgla. Aby osiągnąć neutralność emisyjną, wszystkie światowe emisje gazów cieplarnianych będą musiały zostać zrównoważone przez pochłanianie CO<sub>2</sub>. Do tej pory żadne sztuczne pochłaniacze dwutlenku węgla nie są w stanie usunąć go z atmosfery na skalę potrzebną do walki z globalnym ociepleniem. Gaz ten wchłonięty przez naturalne pochłaniacze, takie jak drzewa, jest uwalniany do atmosfery w wyniku pożarów lasów lub wylesiania. Dlatego dla osiągnięcia neutralności klimatycznej tak ważne jest ograniczanie emisji gazów cieplarnianych.

Wizja świata neutralności klimatycznej wymaga znacznego doprecyzowania. W szczególności niewiele wiadomo o ścieżce dojścia do tego celu. **Trzeba wreszcie powiedzieć, że odejście od węgla oznacza budowanie nowej cywilizacji.** Jej ostateczny kształt wcale nie jest przesądzony. Dla jednych taka perspektywa to szansa na rozwój, dla drugich to zagrożenie ich pozycji społecznej. Orientacja na transformację cywilizacyjną oznacza znacznie głębsze zmiany w systemie społecznym, niż jest to obecnie przewidywane. Warto uświadomić sobie, że konsekwencją artykułowanej przez jedne środowiska społeczne presji na zamianę jest opór innych środowisk wobec proponowanych zmian.

W kampaniach wyborczych dotyczących wyborów samorządowych (7 kwietnia 2024) oraz wyborów do Parlamentu Europejskiego (9 czerwca 2024) koncepcja Zielonego Ładu stała się przedmiotem krytyki zarówno z pozycji konserwatywnych (protesty rolników), jak też z pozycji liberalnych. Dyskusja nie dotyczyła jednak kwestii neutralności klimatycznej, lecz zagadnień drugoplanowych, takich jak wymóg ugorowania przez części uprawianych przez nich areałów.

Niemniej aktywność medialna partii populistycznych zarówno w Polsce, jak w całej UE sprawiła, że wypowiedzi polityków dotyczących przyszłości Zielonego Ładu charakteryzuje znaczna ostrożność. W tym kontekście trudno oczekiwać od opinii publicznej nastrojów protransformacyjnych.

**Tabela 5.** Oczekiwane tempo osiągnięcia neutralności klimatycznej przez Polskę (w %)

Opinie	Maj 2021	Luty 2023	Kwiecień 2024
Jak najszybciej, jeszcze przed rokiem 2050	27	21	13
Do roku 2050	21	17	12
W swoim tempie, nawet jeśli będzie to oznaczało, że osiągniemy ją po roku 2050	43	55	68
Trudno powiedzieć	9	7	7

Źródło: (CBOS 2023b: 2; CBOS 2024: 2).

**Wyniki badania dają podstawę do postrzegania w świadomości energetycznej Polaków tendencji do umiarkowanego oporu wobec długofalowych wizji transformacji energetycznej.** W roku 2021 segment osób opowiadających się za unijną perspektywą osiągnięcia neutralności klimatycznej obejmował 48% badanych

i lekko przeważał (43%) nad zwolennikami „polskiej drogi” do neutralności klimatycznej. Pomiar stanu świadomości z roku 2023 pokazuje zasadniczą zmianę preferencji badanych. Za ścieżką unijną opowiedziało się 38% badanych – co oznacza spadek o 10 pkt. proc., zaś orientację na specyficznie polskie tempo przemian wybrało 55% badanych – co oznacza wzrost o 12 pkt. proc. (CBOS 2023b: 2). W roku 2024 orientacja sceptyczna uległa wzmocnieniu: za ścieżką unijną opowiedziało się 25% badanych, zaś polską formułę przemian wybrało 68% badanych (CBOS 2024: 5).

Z pewnością ważnym czynnikiem kształtowania świadomości energetycznej polskiego społeczeństwa była polityka i propaganda rządu PiS, nastawiona na utrzymanie potencjału energetyki konwencjonalnej. Drugim czynnikiem był ograniczony zasięg oddziaływania na opinię publiczną poglądów reprezentowanych przez środowiska protransformacyjne. Ten typ narracji obecny był głównie w mediach społecznościowych oraz w specjalistycznych portalach branżowych. W rezultacie dominowały w dyskursie publicznym przekazy zachowawcze, pokazujące perspektywę 30-40 lat powolnej adaptacji obejmującej głównie zmiany w technice i technologii. Popularyzowane przez kręgi ekologiczne wizje zagrożeń w obszarze środowiska naturalnego i korespondujące z nimi propozycje przejścia na OZE w perspektywie 15-20 lat nie zyskały – jak dotąd – szerszej społecznej akceptacji.

**Tabela 6.** Oczekiwana struktura miksu energetycznego (w %)

Źródło energii	Udział w miksie 2035	Udział w miksie 2050
Węgiel	35	18
Gaz ziemny	18	16
OZE	29	40
Atom	13	22
Inne źródła	5	4

Uwaga: dane bez odpowiedzi „trudno powiedzieć” – 24%

Źródło: (CBOS 2023b: 9).

Zgodnie z danymi przytoczonymi w tabeli 3, w odniesieniu do miksu 2035 oczekiwany udział źródeł odnawialnych miałby wynieść 29%, zaś udział źródeł nieodnawialnych 66%, przy czym udział węgla jest szacowany na poziomie 35%. W odniesieniu do miksu 2050 w dalszym ciągu obserwujemy znaczącą ostrożność w podejściu do oczekiwanych zmian systemu energetycznego: udział OZE

wzrósłby do 40%, przy utrzymaniu przewagi zasilania ze źródeł nieodnawialnych na poziomie 56%. Stopień wkładu węgla wprawdzie spada, lecz pozostaje na znaczącym poziomie 18%.

Powyższe dane pokazują, że opinia społeczna jest umiarkowanie sceptyczna w formułowaniu oczekiwań dotyczących ekspansji zielonej energetyki. Mamy do czynienia z sytuacją, gdy część społeczeństwa zdaje sobie sprawę z faktu, że przejście od źródeł konwencjonalnych do odnawialnych jest nieuniknione. Towarzyszy temu jednak bardzo zachowawcze podejście do samego procesu zmiany: „Róbmy to powoli, krok po kroku, zobaczymy za kilka lat, jak sprawdzą się te techniczne nowinki”.

Główne przyczyny takiego nastawienia społeczeństwa do perspektywy transformacji energetycznej zostały zidentyfikowane powyżej. Warto podkreślić, że sytuacja jest interpretowana jako konsekwencja błędów poznawczych, czyli braku wiedzy dotyczącej istoty procesów zachodzących w obszarze energetyki oraz jako stan fałszywej świadomości społeczeństwa. Fałszywa świadomość oznacza, że poszczególne klasy i warstwy społeczne kierują się w swych działaniach głównie doraźnymi interesami, nie dostrzegając szans i zagrożeń wynikających z tendencji występujących w szerszym kontekście cywilizacyjnym.

### Opinia publiczna wobec farm wiatrowych

Zachowawcze podejście do transformacji energetycznej nie oznacza jednak stanu społecznej obojętności wobec kwestii energetycznych. Przede wszystkim wzrost cen energii elektrycznej i ciepła spowodował znaczące skupienie uwagi opinii publicznej na płynących z energetyki zagrożeniach dla materialnych warunków życia. Zaowocowało to zamrożeniem przez rząd cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych do końca roku 2023. To posunięcie uspokoiło nieco nastroje, natomiast nie rozwiązało kwestii wysokich cen energii dla większości podmiotów gospodarczych.

Wysoki poziom cen towarów i usług jest kolejnym czynnikiem kierującym uwagę opinii publicznej w kierunku procesów zachodzących w energetyce.

Trzecim czynnikiem dotyczącym obszaru zachowań konsumenckich jest dynamiczny wzrost liczby prosumenckich instalacji fotowoltaicznych. Na koniec roku 2021 było to 845 259 sztuk, rok później – 1 212 963 sztuki, co oznacza



wzrost o 41%. Szacowana łączna moc zainstalowana osiągnęła 9,3 GW (IEO 2023a: 33).

Czwartym czynnikiem jest pozytywny stosunek Polaków do farm wiatrowych, co potwierdzają badania socjologiczne. Zarówno w roku 2021, jak i w 2023 ponad 80% Polaków deklaroowało poparcie dla rozwoju farm wiatrowych. Ważne znaczenie ma fakt, że zdecydowana większość badanych (63%/68%) podtrzymuje to poparcie w odniesieniu do sytuacji, gdyby farma wiatrowa miała powstać w okolicy miejsca zamieszkania osoby badanej (CBOS 2023c: 2). W roku 2024 te wskaźniki uległy niewielkiemu obniżeniu, niemniej w dalszym ciągu większość Polaków jest za (CBOS 2024: 7).

W roku 2023 51% badanych wyraziło pogląd, że koszt wyprodukowania energii przez farmy wiatrowe jest niższy w porównaniu z kosztem energii z węgla (CBOS 2023c: 4). Jest to zgodne ze stanem faktycznym (oficjalne dane statystyczne) oraz z obecną w mediach wiedzą ekspercką. W roku 2024 nastawienie badanych uległo istotnej zmianie – już tylko 38% uznało, że energia z wiatru jest tańsza niż energia z węgla. Zauważamy, że wyraźna zmiana opinii wystąpiła w kategorii „trudno powiedzieć” – wzrost z 21% do 29% (CBOS 2024: 10).

**Tabela 7.** Stosunek Polaków do farm wiatrowych

Opinia	2021	2023	2024
Poparcie dla rozwoju farm wiatrowych w Polsce	81	83	78
Poparcie dla budowy farmy wiatrowej, gdyby miała powstać w okolicy zamieszkania osoby badanej	63	68	55
Koszt wyprodukowania energii przez farmy wiatrowe w porównaniu z kosztem energii z węgla jest:			
• niższy	-	51	38
• podobny	-	17	21
• wyższy	-	11	12
• trudno powiedzieć	-	21	29

**Źródło:** (CBOS 2023a: 2, 4; CBOS 2024: 2, 7, 10).

Warto zwrócić uwagę, że społecznej akceptacji dla energetyki wiatrowej nie towarzyszyła polityka rządu PiS popierająca rozwój farm wiatrowych. Uchwalona w roku 2016 tzw. ustawa odległościowa (ustawa 10H) skutecznie zahamowała

rozwój lądowej energetyki wiatrowej w polskiej gospodarce. „Dotychczasowe brzmienie tego aktu prawnego doprowadziło do znaczącego spadku dynamiki lub wprost zablokowania rozwoju tej gałęzi OZE i stawia pod znakiem zapytania realne możliwości spełnienia przez nasz kraj zobowiązań klimatycznych wobec społeczności międzynarodowej” (Jasiński et al. 2022: 13). Zmiany ustawowe wprowadzone pod silną presją środowisk związanych z OZE dopuszczają wprawdzie budowę farm wiatrowych w odległości 700 m od otoczenia, jednak w opinii ekspertów nie jest to regulacja zapewniająca znaczący rozwój inwestycji w tym obszarze.

Stosunek Polaków do transformacji energetycznej charakteryzują takie określenia jak: ostrożny, zachowawczy czy konserwatywny. W podobny sposób identyfikowana jest koncepcja polityki energetycznej rządu PiS. Trzeba przyjąć, że polityka państwa dotycząca transformacji energetycznej wpływa na stan świadomości obywateli tego państwa, dotyczącej kwestii energetycznych. Prowęglowa orientacja rządu PiS była widoczna zarówno w decyzjach wspierających funkcjonowanie górnictwa i energetyki węglowej, jak i w decyzjach blokujących rozwój OZE. W efekcie w świadomości potocznej Polaków ugruntowało się przekonanie, że polska energetyka opiera się na węglu, a OZE mają znaczenie marginalne. Jest to przekonanie zgodne z faktami. Tymczasem skutkiem dominacji energetyki konwencjonalnej jest wzrost cen energii elektrycznej. Ma to również negatywny wpływ na konkurencyjność polskiej gospodarki.

Hamowanie rozwoju energetyki odnawialnej nie ogranicza się do farm wiatrowych. Skokowy wzrost liczby przydomowych instalacji fotowoltaicznych uruchomił działania defensywne ze strony konwencjonalnych struktur energetycznych, polegające na odmowie przyłączeń do sieci energetycznej nowych instalacji fotowoltaicznych.

W tej kwestii warto odwołać się do analizy Grzegorza Wiśniewskiego (2022), który postawił tezę, że niedoinwestowane sieci energetyczne (lub niewłaściwe ukierunkowanie inwestycji sieciowych) stanowią największą barierę dalszego rozwoju całego sektora fotowoltaiki (PV) i transformacji energetycznej w Polsce. Autor ten wskazał na dwa zjawiska: spadek dostępnych mocy przyłączeniowych u wszystkich operatorów (OSD) oraz znaczny wzrost odmów wydania warunków przyłączenia dla fotowoltaiki w roku 2021. W efekcie w roku 2022 dostęp do sieci stał się główną barierą ograniczającą rozwój fotowoltaiki, a przez to też transformacji energetycznej.

Podsumowując, należy wskazać na dwa typy uwarunkowań zachowawczej orientacji społeczeństwa polskiego w stosunku do projektowanych i proponowanych koncepcji transformacji naszej energetyki.

Po pierwsze są to czynniki o charakterze subiektywnym – niski poziom zainteresowania problematyką energetyczną, brak informacji o zachodzących w tym obszarze procesach oraz obawa przed dokonywaniem zmian.

Po drugie są to czynniki o charakterze obiektywnym, czyli decyzje organizacyjne, finansowe i polityczne podejmowane przez instytucje państwa, których celem jest utrzymanie dominującej pozycji energetyki konwencjonalnej.

W efekcie oddziaływania tych czynników do świadomości społecznej docierają niepełne przekazy informacyjne oraz przekazy o charakterze manipulacyjnym, ukazujące sytuację w energetyce w sposób tendencyjny. Kłopot polega na tym, że wpływ czynników o charakterze subiektywnym można ograniczyć poprzez edukację oraz informację medialną (np. portale społecznościowe), natomiast oddziaływanie czynników obiektywnych jest zależne od władzy politycznej w państwie. Polityka energetyczna rządu Donalda Tuska z pewnością przyjmie inne priorytety niż było to w przypadku rządu Mateusza Morawieckiego. Należy jednak liczyć się z faktem, że opinia publiczna reaguje na zmianę tendencji politycznych z określonym opóźnieniem. Dalsza analiza wskazuje kolejny czynnik wpływający na stosunek Polaków do transformacji energetycznej, jakim jest zjawisko polaryzacji światopoglądowej naszego społeczeństwa.

## Studenci o transformacji energetycznej

Interesujące rezultaty daje porównanie opinii reprezentatywnej próby CBOS z opiniami studentów. Badania zostały przeprowadzone w Politechnice Śląskiej (PŚ) w okresie 5-18 maja 2023 roku na grupie 235 studentów z różnych kierunków oraz w Collegium Civitas (CC) pomiędzy 2 a 23 października tego samego roku na grupie 105 studentów. Badania zostały przeprowadzone za pomocą anonimowej ankiety internetowej (CAWI)<sup>19</sup>. Wszystkie dane liczbowe, jakie będą podane dalej w rozdziale, pochodzą z komunikatu CBOS-u (CBOS 2023b) oraz artykułów badaczy wskazanych środowisk studenckich (Ruszkowski et al. 2023).

---

<sup>19</sup> Koncepcja badania i narzędzie badawcze zostało opracowane przez zespół w składzie: Paweł Ruszkowski, Krzysztof Bodzek, Magdalena Wręczycka, Mateusz Jasiński, Ivan Buzanov.

Za koncepcją, że należy skoncentrować się rozwoju odnawialnych źródeł energii opowiedziało się 31% respondentów CBOS, 47% badanych w PŚ i 64% badanych w CC. Pogląd, że trzeba skupić się na rozbudowie zarówno energetyki odnawialnej, jak i nieodnawialnej poparło 56% w CBOS, 39% w PŚ oraz 25% w CC.

Zauważamy, że obydwie środowiska studenckie deklarują poglądy bardziej protransformacyjne niż ogólnopolska próba reprezentatywna. Równocześnie jednak należy wskazać, że studenci CC mają podejście bardziej liberalne niż studenci PŚ.

Zróznicowanie opinii badanych środowisk pojawiło się również w kwestii tempa osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej. Za wariantem, aby Polska osiągnęła ten cel jak najszybciej, jeszcze przed rokiem 2050, opowiedziało się 21% w badaniu CBOS, 18% w PŚ oraz 40% w CC. Koncepcję, aby neutralność klimatyczna została osiągnięta do roku 2050, poparło 17% w badaniu CBOS, 15% w PŚ i 23% w CC. Wariant najbardziej zachowawczy, według którego Polska powinna dochodzić do neutralności klimatycznej w swoim tempie, nawet jeśli będzie to oznaczało, że osiągniemy ją po 2050 roku, wybrało 55% respondentów CBOS, 58% studentów PŚ oraz 31% studentów CC.

Stosunek badanych do tempa osiągnięcia neutralności klimatycznej pokazuje, że studentom Politechniki Śląskiej znacznie bliżej do próby ogólnopolskiej niż do studentów Collegium Civitas. Podejście grupy tych ostatnich studentów okazało się ponownie bardziej liberalne.

Pojawia się pytanie, jak wyjaśnić różnice poglądów pomiędzy studentami uczelni gliwickiej i warszawskiej? Odpowiedź (oczywiście częściową) przynosi analiza danych społeczno-demograficznych studentów. Różnice dotyczą przede wszystkim miejsca zamieszkania: na wsi mieszka 16% studentów CC i 31% studentów PŚ; w mieście pow. 500 tys. mieszka 43% studentów CC oraz 1% studentów PŚ. W przypadku CC mamy zatem do czynienia z silnym środowiskiem wielkomiejskim, które – jak wskazuje wiele badań – reprezentuje orientację zdecydowanie liberalną. Czynnikiem wspierającym tę hipotezę jest zróznicowanie struktury płci. W środowisku CC dominują kobiety (65%), zaś w środowisku PŚ – mężczyźni (65%). Również w tym przypadku badania wskazują, że mężczyźni częściej reprezentują poglądy konserwatywne.

## Rozdział VII

# Świadomość energetyczna a polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego

Zarys koncepcji polaryzacji światopoglądowej społeczeństwa polskiego

Zjawisko polaryzacji światopoglądowej polega na tym, że w dyskursie publicznym artykułowane są opinie odwołujące się do rozbieżnych, a nawet przeciwstawnych systemów wartości: systemu konserwatywnego i liberalnego. Warto zauważyć, że istotnym elementem ukształtowania się w świadomości społecznej Polaków dwóch odrębnych systemów wartości była transformacja ustrojowa i gospodarcza, jaka miała miejsce w Polsce po roku 1989. Wejście naszego kraju w instytucjonalne ramy demokracji liberalnej oraz kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej spowodowało głębokie zmiany w warunkach pracy i życia zdecydowanej większości Polaków. W krótkim czasie wprowadzono mechanizmy rynkowe, które wymuszały nowe typy zachowań społecznych.

Równocześnie jednak procesom tym nie towarzyszyły mechanizmy osłonowe, tworzone przez instytucje państwa, które ułatwiłyby ludziom dostosowanie się do nowych warunków. Ta formuła transformacji przerzuciła na społeczeństwo pełne koszty transakcyjne procesów prywatyzacji i deregulacji sfery ekonomicznej. Rozpoczął się proces powstawania klas kapitalistów oraz klas pracowników najemnych, sprzedających swoją siłę roboczą prywatnym właścicielom firm produkcyjnych oraz usługowych. Trzeba również podkreślić, że proces prywatyzacji spowodował upadłość wielu przedsiębiorstw oraz redukcję poziomu zatrudnienia przez nowych właścicieli. W wyniku tych działań w latach 1992 i 1993 stopa bezrobocia w Polsce ukształtowała się na poziomie 22,6% i 20,4%. W roku 1995 zmniejszyła się do 15,8% i utrzymała się na tym poziomie do roku 2000 (Kowalik 2009: 101).

Zjawisko polaryzacji dotyczy kwestii ustrojowych, takich jak rola państwa i jego instytucji w życiu społecznym, oraz zasad regulujących funkcjonowanie gospodarki. Polaryzacja obejmuje kluczowe obszary życia społecznego: ustrój polityczny, wzory

życia rodzinnego, kwestie obyczajowe czy praktyki religijne. Przyjmujemy, że polaryzacja jest procesem, w ramach którego różnice między ludźmi oraz towarzyszące im konflikty utrwalają się, nabierają znaczenia symbolicznego i wreszcie zyskują status antagonistycznych kryteriów identyfikacji tożsamości zbiorowej („my”–„oni”, „swoi”–„obcy”).

**Zestawienie 1.** Główne kategorie wartości światopoglądu konserwatywnego i liberalnego

Wartości konserwatywne	Wartości liberalne
Wzór demokracji konserwatywnej zorientowanej na suwerenność i niepodległość wspólnoty narodowej.	Wzór demokracji liberalnej zorientowanej na wolność jednostki i społeczeństwa.
Podstawę konserwatywnego rozumienia wolności stanowi ład instytucjonalny wynikający z ugruntowanego porządku społecznego. Wolność ma także wymiar narodowy i jest kojarzona z walką narodu o niepodległość państwa.	Liberalna koncepcja wolności obejmuje: wolność myśli, wolność sumienia, wolności polityczne i wolność zrzeszania się.
Dążenie do porządku społecznego zgodnego z tradycją i historią narodu.	Wolności wyrażane przez zasadę rządów prawa i trójpodziału władzy.
Patriotyzm – rozumiany raczej jako stosunek do narodu i ojczyzny niż do państwa.	Poszanowanie godności jednostki ludzkiej.
Przywiązanie do wiary religijnej, symboli religijnych i do Kościoła.	Tolerancja oraz zniesienie wszelkich form dyskryminacji i zniewolenia.
Pozycja społeczna jednostki jest określana na podstawie jej cech przypisanych, np. dziedzicznych, a nie ze względu na jej osiągnięcia.	Uzależnienie pozycji społecznej jednostki od jej osobistych zasług i osiągnięć.
Władza, autorytet i lojalność stanowią podstawy wizji świata, w której kluczową rolę odgrywają państwo i rodzina.	Ograniczenie ingerencji państwa w życie jednostki.
Wspólnota jest zawsze nadrzędna wobec jednostki, interes jednostki zawsze powinien być podporządkowany interesowi społecznemu.	Jednostka działa zgodnie z własną wolą, w ramach ustalonego porządku prawnego.
Zasada, że ludzie są nierówni w swoich zdolnościach i możliwościach.	Zasada politycznej równości wszystkich ludzi.

**Źródło:** (Ruszkowski, Przestalski, Maranowski 2020: 61).

W sytuacjach zagrożenia spójności społecznej, powstawania gwałtownych konfliktów, nierespektowania norm społecznych, socjologowie mówią zwykle o podziałach społecznych, rozłamach społecznych, a także – bardziej obrazowo – o pękaniu społeczeństwa. Mikołaj Cześnik i Mirosława Grabowska piszą o popękany polskim społeczeństwie, definiując tę sytuację w sposób następujący: „Strony pęk-

nięcia pozostają ze sobą w ostrym, intensywnym konflikcie, usiłują się wzajem delegitymizować, nie uznawać (za prawomocne) istnienia drugiej strony – pęknięcie w tym sensie to więcej niż podział czy nawet rozłam, to trudny do zasypania rów, czy wręcz przepaść. Takie pęknięcie czy pęknięcia są dysfunkcjonalne, zagrażają spójności społeczeństwa, utrudniają jego normalne funkcjonowanie, uniemożliwiają zapanowanie nad społecznymi konfliktami” (Cześnik, Grabowska 2017: 14).

Dla analizy danych empirycznych istotne znaczenie ma sprecyzowanie konkretnych wartości, z którymi mniej lub bardziej bezpośrednio identyfikują się zwolennicy światopoglądu konserwatywnego i liberalnego.

### Hipotezy badawcze oraz ich weryfikacja

Zaprezentowane poniżej dane statystyczne są rezultatem obliczeń własnych autora niniejszej monografii oraz Beaty Roguskiej i Michała Feliksiaka, opartych na wynikach badania CBOS (2023b), realizowanego od 6 do 19 lutego 2023 roku, na reprezentatywnej próbie (982 osoby) pełnoletnich mieszkańców Polski. Przedstawione zależności i prawidłowości są wynikiem autorskiej analizy tych danych (por. Ruszkowski, Roguska, Feliksiak 2023).

Badanie to nie objęło tak szerokiego spektrum kwestii światopoglądowych, jak w zaprezentowanym modelu wartości liberalnych i konserwatywnych. Uwzględniono zbiór czynników dotyczących sfery wartości, które potraktowano jako wskaźniki liberalnego/konserwatywnego światopoglądu badanych. Są to: poglądy polityczne, sympatie polityczne, preferencje partyjne, forma uczestnictwa w praktykach religijnych oraz preferowana stacja TV.

Paweł Ruszkowski, Beata Roguska i Michał Feliksiak przyjęli hipotezę, że stosunek badanych do transformacji energetycznej jest uwarunkowany przez uznawany przez nich światopogląd: liberalny lub konserwatywny. W odniesieniu do badanych kwestii oznacza to, że osoby o światopoglądzie liberalnym będą się częściej opowiadały za rozwojem OZE i szybkim tempem osiągania neutralności klimatycznej niż osoby o światopoglądzie konserwatywnym.

W przypadku analizowanych danych empirycznych przyjęto, że światopogląd liberalny jest podzielany przez osoby o poglądach lewicowych, osoby deklarujące się jako zwolennicy opozycji, potencjalni wyborcy Nowej Lewicy, Koalicji Obywa-

telskiej, Polski 2050 Szymona Hołowni, osoby nieuczestniczące w praktykach religijnych oraz audytorium TVN. Założono równocześnie, że reprezentantami światopoglądu konserwatywnego są osoby o poglądach prawicowych, deklarujące się jako zwolennicy obozu rządzącego, potencjalni wyborcy PiS i Konfederacji, osoby uczestniczące w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu i raz w tygodniu oraz audytorium TVP.

W związku z tym, że badanie było zrealizowane na początku roku 2023, kategorie osób deklarujących w badaniu swoje sympatie polityczne należy rozumieć następująco: „zwolennicy obozu rządowego” – to zwolennicy PiS (formalnie: Zjednoczonej Prawicy), „zwolennicy opozycji” – to zwolennicy wszystkich partii niewchodzących w skład rządu PiS (dotyczy to również zwolenników Konfederacji), a osoby neutralne to badani, którzy zadeklarowali, że nie są zwolennikami ani obozu rządzącego, ani opozycji.

W przypadku poglądów politycznych, badani określali je na skali siedmiopunktowej, na której punkty 1-3 są identyfikowane jako poglądy lewicowe, punkt 4 jako poglądy centrowe, zaś punkty 5-7 jako poglądy prawicowe. Osoby, które wybrały odpowiedź „trudno powiedzieć”, zidentyfikowano jako mające poglądy nieokreślone.

W analizie przyjęto dwa wskaźniki stosunku badanych do transformacji energetycznej. Pierwszy – to opinia „obecnie należy skoncentrować się na rozwoju odnawialnych źródeł energii”. Średnio w próbie opinię tę wybrało 31% badanych. Dla ilustracji zróżnicowania opinii pomiędzy różnymi kategoriami badanych przyjęto, że wysoki poziom akceptacji OZE występuje przy akceptacji tej opinii na poziomie wyższym od średniej o 6 pkt. proc., czyli od akceptacji co najmniej na poziomie 37%. Niski poziom akceptacji OZE występuje przy akceptacji tej opinii na poziomie niższym od średniej o 6 pkt. proc., czyli od akceptacji co najwyżej na poziomie 25%.

Drugi wskaźnik dotyczy odpowiedzi na pytanie: „W jakim tempie Polska powinna osiągnąć neutralność klimatyczną?”. Do wskaźnika zaliczono sumę odpowiedzi: „jak najszybciej, jeszcze przed rokiem 2050” oraz „do roku 2050”.

Średnio w próbie opinie te wybrało 38% badanych. Dla ilustracji zróżnicowania opinii pomiędzy różnymi kategoriami badanych przyjęto, że wysoki poziom oczekiwań odnośnie do szybkiego tempa osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej występuje przy akceptacji tej opinii na poziomie wyższym od średniej



o 6 pkt. proc., czyli od akceptacji co najmniej na poziomie 44%. Niski poziom akceptacji OZE występuje przy akceptacji tej opinii na poziomie niższym od średniej o 6 pkt. proc., czyli od akceptacji co najwyżej na poziomie 32%.

Dane zaprezentowane w tabelach 8 i 9 potwierdzają ogólną tezę wskazującą na związek opinii dotyczących transformacji energetycznej z typem światopoglądu uznawanego przez badanych. Linia podziału na liberałów i konserwatystów w kwestii odnawialnych źródeł energii oraz neutralności klimatycznej pokrywa się z obrazem polaryzacji światopoglądowej społeczeństwa polskiego, wynikającym z badań socjologicznych oraz z praktyki politycznej. Obóz liberalny, rozumiany jako proeuropejski i proekologiczny, reprezentują w obydwu badanych kwestiach: osoby o poglądach lewicowych, zwolennicy opozycji, potencjalni wyborcy Nowej Lewicy, Koalicji Obywatelskiej, Polski 2050 Szymona Hołowni, osoby nieuczestniczące w praktykach religijnych oraz osoby uczestniczące w praktykach religijnych kilka razy w roku, audytorium TVN.

**Tabela 8.** Zróżnicowanie poziomu akceptacji rozwoju OZE a deklarowane wartości światopoglądowe w % (średnia akceptacja – 31%)

<b>Czynniki światopoglądowe</b>	<b>Wysoki poziom akceptacji OZE</b>	<b>Niski poziom akceptacji OZE</b>
Poglądy polityczne	Osoby o poglądach lewicowych – 48	Osoby o poglądach prawicowych – 23
Sympatie polityczne	Zwolennicy opozycji – 52	Zwolennicy obozu rządzącego – 21
Preferencje partyjne	Nowa Lewica – 71 Koalicja Obywatelska – 48 Polska 2050 Szymona Hołowni – 41	Prawo i Sprawiedliwość – 21 Konfederacja – 22
Forma uczestnictwa w praktykach religijnych	Nieuczestniczący – 41 Uczestniczący kilka razy w roku – 37	Uczestniczący kilka razy w tygodniu – 14 Uczestniczący raz w tygodniu – 25
Preferowana stacja TV	TVN – 46	TVP – 22 Polsat – 24

**Źródło:** Opracowanie na podstawie (CBOS 2023b).

Analiza wykazała, że do obozu liberalnego można dodatkowo zaliczyć osoby uczestniczące kilka razy w roku w praktykach religijnych (wysoki poziom akceptacji rozwoju OZE) oraz osoby o poglądach centrowych (wysoki poziom oczekiwań dotyczących szybkiego tempa osiągnięcia neutralności klimatycznej).

Obóz konserwatywny, rozumiany jako eurosceptyczny oraz ekosceptyczny, reprezentują w obydwu badanych kwestiach: osoby o poglądach prawicowych, zwolennicy obozu rządzącego, potencjalni wyborcy PiS i Konfederacji, osoby uczestniczące w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu i raz w tygodniu, audytorium TVP.

**Tabela 9.** Zróżnicowanie oczekiwań dotyczących szybkiego tempa osiągnięcia neutralności klimatycznej a deklarowane wartości światopoglądowe w % (średni poziom oczekiwań – 38%)

<b>Czynniki światopoglądowe</b>	<b>Wysoki poziom oczekiwań</b>	<b>Niski poziom oczekiwań</b>
Poglądy polityczne	Osoby o poglądach lewicowych – 62 Osoby o poglądach centrowych – 46	Osoby o poglądach prawicowych – 27 Osoby o poglądach nieokreślonych – 23
Sympatie polityczne	Zwolennicy opozycji – 73	Zwolennicy obozu rządzącego – 21 Neutralni – 27
Preferencje partyjne	Nowa Lewica – 73 Koalicja Obywatelska – 68 Polska 2050 Szymona Hołowni – 63	Prawo i Sprawiedliwość – 22 Konfederacja – 29
Forma uczestnictwa w praktykach religijnych	Nieuczestniczący – 55	Uczestniczący kilka razy w tygodniu – 18 Uczestniczący raz w tygodniu – 30
Preferowana stacja TV	TVN – 59	TVP – 20

**Źródło:** Opracowanie na podstawie (CBOS 2023b).

**Tabela 10.** Dane z roku 2024. Zróżnicowanie poziomu akceptacji rozwoju OZE a deklarowane wartości światopoglądowe w % (średnia akceptacja – 26%)

<b>Czynniki światopoglądowe</b>	<b>Wysoki poziom akceptacji OZE</b>	<b>Niski poziom akceptacji OZE</b>
Poglądy polityczne	Osoby o poglądach lewicowych – 47	Osoby o poglądach prawicowych – 15
Preferencje partyjne	Nowa Lewica – 56 Koalicja Obywatelska – 40 Trzecia Droga – 36	Prawo i Sprawiedliwość – 15 Konfederacja – 19
Forma uczestnictwa w praktykach religijnych	Nieuczestniczący – 37 Uczestniczący kilka razy w roku – 30	Uczestniczący kilka razy w tygodniu – 14 Uczestniczący raz w tygodniu – 21

**Źródło:** Opracowanie na podstawie (CBOS 2024).

Do obozu konserwatywnego można dodatkowo zaliczyć audytorium Polsatu (niski poziom akceptacji rozwoju OZE), osoby o nieokreślonych poglądach politycznych oraz osoby o neutralnych sympatiach politycznych (niski poziom oczekiwań dotyczących szybkiego tempa osiągnięcia neutralności klimatycznej).

Należy podkreślić, że we wszystkich analizowanych kategoriach poparcie dla rozwoju OZE oraz szybkiego tempa osiągnięcia neutralności klimatycznej w obozie liberalnym jest co najmniej dwukrotnie wyższe niż w obozie konserwatywnym.

**Tabela 11.** Dane z roku 2024. Zróżnicowanie oczekiwań dotyczących szybkiego tempa osiągnięcia neutralności klimatycznej a deklarowane wartości światopoglądowe w % (średni poziom oczekiwań – 25%)

Czynniki światopoglądowe	Wysoki poziom oczekiwań	Niski poziom oczekiwań
Poglądy polityczne	Osoby o poglądach lewicowych – 47	Osoby o poglądach prawicowych – 14
Preferencje partyjne	Nowa Lewica – 60 Koalicja Obywatelska – 42 Trzecia Droga – 34	Prawo i Sprawiedliwość – 22 Konfederacja – 29
Forma uczestnictwa w praktykach religijnych	Nieuczestniczący – 40	Uczestniczący kilka razy w tygodniu – 14 Uczestniczący raz w tygodniu – 19

**Źródło:** Opracowanie na podstawie (CBOS 2024).

Badania zbliżone do opisanych powyżej zostało zrealizowane przez CBOS w dniach od 8 do 18 kwietnia 2024 roku na reprezentatywnej próbie 1079 osób (tabela 10 i 11). Jego wyniki potwierdzają wskazane wcześniej prawidłowości. Należy jednak podkreślić, że zgodnie z tendencją zaprezentowaną w rozdziale VI poziom poparcia dla szybkiego tempa osiągnięcia neutralności klimatycznej wyraźnie się obniżył. W przypadku osób o poglądach lewicowych jest to spadek z 62% do 47%; w elektoracie KO odnotowano spadek z 68% do 42%, a wśród zwolenników Lewicy spadek z 73% do 60%. Wśród osób nieuczestniczących w praktykach religijnych nastąpił spadek z 55% do 40%.

## Podsumowanie

Fakt, że polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego obejmuje także świadomość energetyczną jest niewątpliwie ważnym wnioskiem poznawczym.

Duża skala rozbieżności opinii pomiędzy obydwoma obozami wskazuje, że problemy transformacji energetycznej nie zostaną raczej rozwiązane w drodze „porozumienia ponad podziałami”. Należy liczyć się z tym, że kwestia odejścia od węgla odgrywa w świadomości społecznej rolę czynnika antagonizującego całe środowiska społeczne. Różnice w podejściu do odnawialnych źródeł energii są wzmacniane przez odmienne poglądy dotyczące kwestii obyczajowych oraz pozostałych wymiarów polaryzacji.

Napięcie emocjonalne oraz intelektualne, jakie występuje pomiędzy obozem liberalnym i konserwatywnym, jest wzmacniane i utrwalane przez konfrontacyjną formułę gry politycznej dwóch obozów: „Koalicji 15 października” i partii PiS, która mimo utraty władzy stara się zachować wpływy w części instytucji państwa.

Istotne wydaje się także to, iż poczucie odrębności środowiskowej, zakodowane w podziale na „swoich” i „obcych”, stanie się ważnym wyznacznikiem tożsamości polskiego społeczeństwa na kolejną dekadę. Zwycięska formacja musi podjąć realizację własnego planu politycznego obejmującego model państwa, zasady funkcjonowania gospodarki i normy życia społecznego. Przegrani nie skapitulują, ale będą walczyć o swoje interesy i wartości.

Wydaje się, że jedynym obszarem, gdzie istotną rolę odgrywać będzie jednak racjonalność i kalkulacja ekonomiczna, jest gospodarka. W polskiej gospodarce wciąż dominuje własność prywatna. Osiem lat wzmacniania pozycji państwa jako inwestora i pracodawcy nie zawiesiło zasad wolnego rynku. Rynek europejski, do którego wciąż należy Polska, działa na podstawie reguł świata kapitalistycznego. Znacząca część naszego PKB zależy od obecności polskiego biznesu na tym rynku. Z tego też względu można oczekiwać, że transformacja energetyczna zostanie przeprowadzona w ramach działań koniecznych dla wzmocnienia konkurencyjności polskiej gospodarki.

## Rozdział VIII

### Transformacja energetyczna w świadomości klas i warstw społecznych

Między orientacją protransformacyjną a orientacją sceptyczną

Stosunek do zagrożeń środowiskowych i zmian klimatu staje się ważnym czynnikiem tożsamości światopoglądowej jednostek oraz kryterium oceny przez otoczenie społeczne słuszności/niesłuszności zachowań danego podmiotu indywidualnego czy zbiorowego. Inaczej mówiąc, gra o przyszły kształt systemu energetycznego dotyczy zarówno obszaru materialnych interesów (np. akceptowalnego społecznie poziomu cen energii elektrycznej i ciepłej), jak też sfery wartości, czyli przekonań o słuszności określonej formuły zasilania systemu energetycznego („ile węgla, ile OZE?”).

Kwestia priorytetów strategii transformacji energetycznej była głównie przedmiotem debat ekspertów oraz dyskursu medialnego. Jednakże wraz z już występującym poczuciem zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego (skokowy wzrost cen nośników energii po inwazji Rosji w Ukrainie) kwestie energetyczne stały się ważnym obszarem społecznego zainteresowania.

Zaprezentowane tu dane empiryczne stanowią fragment badania przeprowadzonego przez Urząd Miasta st. Warszawy w listopadzie i grudniu 2021 (realizacja ARC Rynek i Opinia Sp. z o.o.). Było to badanie jakościowe. Dla socjologa szczególna wartość poznawcza tego badania wiąże się z objęciem badaniem wybranych klas i warstw społecznych występujących wśród mieszkańców Warszawy. Dobór próby został dokonany na bazie autorskiego modelu struktury społecznej (Ruszkowski, Przystalski, Maranowski 2020).

Badanie objęło przedstawicieli następujących klas i warstw społecznych: klasy wyższych specjalistów, klasy niższych specjalistów biurowych, klasy robotników, klasy pracowników handlu i usług, warstwy profesjonalistów z wyższym wykształceniem, warstwy szeregowych urzędników publicznych, warstwy emerytów.

W każdej z siedmiu kategorii badanych<sup>20</sup> przeprowadzono dwa zogniskowane wywiady grupowe (FGI), w których uczestniczyło po 10 badanych osób<sup>21</sup>.

Badanie jest reprezentatywne dla środowisk pracowników najemnych wielkiego miasta. Niemniej na zasadzie wnioskowania przez analogię (podejście heurystyczne) traktuje się uzyskane dane empiryczne jako szansę na uzyskanie wiedzy dotyczącej stanu świadomości energetycznej tych klas i warstw w różnych typach środowisk miejskich.

Dla potrzeb niniejszej analizy przyjęto hipotezę, że w świadomości wybranych klas i warstw społeczeństwa polskiego występują dwie orientacje dotyczące transformacji energetyki: a) orientacja protransformacyjna, popierająca rozwój OZE, domagająca się szybkiej dekarbonizacji gospodarki, jak również odejścia od węgla w gospodarstwach domowych; b) orientacja sceptyczna, krytycznie oceniająca koncepcję energetyki opartej na OZE, popierająca energetykę opartą na konwencjonalnych źródłach energii, w szczególności na węglu.

W wypowiedziach większości badanych klas i warstw społecznych występują obydwie orientacje. Wyjątkiem jest tu warstwa emerytów, którzy w zasadzie reprezentują pozycję protransformacyjną. Ilustruje to ogólną tezę niniejszego opracowania, wskazującą, że polaryzacja światopoglądowa obejmuje również kwestie energetyczne.

W odniesieniu do poszczególnych klas i warstw objętych badaniami prezentuję oryginalne wypowiedzi badanych osób. Zostały pogrupowane zgodnie z klasami/warstwami, do których zakwalifikowano rozmówców. Prezentowane dalej w tym rozdziale cytaty z wypowiedzi opatrzone są komentarzami i wyjaśnieniami autora niniejszej monografii. Przedstawianych cytatów nie opatrzono danymi metryczkowymi pozwalającymi na personalną identyfikację respondentów, aby uwypuklić klasowy charakter zebranych wypowiedzi. Przedstawione wypowiedzi nie były wcześniej publikowane, znajdują się w materiale zebranych podczas realizacji wspomnianego badania jakościowego.

---

<sup>20</sup> Badanie nie objęło następujących kategorii społecznych: klasy właścicieli firm, klasy właścicieli gospodarstw rolnych oraz klasy menedżerów. Z tego względu dane z tego badania nie mogą być traktowane jako reprezentatywne dla całej struktury polskiego społeczeństwa.

<sup>21</sup> Autor dziękuje mgr Magdalenie Bielińskiej oraz mgr Zuzannie Jąkalskiej za współpracę w opracowaniu danych jakościowych przy zastosowaniu programu Atlas.

## Klasa wyższych specjalistów

W skład tej klasy wchodzi: osoby pracujące w zawodach twórczych i specjaliści z wyższym wykształceniem: inżynierowie, lekarze, prawnicy, a także nauczyciele pracujący w sektorze prywatnym.

### *Wypowiedzi protransformacyjne*

Wyżsi specjaliści zwracają uwagę na określone czynniki, które warunkują powodzenie procesu odejścia od węgla w kierunku OZE.

Pierwszym czynnikiem jest zaangażowanie władz politycznych w realizację transformacji energetyki, połączone z akceptacją przez rząd odnawialnych źródeł energii jako głównego czynnika zmiany.

„Transformacja energetyczna w Polsce się nie do końca udała, nie wiem, czy to prawda, bo to taka gazetowa wiedza, że, no po prostu jesteśmy wszyscy na węglu, że tak powiem, nie na zielonej energii, nie na energii atomowej, no i po prostu też, no cały chyba system jest jakoś przestarzały”.

„Problemem też jest to, że władza nie może się ogółem dogadać co do tych źródeł odnawialnych. A też nikt nie podejmie takiej decyzji, która nie spodoba się części znacznej społeczeństwa”.

„To po prostu archaiczność naszego systemu energetycznego. Poczawszy od kopalni, poprzez sieci przesyłowe”.

„My stoimy i nasze elektrownie stoją ciągle na węglu, zarówno brunatnym, jak i węglu kamiennym, no i to jest po prostu skutkiem tego, że wycofujemy się, a nie mamy odnawialnych źródeł energii”.

„Ale to samo było właśnie z tymi farmami wiatrowymi. No ludzie inwestowali. Przecież Wielkopolska, gdzie bardzo często też jeżdżę, tak co kawałek stoją te farmy wiatrowe. Tylko co z tego, jak to w pewnym momencie zostało ucięte. Ja pracowałam przez jakiś czas w Banku Ochrony Środowiska i nagle w jednym rozporządzeniu zostało to ucięte. Dofinansowania, dopłaty i tak dalej. No to wiecie. Właśnie to są te przepisy u nas chore, że w jeden dzień coś jest i mówi się tak: inwestujcie w to, róbcie, bo to będzie właśnie pro i tak dalej. Po czym, za przeproszeniem, jeden idiota się obudzi rano, pójdzie na Wiejską i powie: nie, robimy inaczej. No i się zaczyna”.

„Wiatraki to jest w ogóle problem, problemy są prawne w ogóle, jak to stawiać, gdzie to stawiać. My nawet prawnych rozwiązań nie mamy, co dopiero żebyśmy mogli powiedzieć, że my tych wiatraków nastawiamy dużo”.

Drugim czynnikiem jest rzetelna informacja o realizowanej transformacji energetycznej oraz prowadzenie szeroko zakrojonych działań edukacyjnych, opartych na propagowaniu dobrych praktyk.

„Rzetelna informacja, przede wszystkim. Bo jeżeli ktoś nie siedzi w temacie i ma taką wiedzę, powiedzmy, mglistą, to dobrze by było, żeby ta wiedza, jeżeli ma być udostępniona takiej osobie, która, no niekoniecznie się zagłębia w temat, to żeby ona została podana w sposób rzetelny, prosty i mówiąc krótko łopatologicznie”.

„I tutaj przede wszystkim edukacja poprzez jak największe też organizowanie takich akcji społecznych nawet na poziomie lokalnym, w miastach i tak dalej, i pokazanie, jak to może faktycznie wpłynąć. To nie może być taka sucha opowieść, jak mamy zmieniać świat, tylko co dzięki temu zyskamy, a co możemy stracić, jeśli tego nie zrobimy. Czyli wychodzimy od stanu obecnego po to, jak może być piękniej i lepiej”.

Trzecim czynnikiem jest odejście od rozwiązań opartych na mrożeniu cen energii dla gospodarstw domowych i powrót do rynku energii. Z tą kwestią wiązą się również wypowiedzi prezentujące obawy wystąpienia znacznych podwyżek cen energii oraz innych towarów.

„Tak naprawdę ceny prądu powinny rosnać systematycznie z roku na rok, ale one z nieznanymi mi przyczyn były blokowane. Były blokowane, no i niestety, i teraz po prostu już nie ma, COVID w gospodarce też zrobił swoje, nie ma teraz siły, żeby to zablokować, więc podwyżki będą, no i się okazuje, że będą dość duże”.

„No tak, no każda podwyżka jest bolesna, nie da się ukryć, prawda i zależy jakiego rzędu będą. Wiem, że, no akurat mnie nie będzie dotyczył żaden pakiet osłonowy”.

„Znacząco uważam, że na chwilę obecną jest to adekwatne do tego, jak zużywam [ceny energii]. Natomiast, no tak jak wszyscy, no nie jestem zadowolona z perspektywy podwyżek i też uważam, że to się przełoży na podwyżki wszystkich innych towarów, co oczywiście mi nie odpowiada”.



„Natomiast ja się tego przyszłego roku trochę boję, bo mam świadomość, że to nie pójdzie tylko cena prądu, tak, w domu, tylko pójdzie po prostu cena wszystkiego, tak, żywności, w restauracjach będziemy więcej płacić i tak dalej”.

W wypowiedziach wyższych specjalistów występują również bardziej szczegółowe kwestie dotyczące:

- Upowszechniania innowacji technologicznych:

„Mamy w tej chwili na przykład nowe rozwiązania, a są chociażby domy energooszczędne, mamy systemy, tak zwane smart, które mogą być sterowane z poziomu chociażby aplikacji, mamy żarówki energooszczędne, mamy też między innymi możliwość włączenia, zaprogramowania sobie pewnych czynności z domu w tej chwili”.

- Znaczenia lokalnej niezależności energetycznej:

„No rzeczywiście to jest związane też z pewną niezależnością energetyczną i bezpieczeństwem po prostu w chwili, gdy korzysta się lokalnie, nie importuje, nie jest się zależnym od innych, nie wiem podmiotów, no to mamy większą kontrolę nad tą energią”.

### *Wypowiedzi sceptyczne*

Wyżsi specjaliści wskazywali dwa typy czynników utrudniających przeprowadzenie transformacji energetycznej.

Do pierwszego z nich zaliczyli ogólną niechęć społeczeństwa do zmian oraz związany z tym sceptycyzm społeczny polegający na braku wiary w powodzenie transformacji energetyki.

„W szybkie zmiany na świecie to ja w ogóle nie wierzę, w taką pewną solidarność. No w Polsce, no to tak jak tutaj podkreślaliśmy, jesteśmy troszeczkę cofnięci, więc tu też się szybko nie zadzieje, więc akurat, no tutaj pesymistycznie podchodzę do tego tematu, nie widzę tego”.

„Uważam, że my tej świadomości nie mamy, ja sam jej nie miałem, ale że miałem okazję być w kilku miejscach i zobaczyłem takie, a nie inne materiały, to zdałem sobie sprawę, przed jakim stoimy problemem, jako cywilizacja”.

„Sceptycyzm społeczeństwa jest główną przeszkodą”.

„Może być niechęć wśród ogólnie ludzi do nowości. Bo ludzie, no to jest taki efekt niestety też psychologiczny... nie lubią, ludzie obawiają się nieznanego bardziej niż znanego, często wybierają znane zło bardziej niż nieznanne dobro”.

„Ja myślę, że my nie jesteśmy takim społeczeństwem pionierów. Jeżeli to jakaś wąska grupa. Jeżeli im się to sprawdzi w użytkowaniu, to wtedy dołączy szersza grupa i w ten sposób się rozwinie to wszystko”.

Drugi zbiór czynników utrudniających transformację energetyczną dotyczy społecznego przyzwyczajenia do stosowania węgla jako surowca dającego ciepło i energię elektryczną. Węgiel jest znany, wiadomo jak działa, przez to jest traktowany jako bezpieczny. Osobnym aspektem jest postrzeganie węgla przez pryzmat zapewnienia pracy górnikom oraz liczenie się z politycznymi wpływami środowisk prowęglowych.

„Z węgla korzystamy od lat, to się sprawdza, a w związku z tym, że tak powiem przez jakieś takie przyzwyczajenie, nazwijmy to, no ale sobie z tego korzystamy”.

„Chyba łatwość pozyskiwania energii z węgla, bo jest to sprawdzona technologia. Wiemy, jak to się robi i jest to jak gdyby zwykły proces. Chyba wysoka efektywność i pozyskiwanie energii. I jeszcze trochę mniej oczywista zaleta, mianowicie praca dla górników”.

„Poza tym to nie będzie takie proste, żeby odejść nawet od węgla, jeżeli chodzi o tych ludzi, o górników, o ich rodziny, o miejsca pracy. Jeżeli ktoś by chciał odejść, to już nie przyjmowałby nowych górników, tych ludzi jakoś częściowo można by było przekwalifikować. To się nie dzieje i oni, to jest tak wszystko ze sobą powiązane, oni nigdy nie dadzą pozamykać kopalni, tak?”.

„Gdybyśmy zrezygnowali całkowicie z węgla, to mnóstwo ludzi straci pracę, pomimo tego, że nie przepadam za górnikami, no to też powinni mieć swoje miejsce pracy. Poza tym jest to tańsze rozwiązanie i też w mniejszych miejscowościach nie jest tak dostępne, w ogóle inne formy ogrzewania, więc tam węgiel jest podstawą”.

„A za to politycy, kto by nie był, z górnikami musi się liczyć, tak, bo wiadomo, musi się liczyć, tam jest bardzo dużo górników, rodziny ludzi żyjących z węgla, no to jest taka grupa społeczna, z którą trzeba się liczyć, więc to jest taki krąg zamknięty, gdzie nie ma tak naprawdę z tego wyjścia”.

## Klasa niższych specjalistów biurowych

W skład tej klasy wchodzi: pracownicy biurowi w sektorze prywatnym, sekretarki, asystentki, recepcjoniści, telefoniści pracujący w sektorze prywatnym.

### *Wypowiedzi protransformacyjne*

Protransformacyjne wypowiedzi przedstawicieli klasy niższych specjalistów są zbliżone do stanowiska reprezentowanego przez wyższych specjalistów. Oczekuje się zaangażowania ze strony rządu, podkreśla się, że OZE skutkują niezależnością konsumentów energii od dostawcy oraz wskazuje się na konieczność wprowadzania programów edukacyjnych.

„Mi się wydaje, że tylko rządy. Bo koncerny zawsze będą działać dla zysku, a ludzie zawsze wybierają też rozwiązania... Więc myślę, że to tylko rządy mogą przeciwdziałać temu”.

„A jeżeli chodzi o zalety, no to na pewno jest ta niezależność od dostawcy, bo sami jesteśmy sobie dostawcą, a pozwalają zmniejszyć, no te rachunki. No i ekologia”.

„Czyli po prostu potrzebne jest uświadamianie i edukacja, a potem zachęta”.

„Bo mam mnóstwo znajomych, którzy nie są zupełnie, nic nie wiedzą o ekologii i oni nie segregują śmieci, bo mówią, że dla nich jest to wszystko jedno, skoro cenę mają i tak wysoką. Więc jakby ja pod tym kątem bardziej patrzę, że edukacja odnośnie ekologii jest ważna”.

„No i plus edukacja, tak, edukacja, edukacja, żeby, myślę, że to by było dobre, żeby by był taki przedmiot w szkole konkretnie ekologia, zajmujący się, obowiązkowy przedmiot dla dzieciaków”.

Niżsi specjaliści zwracają uwagę na znaczenie różnego typu programów umożliwiających powszechne zakładanie instalacji OZE przez osoby indywidualne, podkreślają niskie koszty eksploatacji źródeł odnawialnych oraz szanse odejścia od górnictwa.

„Przede wszystkim, no utrzymanie, przede wszystkim zwiększenie dofinansowań dla przedsiębiorstw i ludzi prywatnych na, no na różnego rodzaju instalacje OZE. Indywidualne dla ludzi, żeby mogli to instalować w swoich domach czy firmach”.

„A zalety to jest to, że, no jest ekologiczna, odnawialna energia, no i jak już się zwróca, no to są tanie w eksploatacji raczej. No bo nie trzeba zatrudniać rzeszy górników na przykład jak to jest przy kopalniach węglowych”.

### *Wypowiedzi sceptyczne*

Badani wskazali na zbiór czynników, które ograniczają szanse realizacji transformacji energetycznej w naszym kraju. Sceptyczne wypowiedzi klasy niższych specjalistów są ogólnie zbieżne ze stanowiskiem wyższych specjalistów. Dotyczy to braku zaangażowania ze strony rządu oraz ogólnej niechęci społeczeństwa do zmian oraz innowacji.

„No ale kwestia tego też, że nasz rząd, no jednak jest najpierw rząd do wymiany”.

„Mi się wydaje, że to nie jest w ich interesie (koncerny), żeby cokolwiek robić, więc ciężko mi nawet coś wymyśleć realistycznego, co mogłoby się zadziać”.

„Więc uważam, że jakby ludzie byli bardziej świadomi, to by wyglądało wszystko trochę inaczej. Ale jeszcze nie każdy do tego podchodzi odpowiedzialnie i dba o to wszystko. Więc wygląda to na ten moment jak wygląda”.

„Jeżeli chcemy cokolwiek zmienić, bo nasza mentalność polska jest taka, że wszystko co nowe jest be, a wszystko co polskie jest dobre. Więc dlatego za tym węglem tak ludzie są”.

„Ogromna nieufność społeczeństwa. Tak jak tutaj pan powiedział, społeczeństwo się starzeje, a im człowiek starszy, tym trudniej mu się na coś przestawić”.

„Pojawia się też element zapewnienia pracy górnikom”.

„Praca dla ludzi na Śląsku, dokładnie, no bo to też trzeba wziąć pod uwagę, że czy zdrowe, czy niezdrowe, no to ileś tam tysięcy osób pracuje i też, no chcieliby tą pracę zachować, prawda, bo utrzymują swoje rodziny”.

„Kopalnie dają zatrudnienie i to wcale niemałe, więc likwidacje, zamykanie kopalni, to byłby problem bezrobocia duży”.

Warto zwrócić uwagę na przekonanie, że inwestycje w OZE wymagają dużych nakładów finansowych, na które większości społeczeństwa nie stać. Towarzyszą temu obawy związane z zależnością OZE od warunków atmosferycznych oraz z brakiem sprawnych magazynów energii.

„No to ja mam coś takiego, jeżeli chodzi o wady, no to są wysokie koszty, jeżeli chodzi o na przykład instalację takich paneli, czy tym podobnych. No i długi okres zwrotu kosztów takiej inwestycji. No bo jest to stosunkowo drogie, a różnica w rachunku jest tam, no jest mniejsza, ale nie na tyle, żeby tam się zwróciło w założymy rok, dwa, tylko to jest bardziej na przestrzeni 5-10 lat”.

„Nie wiem, no po prostu ogólnie to niby wszystko dobrze, ale ludzi nie stać, no po prostu. To trzeba zainwestować, kupić, to naprawdę są duże pieniądze, o tak, no. A ludzie jak grosze zarabiają, czy emerytury, to ich nie stać”.

„A wada, no myślę, że odnawialne, na ten moment może są droższe i mała jest jakby wiedza o nich, jakby, ludzie się właśnie boją spróbować”.

„Ja 20-30-latek, kupię sobie tą fotowoltaikę, postawię ten wiatrak, kosztują, on mi się po 40 latach na bank zwróci. Ale ludzie po sześćdziesiątce, siedemdziesiątce żyją samotni, to oni nie dożyją, kiedy to im się zaczną nawet w pół procentach zwracać”.

„To uzależnione jest od warunków atmosferycznych. Do tej pory nie wiedzą, co mają zrobić z nadwyżką tego prądu, który te wiatraki zrobią”.

„Natomiast problemem, jeśli chodzi o Polskę, Polskę i pozyskiwanie, mamy zbyt małe nasłonecznienie, zbyt krótki okres po porach roku i to jakby też dobowo zbyt małe nasłonecznienie”.

„Nie ma gdzie jej magazynować, tej energii też. Są problemy z tym magazynowaniem, wytworzą te turbiny mają problemy z magazynowaniem. I jeszcze jest taka sprawa, że jak już wytworzą tą energię, nie można tego sprzedać i nawet na tym zarobić ani grosza”.

## Klasa robotników

W skład tej klasy wchodzi: robotnicy wykwalifikowani i brygadziści zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem, pracownicy wykonujący prace proste zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem, sprzętaczki, dozorczy, robotnicy pomocniczy, robotnicy najemni i brygadziści zatrudnieni w rolnictwie, rybacy.

## *Wypowiedzi protransformacyjne*

W wypowiedziach przedstawicielei klasy robotników kwestia transformacji energetyki jest formułowana w kontekście krytycznej oceny działań rządu PiS. Dotyczy to zarówno niewłaściwego wykorzystywania funduszy, jak też ulegania politycznym naciskom ze strony środowisk górniczych.

„Ja mam tylko cały czas w głowie, że PiS ma głupich wyborców, znaczy to są prości ludzie raczej, którzy wykonują zawody takie jak na przykład górnik, czy pracują w kopalni, więc, no nie mogą odejść od tego. Więc to jest przeszkodą”.

„No jak po prostu gospodarują tymi funduszami tak, że zamiast właśnie wykorzystać to, żeby rozwinąć to środowisko, to biorą to, co jest łatwiejsze, przeznaczają na rzeczy, które nic nie dają tak naprawdę”.

„Jakiś wstrząs by się przydał, żeby ludzie zobaczyli, co się dzieje tak naprawdę. Bo tak jak człowiek się nie interesuje, to nie wie, nie, nie patrzy, nie zagląda w Internecie, jakie są skutki czegoś”.

Drugim czynnikiem to przekonanie, że OZE to źródła ekologiczne, dobre dla przyrody i klimatu.

„A zaletą jest to, że to jest neutralne dla planety i że jest to niekończące się źródło energii”.

„To jest po prostu dobre dla środowiska, zwierząt, lasów i tak dalej i że właśnie jest brak zanieczyszczeń do powietrza, tak. I wydaje mi się, że też jest mniej takich odpadów z tego”.

„Ma wyjść z użycia węgiel i się wyleczyłem z węgla, więc jak by jakąś ekologiczną wersję, to tak. W sumie nie myślałem o tym, jaką mam, ale byle nie węgiel”.

„No ja uważam, że też trzeba odejść od tego węgla na rzecz ekologii dla dobra świata i ogółu”.

„Dla mnie ważne, dlatego że ja bym wolał mniej tego węgla mieć w powietrzu, żeby mieć czyste powietrze”.

Trzeci element to kwestia górnictwa. Robotnicy postrzegają pozytywną konsekwencję wprowadzenia do energetyki OZE w kontekście możliwości zakończenia pracy górników, która zagraża ich zdrowiu i bezpieczeństwu.

„No właśnie, że ludzie w kopalniach nie wiedzą, czy wrócą do domu, to jest brudna robota, to jest fizyczna robota... Nienawidzę fizycznej roboty, ja jestem zdania, że trzeba odchodzić od tego, bo sobie popsulem kręgosłup przez fizyczną robotę”.

„Wyniszczają się zdrowotnie [górnicy]”.

„A wady, no, ryzyko wydobywania, wstrząsy, bo ja w ogóle ze Śląska pochodzę, wstrząsy, które po prostu w kopalni i odczuwa całe miasto, i jeszcze właściwie parę kilometrów dalej, tak. No i ci ludzie, którzy są później, nie daj Boże, zakopani, trzeba to wszystko ratować. Tak że to jest taka potężna wada, chyba większa niż nawet to środowisko, tak, bo to ludzie giną niestety”.

„Natomiast naszą fotowoltaikę się w tej chwili zwija. Nie ma skąd tego odebrać, bo są słabe transformatory i tak”.

### *Wypowiedzi sceptyczne*

Sceptyczne wypowiedzi robotników nie są bezpośrednio związane z negatywną oceną OZE. Zwraca uwagę akceptacja węgla jako źródła energii znanego z codziennych doświadczeń, bezpiecznego, które jest naszą własnością. Pojawia się też wątek pracy dla górników oraz innych pracowników zatrudnionych przy węglu. Ogólnie można powiedzieć, że kwestia transformacji energetyki jest dla robotników pretekstem do wypowiedzi dotyczących różnych aspektów rzeczywistości społecznej.

„Przy węglu bym została. Już przyzwyczajona jestem, że te ciepło, te ogrzewanie jest właśnie z węgla, więc zostałabym przy tym”.

„To samo, że własne kopaliny, czyli że to jest nasze, że nie musimy kupować, praca dla innych, to przede wszystkim tak skrótowo”.

„No zalety też, że mamy ten węgiel u siebie, nie musimy go sprowadzać, praca dla ludzi”.

„Tak, że właśnie praca dla górników jest, to jest zaleta. Że gospodarka większość stoi na węglu, no ludzie piece mają. No i też praca dla ludzi, którzy no przecież w tych składach węgla, ktoś musi przywieźć ten węgiel, czy, prawda, kolejarze przewieźć, to trochę ludzi tam pracuje, no to też jest zaleta”.

„Może żeby zostało tak, jak jest [miks energetyczny]”.

Drugi wątek, to krytyczny stosunek do środowiska ekologów, formułowany z perspektywy warunków pracy typowych dla klasy robotników.

„No właśnie chciałbym mieć na to czas, żeby się zajmować ekologią. Ja bym chciał mieć czas, ja nie wiem skąd mają czas ci ludzie, co gdzieś tam się ustawiają pod sejmem, rozstawiają namioty, strajkują i w ogóle, czy ktoś im za to płaci? Skąd oni mają takie życie, że mają na to czas? Ja wstaję 4:30, ja ich mijam, ja im mówię, gościu skąd ty masz czas, żeby sobie tutaj stać teraz, co ty roboty nie masz”.

„Ekologia tak, ale w granicach zdrowego rozsądku, bo żyjemy za pieniądze nie oszukujmy się. Nie dla pieniędzy, ale za pieniądze, moim zdaniem”.

Ważnym elementem krytycznej oceny przez robotników rzeczywistości społecznej jest negatywny stosunek do koncernów.

„Nie powiem kiedy, ale powiem w ten sposób, dokąd nie będą interesy ludzi finansowe, gdzie nie będą za tym różne korporacje stały, pojedyncze osoby, które są chciwe na pieniądze, dotąd nie widzę tego powodzenia przedsięwzięcia”.

„(...) bo nawet politykami korporacje rządzą. Tak że to po prostu jest pieniądz, pieniądz rządu”.

„Pogoń za pieniądzem, jesteśmy tak uzależnieni od tego pieniądza, tak żeśmy się dali wkręcić w to, że faktycznie pracujemy od rana do nocy, gonimy wiecznie za czymś, wszystko idzie do góry, czym koncerny, które zarabiają właśnie na nas”.

„Ale przez to właśnie też jest ta inflacja i wszystko idzie w górę. Za wszystko musimy zapłacić my”.

## Klasa pracowników handlu i usług

W skład tej klasy wchodzi: pracownicy sklepów, punktów usługowych, konduktorzy, opiekunki dziecięce, pracownicy ochrony, kierowcy.

### *Wypowiedzi protransformacyjne*

Pracownicy handlu i usług krytycznie oceniają działania rządu na rzecz transformacji energetyki. Podkreślają zarazem, że aktywność instytucji władzy ma tu kluczowe znaczenie.



„Niestety państwo tym się nie zajmuje, zajmuje się innymi jakimiś głupimi rzeczami, które można obejść, a właśnie myśleć o takich rzeczach”.

„Widzimy co się dzieje w sejmie, niektóre ustawy są, że tak powiem, z dnia na dzień ustanawiane, a niektóre niestety trwają, trwają, leżą, i to latami, więc...”

„Większość, mi się wydaje, że, no rząd ma na to wpływ przede wszystkim. Osoby, które, z danego ministerstwa, myślę, że taki minister ma na to 80% wpływu”.

„To znaczy, że politycy na przykład deklarują przed wyborami wszystko co tylko podatnicy by chcieli usłyszeć, żeby po prostu ich wybrać, natomiast później mają to, że tak powiem, w głębokim poważaniu”.

„W końcu rząd, legislacja i tak dalej, te wszystkie ustawy i tak dalej, powinien być czas odpowiedni, żeby się otrząsnęli, dali zielone światło i ludziom, i firmom. Poza tym możliwości techniczne już są takie, że potrzebny po prostu jest impuls”.

Ważnym wątkiem wypowiedzi pracowników handlu i usług jest wskazanie mocnych stron OZE.

„Korzyści tylko to, że to jest w miarę niedrogie. Natomiast, jak pani w ten sposób podzieliła, to ja bym jeszcze dodał trzecią gałąź energii. Mianowicie wodór”.

„Bo to po pierwsze, by tak nie zanieczyszczało środowiska, a po drugie, myślę też, że by były jakieś mniejsze koszty uzyskiwania tej energii”.

„Może żeby była ta energia pozyskiwana z innych źródeł, no to myślę, że tam by też ileś tam osób zatrudnienie znalazło. Osoby mogłyby też tam znaleźć zatrudnienie”.

„Mi się podobają te słoneczne. Fotowoltaika jest, wydaje mi się, że jest naprawdę fajnym rozwiązaniem, jeśli ktoś właśnie w domku mieszka, gdzie może te panele zainstalować”.

„Jak najbardziej takie uniezależnienie się, czyli montujemy tę pompę, mamy fotowoltaikę i uniezależniamy się od rynku i uniezależniamy się od warunków, które narzuca nam państwo, albo inny kraj”.

Kwestią, która łączy wypowiedzi pracowników handlu i usług z wypowiedziami klasy robotników, jest ich negatywny stosunek do wielkich korporacji.

„Tak się zastanawiam, że chyba największym zagrożeniem dla planety to są korporacje. Tak mi się wydaje, że tyle dochodów co idzie od korporacji, to jest chyba najwięcej. Te korporacje, te wielkie firmy, które zanieczyszczają planetę i my nie mamy na to wpływu”.

„To wszystko się zaczyna od tych wielkich korporacji, które chcą jakby wynieść coś na rynek i robią to za dużo tego wszystkiego. Więc mi się wydaje, że trzeba zacząć od tych większych firm, które chcą zarobić na tym i myślą tylko przede wszystkim o zarobku, o większych jakichś kwotach”.

### *Wypowiedzi sceptyczne*

W wypowiedziach sceptycznych pracowników handlu i usług dominują dwa wątki. Pierwszy to poparcie dla energetyki węglowej.

„Zaletami węgla są miejsca pracy dla górników, ale też wszystko, co się dzieje wokół, czyli transport, rozwój kolei i tak dalej. No zaletą jest bezpieczeństwo energetyczne”.

„No ja myślę, że powoli powinniśmy odchodzić od tego węgla, ale właśnie tak, o, powiedzmy, 5-10 lat, żeby zapewnić bezpieczeństwo tym ludziom, którzy tam pracują przy tym wszystkim i temu Zagłębiu całemu Śląskiemu”.

Drugi wątek wypowiedzi dotyczy wysokich kosztów transformacji energetyki.

„Też samo zapoczątkowanie OZE wymaga dużej inwestycji, więc przebranżowienie całego kraju nagle z elektrowni konwekcyjnych na odnawialne źródła energii jest to bardzo duży koszt, więc nie wiem, czy mamy na to pieniądze”.

„Natomiast jeśli chodzi o wady, trudno mi tutaj wypowiedzieć, ale wydaje mi się, że finansowo są to dość drogie inwestycje i myślę, że nie każdy może z nich korzystać przynajmniej na chwilę obecną, więc to może być też minus”.

### Warstwa profesjonalistów z wyższym wykształceniem

W skład tej warstwy wchodzi: zawody twórcze i specjaliści z wyższym wykształceniem, inżynierowie, lekarze, prawnicy oraz nauczyciele pracujący w sektorze publicznym.

## *Wypowiedzi protransformacyjne*

Wypowiedzi przedstawicieli warstwy profesjonalistów wskazują na kilka mocnych stron OZE. Po pierwsze – zauważają, że źródła odnawialne są tańsze od konwencjonalnych. Jest to ważna konstatacja wobec wielu głosów, że tańsza jest energia z węgla.

„Dlatego że jest tańsza po prostu”.

„Jak napisałam, zalety to, że jest o wiele tańsza, jeśli chodzi o to. Jest taka dostępność, coraz więcej się widzi w Polsce tych elektrowni wiatrowych, coraz więcej jest na domach tej fotowoltaiki”.

Drugi czynnik to wnoszenie innowacji technologicznych, np. projekty wodorowe. Rozwój nowych technologii stwarza warunki dla odejścia od węgla, np. w kierunku energetyki jądrowej.

„Słyszałem też o różnych projektach wodorowych, na przykład wodór który można wytwarzać w ramach OZE i tak jakby trochę tą sieć przebudować. Także myślę, że w przyszłości będą różne ciekawe rozwiązania, a ekologia pójdzie też tak jakby za całością procesu”.

„Także mi się wydaje, że chodzi w znacznym stopniu o wiedzę, o rozwój technologii i świadomość, bo ludzie są niesamowitymi stworzeniami, które się potrafią dostosować i po prostu musimy odpowiednio reagować na te zmiany. No i pierwszym tym krokiem chyba jest znaczne odejście od paliw kopalnych i widzę tu dużą perspektywę chociażby w prostym zastąpieniu energią atomową, która jest sprawdzona na tą chwilę i dalszym badaniom, rozwojowi”.

Warto podkreślić, że profesjonaliści dostrzegają lokalny kontekst funkcjonowania źródeł odnawialnych. Ta cecha OZE powoduje, że środowiska eksperckie traktują je jako szansę na stworzenie systemu energetyki rozproszonej, jako konkurencyjnego wobec dominującego systemu energetyki scentralizowanej.

„Po stronie zalet mam, że jest to ekologiczne rozwiązanie, poprawia jakość powietrza, oraz że jest to rozproszone źródło energii, bo według mnie energia powinna być rozproszona i tak jakby lokalnie nie traci wtedy na przesyle”.

Według profesjonalistów ważnym czynnikiem transformacji energetyki jest popularyzacja orientacji ekologicznej. Jest to czynnik, który oddziałuje na świadomość

społeczną w kierunku uruchomienia w niej mechanizmów adaptacyjnych do zachodzących zmian. Sprzyja tej adaptacji również działalność aktywistów ekologicznych.

„No ale ogólnie niech to zmierza w tym kierunku, niech ekologia powiedzmy bardziej jakby zaistnieje w świadomości ludzi, więc może zmieni działania różnych ludzi, różnych takich aktywistów ekologicznych. Może niech powiedzmy oni sobie działają, niech coś tam robią, bo może ogólnie mówiąc z tego coś dobrego wyjdzie”.

„Zmiana mentalności ludzi, podejścia jakby do tego, że to jest jakby coś dobrego, co, powiedzmy, przyniesie korzyści w dłuższej perspektywie, może nie od razu, może właśnie w dłuższej perspektywie to przyniesie jakby korzyści, więc, powiedzmy, może jednak trzeba ludzi przekonać do tego typu źródeł pozyskiwania jakby przetworzenia energii, bo to jest jakby dobre dla nich, że im to się przysłuży”.

W tych wypowiedziach profesjonalistów zawarty jest krytyczny stosunek do górnictwa. Akcentują oni kilka kwestii: przerosty zatrudnienia, wysoki poziom płac górników, wypadki w kopalniach oraz silna pozycja wielkich firm.

„Węgiel jest drogi, co jest powodowane przez nadmierne zatrudnienie w górnictwie i w elektrowni, i bizantyjski system płac”.

„No też kopalnie wpływają negatywnie na te tereny, gdzie te kopalnie się znajdują nie tylko. Nie tylko na klimat, ale też na podłoże geologiczne. Ciągłe to słyszymy o jakichś wypadkach w kopalniach. Chyba w innych rodzajach elektrowni jest mniej takich wypadków, przynajmniej taką mam świadomość”.

„Sektor węglowy daje bardzo dużo zatrudnienia ludziom. To jest plus, bo są i kopalnie prawda i są elektrownie, ale tak naprawdę, płacimy za to też dużo, szczególnie właśnie, że jeżeli chodzi o zanieczyszczenie, jeżeli chodzi o to, że ta energia jest tak naprawdę bardzo droga w tym momencie, no bo to też się wiąże z tym zatrudnieniem”.

„Te wielkie podmioty, tak, które gdzieś tam działają, uważam, że powinno się od nich zacząć. Tylko wiadomo, że oni są nastawieni na zysk i tam planeta to ich nie interesuje, tak myślę, w większości przypadków”.

## *Wypowiedzi sceptyczne*

W wypowiedziach sceptycznych reprezentantów warstwy profesjonalistów odnotowujemy wskazanie na słabe strony OZE. Należą do nich: wysoki koszt inwestycji, uzależnienie od pogody, awaryjność instalacji fotowoltaicznych.

„Po stronie wad mam wysoki koszt na wstępie, no co jest teoretycznie wadą dla takiego statystycznego, zwykłego użytkownika. Drugą wadą jest niestabilność tej energii, tak że jest uzależniona od pogody, ale rozwiązaniem tego będzie, i aktualnie to jest problem, ale w przyszłości magazynowanie energii, czyli stworzenie baterii, całej sieci jakby magazynowania tej energii”.

„Wadą jest awaryjność. Wszystkie panele fotowoltaiczne przestają działać, jak nasypie na nie śnieg”.

Jednakże czynnikiem wyróżniającym poglądy profesjonalistów jest pozytywne nastawienie do energetyki węglowej. Wymieniane są następujące mocne strony węgla jako źródła energii: dostępność surowca, rozwinięta infrastruktura, niezależność od pogody, duża liczba miejsc pracy, znaczący udział w PKB.

„Jeżeli chodzi o zalety, to jeżeli chodzi o skalę polską, to to, że mamy go, mamy ten surowiec dostępny, tak, to pierwsze. Drugie, że mamy przygotowaną jakby infrastrukturę pod to”.

„Zalety, no to na pewno węgiel wydziela dużo ciepła i energii, no i cena wydobycia i transportu też jest, no jest to chyba tańsze niż, na pewno tańsze niż na przykład, nie wiem, ropa naftowa”.

„Do zalet mam, zwłaszcza w Polsce, dużą stabilność i zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego dla kraju w porównaniu do OZE aktualnie. Jest to sektor, który generuje dużo miejsc pracy i jakąś część PKB i bardziej mam na myśli węgiel brunatny, na przykład w Bełchatowie”.

„Zaletą jest właśnie ta niezależność od właśnie klimatu, bo niezależnie od pogody możemy mieć energię”.

## Warstwa szeregowych urzędników publicznych

W skład tej warstwy wchodzi: urzędnicy administracji państwowej i samorządowej, sekretarki, pracownicy poczty, recepcjoniści, telefoniści pracujący w sektorze publicznym.

### *Wypowiedzi protransformacyjne*

Przedstawiciele warstwy szeregowych urzędników publicznych akcentują następujące mocne strony OZE: tania energia, zdrowe i czyste powietrze, niezależność energetyczna dla nas i dla kraju, rozwój technologiczny, powstanie innowacyjnych firm, powstanie nowych miejsc pracy.

„Odnawialne źródła energii, wiadomo, oszczędzają pieniądze. No i mają oczywiście wiele korzyści dla zdrowia i środowiska. No i wiadomo, możemy przechowywać tą energię, jakby nie musimy od razu jej całej zużywać”.

„A, no to z zalet mam na pewno to, że będziemy mieć zdrowe, bardzo czyste powietrze. Mamy też dostęp do energii z różnych źródeł. Ona jest jakby dywersyfikowana, więc daje nam to taką niezależność energetyczną, jako krajowi, ale też nam. Bo możemy sobie ją sami wyprodukować”.

„Właśnie następuje rozwój technologiczny, pojawia się nowa branża, takie bardziej innowacyjne firmy zaczynają mieć tutaj na znaczeniu, więc będą się tworzyć nowe miejsca pracy”.

„I to jest tak, jak na przykład widzimy, te instalacje, już pomijam jakość, tak, prawda, instalatorów tych systemów fotowoltaicznych, ale to jest coś, co niesamowicie się rozwija. Mnóstwo ludzi się zaczyna tym zajmować, więc tworzą się nowe firmy, które właśnie jak gdyby idą w tym kierunku”.

Akceptującemu stosunkowi do OZE towarzyszy krytyczny stosunek do węgla dotyczący przede wszystkim wysokich kosztów wydobycia węgla, co przekłada się na wysokie ceny energii elektrycznej.

„Ponieważ, tak jak mówię, jesteśmy jednak węglowym krajem i póki co stoimy na tym węglu, raczej nie brunatnym, a czarnym, tak mi się wydaje, a koszt uzyskania, wydobycia węgla jest coraz wyższy, więc bardzo dużo jest tego pod kreską. Więc

niewiele polskich kopalń, jakby nadrabia, jest nad kreską tak na plusie. Więc, no ten prąd po prostu drożeje”.

„Chodzi mi o koszt wydobycia, jeżeli chodzi o wady, który znacznie podrożał, bo ten węgiel jest coraz głębiej, ten, który jest dla nas dostępny”.

Jako czynnik antytransformacyjny badani wskazują politykę wielkich koncernów, które są przeciwne rozwojowi OZE.

„No i wydaje mi się też, no kwestia polityczno-finansowa, tak. O tutaj też są pewne koncerny, które nie pozwolą sobie w jakiś sposób na przejście na inne źródła energii. No będą wykorzystywały to, co jest tańsze, to co jest wygodniejsze, to do czego mają dostęp. No i tutaj te rozgrywki...”

„Korporacje, bo teraz korporacje są, wyżej stoją niż rządy państw według mnie, bo to są międzynarodowe organizacje”.

### *Wypowiedzi sceptyczne*

Krytyczny stosunek warstwy szeregowych urzędników publicznych do OZE wiąże się przede wszystkim z przekonaniem o wysokich kosztach inwestycji. Ich zdaniem realizacja tych inwestycji będzie skutkować wysokimi cenami energii elektrycznej.

„Drogie właśnie są te panele, bo tak jak właśnie do jakiegoś domu, żeby zasilić, no to trzeba kupić panele za jakieś 50 tysięcy. Długo czekać też na zwrot, żeby to się w ogóle zwróciło to 50 tysięcy”.

„A z wad mam to, że koszt inwestycji jest bardzo duży, więc to przełoży się na pewno na nasze rachunki, więc będziemy płacić więcej. Mała też świadomość korzyści, takich dla większości społeczeństwa”.

„Te odnawialne źródła energii są bardzo drogie w chwili obecnej, jeżeli są jakieś, nie wiem, farmy fotowoltaiczne, czy wiatraki, czy coś w tym stylu, no i też pewno te firmy muszą to sobie jakoś odbić w rachunkach. Nie wiem, czy są do tego zmuszone przez prawo, czy to jest taki wybór, czy taki trend jest teraz na świecie”.

„Przede wszystkim to jest polityka. Bo jeżeli mamy odejść od, można powiedzieć wszelkich kopalnych źródeł... To automatycznie każda po prostu inwestycja w nowe źródła, żeby je uzyskać, to najpierw trzeba kupić pieniędzy zainwestować. I w związku

z tymi inwestycjami są podwyższone ceny prądu, ceny energii. Bo nie da się wybudować czegoś i nie policzyć sobie w cenie energii tego, żeby to się nie zwróciło”.

Drugi powód negatywnego stosunku warstwy szeregowych urzędników do OZE to postrzegane zagrożenie likwidacją miejsc pracy w górnictwie. Pojawił się również wątek geopolityczny, wskazujący, że węgiel jest jednym z czynników warunkujących naszą niezależność polityczną od Rosji.

„Praca. Bo jak zamykają te kopalnie, to później ci robotnicy też nie mają tej pracy. Mamy zasoby na to jeszcze jakieś, więc póki mamy te zasoby to według mnie można je jeszcze wykorzystać. A później myśleć też powoli wprowadzać te alternatywne rzeczy. Jak się kończą te naturalne zasoby, ale jak są, to żeby z nich korzystać”.

„No i też tak naprawdę to nie wiem, czy jako państwo to mamy pomysł, co zrobić z tym górnictwem, no bo tam są ludzie, trzeba im, nie wiem, zapewnić inne miejsca pracy. Myślę, że tutaj też jest problem”.

„To, że ten węgiel jest nasz, nie jesteśmy zależni od Moskwy, czyli dostępne zasoby, bo to jeszcze te kwestie polityczne są, też dość ważne, bo pan Putin... sobie robi, co chce, tak jak widać w telewizji”.

## Warstwa emerytów

W skład tej warstwy wchodzi osoby, których głównym źródłem utrzymania jest emerytura.

### *Wypowiedzi protransformacyjne*

Przedstawiciele warstwy emerytów krytycznie oceniają działalność rządu PiS, który nie reprezentuje postawy modernizacyjnej w kwestiach energetycznych, nie ma jasno określonej polityki energetycznej oraz blokuje rozwój energetyki wiatrowej i fotowoltaiki. Jedną z przyczyn biernej postawy rządu PiS wobec transformacji energetyki jest obawa przed strajkiem górników.

„Pierwsze to ja uważam powinna być jakaś strategia państwa. Mam na myśli Polskę, gdzie nie ma żadnej. To jest tak robione montowane akcje, oszczędzajmy i kupujemy. No nie ma. Co dalej zrobić, jak wybrnąć z problemu, kiedy nie będzie można węgla



używać. Powinna być przyjęta jakaś strategia i realizowana. A nie na zasadzie, kończą się wybory, robimy co innego”.

„Po prostu uważam, że nasze rządy od wielu lat są takie, że nie ma szans, żeby to takie rzeczy przeforsować i zrobić”.

„Taki, że właśnie jak nie ma właśnie takiej polityki, jak takiej odgórnjej, że to jakiejś takiej kontroli. Że to, że jednak tam na górze to się dzieje”.

„No na pewno nie to, co robi nasz rząd. To obecny rząd zlikwidował w Polsce wiatraki i stara się zlikwidować fotowoltaikę”.

„Ja na przykład nie słyszę, żeby rząd ogłosił na przykład program modernizacji polskiej energetyki. Jesteśmy w XXI wieku, ja myślę, że właśnie brak pieniędzy, rząd nie przeznacza tych pieniędzy na modernizację energetyki i później mamy tego skutki, bo te zakłady są przestarzałe, linie przesyłowe są przestarzałe, ulegają wielu awariom, a awarie, łatanie tych dziur jest najbardziej kosztowne”.

„Zaleta, że jest cicho na Śląsku, bo to jest polityka. Obojętnie kto jest u władzy, to się boi strajku górników... i dlatego nie ruszają. To jest pierwsza rzecz”.

Drugim czynnikiem wyrażanego przez emerytów poparcia dla OZE jest krytyczna ocena efektywności energetyki węglowej. Istotne znaczenie ma przekonanie badanych, że energia elektryczna wytwarzana z OZE jest tańsza niż wytwarzana z węgla.

„No ja, zalety przede wszystkim oszczędność ze źródeł odnawialnych, bo produkcja, na przykład prądu jest droższa z węgla niż z paneli słonecznych”.

„Właśnie tani koszt, uważam, że dostarczenie surowca za darmo, bo wiaterek sobie wieje, słoneczko świeci, to, prawda, koszty są zerowe. Czyli koszt, ekonomiczność jest bardzo dobra. Nowoczesność, dostępność, ekologiczność”.

„Emisja CO<sub>2</sub>, wysokie koszty wydobycia, bo jest coraz droższy ten nasz węgiel i jest nieopłacalny zupełnie do innych państw, które go wydobywają. Stara technologia, ponieważ na węglu to już nikt prawie w Europie, oprócz nas i Bułgarii, nie ma”.

„No najważniejsze to, jak dla mnie, to jest ten węgiel, no odejście od węgla. Boże, co z tym węglem. No ale jakby, myślę, odejść od węgla, to już widzę górników, co

jadą pociągami do Warszawy protestować. No i w sumie, no nie wiem, to człowiek ręce rozkłada z bezsilności”.

### *Wypowiedzi sceptyczne*

Orientacja sceptyczna wobec OZE w środowisku emerytów jest ograniczona do kilku wypowiedzi. Wskazują one na wysoki poziom hałasu towarzyszącego pracy wiatraków oraz na zagrożenie zmniejszenia zatrudnienia po wprowadzeniu OZE.

„Wiatraki mają jedną wadę, są uciążliwe. Przez gigantyczny hałas i to nie jest fajne, jeżeli ktoś mieszka wokół tych wiatraków”.

„A w wadach napisałam, to będzie zwiększenie kosztów i zmniejszenie zatrudnienia ludzi wtedy. Czyli z pracą by było gorzej”.

### Klasy i warstwy wobec transformacji energetycznej – podsumowanie analizy

Podstawą przeprowadzonej analizy były dwie orientacje badanych wobec transformacji energetycznej: orientacja protransformacyjna oraz orientacja sceptyczna. Badanie wykazało, że w wypowiedziach przedstawiciele wszystkich klas i warstw występują obydwie orientacje. Rzecz jasna proporcje pomiędzy wypowiedziami pro i wypowiedziami sceptycznymi są zróżnicowane, niemniej wewnątrz poszczególnych klas i warstw występuje zjawisko pozytywnego i negatywnego stosunku do transformacji energetycznej.

To zróżnicowanie opinii w strukturze społecznej wskazuje, że podstawowy dyalemat transformacji energetycznej „ile węgla, ile OZE?” pozostaje na poziomie świadomości społecznej nierozstrzygnięty. Oznacza to, że kwestie energetyczno-klimatyczne są i będą postrzegane przez filtr światopoglądowy. Mamy tu do czynienia z obecnością w świadomości społecznej zjawiska polaryzacji światopoglądowej, odnoszącego się do kwestii polityki energetycznej. Zależność stosunku do transformacji energetycznej od światopoglądu (liberalnego czy konserwatywnego) została omówiona na podstawie wyników badań ilościowych CBOS w rozdziale *Świadomość energetyczna a polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego*. Okazuje się, że wyniki badań jakościowych potwierdzają tę tendencję.

Fakt występowania w świadomości społecznej różnych opcji w kwestii przekształceń w sektorze energetycznym oraz brak jednej wyraźnie dominującej narracji wskazują również na istnienie otwartej przestrzeni komunikacyjnej, w której możliwy jest dyskurs publiczny, debaty, konsultacje. Wydaje się, że jest to szansa, zwłaszcza w sytuacji zmiany elity władzy, na tworzenie strategii transformacji energetycznej z udziałem zainteresowanych środowisk społecznych.

### Orientacja protransformacyjna

W wypowiedziach badanych występuje zbiór czynników, których społeczna i polityczna akceptacja warunkuje – zdaniem respondentów – praktyczną realizację transformacji energetycznej. Jednym z nich jest polityka energetyczna rządu. Aktywna postawa protransformacyjna władzy jest traktowana jako kluczowy czynnik sukcesu transformacji, jednocześnie pasywny stosunek rządu do wprowadzania OZE i wychodzenia z węgla jest źródłem sceptycznego podejścia badanych do perspektywy fundamentalnych zmian w energetyce. Ponieważ badanie zostało przeprowadzone w końcu roku 2021, zdaniem autora wypowiedzi w kwestii polityki energetycznej dotyczą przede wszystkim rządu PiS.

#### *Czynniki wspierające realizację transformacji energetycznej*

1. **Protransformacyjna polityka energetyczna rządu.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, robotnicy, pracownicy handlu i usług oraz emeryci.
2. **Polityczna akceptacja koncepcji transformacji energetyki opartej na rozwoju OZE.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, robotnicy, pracownicy handlu i usług, profesjonaliści, urzędnicy publiczni oraz emeryci (wszystkie badane kategorie struktury społecznej).
3. **Uznanie za priorytet zmiany świadomości społeczeństwa poprzez powszechne programy edukacyjne oraz rzetelną informację o realizowanej transformacji energetycznej.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, robotnicy, pracownicy handlu i usług, profesjonaliści oraz emeryci (wszyscy prócz urzędników).

4. **Ważnym czynnikiem transformacji energetyki są innowacje technologiczne.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, pracownicy handlu i usług, profesjonaliści oraz urzędnicy publiczni.
5. **Uznanie za priorytet lokalnej niezależności energetycznej.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, profesjonaliści, urzędnicy publiczni.

**Najwyższy poziom akceptacji uzyskały następujące czynniki:**

- Polityczna akceptacja koncepcji transformacji energetyki opartej na rozwoju OZE – wskazanie przez siedem kategorii społecznych.
- Uznanie za priorytet zmiany świadomości społeczeństwa poprzez powszechne programy edukacyjne oraz rzetelną informację o realizowanej transformacji energetycznej – wskazanie przez sześć kategorii społecznych.

### Orientacja sceptyczna

W wypowiedziach badanych reprezentujących orientację sceptyczną występują czynniki związane ze sferą świadomości społecznej, takie jak niechęć do zmian, oraz czynniki odnoszące się do kwestii materialnych: wysokie koszty inwestycji w OZE. Wśród czynników wpływających na wysoki poziom sceptycyzmu badanych wymieniany jest brak zaangażowania rządu w realizację transformacji branży energetycznej. Postrzeganie przez badanych istotnej roli władzy politycznej, zarówno jako czynnika wpływającego na sukces projektu przez zaangażowanie rządu, jak też jako czynnika hamującego realizację projektu świadczy o ich racjonalnym podejściu do transformacji energetycznej. Zjawisko społecznego racjonalizmu i pragmatyzmu często bywa pomijane przez polityków, a niekiedy przez ekspertów, zgodnie z przekonaniem, że środowiska społeczne nienależące do elit politycznych czy branżowych nie mają wiedzy ani orientacji w sprawach wykraczających poza wąski krąg ich potocznych zainteresowań.

### *Czynniki utrudniające realizację transformacji energetycznej*

1. **Niechęć, nieufność, opór, dystans społeczeństwa wobec koncepcji zmian transformacyjnych w energetyce.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, robotnicy oraz urzędnicy publiczni.

2. **Brak wiary w powodzenie programu transformacji, związany z brakiem zaangażowania rządu.** Ten czynnik wskazują: niżsi specjaliści i urzędnicy publiczni.
3. **Wysokie nakłady inwestycyjne konieczne dla uruchomienia instalacji OZE.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, robotnicy, pracownicy handlu i usług, profesjonaliści, urzędnicy publiczni (wszyscy oprócz emerytów).
4. **Obawy społeczeństwa związane z bezpieczeństwem technologii OZE.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, profesjonaliści oraz emeryci.
5. **Obawy społeczeństwa związane z utratą miejsc pracy w górnictwie i energetyce węglowej.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, robotnicy, pracownicy handlu i usług, profesjonaliści, urzędnicy publiczni oraz emeryci (wszyscy oprócz niższych specjalistów).
6. **Pozytywny stosunek do węgla związany z przyzwyczajeniem, tradycją, konserwatywnym stosunkiem do zmian.** Ten czynnik wskazują: wyżsi specjaliści, niżsi specjaliści, robotnicy, pracownicy handlu i usług, profesjonaliści, urzędnicy publiczni oraz emeryci (cała struktura).

**Najczęściej wskazywano następujące czynniki utrudniające transformację energetyki:**

- Pozytywny stosunek do węgla związany z przyzwyczajeniem, tradycją, konserwatywnym stosunkiem do zmian – wskazanie przez siedem kategorii społecznych.
- Obawy społeczeństwa związane z utratą miejsc pracy w górnictwie i energetyce węglowej – wskazanie przez sześć kategorii społecznych.
- Wysokie nakłady inwestycyjne konieczne dla uruchomienia instalacji OZE – wskazanie przez sześć kategorii społecznych.

## Zakończenie

### Energetyka wobec aktualnych wyzwań

Staralem się przekonać Czytelniczki i Czytelników, że obecny kształt systemu energetycznego w Polsce, a w szczególności jego segmentu elektroenergetycznego, nie jest wynikiem splotu przypadkowych okoliczności ani też jakiegoś kaprysu losu. Kształt naszej energetyki jest wypadkową gry prowadzonej w okresie 1990-2023 przez wpływowe grupy interesów, obejmujące menedżerów, polityków, ludzi biznesu, liderów związkowych oraz wyższych urzędników publicznych. Jest to również efekt niekompetencji, zaniechań i zaniedbań wszystkich rządów Trzeciej RP.

Stan świadomości energetycznej społeczeństwa polskiego wynika z faktu przedmiotowego traktowania indywidualnych odbiorców energii przez firmy energetyczne w minionym trzydziestoleciu. W ich rozumieniu jedyną rolą odbiorcy energii jest płacenie rachunków. W rezultacie powstał układ formalnie zaspokajający jedną z podstawowych potrzeb społeczeństwa, w którym faktyczne decyzje dotyczące funkcjonowania energetyki podejmują sami energetycy.

Badania wykazały, że stosunek Polaków do transformacji energetycznej, do strategicznych dylematów tej branży, został ukształtowany przez dominujący trend w świadomości społecznej, określanej jako polaryzacja światopoglądowa. Inaczej mówiąc, deklarowane przez badanych poparcie dla energetyki odnawialnej lub energetyki węglowej jest pochodną uznawanego światopoglądu: liberalnego lub konserwatywnego.

Okazało się, że zarówno poparcie dla OZE, jak też pozytywny stosunek do węgla deklarowały wszystkie kategorie społeczne objęte analizą. Traktuję tę prawidłowość jako ilustrację tezy, że świadomość społeczna jest precyzyjnym odzwierciedleniem najważniejszych dylematów strategicznych polskiej energetyki.

Priorytety przekształceń sektora energetycznego są aktualnie przedmiotem debaty gremiów eksperckich i w coraz większym stopniu znajdują wyraz w dyskursie publicznym. Koncepcja, według której wyznaczanie kierunków polityki energetycznej należy zostawić politykom i fachowcom branżowym, nie jest już społecznie akceptowana. Lista interesariuszy domagających się udziału w podejmowanych decyzjach strategicznych uległa w ostatnim czasie zdecydowanemu rozszerzeniu.

Obok wykazujących dużą aktywność środowisk ekologicznych należy tu wymienić struktury samorządu terytorialnego, które w znacznej części deklarują dążenie do wyjścia z centralistyczno-partyjnego układu przywilejów. Nie można też lekceważyć aspiracji blisko 1,5 mln prosumentów („elektroprosumentów”), czyli indywidualnych odbiorców energii elektrycznej, którzy zainwestowali po kilkadziesiąt tysięcy złotych we własne przydomowe instalacje OZE.

W świetle analiz przeprowadzonych w niniejszej publikacji należy przyjąć, że szerszej debaty, jakiejś formy konsultacji społecznych oraz konkluzji decyzyjnych wymagają następujące kwestie:

1. Jakie tempo odchodzenia od węgla (np. rok 2035 czy 2049) jest społecznie i ekonomicznie akceptowalnym rozwiązaniem?
2. Jaki status w polityce energetycznej rządu Donalda Tuska ma koncepcja zastąpienia energetyki węglowej przez energetykę odnawialną (wiatrową i słoneczną)?
3. Czy w polityce energetycznej rządu energetyka jądrowa ma status czynnika wiodącego transformacji energetycznej, czy też jest traktowana jako czynnik uzupełniający wytwarzanie energii elektrycznej z OZE?
4. W jakim zakresie koncepcja transformacji energetycznej rządu bierze pod uwagę aspiracje i potencjał samorządu terytorialnego w tworzeniu lokalnych systemów zaopatrzenia mieszkańców w energię elektryczną i ciepłą?
5. W jakiej perspektywie czasowej brana jest pod uwagę zmiana formuły organizacyjno-własnościowej polskiej elektroenergetyki, w której wiodącą rolę odgrywają państwowe koncerny energetyczne, utrzymujące monopolistyczną pozycję w zaopatrzeniu gospodarstw domowych i przedsiębiorstw w energię elektryczną?

# Bibliografia

## Literatura

- Bałtowski, M., 1998, *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bałtowski, M., Miszewski, M., 2007, *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Błaszczyk, B., 2002, *Zjawisko wtórnej prywatyzacji – zmiany struktury własnościowej przedsiębiorstw sprywatyzowanych*. [w:] Bałtowski, M. (red.), *Przedsiębiorstwa sprywatyzowane w gospodarce polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BMWK, 2021, *Umlage 2022: Fakten & Hintergründe, Bundesministerium für Wirtschaft und Klimaschutz*, [https://www.bmwk.de/Redaktion/DE/Downloads/E/zahlen-und-fakten-zur-eeg-umlage-2022.pdf?\\_\\_blob=publication-file&v=4](https://www.bmwk.de/Redaktion/DE/Downloads/E/zahlen-und-fakten-zur-eeg-umlage-2022.pdf?__blob=publication-file&v=4).
- BMWK, 2022, *EEG-Umlage entfällt ab 1.7. vollständig*. Bundesministerium für Wirtschaft und Klimaschutz, <https://www.bmwk.de/Redaktion/DE/Pressemitteilungen/2022/07/20220701-eeg-umlage-entfaellt-ab-1-7-vollstaendig.html>.
- Brzeziński, T., 2022, *Najwięksi inwestorzy w energetyce wiatrowej w Polsce*. Cleaner Energy, <https://cleanerenergy.pl/2022/02/14/najwieksi-inwestorzy-w-energetyce-wiatrowej-w-polsce-liderem-jest-grupa-pge/>.
- CBOS, 2022, *Polacy o rozwoju energetyki jądrowej*, Komunikat z badań nr 151/2022, (oprac.) Roguska, B. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- CBOS, 2023a, *Pewność głosowania elektoratów partyjnych oraz preferencje wyborców niezdecydowanych*. Komunikat z badań nr 73/2023, (oprac.) Cybulska, A., Pankowski, K. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- CBOS, 2023b, *Postawy wobec transformacji energetycznej*. Komunikat z badań nr 30/2023, (oprac.) Roguska, B. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- CBOS, 2023c, *Opinie o energetyce wiatrowej*. Komunikat z badań nr 27/2023, (oprac.) Feliksiak, M. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.



- CBOS, 2024, *Opinia publiczna o polityce energetycznej*. Komunikat z badań nr 56/2024, (oprac.) Feliksiak, M., Roguska, B. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- CIRE, 2015, *PKEE ostrzega przed niepożądanymi skutkami niesprawiedliwego dotowania prosumentów*, <https://www.cire.pl/artykuly/opinie/96571-pkee-ostrzega-przed-niepozadanymi-skutkami-niesprawiedliwego-dotowania-prosumentow>.
- CIRE, 2016a, *Nowelizacja ustawy o OZE – wsparcie głównie dla stabilnych źródeł*, <https://www.cire.pl/artykuly/serwis-informacyjny-cire-24/111960-nowelizacja-ustawy-o-oze-wsparcie-glownie-dla-stabilnych-zrodel>.
- CIRE, 2016b, *WWF o projekcie o OZE: to prawo dla dużych państwowych koncernów energetycznych*, <https://www.cire.pl/artykuly/serwis-informacyjny-cire-24/112551-wwf-o-projekcie-o-oze-to-prawo-dla-duzych-panstwowych-koncernow-energetycznych>.
- CIRE, 2016c, *Sejm uchwalił „ustawę wiatrakową”*, <https://www.cire.pl/artykuly/serwis-informacyjny-cire-24/112695-sejm-uchwalil-ustawe-wiatrakowa>.
- Ciuła, R., Wiśniewski, G., 2024, *Potencjał elektrowni wiatrowych i fotowoltaicznych na terenie zakładu przemysłowego*, Instytut Energetyki Odnawialnej. <https://ieo.pl/en/potencjal-elektrowni-wiatrowych-i-fotowoltaicznych-na-terenie-zakladu-przemyslowego>.
- Cylwik, A., 2021, *Analiza ekonomiczna skutków wprowadzenia tzw. ustawy odległościowej*. „Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny” nr 2, s. 120-136.
- Cześniak, M., Grabowska, M., 2017, *Popękane społeczeństwo polskie jako pole badawcze – dane, fakty, mity*. „Przegląd Socjologiczny” tom LXVI, nr 3, s. 9-43.
- Dobroczyńska, A., Juchniewicz, L., 2005, *Transformacja ustrojowa w polskiej elektroenergetyce. Od pełnego monopolu naturalnego ku... pełnej konkurencyjności?* „Biuletyn Urzędu Regulacji Energetyki” nr 6, s. 2-9.
- Domański, H., 2015, *Czy są w Polsce klasy społeczne?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Dudek, A., 2023, *Historia polityczna Polski 1989-2023*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dziamiński, P., Orzechowski, S., Kalinowski, K., Krzyżanowska, A., 2024, *Potencjał terenów przemysłowych dla rozwoju lądowej energetyki wiatrowej*. Warszawa:

- Instytut Energetyki Odnawialnej, <https://www.cire.pl/artykuly/raporty-branzowe/raport-potencjal-terenow-przemyslowych-dla-rozwoju-ladowej-energetyki-wiatrowej>.
- Dziennik Gazeta Prawna, 2013, *Tusk o dymisji prezes PGE: Spółki energetyczne muszą dbać o interes kraju*. <https://serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/746931,tusk-o-dymisji-prezes-pge-spolki-energetyczne-musza-dbac-o-interes-kraju.html>.
- EEA, 2021, *EU achieves 20-20-20 climate targets, 55 % emissions cut by 2030 reachable with more efforts and policies*. European Environment Agency, <https://www.eea.europa.eu/highlights/eu-achieves-20-20-20>.
- EEA, 2024, *EEA greenhouse gases – data viewer*. European Environment Agency, <https://www.eea.europa.eu/data-and-maps/data/data-viewers/greenhouse-gases-viewer>.
- Ford, N., 2024, *Germany sees jump in wind installations as new laws hike activity*. Reuters Events, [https://www.reutersevents.com/renewables/wind/germany-sees-jump-wind-installations-new-laws-hike-activity?utm\\_campaign=NEP-31JAN24-Newsletter-Wind%20EU&utm\\_medium=email&utm\\_source=Eloqua](https://www.reutersevents.com/renewables/wind/germany-sees-jump-wind-installations-new-laws-hike-activity?utm_campaign=NEP-31JAN24-Newsletter-Wind%20EU&utm_medium=email&utm_source=Eloqua).
- Fundacja Ziemia i Ludzie, 2015, *Sejmowa komisja ds. energetyki przeciwko poprawce Bramory*, <http://mieszkajenergooszczednie.pl/aktualnosci/250-sejmowa-komisja-ds-energetyki-przeciwko-poprawce-bramory>.
- Gajowiecki, J., Sztuba, W., Lasocki, K., 2022, *Polska energetyka wiatrowa 4.0 Raport 2022*. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, <http://psew.pl/polska-energetyka-wiatrowa-4-0-nowy-raport-2022/>.
- Giddens, A., 2010, *Katastrofa klimatyczna*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Golinowska, S., 2000, *Ład instytucjonalny w sferze społecznej*. [w:] Porwit, K., Kozłowski, P. (red.), *Współczesne przemiany systemowe w Polsce*. Warszawa: Instytut Nauk Ekonomicznych PAN.
- IEO, 2014, *Poprawka do projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii*, druk Nr 2604, [https://www.solwis.pl/sites/www.solwis.pl/files/poprawka\\_prosumentcka\\_pbramory\\_pk201114.pdf](https://www.solwis.pl/sites/www.solwis.pl/files/poprawka_prosumentcka_pbramory_pk201114.pdf).
- IEO, 2023a, *Rynek fotowoltaiki w Polsce*. Warszawa: Instytut Energetyki Odnawialnej, <https://ieo.pl/en/aktualnosci/1645-raport-rynek-fotowoltaiki-w-polsce>.

- IEO, 2023b, *Wszystkie firmy wiatrowe i fotowoltaiczne policzone*. Warszawa: Instytut Energetyki Odnawialnej, <https://ieo.pl/en/aktualnosci/1631-wszystkie-polskie-farmy-wiatrowe-i-fotowoltaiczne-policzone-i-zinwentaryzowane>.
- IEO, 2023c, *Projektowanie i optymalizacja systemu ciepłowniczego z OZE i magazynami ciepła. Wykorzystanie metodologii „digital twin” i modelowania TRN-SYS*. Warszawa: Instytut Energetyki Odnawialnej, <https://ieo.pl/pl/raporty-i-artykuly-ieo-oze-w-polskim-cieplownictwie/1638-test>.
- Izba Energetyki Przemysłowej Odbiorców Energii, 2024, *Przemysł energochłonny apeluje o wsparcie polityką energetyczną rządu*, <https://iep.org.pl/news/przemysl-energochlenny-apeluje-o-wsparcie-polityka-energetyczna-rzadu>.
- Jasiński, A.W., Kacejko, P., Matuszczak, K., Szulczyk, J., Zagubień, A., 2022, *Elektrownie wiatrowe w środowisku człowieka*, Lublin: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Kędzierska, J., 2024, *Ponad połowa energii elektrycznej w Niemczech w 2023 r. pochodziła z OZE*. wnp.pl, <https://www.wnp.pl/energetyka/ponad-polowa-energii-elektrycznej-w-niemczech-w-2023-pochodzila-z-oze,791196.html>.
- Komisja Europejska, 2022, *REPowerEU. Przystępna cenowo, bezpieczna i zrównoważona energia dla Europy*, [https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/priorities-2019-2024/european-green-deal/repowereu-affordable-secure-and-sustainable-energy-europe\\_pl](https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/priorities-2019-2024/european-green-deal/repowereu-affordable-secure-and-sustainable-energy-europe_pl).
- Komisja Europejska, 2023, *Mechanizm sprawiedliwej transformacji: z myślą o wszystkich*, [https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/priorities-2019-2024/european-green-deal/finance-and-green-deal/just-transition-mechanism\\_pl](https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/priorities-2019-2024/european-green-deal/finance-and-green-deal/just-transition-mechanism_pl).
- Kowalik, T., 2009, *WWW.Polskatransformacja.pl*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Kranhold, M., Styczyński, Z., 2022, *Transformacja systemu energetycznego w Niemczech, Energiewende – faza druga*. „Energetyka – Społeczeństwo – Polityka” nr 10, s. 3-28.
- Ministerstwo Klimatu i Środowiska, 2021, *Polityka Energetyczna Polski do 2040 r.*, <https://www.gov.pl/web/klimat/polityka-energetyczna-polski>.

- Ministerstwo Klimatu i Środowiska, 2022, *Założenia do aktualizacji Polityki energetycznej Polski do 2040 r. z marca 2022 r.* Ministerstwo Klimatu i Środowiska, <https://www.gov.pl/web/klimat/zalozenia-do-aktualizacji-polityki-energetycznej-polski-do-2040-r>.
- Ministerstwo Aktywów Państwowych, 2023, *Spółki z udziałem Skarbu Państwa - działania i wyniki 2016-2023*, <https://www.gov.pl/web/aktywa-panstwowe/spolki-z-udzialem-skarbu-panstwa---dzialania-i-wyniki-2016-2023>.
- Modzelewski, W., 2022, *Sieci – wąskie gardło polskiej transformacji energetycznej*. Warszawa: Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, <https://www.clientearth.pl/najnowsze-dzialania/materialy-do-pobrania/sieci-waskie-gardlo-polskiej-transformacji-energetycznej/>.
- Modzelewski, W., 2023, *Wydzielenie operatorów lekarstwem na kryzys sieciowy? wysokienapiecie.pl*, <https://wysokienapiecie.pl/94907-wydzielenie-operatorow-lekarstwem-na-kryzys-sieciowy/>.
- Morawiecka, M., 2017, *Pakiet Zimowy – czysta energia dla wszystkich Europejczyków czy raczej koniec krajowych polityk energetycznych?* „Energetyka – Społeczeństwo – Polityka” nr 1 (5), s. 9-22.
- Mujżel, J., 1997, *Przedsiębiorstwo w procesie transformacji ustrojowej – synteza wyników*. [w:] Mujżel, J. (red.), *Przedsiębiorstwo w procesie transformacji* Warszawa: Poltext, s. 5-31.
- NIK, 2006, *Informacja o wynikach kontroli restrukturyzacji i przekształceń własnościowych w sektorze energetycznym*. Nr ewid. 162/2005/PO4051/KGP, Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli, <https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/kontrole,748.html>.
- NIK, 2009, *Informacja o wynikach kontroli restrukturyzacji elektroenergetyki oraz bezpieczeństwa sieci energetycznych*. Nr ewid. P/08/043, Nr ewid. I/08/006, Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosc/nik-o-elektroenergetyce.html>.
- NIK, 2018a, *Rozwój sektora odnawialnych źródeł energii*. Nr ewid. P/17/020, Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli, <https://www.nik.gov.pl/kontrole/P/17/020/>.
- NIK, 2018b, *Nadzór nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa 2014-2017*. Informacja o wynikach kontroli, nr ewid. P/17/017, Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli, <https://www.nik.gov.pl/kontrole/P/17/017/>.

- NIK, 2018c, Wystąpienie pokontrolne, LKA.410.017.01.2018 P/18/070 – Utworzenie i funkcjonowanie spółki Polska Grupa Górnicza. Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli.
- Nowakowski, K., 2014, *Kapitalizm państwowy jako dylemat prawny i teoretyczny*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” rok LXXVI, zeszyt 1, s. 225-239.
- Oksińska, B., 2023, *PiS sporo namieszał w energetyce. Oto bilans ośmiu lat*. Businessinsider.com.pl, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/pis-sporo-namieszal-w-energetyce-oto-bilans-osmiu-lat/mr5kt24>.
- Olko-Bagińska, T., Pańków, J., Ruszkowski, P., 1992, *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych w latach 1990-1991. Wyniki badań empirycznych*. Warszawa: Fundacja im. Friedrich Eberta, Instytut Badawczo-Doradczy „Zmiany”.
- Olson, M., 1982. *The Rise and Decline of Nations. Economic Growth, Stagflation and Social Rigidities*. New Haven – London: Yale University Press, s. 75-76.
- Parsons, T., 1972, *Szkice z teorii socjologicznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Parsons, T., 2009, *System społeczny*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Pepliński, B., 2020, *ŻYWNOSC CZY WĘGIEL. Wpływ kopalń na sektor rolno-spożywczy w regionie Bełchatowa*. Łódź: Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła”, [https://www.researchgate.net/publication/347999816\\_ZYWNOSC\\_CZY\\_WEGIEL\\_Wplyw\\_kopaln\\_na\\_sektor\\_rolno-spozywczy\\_w\\_regionie\\_Belchatowa](https://www.researchgate.net/publication/347999816_ZYWNOSC_CZY_WEGIEL_Wplyw_kopaln_na_sektor_rolno-spozywczy_w_regionie_Belchatowa).
- PKW, 2003, Referendum ogólnokrajowe w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, <https://referendum2003.pkw.gov.pl/sww/kraj/indexA.html>.
- Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA, 2022, *Plan rozwoju w zakresie zaspokojenia obecnego i przyszłego zapotrzebowania na energię elektryczną na lata 2023-2032*, <https://www.pse.pl/-/plan-rozwoju-systemu-przesylowego-do-2032-roku-uzgodniony-z-prezesem-ure>.
- Redakcja gramwzielone.pl, 2015a, *Szef PGE atakuje poprawkę prosumencką w liście do senatorów*. gramwzielone.pl, <https://www.gramwzielone.pl/trendy/14450/szef-pge-atakuje-poprawke-prosumencka-w-liscie-do-senatorow>.

- Redakcja gramwzielone.pl, 2015b, *Koncerny energetyczne wzywają postów do odrzucenia poprawki Bramory*. gramwzielone.pl, <https://www.gramwzielone.pl/trendy/14572/koncerny-energetyczne-zagarna-wsparcie-dla-oze-i-obciaza-nasze-rachunki>.
- Ruszkowski, P., 2010, „Wspólnota” i „zachowawczość” jako fundamenty konserwatyizmu przemysłowego. [w:] Ruszkowski, P. (red.), *Oblicza polskiego konserwatyizmu. Wartości elit branżowych*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW, s. 36-70.
- Ruszkowski, P., 2009, *Transformacja energetyki a branżowe grupy interesów*. [w:] Ruszkowski, P., Wójtowicz, A. (red.), *Grupy interesów a prywatyzacja elektroenergetyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 27-50.
- Ruszkowski, P., Bodzek, K., Wręczycka, M., Jasiński, M., Buzanov, I., 2023, *Studenci o transformacji energetycznej. Wyniki badania ilościowego*. [w:] Werle, S., Fedryn-Grygierek, J. (red.), *Ochrona klimatu i środowiska nowoczesna energetyka*. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, s. 227-246.
- Ruszkowski, P., Przystalski, A., Maranowski, P., 2020, *Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*. Warszawa: Collegium Civitas Press.
- Ruszkowski, P., Roguska, B., Feliksiak, M., 2023, *Wybrane aspekty świadomości energetycznej polskiego społeczeństwa*. „Energetyka – Społeczeństwo – Polityka” nr 11, s. 37-52, [https://energetyka-collegium.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2024/04/Pawel-Ruszkowski-Beata-Roguska-Michal-Feliksiak\\_OK.pdf](https://energetyka-collegium.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2024/04/Pawel-Ruszkowski-Beata-Roguska-Michal-Feliksiak_OK.pdf).
- Ruszkowski, P., Sadurska, E., 2009, *Prywatyzacja PAK, scena, aktorzy, scenariusze*. [w:] Ruszkowski, P., Wójtowicz, A. (red.), *Grupy interesów a prywatyzacja elektroenergetyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 9-26.
- Sawicki, B., 2022, *Uprawnienia do emisji CO<sub>2</sub>*. „Rzeczpospolita” 16 lutego.
- Sawicki, B., 2023a, „Bez dystrybucji Tauron przestanie istnieć”. *Spółka odpiera zarzuty i chce zwiększyć nakłady inwestycyjne*. parkiet.com, <https://www.parkiet.com/energetyka/art38649591-bez-dystrybucji-tauron-przestanie-istniec-spolka-odpiera-zarzuty-i-chce-zwiekszyc-naklady-inwestycyjne>.
- Sawicki, B., 2023b, *Mały biznes coraz intensywniej korzysta ze słońca*. „Rzeczpospolita” 19 maja, <https://energia.rp.pl/oze/art38445001-maly-biznes-coraz-intensywniej-korzysta-ze-slonca>.

- Sawicki, B., 2023c, *Firmy stawiają na zieloną energię. Dobry przykład dają te największe*. „Rzeczpospolita” 24 marca, <https://www.rp.pl/finance/art38184621-firmy-stawiaja-na-zielona-energie-dobry-przyklad-daja-te-najwieksze>.
- Sawicki, B., 2023d, *Odwrót od zielonej strategii PGE tylko do wyborów*. Rzeczpospolita.pl, <https://energia.rp.pl/transformacja-energetyczna/art39061201-odwrot-od-zielonej-strategii-pge-tylko-do-wyborow>.
- Sawicki, B., 2023e, *Zmiana energetyczna w Polsce. Produkujemy rekordowo dużo zielonego prądu*. „Rzeczpospolita” 24 stycznia, <https://energia.rp.pl/oze/art37835111-zmiana-energetyczna-w-polsce-produkujemy-rekordowo-duzo-zielonego-pradu>.
- Sejm RP, 2023, Druk nr 72, *Poselski projekt ustawy o zmianie ustaw w celu wsparcia odbiorców energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła oraz niektórych innych ustaw*, <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/druk.xsp?nr=72>.
- Skłodowska, M., 2023, *Mój Prąd 5,0 zakończony. Co dalej z fotowoltaiką w Polsce?* wysokienapiecie.pl, <https://wysokienapiecie.pl/95603-moj-prad-5-0-zakonczone-co-dalej-z-fotowoltaika-w-polsce/>.
- Słojewska, A., 2023, *UE przyspiesza walkę o klimat. Przegłosowano trzy akty prawne Fit for 55*. „Rzeczpospolita” 14 kwietnia, <https://www.rp.pl/biznes/art38340871-ue-przyspiesza-walke-o-klimat-przeglosowano-trzy-akty-prawne-fit-for-55>.
- Stiglitz, J.E., 2004, *Ekonomia sektora publicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Swora, M., 2020, *Kilka uwag o niezależności i nowych zadaniach operatorów systemów elektroenergetycznych*. „Energia Elektryczna” nr 8, s. 9–11.
- Sztompka, P., 2000, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- „Teraz Środowisko”, 2021, *Ślad węglowy. Nie tylko trend*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/slاد-weglowy-obliczanie-Atmoterm-10537.html>.
- URE, 2015, *Sprawozdanie z działalności Prezesa URE w 2014 r.*, Warszawa.
- URE, 2023, *Informacja Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki nr 57/2023 o łącznej wysokości przyznanych rekompensat za rok 2022 w podziale na poszczególne sektory i podsektory energochłonne*, <https://www.ure.gov.pl/pl/energia-elek>

- tryczna/rekompensaty-sektorowe/wysokosc-przyznanych-re/11452,Informacja-Prezesa-URE-nr-572023-o-lacznej-wysokosci-przyznanych-rekompensat-za-.html.
- Wallerstein, I., 2006, *Nowoczesny system-świat*. [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, tom 2, s. 747-753.
- Wikipedia, b.d., *Energetyka wiatrowa w Polsce*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Energetyka\\_wiatrowa\\_w\\_Polsce](https://pl.wikipedia.org/wiki/Energetyka_wiatrowa_w_Polsce).
- Wilczyński, M. (2019), *Jaki węgiel dla Elektrowni Bełchatów? Zasoby i jakość węgla brunatnego w złożu „Bełchatów” (pole Bełchatów i pole Szczerców) oraz w złożu „Złoczew”*, Warszawa: Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, <https://www.documents.clientearth.org/wp-content/uploads/library/2019-02-28-jaki-wegiel-dla-elektrowni-belchatow-ce-pl.pdf>.
- Wiśniewski, G., 2015, *Kto i dlaczego boi się prosumenta?* „Odnawialny” Blog, <https://odnawialny.blogspot.com/2015/01/kto-i-dlaczego-boi-sie-prosumenta.html>.
- Wiśniewski, G., 2016, *Co inwestorzy mają z uchwalonej ustawy o OZE?* „Odnawialny” Blog, <https://odnawialny.blogspot.com/2016/06/co-inwestorzy-maja-z-uchwalonej-ustawy.html>.
- Wiśniewski, G., 2019, *Nie zbudowali arki przed potopem. O granicach odpowiedzialności naukowców, firm energetycznych i urzędników państwowych odpowiadających za zaopatrzenie w energię i ochronę klimatu*. „Odnawialny” Blog, <https://odnawialny.blogspot.com/2019/>.
- Wiśniewski, G., 2021, *Największe zdziwienie 2021 roku – genialny plan, przypadek czy cud statystyczny w energetyce odnawialnej?* „Odnawialny” Blog, <https://odnawialny.blogspot.com/2021/12/najwieksze-zdziwienie-2021-roku.html>.
- Wróbel, S., 2023, *Bełchatów 2022 w liczbach. Duży spadek liczby mieszkańców! Zobaczcie pełny raport demograficzny*. Bełchatów.naszemiasto.pl, <https://belchatow.naszemiasto.pl/belchatow-2022-w-liczbach-duzy-spadek-liczby-mieszkancow/ar/c1-9252397>.
- Żuławiński, M., 2021, *1919 zł miesięcznie. Za tyle żyli Polacy w 2020 r.*, Bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/1919-zl-miesiecznie-Dochod-rozporzadzalny-w-2020-r-8123891.html>.



## Akty prawne

- COM(2019) 640 final, 2019, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Europejski Zielony Ład, Bruksela, dnia 11.12.2019 r., <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=CELEX%3A52019DC0640&qid=1715147444383>.
- COM(2021) 550, 2021, „Gotowi na 55”: osiągnięcie unijnego celu klimatycznego na 2030 r. w drodze do neutralności klimatycznej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52021DC0550>.
- Dz.U. 1990 nr 51 poz. 298, 1990, Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z dnia 13 lipca 1990.
- Dz.U. 1991 nr 99 poz. 441, 1991, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 października 1991 r. w sprawie określenia przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa, których prywatyzacja wymaga zgody Rady Ministrów. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19910990441>.
- Dz.U. 1993 nr 16 poz. 69, 1993, Ustawa o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa z dn. 5 lutego 1993 r., <https://isap.sejm.gov.pl/isap.Nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19930160069>.
- Dz.U. 1993 nr 33 poz. 147, 1993, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 1993 r. w sprawie określenia wykazu niektórych przedsiębiorstw państwowych i spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa, których przekształcenia własnościowe podlegają szczególnemu trybowi. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19930330147>.
- Dz.U. 2001 nr 1 poz. 7, 2001, Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 14 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz zasad rozliczeń w obrocie energią elektryczną. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20010010007>.
- Dz.U. 2005 nr 132 poz. 1108, 2005, Ustawa z dnia 3 czerwca 2005 r. o szczególnych uprawnieniach Skarbu Państwa oraz ich wykonywaniu w spółkach kapitałowych o istotnym znaczeniu dla porządku publicznego lub bezpieczeństwa

- publicznego, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20051321108>.
- Dz.U. 2007 nr 191 poz. 1367, 2007, Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20071911367>.
- Dz.U. 2010 nr 65 poz. 404, 2010, Ustawa z dnia 18 marca 2010 r. o szczególnych uprawnieniach ministra właściwego do spraw aktywów państwowych oraz ich wykonywaniu w niektórych spółkach kapitałowych lub grupach kapitałowych prowadzących działalność w sektorach energii elektrycznej, ropy naftowej oraz paliw gazowych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20100650404>.
- Dz.U. 2013 poz. 984, 2013, Ustawa z dnia 26 lipca 2013 r. o zmianie ustawy - Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20130000984>.
- Dz.U. 2015 poz. 478, 2015, Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20150000478>.
- Dz.U. 2016 poz. 925, 2016, Ustawa z dnia 22 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20160000925>.
- Dz.U. 2016 poz. 961, 2016, Ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160000961>.
- Dz.U. 2023 poz. 553, 2023, Ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20230000553>.
- Dz.U. L 198 p. 13-43, 2020, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/852 z dnia 18 czerwca 2020 r. w sprawie ustanowienia ram ułatwiających zrównoważone inwestycje, zmieniające rozporządzenie (UE) 2019/2088, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex:32020R0852>.
- Dz.U. L 176/37 p. 37-56, 2003, Dyrektywa 2003/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 czerwca 2003 r. dotycząca wspólnych zasad wewnętrznego

rynku energii elektrycznej i uchylająca dyrektywę 96/92/WE, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX%3A32003L0054>.

Dz.U. L, 2413, 2023, Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/2413 z dnia 18 października 2023 r. zmieniająca dyrektywę (UE) 2018/2001, rozporządzenie (UE) 2018/1999 i dyrektywę 98/70/WE w odniesieniu do promowania energii ze źródeł odnawialnych oraz uchylająca dyrektywę Rady (UE) 2015/652, PE/36/2023/REV/2, [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?trk=feed\\_main-feed-card\\_feed-article-content&uri=OJ%3AL\\_202302413](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?trk=feed_main-feed-card_feed-article-content&uri=OJ%3AL_202302413).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, 2020, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.  
Parlament Europejski i Rada, 2023, Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/2413 z dnia 18 października 2023 r. zmieniająca dyrektywę (UE) 2018/2001, rozporządzenie (UE) 2018/1999 i dyrektywę 98/70/WE w odniesieniu do promowania energii ze źródeł odnawialnych oraz uchylająca dyrektywę Rady (UE) 2015/652, PE/36/2023/REV/2, Dz.U. L, 2023/2413, 31.10.2023, [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?trk=feed\\_main-feed-card\\_feed-article-content&uri=OJ%3AL\\_202302413](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?trk=feed_main-feed-card_feed-article-content&uri=OJ%3AL_202302413).

## Noty biograficzne

Paweł W. Ruszkowski – socjolog i wykładowca w Collegium Civitas. Naukowo zajmuje się socjologią polityki i socjologią gospodarki. Jest koordynatorem działającego od roku 2015 Seminarium Energetycznego Collegium Civitas, skupiającego ponad 40 ekspertów z zakresu energetyki, polityki energetycznej, polityki klimatycznej, górnictwa, elektroenergetyki i odnawialnych źródeł energii. Redaktor naczelny czasopisma naukowego „Energetyka – Społeczeństwo – Polityka”. Autor kilku monografii naukowych, m.in.: *Socjologia zmiany systemowej w gospodarce* (2004), *Grupy interesów a prywatyzacja elektroenergetyki* (2009), *Segmentacja społeczeństwa polskiego* (2012).

Zbigniew Kamieński – posiada 40-letni staż pracy w dziedzinach gospodarki związanych z ochroną środowiska i klimatu oraz energetyką. Pełnił szereg kierowniczych stanowisk w Ministerstwie Środowiska i Ministerstwie Gospodarki. Inicjator i współtwórca wielu rozwiązań prawnych i organizacyjnych w tym obszarze. Był koordynatorem prac nad ustawą Prawo ochrony środowiska i nowelizacjami ustawy Prawo energetyczne. Współtworzył system wsparcia dla energetyki odnawialnej i przedsięwzięć innowacyjnych Krajowej Inteligentnej Specjalizacji. Jest również inicjatorem i koordynatorem przygotowania Narodowego Programu Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej.

Marek Kossowski – w latach 1983-1992 związany był z administracją państwową oraz administracją gospodarczą w sektorze paliwowo-energetycznym, m.in. jako wicedyrektor gabinetu premiera, dyrektor gabinetu ministra górnictwa i energetyki czy członek zarządu Wspólnoty Węgla Kamiennego. W latach 1992-1999 pracował na wysokich stanowiskach w sektorze finansów, w bankach i towarzystwach ubezpieczeniowych. Do administracji państwowej wrócił w roku 2001, pełniąc m.in. funkcje wiceministra gospodarki ds. sektora paliwowo-energetycznego. W latach 2003-2015 pracował jako prezes zarządów licznych spółek z sektora energetyki i paliw, między innymi był prezesem zarządu PGNiG SA w okresie wprowadzenia spółki na giełdę warszawską.

Monika Morawiecka – menedżerka i ekspertka od niemal 20 lat pracująca w sektorze energetycznym, współzałożycielka Ekspertkiej Rady ds. Bezpieczeństwa Energetycznego i Klimatu. Przez 15 lat była związana z Grupą PGE, odpowiadała za strategię całej Grupy Kapitałowej, zarówno w zakresie energetyki konwencjonalnej, jak i OZE. W latach 2019-2021 pełniła funkcję prezesa zarządu PGE Baltica, spółki z Grupy Kapitałowej PGE odpowiedzialnej za wdrożenie programu morskiej energetyki wiatrowej. W latach 2013-2018 była także członkiem rady zarządzającej Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej. Od roku 2022 współpracuje z niezależną organizacją pozarządową Regulatory Assistance Project (RAP), zaangażowaną w przyspieszenie transformacji energetycznej w sposób zrównoważony, bezpieczny i kosztowo efektywny.

Piotr Siennicki – od roku 1991 pracuje nad zrównoważonymi rozwiązaniami w sektorze energetycznym. Od roku 2009 związany z energetyką odnawialną w spółce 3DS sp.z o.o., GEO Renewables SA, obecnie w Grupie Greenvolt. Uczestniczy w projektach związanych z energetyką odnawialną. Specjalizuje się w projektach wiatrowych i fotowoltaicznych. Odpowiada za optymalizację pracy instalacji OZE oraz ich integrację z siecią energetyczną. Ostatnio jego praca koncentruje się na innowacyjnych technologiach magazynowania energii, mających na celu zwiększenie efektywności systemów energetycznych i redukcji emisji gazów cieplarnianych.

Grzegorz Wiśniewski – inżynier, ekonomista, specjalista rynku energetyki odnawialnej i technologii energetyki słonecznej. Założyciel i prezes Instytutu Energetyki Odnawialnej, inicjator (2021) projektu budowy w Polsce fabryk ogniw fotowoltaicznych realizowanym przez spółkę Giga PV S.A. Autor koncepcji wprowadzania do polskiego ciepłownictwa budowy zeroemisyjnych OZE z sezonowymi magazynami ciepła. Dyrektor programowy studiów podyplomowych „Energetyka odnawialna dla biznesu”. Był dyrektorem Centrum Komisji Europejskiej ds. Odnawialnych Źródeł Energii (1997-2004) i przewodniczącym Grupy Refleksyjnej Komisji Europejskiej ds. Energetyki Zrównoważonej (2007-2008). Współpatron pierwszej krajowej „Strategii rozwoju energetyki odnawialnej” (2001) oraz pierwszego projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii. Był inicjatorem poprawki prosumenckiej do ustawy o OZE (2015). Laureat tytułu „Człowiek polskiej Ekologii (za rok 2014).

## Summary

This book is addressed primarily to readers involved in the energy industry, and in particular the power sector. I present to you a portrait of the industry written by a sociologist who has a lot of practical experience in the functioning of the professional energy industry.

My area of interest concerns two processes that took place in the organizational and ownership structure of the power industry. The first is the autonomy of energy companies after the fall of socialism and in the 1990s; the second is the process of industry centralization that took place in the 2000s. I am trying to demonstrate that the phenomena occurring in the power industry in the last decade and the current strategic dilemmas of the industry are the result of the game of interests that has been going on in the power industry itself and in its environment over the past thirty years. It was primarily a system of economic interests, but the game in the energy sector also had a strong political context. This game is still going on.

The second cognitive trend presented in the book are the views on energy and its problems, formulated by individual energy consumers, who in sociology are called public opinion. I discuss both the results of representative quantitative research conducted by CBOS in 2023 and 2024, as well as qualitative statements from the study of the energy awareness of Warsaw residents. Research results indicate that our society has a pretty good understanding of the situation.

In the process of modernization of the Polish economy – apart from the mainstream liberal trend, oriented towards the introduction of a free market – the trend of state capitalism was still present. State capitalism is understood here as a type of economy in which the state is the owner of capital (means of labor, money). In a broad sense, state capitalism includes state-managed enterprises, public-private partnerships, policies favoring national champions, minority state participation in companies, special regulations, subsidies, protectionism. State capitalism therefore means a system in which the state is the regulator of many fields of the economic game. In addition to regulatory activities, the state acts as a significant business player in the roles of entrepreneur and investor.

The result of the actions of the liberal orientation was the creation of a segment of the economy with a dominant share of private property, integrated with the European market. However, consistent actions of industry stakeholder groups have led to the creation of an extensive state segment in the economy. It covers the following subsectors: hard coal mining; power engineering (including lignite mining); super industrial concern ORLEN S.A. (fuels, gas, electricity); arms industry; heavy chemicals (nitrogen plants); copper concern KGHM S.A.; PKP S.A., Lasy Państwowe S.A.; Poczta Polska S.A., part of the banking and insurance sector. These industries occupy a monopolistic or quasi-monopolistic position on the market, which in practice means the elimination of competition or its strong restriction in a given market area.

In this context, it is worth asking the question: what political and economic mechanisms led to the situation in which the elites implementing a radical transformation towards free market capitalism accepted the creation of enclaves of state capitalism, covering key segments of the economy.

The game for the formula of Polish capitalism has been going on since the beginning of political and economic changes. At some point, it turned out that in order to effectively implement the rules of the free market, a compromise was necessary between the top-down private sector and the interests of industries oriented to remaining in the state sector. In other words, the political legitimacy of the plan to privatize state-owned enterprises depended on maintaining a strong state sector in the economy. The political consensus of the economic elites towards the creation of a capitalist system in Poland had its condition: we leave a large enclave of state capitalism in this system.

I tried to convince readers that the current shape of the energy system in Poland, and in particular its electricity segment, is not the result of a combination of accidental circumstances or some whim of fate. The shape of our energy sector is the result of a game played in the period 1990-2023 by influential interest groups, including managers, politicians, business people, trade union leaders and senior public officials. It is also the result of incompetence, omissions and negligence of all governments of the Third Republic.

The state of energy awareness of Polish society results from the fact that individual energy consumers have been treated objectively by energy companies over the past thirty years. In their understanding, the only role of an energy consumer

is to pay bills. As a result, a system was created that formally meets one of the basic needs of society, in which the actual decisions regarding the operation of the energy industry are made by energy professionals themselves.

Research has shown that the attitude of Poles towards the energy transformation and the strategic dilemmas of this industry has been shaped by the dominant trend in social awareness, known as worldview polarization. In other words, the support for renewable energy or coal-fired energy declared by respondents is a derivative of the recognized worldview: liberal or conservative.

It turned out that both support for renewable energy and a positive attitude towards coal were declared by all social categories covered by the analysis. I treat this regularity as an illustration of the thesis that social awareness is a precise reflection of the most important strategic dilemmas of the Polish energy sector.

The priorities for the transformation of the Polish energy sector are currently the subject of debate among expert bodies and are increasingly being expressed in public discourse. The idea that energy policy should be left to politicians and industry experts is no longer socially accepted. The list of stakeholders demanding participation in strategic decisions has recently been significantly expanded. In addition to the highly active ecological communities, we should mention local government structures, which largely declare their desire to leave the centralist-party system of privileges. We also cannot underestimate the aspirations of nearly 1.5 million prosumers (“electro-prosumer”), i.e. individual electricity consumers who have invested several dozen thousand zlotys in their own home renewable energy installations.



## **Collegium Civitas jest wydawcą lub współwydawcą następujących publikacji:**

- Spojrzenia. Pałac Kultury i Nauki w socjologicznym kalejdoskopie***, (red.) Anna Wyka, Katarzyna Iwińska, Warszawa 2005: Collegium Civitas
- O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach***, (red.) Bogdan W. Mach, Edmund Wnuk-Lipiński, Warszawa 2007: Collegium Civitas / Instytut Studiów Politycznych PAN
- Jadwiga Koralewicz**, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, wyd. 2 zmienione, Warszawa 2008: Wydawnictwo Naukowe „Scholar” / Collegium Civitas
- Gra w przywództwo. Jak zdobyć i utrzymać władzę?***, (red.) Bohdan Szklarski, Warszawa 2008: Centrum Kreowania Liderów / Collegium Civitas
- Lider, manager, oportunist – współczesne koncepcje przywództwa***, (red.) Krzysztof Kasianiuk, Warszawa 2008: Centrum Kreowania Liderów / Collegium Civitas
- Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów***, (red.) Andrzej Szpociński, Warszawa 2009: ISP PAN / Wydawnictwo Naukowe „Scholar” / Collegium Civitas
- Konsultacje społeczne wokół inwestycji infrastrukturalnych***, (red.) Katarzyna Iwińska, Warszawa 2010: Collegium Civitas / Klub Myśli Społecznej Inicjatywy
- Profesjonalny menedżer w NGO***, (red.) Katarzyna Iwińska, Warszawa 2010: Collegium Civitas / Klub Myśli Społecznej Inicjatywy
- „Po co pamiętać razem?” Praktyki pamięci a kultura obywatelska kobiet w gminie Stare Juchy i powiecie etckim***, (red.) Barbara Markowska, Warszawa 2010: Collegium Civitas
- Profesjonalny menedżer w NGO, cz. 2***, (red.) Katarzyna Iwińska, Anna Radiukiewicz, Warszawa 2011: Klub Myśli Społecznej „Inicjatywy” / Collegium Civitas
- Profesjonalny menedżer w NGO. Wydanie drugie poprawione***, (red.) Katarzyna Iwińska, Warszawa 2012: Klub Myśli Społecznej „Inicjatywy” / Collegium Civitas
- Można***, (red.) Jadwiga Koralewicz, we współpracy z Kariną Wielomską, Piotrem Komorowskim, Warszawa 2012: Collegium Civitas
- Piotr Siuda, Radosław Bomba, Magdalena Kamińska, Grzegorz D. Stunża, Marek Troszyński, Tomasz Żaglewski**, *Prosumpcjonizm pop-przemysłów. Analiza polskich przedsiębiorstw z branży rozrywkowej*, Warszawa 2013: Fundacja „Wiedza Lokalna” / Collegium Civitas

**Xymena Bukowska, Marcin Jewdokimow, Barbara Markowska, Paweł Winiarski**, *Kapitał kulturowy w działaniu. Studium światów społecznych Białowieży*, Warszawa 2013: Collegium Civitas / ISP PAN / Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**Przeszłość w dyskursie publicznym**, (red.) Andrzej Szpociński, Warszawa 2013: Instytut Studiów Politycznych PAN / Wydawnictwo Naukowe „Scholar” / Collegium Civitas Press

**Teresa Rakowska-Harmstone**, *Reluctant Clones. Moscow and the “Socialist Commonwealth”*, Warszawa 2014: Collegium Civitas / IPN

**Nieodkryty wymiar III sektora. Wprowadzenie do badań nad nowym społecznikiem**, (red.) Stanisław Mocek, Warszawa 2014: Collegium Civitas / Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL

**The Visegrad Countries in Crisis**, (red.) Jan Pakulski, Warsaw 2016: Collegium Civitas

**Efekt motyla. Scenariusze rozwoju sektora społecznościowego w Polsce**, (red.) Rafał Krenz, Stanisław Mocek, Bohdan Skrzypczak, Warszawa 2015: Collegium Civitas / Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL

**Dominik Smyrgała, Leszek Jesień, Łukasz Kister, Marcin Koniak, Łukasz Tolak**, *PKP Energetyka po prywatyzacji – bezpieczeństwo dostaw energii i przewozów kolejowych*, Warszawa 2016: FIBRE / Collegium Civitas

**Marcin Gajek**, *W stronę republikańskiego liberalizmu. Kategoria cnót liberalnych we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej*, Warszawa 2016: Ośrodek Myśli Politycznej / Collegium Civitas

**WISE Handbook**, (eds.) Katarzyna Iwińska, Michael Jones, Magdalena Kraszewska, Athens – Brno – Porto – Uppsala – Warsaw 2017: Collegium Civitas

**Magdalena El Ghamari**, *Cool Jihad*, Warszawa 2018: Wydawnictwo „Difin” / Collegium Civitas

**Tomasz Płudowski**, *American Political Issue Ownership and Framing. A Functional Theory of Electoral Advantage-Seeking in Presidential Advertising from Eisenhower to Trump*, Warsaw 2018: Collegium Civitas / ASPRA-JR

**Joanna Konieczna-Sałamatin, Tomasz Stryjek, Natalia Otrishchenko**, *Wydarzenia. Ludzie. Historia. Raport z badań sondażowych o pamięci współczesnych Polaków i Ukraińców*, Warszawa 2018: Collegium Civitas / Instytut Studiów Politycznych PAN

**Йоанна Конечна-Саламатін, Наталія Отріщенко, Томаш Стрик**, *Історія. Люди. Події. Звіт про дослідження про пам'ять сучасних поляків та українців*, Warszawa 2018: Collegium Civitas

**Joanna Konieczna-Sałamatin, Tomasz Stryjek, Natalia Otrishchenko**, *History. People. Events. Research report on the memory of contemporary Poles and Ukrainians*, Warsaw 2018: Collegium Civitas

- Security and Society in the Information Age***, (eds.) Katarzyna Maniszewska, Paulina Piasecka, Warsaw 2019: Collegium Civitas
- Maria Kostyszak**, *Etyka osobista. O przemieniającym potencjale sztuki i techniki / Personal Ethics On the Transforming Potential of Art and Technology*, Warszawa 2019: Collegium Civitas
- Paweł T. Dobrowolski**, *Magik, historyczka, podróżnik: trzy oblicza XVIII wieku*, Warszawa 2020: Collegium Civitas
- Paweł Ruszkowski, Andrzej Przystalski, Paweł Maranowski**, *Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, Warszawa 2020: Collegium Civitas
- Security and Society in the Information Age Vol. 2***, (eds.) Katarzyna Maniszewska, Paulina Piasecka, Warsaw 2020: Collegium Civitas
- Ewa Nowicka, Ayur Zhanaev**, *Po obu stronach Ononu. Buriaci na pograniczu rosyjsko-mongolskim*, Warszawa 2020: Collegium Civitas
- Krzysztof Kasianiuk**, *Modelowanie percepcji transformacji politycznej. Podejście systemowe*, Warszawa 2021: Collegium Civitas
- Paweł Kuczyński**, *Niepowtarzalna kultura organizacyjna. Szkice z socjologii subiektywnej*, Warszawa 2021: Collegium Civitas
- Security and Society in the Information Age Vol. 3***, (eds.) Katarzyna Maniszewska, Paulina Piasecka, Warsaw 2021: Collegium Civitas
- Roland Zarzycki**, *Etyka codzienności – czy można być dobrym po prostu? Społeczno-polityczna analiza moralności jako towaru, oręża i dystynkcji*, Warszawa 2021: Collegium Civitas
- Ewa Nowicka, Sławomir Łodziński**, *Długie trwanie narodu. Społeczne wymiary polskości (1988-2021)*, Warszawa 2021: Collegium Civitas
- Marta Sałkowska, Magdalena Kocejko, Magda Szarota, Angelika Greniuk**, *Lista (nie)obecności. Niepełnosprawność w podręcznikach szkolnych*, Warszawa 2021: Collegium Civitas
- Security and Society in the Information Age Vol. 4***, (eds.) Katarzyna Maniszewska, Paulina Piasecka, Warsaw 2022: Collegium Civitas
- Ewa Nowicka, Sławomir Łodziński**, *The Nation's Longue Durée: Social Dimensions of Polishness (1988-2021)*, Warsaw 2022: Collegium Civitas
- International Security Studies. Graduate research projects***, (eds.) Paulina Piasecka, Katarzyna Maniszewska, Warsaw 2022: Collegium Civitas

**Warto. Opowieść o Collegium Civitas**, (wybór i opracowanie wypowiedzi) Stanisław Mocek, Warszawa 2022: Collegium Civitas

**Security and Society in the Information Age Vol. 5**, (eds.) Katarzyna Maniszewska, Paulina Piasecka, Vanessa Tinker, Warsaw 2023: Collegium Civitas

**The Virus of Radicalization**, (ed.) Paweł Kuczyński, Warsaw 2023: Collegium Civitas

**Regeneracja! Społeczeństwo**, (red. nauk.) Stanisław Mocek, Warszawa 2023: Collegium Civitas

**Katarzyna Kalinowska, Paweł Kuczyński, Izabella Bukraba-Rylska, Katarzyna Krakowska, Marta Sałkowska**, *Społeczeństwo łatwopalne. Praktyki pomagania uchodźcom wojennym z Ukrainy w roku 2022 w Polsce*, Warszawa 2023: Collegium Civitas

**Security and Society in the Information Age. Vol. 6**, (eds.) Paulina Piasecka, Monika Nowicka, Katarzyna Maniszewska, Vanessa Tinker, Warsaw 2023: Collegium Civitas

**Weronika Żybur**, *Mówią, czy są mówione? W poszukiwaniu tożsamości zawodowych polityczek. Studium teoretyczno-empiryczne*, Warszawa 2024: Collegium Civitas

#### Seria wydawnicza **Zeszyty Naukowe Collegium Civitas**

**Zeszyt nr 1:** *Intelektualiści a komunizm i inne eseje*, (red.) Andrzej Paczkowski, 2002

**Zeszyt nr 2:** *Płońsk w socjologicznym kalejdoskopie. Raporty z badań studenckich*, 2002

**Zeszyt nr 3:** *Świat instytucji i organizacji społecznych*, (red.) Włodzimierz Pańków, 2002

**Zeszyt nr 4:** *Panorama ruchów społecznych w Polsce*, (red.) Marcin Frybes, Paweł Kuczyński, 2002

**Zeszyt nr 5:** *Kaszuby: Prawdy i mity. Raporty z badań studenckich*, 2004

**Zeszyt nr 6:** *Być cudzoziemcem w Polsce*, (red.) Hanna Malewska-Peyre, 2004

**Zeszyt nr 7:** *Lobbying w praktyce: doświadczenia polskie*, (red.) Małgorzata Molęda-Zdziech, 2004

**Zeszyt nr 8:** *Polacy XXI wieku. Nowe style życia*, (red.) Stanisław Mocek, 2005

**Zeszyt nr 9:** *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zakończeniu „zimnej wojny”*, (red.) Jacek Czaputowicz, 2005

**Zeszyt nr 10:** *Europejskie prawo gospodarcze. Nowe tendencje*, (red.) Aleksander Gubrynowicz, 2006

**Zeszyt nr 11:** *Lobbying w praktyce: doświadczenia polskie, wydanie drugie poprawione i rozszerzone*, (red.) Małgorzata Molęda-Zdziech, 2006

- Zeszyt nr 12:** *Europejskie prawo gospodarcze. Nowe tendencje – część 2*, (red.) Aleksander Gubrynowicz, 2008
- Zeszyt nr 13:** *Płeć współczesnej kultury*, (red.) Marta Zimniak-Hańajko, 2008
- Zeszyt nr 14:** *Antropologia wizualna*, (red.) Joanna Tokarska-Bakir, 2008
- Zeszyt nr 15:** *Polacy XXI wieku. Nowe ruchy religijne*, (red.) Marta Zimniak-Hańajko, 2009
- Zeszyt nr 16:** Joanna Aleksandra Janas, *Funkcjonowanie swobody przepływu kapitału i jej miejsce na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej*, 2009
- Zeszyt nr 17:** *Polacy XXI wieku. Praca Polaków w kulturze współczesnego kapitalizmu*, (red.) Marta Zimniak-Hańajko, 2011
- Zeszyt nr 18:** *Patologie życia społecznego*, (red.) Jadwiga Koralewicz, 2011
- Zeszyt nr 19:** *Surowce energetyczne w polityce wielkich mocarstw*, (red.) Dominik Smyrgała, 2011
- Zeszyt nr 20:** „Wartością sołectwa są ludzie” – raporty ze studenckich badań terenowych w gminach śląskich, (red.) Katarzyna Iwińska, Anna Radiukiewicz, 2012
- Zeszyt nr 21:** *Mediatyzacja – analiza zjawiska i wybranych studiów przypadków*, (red.) Małgorzata Mołęda-Zdziech, 2012
- Zeszyt nr 22:** *Wokół niepodległości Kosowa: historia i pierwsze reakcje*, (red.) Dominik Smyrgała, 2012
- Zeszyt nr 23:** *Wojna o pokój trwa...*, (red.) Dominik Smyrgała, 2014
- Zeszyt nr 24:** *Democracy and Human Rights in East Asia and Beyond – Critical Essays*, (ed.) Marta Kosmala-Kozłowska, 2015

#### Seria wydawnicza **Studia i Analizy Collegium Civitas**

- Vol. 1.** *Cóż po antropologii? Prace Katedry Antropologii Kulturowej Collegium Civitas*, (red.) Joanna Tokarska-Bakir, 2006
- Vol. 2.** *5 lat Karty Praw Podstawowych UE*, (red.) Aleksander Gubrynowicz, 2006
- Vol. 3.** *EURO 2012. Mistrzostwa Europy w cieniu terroryzmu*, (red.) Krzysztof Liedel, 2007
- Vol. 4.** *Umowy zawarte przez Wspólnoty Europejskie w orzecznictwie sądowym państw członkowskich*, (red.) Aleksander Gubrynowicz, 2008

- Vol. 5.** Kuba Jałoszyński, Janusz Skosolas, *Media wobec współczesnego zagrożenia terroryzmem*, 2008
- Vol. 6.** *Rola mediów w przeciwdziałaniu terroryzmowi*, (red.) Krzysztof Liedel, Paulina Piasecka, 2009
- Vol. 7.** *Nowe technologie w zwalczaniu terroryzmu. Projekt PROTEUS*, (red.) Kuba Jałoszyński, Krzysztof Liedel, 2009
- Vol. 8.** *Kształtowanie się nowej europejskiej polityki wschodniej – ocena Partnerstwa Wschodniego*, (red.) Kerry Longhurst, 2009
- Vol. 9.** *Foring a new European Ostpolitik – An Assessment of the Eastern Partnership*, (ed.) Kerry Longhurst, 2009
- Vol. 10.** *Autorytaryzmy iberjskie – Hiszpania Franco i Portugalia Salazara*, (red.) Bohdan Szklarski, Maciej Słęcki, 2010
- Vol. 11.** *Polska racja stanu*, (red.) Szymon Hattas, 2010
- Vol. 12.** *Latynoameryka u progu trzeciego stulecia niepodległości: przywództwo, idee i systemy polityczne*, (red.) Piotr Łaciński, 2011
- Vol. 13.** Dominik Smyrgała, *Latynoamerykańska teologia wyzwolenia – wiara, rewolucja pasywna, nacjonalizm antykolonialny*, 2014
- Vol. 14.** *Między regionalnymi rynkami energii a technologią – przyszłość sektora energetycznego w Polsce*, (red.) Dominik Smyrgała, 2016
- Vol. 15.** *The Visegrad Countries in Crisis*, (red.) Jan Pakulski, 2016
- Vol. 16.** *Post-Communist Development: Europe's Experiences, Asia's Challenges*, (red.) Andrzej Bolesta, 2017
- Vol. 17.** *Śląsk kobiet: tradycja, aktywność i ekologia*, (red.) Xymena Bukowska, Katarzyna Iwińska, 2018
- Vol. 18.** Maria Cole, *Paradoks płci. Wyższe wykształcenie kobiet w Stanach Zjednoczonych i w Polsce*, 2018
- Vol. 19.** Agnieszka Nitza-Makowska, *Różnice demokracji: Indie i Pakistan*, 2018
- Vol. 20.** Paweł Maranowski, *Elita sądownictwa w III RP na początku procesu przemian i destabilizacji*, 2022

Seria wydawnicza **Studia i Analizy Historyczne Collegium Civitas**

- Vol. 1.** Eugeniusz Cezary Król, *Polska kultura 1956*, 2007

- Vol. 2.** *Rzeczpospolita wielokulturowa – dobrodziejstwo czy obciążenie?*, (red.) Jerzy Kłoczowski, 2009
- Vol. 3.** Piotr Toczyski, *Jak mit jednoczy Europę? Analiza arturiańskich elementów kultury symbolicznej jako czynników spajających współczesną Europę*, 2013
- Vol. 4.** Kamil Popowicz, *Madame de Staël*, 2013
- Vol. 5.** Paweł T. Dobrowolski, *(P)oszukiwanie tożsamości: cztery studia o angielskim Oświeceniu*, 2015

Seria wydawnicza **Studia i Analizy Dyplomacji Kulturalnej i Publicznej Collegium Civitas i Instytutu Adama Mickiewicza**

- Vol. 1.** *Promocja Polski w świecie: kultura – dyplomacja – marka narodowa*, 2010
- Vol. 2.** *Wymiana i konkurencja. Środowisko i formy promocji Polski w świecie*, 2011

Seria wydawnicza **Zeszyty Gospodarki Społecznej**

- Vol. 1.** *Z teorii i praktyki gospodarki społecznej*, (red.) Ewa Leś, Małgorzata Ołdak, 2006
- Vol. 2.** *Przedsiębiorstwo społeczne w rozwoju lokalnym*, (red.) Ewa Leś, Małgorzata Ołdak, 2007
- Vol. 3.** *Nowa gospodarka społeczna w rozwoju regionalnym i lokalnym*, (red.) Ewa Leś, Małgorzata Ołdak, 2008

**Collegium Civitas** jest również wydawcą i współwydawcą czasopism naukowych

Uczelnia jest wydawcą rocznika naukowego „**Zoon Politikon**”. Pismo to ma charakter interdyscyplinarny, wynikający z wielości doświadczeń i odmienności dyscyplin oraz różnych sposobów myślenia o sprawach zbiorowości i wspólnot w ponowoczesnym świecie. Autorzy tekstów publikowanych w tym czasopiśmie za swoje artykuły otrzymują 40 punktów MEIN. Rocznik dostępny jest na stronie internetowej o adresie: <http://www.ejournals.eu/Zoon-Politikon/>.

W ramach Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych od roku 2010 Collegium Civitas wydaje zeszyty „**Animacja Życia Publicznego**”.

Od roku 2015 uczelnia publikuje rocznik „**Energetyka – Społeczeństwo – Polityka**”, dostępny w wersji elektronicznej na stronie internetowej <http://www.ejournals.eu/ESP/> oraz na stronie <http://energetyka-collegium.civitas.edu.pl/czasopismo-esp/>.

„W swojej książce Autor publikuje cenne informacje na temat metod badawczych oraz procesów aktualnie zachodzących w polskim sektorze energetycznym i jego otoczeniu instytucjonalnym, społecznym oraz politycznym. Lektura tej publikacji pozwala lepiej poznać, a w konsekwencji działać na rzecz eliminacji czynników konfliktogennych z naszego życia społecznego. Autor kieruje tę książkę do osób z sektora energetycznego, ja chciałabym dodać jeszcze studentów, którzy powinni wynieść z uczelni umiejętność adaptacji do coraz szybciej zmieniających się warunków życia i pracy”.

Dr hab. Anna Fornalczyk

„Niniejsza książka jest pierwszym polskim opracowaniem socjologicznym dotyczącym energetyki jako dziedziny życia gospodarczego. Pomimo jej syntetycznego charakteru uważam, że stanowi ona kamień milowy w literaturze poświęconej tej problematyce”.

Dr hab. Andrzej Przystański,  
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

! Collegium Civitas

[www.civitas.edu.pl](http://www.civitas.edu.pl)

Warszawa 2024

e-ISBN: 978-83-66386-48-8